



10416

I

Mag. St. D.

P



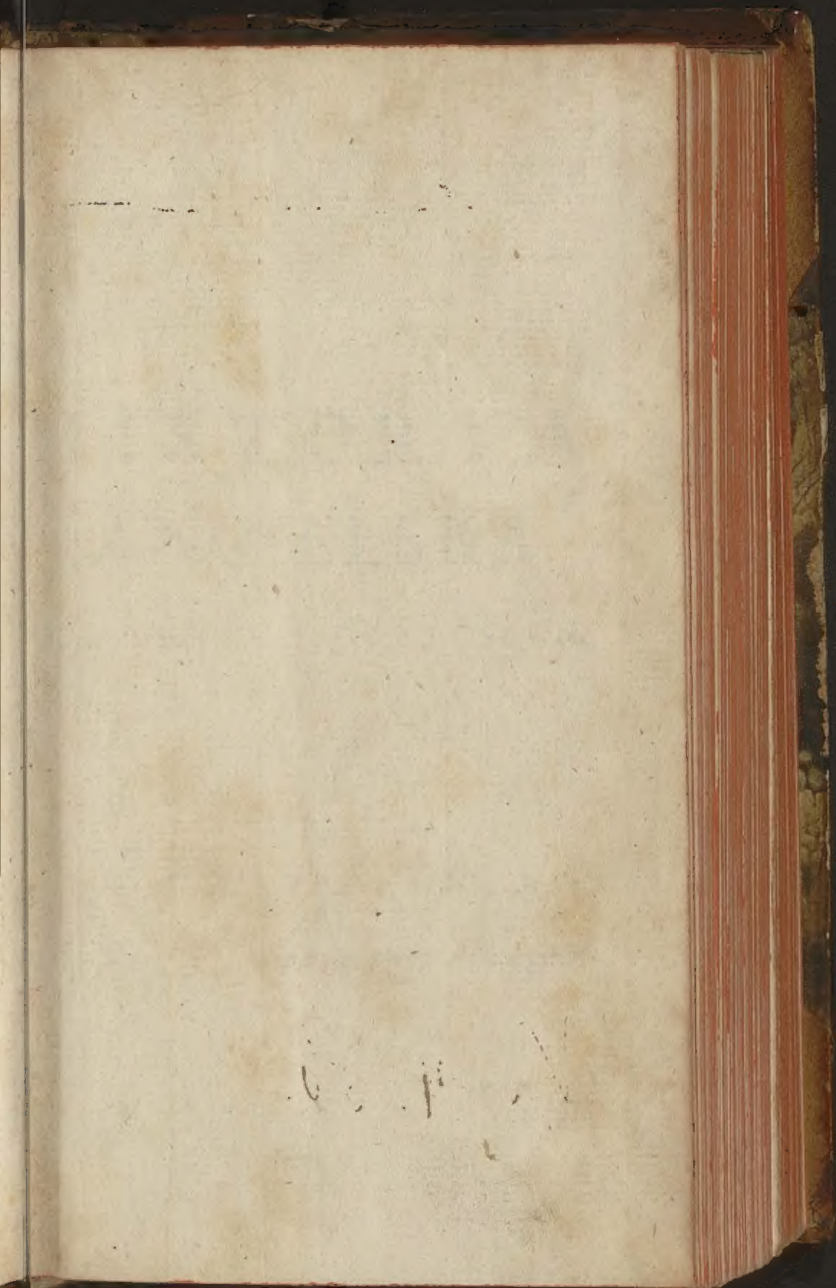
10416

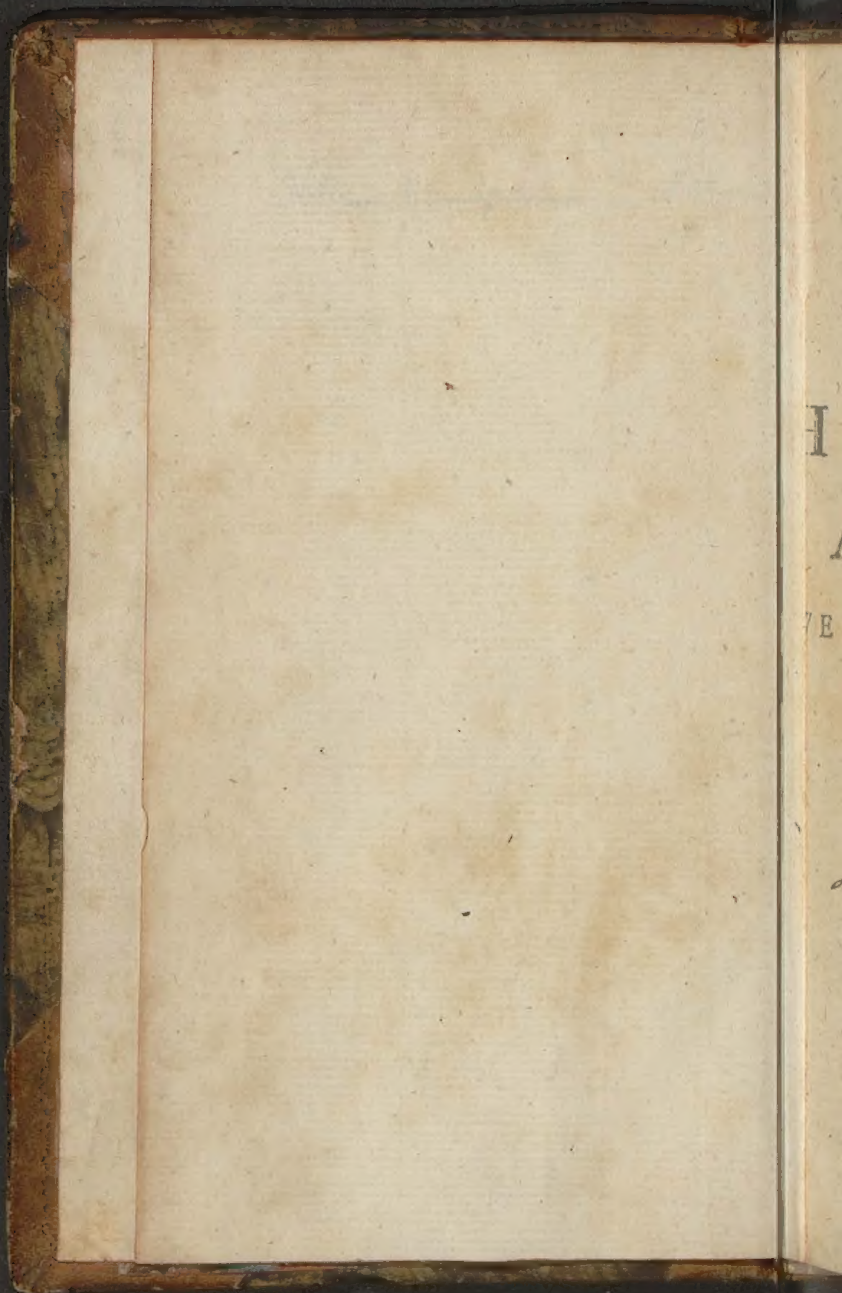


~~Hist. pour 89.~~

V. 4. 56.

VI. 1. 35.





HISTORIA
ANGIELSKA

W TRZECH CZĘŚCIACH.

*Z Książek Wojciecha
Linowskiego.*

LIST OF

THE

1842

THE

THE

THE

THE

THE

Millot-

HISTORYA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY O
RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU
DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum*

CZĘŚĆ II.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.



W WARSZAWIE 1789.

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Kieży
Scholarum Piarum.

HISTORIA

ANGLIÆ

BIBLIOTH. UNIV.



UNIVERSITY OF CAMBRIDGE

W. T. ...

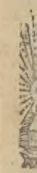
1941

...

...

...

...



F



a b
ly c
2



HISTORIA ANGIELSKA. CZĘŚĆ II.

EDWARD IV.



ZAWZIĘTE na siebie dwie Róża czerwona i biała znak dwóch Domów, w Anglii Partye czerwona i białą Różę w Herbach swych noszące (czerwona Xiążąt Lankastryi, a biała Yorku) krwią ludzką zbroczyły całe Królestwo, niżli następstwo do

Tom II. A Ko-

== Korony zostało umocnione; wystawiły z Anglii, całej Europie okropne zabójów i mordów widowisko, w których do osmiudziesiąt Xiążąt krwi Królewskiej poległo, i niemal wszystka starożytna Angielska Szlachta wyginęła. Nowy ten Król przyczynił się do tego nie pomazłu, zawsze okrutny, gdy szło o utrzymanie się na swoim Tronie. Na początku panowania jego rzemieślnik ieden w Londynie, mając za znak mieszkania swego Koronę na tablicy małowaną, i przed swym domem zawieszoną, niemiłosiernie był na śmierć skazany, iż żartując powiedział, że zamyslał syna swego zostawić dziedzicem Korony.

Małgorzata na nowo wojnę podnosi. Wnet okropniejsze jeszcze nastąpiły sceny. Małgorzata żadnym przeciwnym losem nie przełamana, zebrała w północnych Prowincyach woysko do 60,000. ludzi wynoszące. Poszedł nowy Król z Hrabią *Warwickiem* przeciwko niej. Gdy już do strasznego z obu stron boiu przychodziło, Hrabia ten nowym sposobem chcąc zagrzać do mężstwa żołnierzy, zabił w ich obecności konia swego, oświadczając się, że na jednoż niebezpieczeństwo z nayoostatniejszym z nich zarówno narażać się zechce. Ogłoszono procz tego w obozie

bozie Edwarda, aby każdemu przed bi-
 twy znakiem odejść wolno było; a że
 potym nikomu bojaźliwość darowana
 nie będzie. Biły się długo na zabój
 obadwa woyska pod miasteczkiem Tou-
 ton; Nakoniec woysko Małgorzaty Kró-
 lowy rozgromione; a iż był dany okru-
 tny rozkaz nie przepuszczać w boju
 nikomu, trzydzieści i sześć tysięcy tru-
 pów liczono, Hrabia sam *Westmorelan-*
du, głowa Familii *Nevilów* z strony Xią-
 żąt *Yorku* poległ wraz z Hrabią *Nor-*
tumbryi, i innemi wielą Panami. Hen-
 ryk VI. z Królową Małgorzatą uszli do
 Szkocyi, gdzie jednak dla zamięszá-
 nia tego Kraju, pod młodoletność Ja-
 kóba III. niewielkiey mógli się pomo-
 cy spodziewać.

Sroga bi-
 twa pod
 Touton.

Po wielkim tym otrzymanym zwy-
 cięztwie zwołał Edward Parlament, na
 którym bez trudności przyznane mu
 prawo do Korony. Wiele ustaw prze-
 szłego panowania, iako to bywa w prze-
 mocy, uchylonych zostało. Henryka VI.,
 Małgorzatę, toż Syna ich, i znaczney-
 szych z ich strony za nieprzyjaciół Kró-
 lestwa osądzono. Tak nagle na ziemi
 mogą być i Trony, i prawa, i wyobra-
 żenia nawet o rzeczach przewrócone!
 Niezwalczona iednak Małgorzata od
 nięziakiego czasu nalegała prozbami swe-

Parlamene
 przeciwko
 Domowi
 Lankas-
 tryi.

Małgorzata
ta jedyna
pomoc u
Ludwika
XI.

mi o pomoc u Ludwika XI, który we Francyi po Karolu VII. nastąpił. Król ten chytróść nad odwagę w rządzeniu przenoszący, przedsięwziąwszy unżyć Panów swego Królestwa, i nie chcąc się wplątywać w obcych wojen niepewne, a zamiarom iego szkodliwe wyniknienia trudnym się stawiał Małgorzacie; ledwie iey dał dwa tysiące ludzi. Wszakże, gdy mu przywrócić miasto *Kalet* obiecała, posłał iey dwadzieścia tysięcy, do których się nieco Szkotów szukających fortuny i sławy, wraz z najeźarliwszemi czerwoney Roży Partyzantami przyłączyło.

R.P. 1464.
Bitwa pod
Hexams.

Ale tę resztę nadziei Małgorzaty omyliła bitwa pod *Hexams*, gdzie Lord *Montague* zbił woysko iey. Wiele znakomitych Panów po tym zwycięztwie sądem woyskowym poćcinano. Tym bowiem sposobem przedsięwziął Edward pozbyć się swych nieprzyjaciół, mniemając: że tak umocni Tron swój, który jednak od bliskiey okropniejszego jeszcze upadku kolei, nie był wyięty. Małgorzata po przegrany swoiey, uchodząc z Synem swym, a kryjąc się w lesie jednym, napadniona od zbójców, i odarta z Kleynotów, które miała przy sobie; gdy ci przy dzieleniu się zdobyczą wadzą się między sobą, ona szczę-

ściem

ściem znowu uchodzi, i kryje się w nieprzebytej prawie gęstwinie, a głodem i nudem zmordowana tułając się, postrzega nieszczęsna innego znowu zbójcę z dobytym orężem ku niej lecącego. W tym śraachu chwytą się ostatniego a nader śmiałego sposobu ratunku; *Zbliż się mój przyjacielu, rzecze do zbójcy* skazując na Syna, *twę i strażę polecam Syna twoiego Króla*. Bywa to, że i w duszy zahartowanej w złoczyństwie ozwie się czasem głos cnoty i litości. Zbójca ten, zmiękczony zaufaniem, które w nim położono, uczynił Królowy największą, której wtenczas potrzebowała, usługę. Za jego staraniem bezpiecznie ukryta, i na brzeg morski zaprowadzona, uszła morzem do Francyi. Henryk iey Mąż, rok cały krył się w Xięztwie *Lankstryi*. Tam wysledzony, zaprowadzony był do Zamku Londyńskiego. Sama jego słabość i powolność, była dla niego bezpieczeństwem; gardząc nikczemnym nieprzyjacielem okrutny Edward, zostawił go przy życiu.

A pokonawszy tak wszystkich swoich nieprzyjaciół, posiadając spokojnie Tron, i widząc powszechnie uznane prawo swe do Korony, dał się uwieść pochoptej swej ku roskoszom skłonności,

ności, nie myśląc, że się o nie, iako o ianą skałę, spokoyność iego i potęgę rozbić mogła. Powabne iego osoby wdzięki, uroda, i przymioty najsłodsze do żeńskiej pici ujęcia, acz z umysłem okrutnym źle skojarzone, łatwo mu zniewalały serca kobiet, którekolwiek pokochał, ani kiedy zwykł był doznawać zawodu w swych miłosnych zapędach. Przypadło atoli, iż jedna samym swoim stałym odporem bardziej go usidliła. Trefunek pewny dał mu poznać Elżbietę z domu Szlacheckiego *Widewille*, Wdowę po Szlachcicu iednym *Janie Gray*, z którym kilkoro dzieci miała. Ale Matka iey była *Xiężna Bedfordy*, z Domu Burgundskiego Wdowa po onym sławnym Xiążęciu Rządcy *Francowi*. Xiężna ta po śmierci męża, wysokość pochodzenia swego poświęciła miłości, iść za prostego iednego Szlachcica *Rycharda Widewille*, uczynionego potym Hrabią *Rywersu*; z nim prócz innych dzieci miała tę, o której mowa, Elżbietę dziwney urody, i przymiotów urodę zalecających. Ta Elżbieta, po śmierci męża zabitego w drugiej bitwie pod *Saint-Albans*, gdy iego dobra, iako Partyzanta Xiążąt *Lankastryi* na Strach *Królewski* zabrane były, a *Edward Król* w dom *Oycy iey*, dla nawiedzenia iey

Ma.

Matki Xiężny *Bedfordyi*, przybył; rzuciła się do nog jego o litość nad dziećmi swemi, i choć o część iaką zabrannych dobr ze łzami dla nich prosząc. Edward Elżbiety pięknością, którą same te łzy powiększały, przejęty, od politowania, które uczuł, przeszedł prędko i do miłości; a gdy cnota tej Pani bezskuteczne wszystkie napusił niewsze iego żądzny napaści czyniła, a miłość samym szacunkiem i odporem pomnożyła się, Edward iey oharuie Koronę. Wchodzą więc skrycie w małżeńskie śluby, gdy z rozkazu Edwarda do niego przed tym jeszcze takowym wydarzeniem, Hrabia *Warwiku* zmawiał dla niego za żonę daleko stanowi iego przyzwoitszą, *Bonę* Xiężniczkę *Sabaudy* Siostrę Królowy Francuskiej.

Warwick
urazony
o to.

Powzięta wiadomość o tym Edwarda małżeństwie, srodze rozgniewała *Warwika*. Poczytał to on za ostatnią swoją wzgardę, i śpieszno do Anglii powrócił; Tam Edward, zamiast coby miał rozdąsanego łagodzić, bardziey go jeszcze rozjątrzył, tkając urzędy i łaski w pokrewnych Królowy żony. Co i Szlachtę Angielską tym bardziey urażało, że Edward przez ustawę w Parlamencie wyrobioną, wiele swoich darów przy wstępie na Tron uczynionych,

===== iako ubożących Koronę odwołał; Wiele takowych malkontentów związało się z *Warwickiem*, którego Córkę, gdy potym Jerzy Xiążę *Klarencki* Brat Królewski pojął za żonę, na okropną w Kraju burzą znowu się zanosilo. Przeciw której chcąc się wcześnief uzbroić Edward, wchodzi w przymierze z Karolem Xiążęciem *Burgundy*, *śmiałym* nazwanym; Synem owego Filippa, tyle w przeszle Francyi zakiczenie wchodzącego. Karol też głównym był Ludwika XI. nie przyjacielem, a chociaż urodzony z Matki z Domu Xiążąt *Lankary* pochodzący; a toli za nic nie miał odstąpić ucisnionego tego Domu, i poświęcić go swej polityce. W przerzeczonym Edwarda i Karola tego przymierze, które wydanie Małgożaty Króla Angielskiego Siostry za Karola zmocnione było, wszedł także i Xiążę mały Brytanii.

===== Po poprzedzonych tu i owdzie po-
 R.P. 1470. mierzających rozrachach, nakoniec Xi-
 Pojedna- żę *Klarencki* i *Warwick*, iawnie na Kró-
 nie się ie- la powstają; Lecz gdy im się pierwsze
 go z Mał- do buntu kroki źle powiodły, uchołzić
 gozratą. musieli do Francyi. Ludwik XI. doka-
 zał tego, że Królowi Małgożatę mie-
 szkająca natenczas w *Andegawie*, pogod-
 dził z Hrabią *Warwickiem*: który podob-
 no większa zawziętość polityce i cza-

su okolicznościom nie ustąpiła. A iako Ojciec *Warwicka* był na śmierć skazany z rozkazu Małgorzaty, tak wzajemnie wszystkiego Królowy, i Męża iey nieszczęścia *Warwick* był narzędziem; Mimo jednak takich do siebie uraz, pogodzili się z sobą dla zepchnięcia z Tronu Edwarda IV., a osadzenia na nim Henryka VI. Xiążę *Klarenceyi*, obiecał im swoją pomoc; lubo już wtenczas począł uznawać, że powstając przeciwko Bratu swojemu, sobie samemu szkodził.

Tym czasem nadto zaufany Edward, zasypiał wiszącego niebezpieczeństwa na łonie rokoszy; zamiast pilnego czuwania na obroty nieprzyjaciół, *niczego*, powiedział, *tak nie pragnie, iako ażeby ośmielili się wysiść w Anglii*. I nie omieszkał *Warwick* wkrótce się tam pokazać; Imię iego tak wzięte było u Anglików, i Narod ten tak skory do zaburzenia, i do nowych odmian, iż wkrótce sześćdziesiąt tysięcy ludzi pod chorągwie *Warwicka* zgromadziło się. Król nadto porywczo poszedł przeciwko niemu; ale wojsko iego pod *Nottingham* nocnym niespodziewanym natarciem tak było zmieszane i zniesione, że Edward ledwie miał czas konia dopaść, i wymknąć się z pogromu. *Warwick* Panem

Henryk VI. przywrócony od niego na Tron.

A s Kró-

Królestwa Angielskiego we trzynastcie dni po swoim przybyciu zostawszy, przypada do Londynu, dobywa z więzienia, i sadza znou na Tronie Henryka VI.; zwołuie Parlament; kassuie wyrokiem iego wszystkie ustawy na stronę Edwarda nie dawno zrobione; skazuie tymże samym wyrokiem na śmierć *Tybertona* Hrabie *Worcestryi*, naywyższego Anglii Koniuszego, który prawie pierwszy z Panów Angielskich wstawił się wiadomością nauk zabłyśnionych naówczas w południowey Europie, lubo tego w okrutnym iego *Lankastrysów* prześladowaniu nie widać było.

Edward
odzyskuje
utraconą
Koronę.

Była więc w tym wieku Anglia ustawicznym widokiem okropnych odmian. Bo niedługo ukryty, znou na scenę wyszedł Edward. Xiążę *Burgundyi*, który go był zrazu w iego nie-szczęsnym losie poniechał, chcąc się tym nowemu Anglii rządowi przymilić i uiąć go sobie, gdy go nadzieia omyliła, dał Edwardowi pod cudzym kupców imieniem kilka woiennych okrętów, oraz sumę nieiaką pieniężną. Szczupłym tym posiłkiem zapomożony, wysiadł w Anglii we dwa tysiące ludzi, w rozrzuconym piśmie oświadczaąc się, iż nie na wzniecenie wojny domowey, ale tylko na obięcie oyczystego swego

Xię-

Xięstwa *Yorku* przybywa. Lecz wkrótce napływem wielu do niego kupujących się, widząc się być znacznie zmocnionym, minąwszy umyślnie wojsko *Warwicka*, udaie się prosto do Londynu; Gdzie że płeć żeńska wszystka niezmiernie mu sprzyiała; i kupcy summy znaczne u niego mający naprawy iego fortuny dla ocalenia swych długów żądali, mile i z okrzykami był przyjęty. Niedługo wychodząc z wojskiem, stawia pole nieprzyjacielowi. Królowa *Małgorzata* spodziewana była z ogromnym posiłkiem w obozie *Warwicka*; Ale tu chcąc sławę zwycięztwa, które sobie obiecywał, sobie jednemu zachować, umyślił, na nic nie czekając, bitwę stoczyć; W tym nocy następującej Xiążę *Klarencey* ze dwunastą tysięcy ludzi porzucając *Warwicka*, łączy się z *Edwardem*. Stoczona bitwa pod *Barnetem*, *Warwick* niedaleko Londynu; *Warwick* zabity; *Edward* zwycięzcą został. *Małgorzata* *Królowa* już nie rychło z swym wojskiem, mając przy sobie młodego Syna *Edwarda*, przyciągnąwszy, bitwę na głowę przegraie pod *Teukesbury*, i dostaje się nieprzyjaciółom w niewolę, wraz z Synem swoim. Ten wielkich nadziei młodzieniec w ośmnastym roku życia; coś nazbyt śmiało odpowiedziałwszy Królowi, od niego w gębę uderzony,

rzony, a od Xiażąt *Klarenceyi* i *Glocestryi*, na mieyscu okrutnie zamordowany został.

Śmierć
Henryka
VI.

Henryk VI. w kilka dni potym umiera w więzieniu nie bez wielkiego podobieństwa gwałtowney mu zadanej śmierci, owszem mówią, że go Xiażę *Glocestryi* ręką własną zabił. Nieszczęśliwy ten Pan, przy niezrównaney łagodności, i nienagannym życiu przez umysłu słabość, czyli raczej przez dobroć charakteru na wszystkie ciosy fortuny obojętnego, nie będąc do owych skazałych, i w oczy tylko bijących cnot urodzony, miał jednak wielkie o świątobliwości swojej u ludu mniemanie; które poszło aż do rozgłaszania cudów u grobu jego.

Przymierze
Edwar-
da z Xia-
żęciem
Burgundy
przeciwko
Francyi.

Po tylu okropnych scenach, Edward w zwykłych roskoszach zanurzony, nie nie myślał o uleczeniu ran przez tyle wzruszenia Królestwu zadanych, lecz tylko o Skarbu swego pomnożeniu. Mimo tego wesóły jego humor, sposoby w obchodzeniu się uymniące publiczność, jego nawet uciechy podobały się ludowi na powierzchowność tylko patrzącemu. Aże widział Edward, iż iakieżkolwiek przeciw Francyi zamysł więceyby go jeszcze przy-
milił

milit Narodowi; naten koniec, owszem nowe rozdrapania całej tej *Monarchii*, myśli przypuszczając, wszeci w przy mierze z Karolem Xiążęciem *Burgundy*. Parlament ofiarował pieniądze; Wojsko Angielskie wysiadło pod *Kaletem*. Ale gdy dziwaczna i głupia iunaczność sławnego tego nieuwagą w zamysłach swoich *Burgundy* Xiążęcia, zagnęła się ku *Litaryngii*, przeciwko Szwajcarom obróciła; Edward umówionego wsparcia nie znajdując, łatwiuteńkami się do zgody Lu wikowi XI. stawiał. Król ten pamiętny osobliwszą swoją, i aż na przewrotność wchodzącą polityką, nie wiele sobie w chwale wojennej smakował, bał się niepewnych zawsze wojny skutków; i do zamierzonych od siebie celów inną całą drogą dążył, tym pewnieyszą, iż nie naywiększy honor w dotrzymaniu słowa zakładał. Zamyśłów jego wszystkich naydzieńniejszą sprężyną były pieniądze.

R. P. 1475.
Polityka
Ludwika
XI.

Miedzy nim więc i Edwardem przy- Traktat w
szło do Traktatu w *Pecquigni*, niedale- *Pecquigni*.
ko *Ambianu*. Ludwik nie wstydzil się by-
najmniej obowiazac się placic corocznie
Edwardowi 50,000. talerów; poprzeku-
powal pieniądzei Ministrów jego; uiał
samego Edwarda okazowaniem mu po-
wierzchnownym zupełnego w nim zaufa-
nia.

nia. Umiął jednak sztucznie się wykręcić, na żądanie Edwarda chcącego go nawiedzić w Paryżu. Edward, mówił on do Komineusza Sekretarza swego, *jest gachem do kobiet szczęśliwym, mógłaby w Paryżu która jego kochanka być mu powodem, ażeby się w inakszy znówu sposób tam chciał powrócić; lepiej jest, że nas morze będzie dzieliło. Mimo głębokiego pokrywania myśli swoich, do czego był z natury utworzony, wymknął mu się raz srodze uszczypliwy żart przeciw temu Królowi; ale postuzęłszy, że to słyszał Gaskończyk ieden w Anglii osiadły, tyle mu Ludwik nadał, iż go na zawsze zatrzymał we Francyi: *Nadto wiele gadał, rzeczy, muszę moje wielomówstwo dobrze ukarać.**

Śmierć
Małgorzaty
Królowy.

Traktatu w Pecquigni zawartego ieden tylko artykuł uczynił prawdziwy zaszczyt Królowi temu; wyzwolenie i zapłacenie okupu Królowy Małgorzaty; Żyłła ona aż do roku 1482. w spokojnej już odtąd osobności; napełniwszy świat sławą odwagi i przypadków swoich. Tę ona szacowniejsząby była uczyniła, gdyby była do niej trochę więcej łagodności, i cnotę płęć swoją zdołających przyłączyła.

Lubo

Lubo zaś Xiążę *Klarenceyi* najwię-
 cey przyczynił się był do pomysłney na
 stronę Edwarda rewolucyi, zdrażając
Warwicka, i łącząc z Bratem swoje siły,
 przecież niestateczny i gwałtowny umysł
 jego czynił go podezrzanym i niemi-
 łym Dworowi. Xiążę *Glocestry* Ry-
 chard, Brat jego młodszy, zarówno go
 iako i Edward Król, nie lubił; wnet się
 obadwa na jego zgubę zgodzili; którą
 chcieli od jego zacząć przyiaciół. E-
 dward polując raz w Zwierzyncu To-
 masza *Burdet*, Daniela białego rzadkiej
 piękności, w którym Szlachcic ten miał
 wielkie upodobanie, zabił; *Burdet* roz-
 gniewany; *Bolayby*, krzyknie, rogi te-
 go Daniela utkwili w brzuchu tego, który
 poszepnął Królowi, żeby mi taką złość wy-
 rzęził; Wnet słowa te za główny wy-
 stępek poczytane Szlachcicowi; a że
 był Xiążęciem *Klarenceyi* przyiacielem,
 nie uszedł śmierci. Dla tejże samey
 przyjaźni, i Xiądz jeden, że był bie-
 gły w Gwiazdarstwie i Matematyce,
 użyto tey na niego przyozyny, i na
 śmierć był skazany, iako czarownik wy-
 rokiem niewolniczego sądu, gdy gru-
 ba ciemnota i niewiadomość wieku te-
 go zawziętości Dworu posłużyła.

złach na
 zgubę Xi-
 żęcia Kla-
 rencyi.

Xiążę *Klarenceyi* widział dobrze, że
 tych wszystkich poprzedzających oio-
 sów

Sąd na
 niego.

sów on był celem; Zamiast jednak ro-
 stopnego ulegania napiętey na niego
 zawisci, rozciął ją na siebie bardziey
 niewczesnym narzekaniem na te gwał-
 towne bezprawia. Edward kazał go
 wziąć do więzienia; a Jzba wyższa zło-
 żyła sąd na niego; Nie można mu by-
 ło żadnego podniesionego buntu, ani
 żadnych innych występków zarzucić,
 procz tylko śmiałych niektórych w po-
 śpieszności pogrózek i wyrazów, dla
 których iednak na śmierć był osądzony.
 Edward umyślną podobno przytomno-
 ścią swoją u sądu, okrutną na Sędziów
 stosowania się do myśli iego włożył po-
 trzebę; a niższa Jzba, iakoby obiedwie
 w niesłuszności przesadzając się, stu-
 żyła z ostatnią podłością niesprawiedli-
 wości Panów, domagając się wykonania
 wyroku na Xiążęcia uczynionego.
 W słuszne tu podziwienie wprawić po-
 winien służebniczy ten względem wo-
 li Królów Parlament, a iednak często
 się im opierający, gdy szło o pienię-
 żne posiłki w naynaglejszych potrze-
 bach; właśnie iakoby mniej sobie da-
 leko ważył życie Obywatelów, i sa-
 me nawet krew Xiążąt Królewskiego
 Domu, niż pieniądze Narodu swego.

Sroga ne-
 sprawie-
 dliwość
 Parlamen-
 tu.

Śmierć
 Xiążęcia
 Klarencyi.

Ta wszystka dla Królewskiego Bra-
 ta uczyniona łaska, że mu rodzaj śmier-
 ci wy-

ci wybierać pozwolono, a że smakował sobie w winie, czyli raczej, że dziwacznych we wszystkim był postępów, chciał być w beczce napełnionej Małmazyą uduszonym.

Edward nie zmienił charakteru okrutnego i rokosznika do końca. Zaradzić rzeczom dzielnie i przezornie nigdy nie umiał. Cztery swoje Córki w dzieciennym bardzo wieku zmówił za czterech potężnych Xiążąt; a żadne to małżeństwo nie przyszło do skutku. Karol Delfin Syn Ludwika XI. miał pojąć najstarszą; ale dla niego potym Córkę Maxymiliana Cesarza zmówiono; a gdy się chciał Edward tego pomścić, chytry Ludwik potrafił oburzyć na niego Szkotów, którzy jednak na samym wstępie utraciwszy miasto *Berwick*, pokoy uczynić musieli. Edward tą małą pomyślnością nadęty, gdy się na wojnę przeciw Francyi przyporządza, zaskoczony śmiertelną chorobą, umiera w czterdziestym pierwszym roku życia swego, i zostawia Koronę morderstwami i okrucieństwem skażoną Synowi ieszcze niedoroślemu, którey on jednak dłużej nad dwa miesiące nosić nie miał.

====
R.P. 1482.
Śmierć
Króla E.
dwarda.





EDWARD V.

A POTYM:

RYCHARD III.

PO przytłumieniu wojen domowych za życia przeszłego Króla, dwie przeciwnie sobie strony Dwor dzielity; iedna Królowy i iey pokrewnych, między ktoremi pierwsze miejsce Brat Królowy, *Rywersu*, i Syn iey z pierwszego małżeństwa *Dorsetu* Hrabiowie zastępowali; druga złożona z starożytney Szlachty zazdrośnym okiem patrzącey na tych dwóch nowych nagłe wyniesienie. Xiążę *Buckinghamu*, choć Siostrę Królowy mający za sobą, Lordowie *Hastings* Podkomorzy, *Howard* i *Stanley*, byli na czele tey drugiej fakcyi. Edward IV. umierając, przywiódł obiedwie do poiednania się przed sobą. Ale na Dworach Królewskich ludzie postać powierzchnową, a nie serce, i umysł zawsze do interessu lgnący odmienić mogą. Skoro tylko Król oczy zawarł, każda z tych fakcyi Rycharda Xiążęcia *Glocestryi* Rządzą Królestwa od Edwarda mia-

20-

R.P. 1482.
Dwie fakcye pod młodościem Królem.

nowanego, do swoich myśli i żądz przychylić usiłowała.

Xiążę ten najgorszy z ludzi, do najstraszniejszych zbrodni pochopny noszący duszę, dotąd obudwom stronom na pozor obojętny, postawił na ich rosterkach zasadzić swe najczarniejszych złoczynstw i ambicyi zamiary. Udawał zrazu wielkie swoje interesowanie się przy Królowy tym końcem, aby tym łatwiej w zastawione od siebie wpadła sidła. Hrabia Rywers, człowiek cnoty i rozumu przymiotów przewybornych, edukował w Ludbów niedaleko Xięztwa Wallii, młodego Króla Siostrzeńca swego lat dwanaście mającego, a samym tym wiekiem i dostojności swojej nazwiskiem mogącego wzruszyć ku sobie litość by też u najśroźszej dziczy. Królowa po śmierci męża, kazała młodego Króla Bratu swemu z przybranym woyskiem przyprowadzić do Londynu; lecz chytrym *Glocestryusz* przekładaniem uwiedziona, napisała powtórnie, aby sam z Synem tam iey przyjechał. *Glocestryusz* z miną do najściślejszey przyjaźni ułożoną Hrabie w Londynie przyjętego, nazajutrz do więzienia zaprowadzić kazał. Struchlawszy na tę nowinę Królowa, przeniknęła zaraz wszystkie zamysłów *Gloce-*

Rychard
Xiążę (do-
cestryi) ka-
ki?

Jak dosta-
ć w moc
małego
Książęcia
Yorku.

stryusza, szkaradność, a radząc o sobie, i o drugim swoim dziecięciu Książęciu *Yorku*, uciekła się z nim do Opactwa *Westmonasterskiego*. Ale Rychard, że i tey ieszcze ofiary dla tyrańskiej jego ambicyi potrzeba było, wydrzeć ją z łona matki przedsięwziął. W radzie powstaie, i żali się na tę nieufność Królowy; przekłada, iak wielka tego potrzeba, aby młody Królewicz był przytomny koronacyi Brata swego, i przydaie, że go wyciągnąć z miejsca, gdzie zostawał, i do którego złoczyńcy tylko uciekać się zwykli, koniecznie przynależy. Arcy-Biskupi *Kantuarijski* i *Eboraceński*, zacni ludzi znaydujący się na tey radzie, odpowiedzili, że gwałtu poświęconemu miejscu czynić się nie godziło; nie przenikając jednak tyrańskich *Glocestryusza* myśli, udali się sami do Królowy do wspomnionego Opactwa, prosząc iey, aby dopuściła wyniść Synowi swemu. Dała się nakłonić nieszczęсна, mimo przeczcucia macierzyńskiego serca, sprzeciwiającego się tey powolności; puściła Syna, hoynemi go przy ostatnim pożegnaniu obławszy łzami.

Złoczyń-
stwa Glo-
cestryusza

W tym *Glocestryusz* zażęty niezbu-
dną chucią Tronu Angielskiego, wi-
dział jednak nieprzebyte do niego za-
wady.

wady. Prócz Synów Edwarda IV.,
dwóch było jeszcze po nieszczęsnym
Xiążęciu *Klarencyi*, starszym Bracie *Glo-*
cestryusza. Ale złoczyńcy zahartowa-
nemu w zbrodniach, nic wstrętu nie
uczyni. Potwierdzony Protektorem od
rady, która najmniej o porządek w
Sukcesyi na Tron obawiać się mogła,
po stopniach okrutny swój zamiśl od-
krywając, kazał Hrabie *Rywera* i *Ry-*
charda Graja Syna Królowy z pierwsze-
go małżeństwa bez sądu poćcinać; Hra-
bie *Buckinghama* człowieka bez hono-
ru i cnoty na stronę swoją przeciągnął;
a gdy mu się to z niewyciężoną *Lor-* Hastings
da Hastingsa wiernością i cnotą nie po-
wiodło, pozbyć się go przez podobną
pierwszym zbrodnią postanowił.

Wszedłszy do rady, spytał się wszy-
stkich, na coby zasłużyli, którzy na-
stąpili na życie Protektora Anglii? od-
powiedział *Hastings* nayıpierwszy, iż na
karę zdrajcom przynależytą. Dobrze,
rzecze Protektor; Zdrajcami temi jest na-
przód czarownica Królowa Wdowa po mo-
im Bracie, i iey w czarach nauczycielka
Joanna Shore, oraz ich spółnicy; patrzcie
do iakiego stanu mnie przez swoje czary
przyprowadziły? To powiedziawszy, ob-
nażył ramię całe wyschłe. Wiedzieli
wszyscy, że od dzieciństwa jeszcze to

mu się przytrafiło. Hastings na to: Zai-
ste, rzecze, nie mogą być nadto surowo
karane, jeżeli się to na nich pokaże. Fa-
ko, kraknie Gloucestryusz, śmiesz mi od-
powiadać przez twoje, jeżeli, i przez two-
je, ale? tyś jest najpierwszy zdrajca, i
przysięgam na Świętego Pawła, że do o-
biadu nie siędę, póki mi głowy twojej nie
przyniosz. To wymówiwszy, uderzył
w stół ręką; wchodzą zatym oprawcy,
biorą Hastingsa, i wyprowadzonemu gło-
wę ucinają.

Wzięto potym na inkwizycye Jo-
annę Shore, obwinioną o czary, gdy
dziaki Protektor nie na prawdę w zarzu-
tach swoich, ale na dopięcie kławych
swych zamówów zważał. Lubo zaś ów
to wiek był, gdzie wiarę największą
dawano czarom, dowódów jednak prze-
ciw obwinioncy żadnych, i wtenczas
nie znaleziono; a gdy rada nie mogła
jej przekonać o czarnoksiężtwo, sąd
Duchowny potępił ją, jako cudzoło-
żnicę; odjęte jej od Tyrana, wszystkie
dobra, i ona publicznie w koszuli wr-
znanie swego występku przed Kościo-
łem Świętego Pawła uczynić przymu-
szona. Niewiasta ta uwiedziona od E-
dwarda IV. nadgrodziła potym miłostki
swoje z Królem, oschliwszą na nędznych
ludzkości, i szczodroblivością. Iecz

sama nędzną zostawszy, nie znalazła wsparcia u przyjaciół, kończąc dni swoje w teyże nędzy.

Po tych wszystkich zbrodniach, zdiął maskarę *Glocestryusza*, i wynurzył zamiś swóy o Koronę; zgodził się koniec z początkiem, i celu niegodziwość z szkaradnością środków. Mało to było na niego, dla uchylenia od prawa do Korony młodego Króla, podać przez naśtroione osoby w wątpliwość prawne małżeństwo Edwarda IV.; użył do swoich zamiśłów szkaradniejszey ieszcze i tego, ktorego był złoczyństwa, godney złości, udając zeszęgo Króla, i Xiążęcia *Klarencyi*, za bękartów, nie się nie oglądając na obelgę własney swey Matki, nieposzlakowaney cnoty, a co więkksza żyjącey ieszcze. A co straszniejsza, Kaznodzieia jeden dał się mu na tę niezbożną użyć usługę. Doktor nieiaki *Shaw* wziąwszy na Kazaniu za text te słowa: *Pokolenie nieprawe nie puści z siebie korzeni*, oczernił w nayzelżywszy sposób urodzenie dwóch Braci Protektora, i ich Matkę, a iego, iako prawdziwe Oyca iego plemię, wynióśł, i uwielbił, udając go być prawym Tro-
nu Dziedzicem, i iedną pozostałą Narodu nadzieią. Spikniona złość żądała zwyklych, *niech żyje Król*, po Kaza-

Inne zbro-
dnie bez-
przykła-
dne Gloce-
stryusza.

Ich narzę-
dziem Ka-
znodzieia
ieden.

niem tym okrzyków. Ale głębokie milczenie zdumiałego nad taką bezczelnością gminu zawstydziło złoczyńców.

Haniebne
sposoby do
otrzyma-
nia Koro-
ny.

A gdy tak wyprawiona scena hań-
bą się *Glocestryusza*, i wielbiciela jego
zakończyła; wszakże trzeba było ko-
niecznie jakimkolwiek sposobem wyci-
snąć cień iaki taki zezwolenia ludu.
Wójt Londyński, Brat wspomnionego
Doktora, zebrał mieszczanów, powta-
rza kłamstwa Brata swego, Xiążę *Buc-
kingham*, w mowie swej do nich wysi-
ła się na toż samo, lecz gdy przyszło do
wyrażnego zapytania, czyli chcą prze-
zaccnego Xiążęcia *Glocestryusza*, mieć za
Króla, znowu głębokie po wszystkich
gminie milczenie dało myśl jego po-
znać. Nakoniec gdy na kilkunastu naj-
podlejszych Rzemieślnikach dobrze za-
płaconych wemuszono, że zawołali:
niech żyje *Rychard*, przyjęto to za
głos ludu, i samego BOGA. Pobiegł
Buckingham co prędzey donieść Xiążę-
ciu, że Królem od Narodu obwołany.
Glocestryusz stanąwszy przed Pospół-
stwem, udawał przed nim, niby, że
chce być wiernym Królowi, i do tej-
że wierności lud niby upominał; lecz
od wspomnionego motłochu okrzyknie-
ny, iż jego, a nie kogo innego Królem
mieć chcą, dał sobie iakoby gwałt uczy-
nić,

nić, i przyjął Koronę. Natychmiast Edward V. i małeńki Brat jego Xiążę *Yorku* w więzieniu pomordowani, przypieczęto- wali śmiercią swą tyrannią *Glocestrysza*. Zamordo-
dowanie
Edwarda
V. i jego
Brata.

Tak złoczyńca ten pod imieniem Rycharda III. obmierzył przez tyle zbrodni zaczął panowanie. Obiecał on był *Buckinghamowi* nadgrodzić jego usługi; ale chociaż to tak mu wiele na tym zależało, aby był w przychylności ku sobie zatrzymał tego Pana, słowa mu jednak nie dotrzymał; częścią bojąc się, żeby go nazbyt mocnym nie uczynił, częścią przez niewdzięczność Tyranom zwyczajną. *Buckingham* nie bardzo od niego lepszy, głęboko do serca puszcza- iąc urazę, począł nowych rzeczy kno- wać zamysły. Widział on, że na Ry- charda nie patrzyła Anglia, tylko iako na dzikie na Tronie straszidło, wzdry- gano się wszędzie na jego zdradzie- ctwa, mordy, i okrucieństwa; osądził zatem, że nie będzie trudno wznieść partyą na obalenie Tronu zasadzonego na samych zbrodniach. Rychard
wszystkim
obmierzył.

Ożyła przyjaciół Domu *Lankastryi*, przytłumiona nieco zawziętość, i na- dzieia. A gdy *Buckingham* namysliwa się, *Morton* Biskup *Eliski*, wielki nie- gdyś Domu *Lankastrysów* przyjaciel, Henryk
Hrabia 'y-
chemondu.

niemu od Rycharda będąc pod straż oddany, zwierzałemu się myśli swoich, doradził obrocić się do Henryka Hrabiego *Rychemondu*, Dziedzica przez żeńską płec Domu *Sommersetów*, a Wnuka *Owen Tudora*, owego to Szlachcica *Wallii*, który Katarzynę Francuzką Wdowę po Henryku V. Angielskim za żonę był pojął. Ten Hrabia pod Edwardem IV. widząc, że go Dwór ma za podeyżrzanego, bezpieczniey dla siebie osadził uścąpić do Franciszka II. Xiążęcia *Brytanii*, który go na najusilniejsze Edwarda naleganie wydać nigdy nie chciał. Na tego więc Henryka, ażeby tym łatwiejsza wszystkich przypadła zgoda; *Buckingham* wraz z Biskupem za najlepszą rzecz ułożyli w jego osobie obudwóch walczących tak długo z sobą Domów połączyć prawa, dając mu za żonę Elżbietę starszą Córkę Edwarda IV. Królowa Wdowa przyjęła to ułożenie w nadziei polepszenia swojego losu, i zemśczenia się nad mordercą swoich dzieci. *Rychemond* przyobiecał uścić to małżeństwo, skoro przybędzie do Anglii.

Spisek
pierwszy
na Rycharda bez
skutku.

Tyran każdy zwyczajnie bywa podeyżrzliwy. Rychard dostrzegł prędko, że się coś przeciwko niemu knuie, i gotował się do przytłumienia. *Buckingham* w Xięstwie *Wallii*, zebrał corychley

chley woysko, ale wezbrana powódź z gwałtownych i ustawicznych deszczów, gdy mu przeszkodziła do złączenia się z Panami iedno myślącemi z sobą, a *Wallowie* iuż to przez zabobon, iakoby Niebo przez wezbranie rzek przeciwną im swoię wolą oznaczało, iuż to dla niedostatku żywności onego porzucili, opuszczony, schronił się do dawnego w swoim domu sługi; lecz tam wysledzony poimany, i do Rycharda przyprowadzony, bez żadnego sądowego zachodu na śmierć skazany był. Hrabia *Rychemond*, który się iuż także ruszył był do Anglii, zaskoczony od nawałności morskiej, wrócić się nazad do Brytannii musiał.

Pomyślnie te dla Rycharda wydarzenia zdawały się wzmacniać tyraństwo Króla. Uznany za jego. Parlament, który on zwołać odważył się, nakoniec uznał go, mocą ustraszony. Królowa Wdowa, widząc upadłą Hrabi *Rychemond*u partyą, przymuszona była Córkę swoię iuż za niego zmówioną, przyobiecać temu dzieci swoich mordercy; o którym i to powiadano, że dla oddalenia przeszkody do tego małżeństwa pierwszą żonę swoię trucizną zgładził. Cekał on więc iuż tylko na dyspensę z Rzymu, gdy wielka rzecz odmiana znagła nastąpiła.

Zna-

R. P. 1485.
Traci Tron
i życie.

Znaczna liczba Panów uchodzących za morze przed Rychardem, przybywszy do Xiążęcia *Rychemonda* przekładała mu, aby się pospieszył uprzędić przedsięwzięte tyrana małżeństwo, któreby zamysłem jego fatalne było. *Rychemond*, wyiednawszy sobie iaki taki u Króla Francuzkiego Karola VIII w ludiach posiłek, puszcza się na morze z *Harfleurs*, i wysiada na brzegi *Wallii* dwa tysiące ludzi z sobą prowadząc; wnet mnóstwo wielkie Anglików, gdy wojsko jego zwiększyło, podstąpił pod *Leycestrę*, spotkał Rycharda obozniącego niedaleko *B-swert*, stoczył z nim bitwę, zabił go do szczętu, zwłaszcza, że Lord *Stanley* z znacznym wojska jego udziałem w samej bitwie przeszedł na stronę *Rychemonda*. Rychard biał się już, iako desperat, zabity na placu, zginął śmiercią nadto łagodną, i uczciwą, niżby na złoczynstwa jego przystało. Z nim się kończy panowanie Domu *Plantagenetów*, które przez trzy sta trzydzieści lat trwało w Anglii.

Początki
odmiany
rządu An-
gielskiego
na lepsze.

Nastąpi już zabawniejsza i pożyteczniejsza Historya; kunszta i nauki oświecające Narody już były zabłysnęły. Zbiór Rzymskiego prawa od Justyniana Cesarza uczyniony pod imieniem *Pandektów*, zjawiwszy się jeszcze w roku

ku 1130. nauczył pomału ludzi lepiej myśleć, i stał się gruntem lepszego prawodawstwa. Poznano pożytki z przestrzeganej pilniey własności wynikające; Zabierano się cożywo do oney ugruntowania dobrami ustawami; Trącające bierzożyństwem zwyczaje upadły. Pospólstwo wychodziło już z niewolniczego poddaństwa; owe wieśniactwo niewolnicy gruntowi, których przedtym ledwie za ludzi miano, zaczęli nymowaniem, i arendowaniem gruntów u panów swoich i wyrabianiem onych dla swego pożytku cieszyć się; Cywilna wszystkich Włóścian wolność na gruzach feudalnego Rządu powstawała. Lecz wolność polityczna, iaką dziś widzimy w Anglii; bardzo ieszcze niedoskonała była; obaczemy, iako obarczona pod *Tudorami* wzmacać się będzie z czasem; a po okropnych z prerogatywami Korony zapasach, przydzie do stałej, granicami swemi okryśloney pory. Jakóż można to było przewidzieć, że Narod morzem zewsząd obwarowany, równie przemysłny, iako i waleczny, skoroby tylko poczuł się być wolnym, i zaczął się mieć dobrze przez przemysł i pracę, skoroby od wojny, i oney ustawicznego zgiełku przeszkody nie miał, do rozważenia rozmaitych rządów swóego części, smakując sobie

bie w pierwszych już cokolwiek rozkrzewionych Prawa publicznego początkach, dójdzie do jedney z najlepszych rządu Konstytucyi.

Poznano już być naywiększą potrzebą dobrego rządu poskromienie nieunoszoney Panów w każdym Kraiu niepodległości, równie Królom niebezpiecznych, iako drobniejszemu ludowi niezdolnych. Ludwik XI. przez swoją chytrą i okrutną politykę już był tego dokazał. Pójdzie iego śladami Henryk VII. Czas to więc będzie, w którym zmocnią się Królowie, ale poczuwszy się nasiłach, i mało ieszcze w pożyteczności pokoju oświeconemi będąc, wielkie zamysły rozszerzenia Państw swoich układać będą, i zatrząsną niemi Europę. Atoli, iako Ludwik XI., tak za iego przykładem Henryk VII. unikać będzie ieszcze wojny, dla zmożenia się u siebie. Lecz zostawiona od nich potęga będzie narzędziem niespokojney ambicyi dla ich potomków.





HENRYK VII.

Hrabia Rychemondy (a) nie miał prawa do Korony; był on tylko Następcą po żeńskiej płci Domu Sommerset pochodzącego od Jana de Gand Xiążęcia Lankastryi, lecz ta linia legitymowana tylko była, i w samym legitymacyi instrumentencie ekskludowana od Korony. Prócz tego Matka jego Małgorzata żyła jeszcze, i jednym stopniem bliższa była prawu Korony, jeżeli w tej linii być

R.P. 1485.
Niepewne
Hrabi cy-
chemindu
prawo do
Korony.

(a) Był on Synem E-munda Tudora, Hrabia Rychemondy od Henryka VI. uczynionego, i Małgorzaty córki Jana Xiążęcia Sommersetu, a Wnukiem owego Owana Tudora prostego Szlachcica Walii, i Katarzyny Francuskiej Wdowy po Henryku V. Angielskim. Po Matce swojej Małgorzacie nastąpił na wszystkie prawa tego Domu, po wygasłej jego wzystkiej płci męskiej. Dom zaś ten Sommersetów pochodził od Jana pierwszego Hrabia Sommersetu, którego Ojciec Jan de Gand Xiążę Lankastryi, miał z trzecią żoną swią Katarzyną Roet jeszcze przed ślubem, ale Jan ten był połym legitymowany.

być mogło iakie. Prawo Domu *Yorku* trwało zawsze; ani tę trudność uprzagnąć inaczej można było, tylko przez ułożone małżeństwo z Elżbietą Córką Edwarda IV., które ziednoczyć dwóch zawisnych sobie Domów pretensye miało. Wszakże Henryk nie chcąc jedney białogłowie Tronu być obowiązany, ani prawo swoje wątpliwym uczynić w przypadku zeyścia iey bezpotomnego, umyślił inną drogą w tey mierze się zabezpieczyć.

Bierze imię Króla po zwyczajcie.

Po zupełnym pod *Boswore* odniesionym zwycięztwie, okrzyknięty od wszystkiego woyska Królem; które na tym nie przestając, znalazioną między łupami Rycharda III. Koronę, włożyło mu na głowę. Wziął on więc zaraz tytuł Króla na siebie, iako Dziedzic Domu Xiążąt *Lankastryi*. Pierwszym dziełem panowania iego był zaraz dany rozkaz, aby Hrabia *Warwicku*, Syn owego nieszczęśliwego Xiążęcia *Klarenceyi*, pod Edwardem IV. straconego, był w Zamku Londyńskim osadzony. Wiechał potym do Londynu, przyięty tam z okazaniem wielkiej radości w Pospółstwie, którą we wszystkich powiększała nadzieia, że pod iego panowaniem wojny domowe trapiące Kray tak długo zakończone być miały. Ponowił

nowił obietnicę swoją względem ożenienia swego z Córką Edwarda, poznawając, iak bardzo tego wszyscy żądali. Ale umocnienie osobistego swego do Korony prawa zabrało pierwsze myśli jego.

Zwołany Parlament do *Westmonasteru*, wzmianki żadney o jego iakimkolwiek z urodzenia prawie nie uczyniwszy, ogłosił tylko, że odtąd prawo Sukcessyi do Korony w osobie Henryka zostawać będzie. A że przedtym, Parlamentowym wyrokiem nazwanym *Attainder*, był on z Kraiu wywołanym; więc przydano: że Korona iemu tak przysądzona, wszystkie skutki przeszłych przeciw niemu wyroków wiecznie znosi, i umarza.

Nie miał dość na tym Henryk; i Udał się tak mało ufal swojemu urodzenia prawu, że dla potwierdzenia onego, udał się do Jnnocencyusza VIII. Papieża. Chętnie uczynił wszystko na jego prośbę Jnnocencyusz; Klątwą pogroził tym wszystkim, którzyby iemu, lub jego Następcom prawnosć posiadanego Tronu zaprzeczać ważyli się. Już zaś biorąc to sobie za osrożność, iuż swey nieubłaganej zawziętości dogadzając, wymógł u Pralamentu, że prócz Rycharda

Tom II.

C

da

da III., znakomitszych Domu *Yorku* Partyzantów potępił. Ta nie w porę okazana zemsta, ani wielkiej duszy, ani mądrej polityki dowodem była. Przez nią Narod Angielski do krwi ostatnich Królów przywiązany ostygł dużo w swej ku niemu przychylności. Sama Królowa Elżbieta, którą Henryk w tym samym czasie pojął za żonę, doznała, że jej do zupełnej u męża swego przychylności zawzięta przeciw Domowi swemu męża swego nienawiść przeszkadzała.

Zeni się z
Elżbieta
Corką E-
dwarda
IV

Lambert
Symnel
Hrabia
Warwicku

Takim postępowaniem Narodowi nie miłym narażał się koniecznie Henryk na wzruszenia domowe przeciwko sobie. Uśmierzywszy iedno w północnych Prowincjach, powstało drugie jeszcze niebezpieczniejsze; którego okoliczności, lubo do powieści wymyślonych iedynie dla ukontentowania Czytelników podobne, za istne iednak podaje Historya. Nieiaki *Rychard Szymon Xiądz w Oxfordyi*, człowiek śmiały, przewrotny, warchoł nasadził na Henryka oszusta, który się aż po iego posiągnął Koronę. Nażędziem tym był ieden w piętnastu latach człowiek, *Lambert Symnel*, Syn piekarza iednego drowcip mający taki, iakiego tylko do udania tak trudnej osoby potrzeba było.

fo
ia
Ee
de
Xi
go
to
Sy
Za
mi
ws
ści
W
do
w
dy
Dw
wa
dw
nie
Dw
cz
lek

(b)

to. Gdy gruchnęło między pospółstwem, iakoby Rychard Xiążę Forku, drugi Syn Edwarda IV. uszedł był z rąku morderców swoich, nastroił zrazu sztuczny Xiądz ucznia swego, aby się za młodego tego Panicza udał. Ale gdy wkrótce rozgłoszono, że Hrabia *Warwicku* Syn Xiążęcia *Klarenceyi* (b) uszedł z Zamku Londyńskiego, a wieść ta ieszcze miley od Narodu przyięta była, Oszust wspomniony tey się znówu okoliczności uchwycił, i swojego *Symnela* na *Warwicka* przerobił. Wielkie iest podobienstwo, że wiele znacznych osób w spisek ten wpływało; gdy ten miody kuglarz, tak o sprawach Stanu i Dworu mówił, iakby się przy nim schował. Królowa nawet Wdowa po Edwardzie IV., nie kontenta z Króla, i nie podług swoich nadziei ważona u Dworu, ieżli podeyżrzeniom owego czasu wierzyć można, nie miała byćdaleką od sprzyiania tey intrydze.

C : . . . Nie

-
- (b) Ow Xiążę Klarenceyi, Brat Edwarda IV. poigwrszy za żonę *Jzabellę* Newil, Córkę owego sławnego Rycharda Hrabu *Warwicku*; miał z nią tego Syna, na którego po śmierci Oycy Matki swejey spadło to Hrabstwo.

Symnel na
Króla ko-
ronowany
w Irlan-
dyi.

Nie mógło się prawie gdzie indziej tak, iak w *Irlandyi* udać ułożone szalbierstwo, gdzie sama odległość cień mu sprawowała; a Dom *Yorku* więcey nierównie miał przyjaciół. *Symnel* iako prawy *Plantagenetów* potomek przyjęty. Hrabia *Kildaru* rząd w tey wyspie na Króla trzymający, ogłosił się na stronę jego. Koronowano go w *Dublinie* na Króla uroczyscie. O czym dowiedziawszy się Henryk, naprzód Królową Wdowę osadził w Klasztorze, tę na nieg kładąc przyczynę, że Córkę mu swoją obiecawszy, przyrzekła ią potym *Rychardowi III.*, lubo winna ta, ieżeli była iaka, powinna była być, albo przymocą natenczas *Rycharda* wymówioną, albo po tak długim czasie zapomnioną. Wyprowadzić potym kazał z Zamku Hrabie *Warwicku* na widok publiczny. Ale to nic nie pomogło, gdy Irlandczykowie jego być fałszywym, a swego prawdziwym Hrabią owym głosili. Ruszyć więc Henryk musiał z wojskiem na nich. Niemala ich potęgą była. Pole Hrabia *Linkolnu* Syn Xiążęcia *Suffolcyi*, z Siostry iedney *Edwarda IV.* urodzony, zebrał także osobną partyą, i zamyslał też o Koronie. Udał on się był wprzód do *Małgorzaty* Wdowy, po ostatnim Xiążęciu *Burgundy*, *Karolu śmiałym* nazwanym, Ciotki swoiey

iey (najmłodsza to była Siostra Edwarda IV.), Pani przemożney, a domowi swemu Yorku, bardzo życzliwej, a przede Henrykowi srodze niechętney. Po-
stała ona dwa tysiące wybornego ludu do Irlandyi, pod sprawą mężnego ie-
dnego Wodza nazwiskiem Swarta. Z tym
posiłkiem Hrabia Linkolnu z Lordem Lo-
welem wysiedli na ląd w Hibernii.

Symnel na czele tego woyska, i
Irlandczykow, przybył do Anglii; Ale
tam iż nadto wiadome iego fałszerstwo
było, nie wiele wsparcia znalazł. Gdy
więc obiedwie strony za naysposob-
niejszą rzecz osądziły prędkim się
boiem rozprawić; stoczona bitwa nie-
daleko Stoke w Hrabstwie Nortyngham-
skim, w której po wielkim okazanym
męstwie porażeni buntownicy; Linkoln,
Lovel, i Swart, zabici. Symnel, i ów
iego Królewskiey fortuny utworzyciel
Szymon Kapłan poimani; drugi ten o-
sadzony w więzieniu, uszedł śmierci
przez wzgląd na swój charakter. Sy-
mnela Henryk bardziey podobno przez
wzgardę, niż przez serca wspaniałość
życiem darował. A chcąc mu dobrze
przypomnieć urodzenie iego, kuchtą go
w Królewskiej swojej kuchni uczynił,
a potym niezadługo swym Sokolnikiem.
Taki był koniec tego igrzyska, które-
by

by mogło się nazwać śmiechu godne, gdyby się było bez takiego krwi ludzkiej wylania odprawiło.

Henryk VII. tak się na Tronie swoim umocniwszy, czując się być szanowanym w Narodzie swoim, poważanym od sąsiadów, począł mieć pilne oko na obroty postronne. Brytannia mniejsza nawięcej Anglią dotykała. Książcy tego Xięstwa podnieśli byli bunt przeciw Franciszkowi II. ostatniemu swemu Xiążęciu, gdy ich Piotr *Landais* podłego człowieka urodzenia, a pierwszy Xiążęcia Faworyt srodze uciskał. Takowe zamieszkania wzięli Francuzi za dobrą okazję przylączenia Xięstwa tego do Państwa swego. W tym Xiążę *Aureliański* (Ludwik XII. potym) Następca Tronu Francuzkiego, pokłóciwszy się z Panią *Beaujeu* Xiężną Burbońską Siostrą Karola VIII, a Regentką natenczas Francyi pod młodoletnim tym Królem, uzedł do Xiążęcia Brytannii. Wielka jego wziętość u Dworu tego Xiążęcia rozciąrzyła jeszcze bardziej *Bretonów*, i do tego przywiódła, że Panna swego przed Królem Francuzkim obżalowali. Wchodzą zatem Francuzi do Brytannii, niby to mając od ucisków mieszkańców oswobodzić, w rzeczy samej na opanowanie tego Xięstwa.

Posło-

Posłowie tym czasem Francuzcy u-
dawali przed Angielskim Królem, że
Francya iako żywo o tym nie myśli.
Henryk acz trudny do oszukania, przy-
obiecał im iednak mieć się obojętnie,
czyli że zdobycie tey Prowincyi nie
tak łatwe być sądził, czyli raczej wro-
dzona iego oszczędność, a bardziey łą-
komstwo, nie pozwalało mu na obcą
żadną narażać się wojnę. *Bratonowie*
na 60,000. ludzi zebrawszy, rugowali
Francuzów od obleżenia *Nannetu*. Ale
na wzajem pod miastem *Saint - Aubin*
porażeni od nich zostali; gdzie i Xiążę
Aureliński przeciw swoim wojując,
dostał się w niewolę.

Oboję-
tność An-
glii.

Po niejakim czasie umiera Xiążę
Brytannii, iedną tylko Córkę zostawu-
jąc, co wielką w tey Prowincyi spra-
wiło odmianę. Henryk VII. dopiero
wtenczas na Francuzkie zamiary otwie-
rając oczy, posłał tam 6,000. ludzi małą
bardzo przeszkodę do tego, co się stać mia-
ło, i tylko na większe tego Xięztwa spu-
stoszenie służącą. Widziano zaś to do-
brze, że los tego Xięztwa od zamęścia
Xiężniczki *Anny* dziedziczki po ostatnim
Xiążęciu zależał. *Maxymilian* z Domu
Austryackiego Królem Rzymskim obrany,
już ią sobie był przez swego Posła posłu-
bił za żonę w tym samym czasie, gdy

Śmierć
Xiążęcia
Brytannii.

i Karol VIII. Maxymiliana tegóż samego Córkę. Te dwa małżeństwa dokonane jeszcze nie będąc, nie przyszły do skutku, gdy się lepiej Francuzi w pożytku swojego Królestwa rozpatrzyli. Przekładali oni *Bretonom*, że nigdy w zupełney spokojności zostawać nie będą mogli, póki się w jedno ciało z Francją nie połączą. Uznała to samo ich Xiężna Anna, i mimo wstrętu sumnienia, a podobno i serca swego, odstąpiła mężnie pierwszego swego wybrania dla dobra swojego ludu. Zatem Córka Maxymiliana chowana dotąd w Paryżu, i inż Królowy tytułem zaszczycona, odesłana była; a Karol na to miejsce Annę pówmując, przeszkodził Maxymilianowi do odzierżenia Xięztwa tego, które przyłączone do innych Państw, nadto by groźną iego dla Francyi potęgę uczyniło. Już albowiem rzeczony Maxymilian pierwszym swoim ożenieniem z pozostałą po Karolu śmiałym *Burgundyi* Dziedziczką Maryą cały *Niderland* posiadał; co pamiętną jest *Epoichą* potęgi wzrastającej tego Domu.

R. P. 1491.
Karol VIII.
poymuje
Dziedziczkę iego.

Henryk
zmyśla
chęć woj-
ny Francu-
zkiej.

Gdy tak Maxymilian odesłaniem Córki rozgniewany przegraża się na Francją, Henryk poznaie po niewczasie zły skutek bezczynności swojej. Z tym większym wewnątrz nieśmakiem;

że, im się więcej zdobyciem Brytannii wzmocniała Francya, tym usilniej mu przeszkadzać do tego należało. A że był sławy z biegłości w rzeczach politycznych nayządniejszy, zelżywość takiego od Francyi oszukania do zemsty go podżęgała tym bardziej, iż zamysł wojny przeciwko niey zawsze do smaku przypadał Anglikom. Na ten koniec nałożył nowy podatek pod imieniem uprzejmey ku Królowi daniny; który iednak mimo tak pięknego nazwiska przymusem, i gwałtownością był rzeczywistą. Zwoławszy potym Parlament, w mowie do niego mianey przytoczył *Creci*, *Piktaw*, i *Atyncourt*, pamiętne owe zwycięstw Angielskich miejsca; czyniąc zgromadzeniu temu nadzieie podobnych w wyprawie swojej tryumfów. Znaczne przeto otrzymał w pieniądzach posilki; co było naypierwszym celem iego zamiarów. Przeto, chociaż nie był to iego gust wojować; chociaż wiedział dobrze, iż Maxymilian, ani pieniądze, ani woyska na poparcie zamysłów iego w pogotowiu nie miał; wielką iednak ochotę do wojny pokazywał. Anglicy tym omamieni, dawne sobie nad Francją tryumfy obiecywali; Wielu z nich, aby się lepiej na tey wojnie pokazali, poprzedawali nawet i majątności swoje.

R. 1452.
 Szuka-
 cie. po-
 ro. swój
 Narod.

Przedanie
 pokoy Ka-
 rolowi
 VII.

W tym Henryk przebywszy morze, wysiadł pod *Kaletem* w miesiącu już Październiku; a do końca udając osobę siendzistego Woiennika. *Nie szkodzi*, mówił, że już w tak *spóźnioney* porze rozpoczynamy wojnę, wszak i bez tego w przeciągu *ie. Inego* lata, nie będzie można całej podbić *Francyi*. Wszakże już wtenczas potajemnie o pokoy traktował, i aby tym sztuczniey pokrył myśli swoje, w samym tym czasie, w którym obległ *Boulogne*, naprawił znakomitszych swoich Panów, ażeby go prosili, aby się z Karolem VIII. pogodził z przyczyny, że przyrządzone od sprzymierzeńców posiłki nie przychodziły, a że woysku w polu stać, dla nadchodzącej zimy niepodobna było. Wnet pokoju warunki były ułożone. Henryk nie pragnął, tylko pieniędzy; a Karol niczym się na on czas nie zaprzętając, tylko podbiciem Neapolitańskiego Królestwa, chętnie mu 745,000. talerów wypłacić, i prócz tego corocznie 25,000. iemu, i iego Następcow wyliczać przyobiecał. W ten sposób Henryk równie z wojny, iako i z pokoju umiał wielkie zebrać pieniądze; bo na wojnę Poddani znaczne mu złożyli summy, a Francuzi pokoy mu dobrze zapłacili.

Tym

Tym czasem Małgorzata Wdowa, Xiężna Burgundy, nowe mu gotowała zatrudnienia. Nic się nie oglądając nad wyborem sposobów do szkodenia, byleby tylko szkodziła, innego na Henryka nasadziła oszusta dla wzruszenia pokoju w jego Państwie. Był to zaś młody ieden Przekrzta syn oycy także przekrzczonego w Londynie, którego sam Edward IV. trzymał do Chrztu, będący nawet w porozumieniu, że się był kochał w jego Matce. Zwano go *Perkin*, od przewróconego imienia Piotra; Postać iego szlachetna, i łatwo wszystkich przynęcająca, dowcip do udania, co chciał, dziwnie sposobny, nabyte z rozmaitych zwiedzonych Krajów doświadczenie, i rzeczy wiadomość czyniła go do udawania włożoney na siebie osoby cudnie sposobnym.

Drugi oszusc naprawiony na Henryka od Xiężny Burgundy.

Nauczyła go Xiężna doskonale potrafić Xiążęcia *Yorku* Synowca swego, z rozkazu Rycharda III. zabitego. Udało się iey naprzód, że uyscie iego powtórnie rozgłoszone chciwie przyjęli Anglicy, i uwierzyli. *Perkin* najpierwej się w *Frlandyi* pod imieniem Rycharda *Plantageneta* ukazawszy, był bez trudności od lekkowiernego pospółstwa za takiego uznany. Karol VIII., ponieważż działo się to po wypowiedzia-

ney

ney od Henryka wojnie, wezwał go do Francyi; przyjął z przyzwolitym prawemu Xiążęciu Yorku honorem; i w spółstwie przyjmującym każde dziwy z ochotą, powiększył wiary o tym. Pokoy nawet wkiótce zawierając z Henrykiem, nie chciał mu go na żadne iego nayusilniejsze nalegania wydać.

Udaie się
za Xiążę-
cia Jorku.

Perkin jednak przymuszony opuścić Francją, udaie się do Xiężny *Burgundyi*. Ta wrzekomo nie dowierzając iego powieści o swoim urodzeniu, czyni pozor ścisłego bardzo tey rzeczy roztrząsania; i iakoby do gruntu przekonała; ścisła z radością nowo znalezione-go Synowca, prawego *Plantagenetów* Potomka, i po Edwardzie IV. Następę. Sporządza mu Dwor, przydaie dla okazałości straż z ludzi swoich; przyjeżdża do niego wiele Panów Angielskich. *Wilhelm Stanley* Wielki Podkomorzy, choć to tak wiele się do wyniesienia na Tron Henryka VII. przyłożył, przerzuca się na stronę *Perkina*; Cały Narod zbałamucony wahać się zdaje między dwoma stronami. Henryk nie tai przed sobą wiszącego niebezpieczeństwa, i natęży sił rozumu i polityki na onego odwrócenie.

Widział

Widział on dobrze, iż dowieść o-
czywiście śmierci prawdziwego Xiążę-
cia *Yorku*, byłoby najmocniejszym sko-
jarzonego tego fałszu dowodem; ale
z pięciu, którzy w morderstwie tym
zbroczyli swoje ręce, dwóch tylko ie-
szcze było, i świadectwo ich nie wiel-
kąby znalazło wiarę. Przecięż Hen-
ryk usadziwszy się doszedł do gruntu
nayskrytszych ułożonego szalbierstwa za-
kątów, używając zręcznych do wszy-
stkiego szpiegów. Przez nich odkrył
urodzenie, i wszystkie od początku
awantury *Perkina*; dowiedział się o naj-
tajemniejszym sprzymierzonych w tej
sprawie ułożeniu. A że szpiegowie ie-
go zdradziecką z niemi poufałością,
ziednali sobie u nich wiarę, Henryk,
żeby onę powiększył, postarał się o
wyklęcie ich, iakoby spółników pod-
niesionego buntu, z krzywdą Religii
używając duchowney w tym usługi dla
uskutecznienia politycznych swoich za-
miarów. *Clifford* prócz tego jeden z
nayżwawszych intrygi tej popieraczów,
i *Perkina* przyjaciel, dał się Henryko-
wi przekupić, i pomógł niezmiernie do
odkrycia wszystkiego. Rozrzucano po
Królestwie Historią o *Perkinie*, o urodze-
niu, i życiu jego. Wzięto znagła do
więzienia kilku sprzysiężonych, i ich
ukaraniem, puszczone postrach na wszy-
stkich.

Król
wszystek
ten fałsz
odkrywa.

==== skkich. Nie zdawała się Henrykowi rzecz być biesieczna nastąpić tym sposobem na *Stanleia* Podkomorzego dla wielkich jego zasług i wziętości. Posłużył mu do tego wspomniany *Clifford*. Ten naprawiony Królowi siedzącemu w Radzie przypadłszy do nog, wyznaie sam winę na siebie, i nadgrodzić onę, iak tylko Król zechce ofiaruie się. Król rozkazując mu wydać wszystkich w ten spisek wchodzących, *Clifford Stanleia* właśnie natenczas w radzie siedzącego nappierwszego wymienia, iako herszta całej tey intrygi; Henryk nie zdawał się z początku dawać temu wiarę; lecz gdy *Clifford* statecznie go obwiniął; wzięty *Stanley* pod straż, przyznał się do wszystkiego, i głowę stracił.

Stanley
Podkomo-
rzy stracony.

====
R P. 1425. Tak wyiawione szalbierstwo, i su-
Parlament. rowy w karaniu przykład pokazany od
Na nim Henryka, nie zostawował nic *Perkinowa*,
pamięci prócz kroków z ostatniey rospaczy
gedna u. przedsięwziętych. Ukazał on się na
stawa. brzegach Hrabstwa *Kent* nie więcey,
iak tylko sześćset ludzi z sobą mając.
Ale zamiast iakiego tam wsparcia, albo
przytułku, od samychże tamtejszych
Włóścian z stratą wielką odparty, a ze
stu pięciudziesiąt ludzi jego wziętych
w niewolą, żaden śmierci nie uszedł.
Zwo-

Zwołał tego roku Henryk Parlament; na którym sławne owo w Anglii stanęło prawo, że nikomu za winę poczytane odtąd być nie miało, iż Króla aktualnie panującego utrzymywał. Prawo to sprzyjające Uzurpatorom w przypadku oczywistej przywłaszczonego Tronu nieprawności, sprzyjało jednak bardzo wewnętrznej Kraju spokojności, ile razyby się wątpliwość względem prawa następstwa przytrafić mogła. Henryk całemu sobie przeciwnie względem Partyzantów Domu Yorku postąpiwszy, obawiał się, aby kiedy nie naśladowano przykładu jego. Tenże sam Podatek Parlament pozwoił Królowi wybierać przychylności prze- chylności Kró- lowi do- zwolony. pieniężne summy przychylney ku niemu daniny, czyli daru: Obaczemy niżej, jak żwawie przeciw gatunkowi podatku tego powstawać Narod będzie.

Karol VII. Król Francuski po spadku na siebie prawa Domu *Andegawenskiego* do Korony Neapolitańskiej od Królów *Aragońskich* przywłaszczonej, zajął był jedynym napadem rzeczone to Królestwo, o które się roztropny Ludwik XI. osiągnąć nie chciał. Przeciwnie niemu potężna owa między Papieżem Alexandrem VI., Cesarzem Maksymilianem, *Aragończykami*, i *Weneccami*, utworzona liga; do której wszedł także był i Hen-

Sławna li-
ga przeci-
wno Karo-
lowi VIII.

==== i Henryk VII. żadnego jednak przeciw Francyi nieprzyjacielstwa nie rozpoczął. Francuzi za jednym wkroczeniem do *Neapolu*, zagarnęli wszystko; ale wkrótce wszystko stracili. Rzecz ta płocho przedsięwzięta, źle ułożona, nie mogła się inaczej zakończyć.

Perkin przyięty w Szkocyi Tym z nieprzyjaciółmi swemi Henryka sprzymierzeniem rozgniewany Król Francuzki, Jakóbowi IV. Królowi Szkockiemu inne prócz tego do Anglii urazy mającemu, poleca iak najusilniey *Perkina*. Jakób tak od niego był oмамiony, że mu pokrewną jednę swoją dał za żonę. Wnet zatym i woysko Szkockie granice Angielskie spłądrowało. *Perkin* rozrzucił pismo po Anglii, w którym Henryka iak Tyrana odmalaował. Henryk, który tylko czuwał na okazye wyciągnięcia summ pieniężnych na Poddanych; Wymusił z tey okazyi 120,000. liwrow szterlingów na nich, i prócz tego jeszcze pietnasty grosz podwójny od ich majątku ruchomego. Pospólstwo, które na podatki nayoczywistszey czasem potrzeby wierzgać zwykło; tym niecierpliwiey znosi wymysłone tylko z chciwości. Toż samo stało się i w tym czasie.

Mieszkańcy

Mieszkańcy Xięztwa *Cornwallii*, ucisnieni tym poborem, rzucili się tłumem do broni, za Wodzów obrawszy sobie Adwokata iednego, i Rzemieślnika. Do nich się przyłączył wnet *Lord Audley*, którego urodzenie i popędliwa goliwość groziła wielkim powiększeniem tego buntu. Pomknęli się buntownicy aż pod Londyn. Henryk na wszystkie przygody względny, tak dobrze wszystko sporządził, że znagła na nich uderzywszy, onych rosproszył, i branców w tey okazyi wziętych, nadmniemanie tych, co posępny humor iego dobrze znali, wolno do domów swoich puścił. Poszedł potym na Szkotów, i Królowi Szkoickiemu posłał warunki pokoju, które, lubo hardo od niego odrzucone były; stanął iednak na kilka miesięcy między dwoma temi Królmi rozjem.

=====
K... 47.
Bunt z o-
kazyi po-
datkow.

Jakób nie chciał na naleganie Henrykowe wydać *Perkina*, dał iednak awanturnikowi temu do zrozumienia, ażeby gdzieindziej szukał schronienia. *Flandrya* już mu go u siebie dać nie mogła, gdyż *Belgowie*, którym przerwanie handlu z Anglią znaczny w kupiectwie, którym się zbogacili, uszczerbek przynosiło, już się byli z Henrykiem pogodzili. *Perkin* przez nieiaki

==== czas krył się w *Irlandyi*; ztamtąd do *Kornwalii*, jeszcze nie zupełnie po ostatnim buncie uspokoioney przeprawił się. Król o tym się dowiedziawszy, ucieszony z jego tam przyścia, pośpieszył w osobie swojej uprzedzić szerzenie się nowego rozruchu, i co tylko stanął, rozgromił buntowników; a gdy z poimaną jego żoną uczciwie się i z ludzkością obszedł Henryk, tym zniewolony *Perkin*, za uczynioną odpuszczenia nadzieją, oddaje się w moc Królowi. Wożono go potym po ulicach *Łońdyńskich*, i po uczynionym publicznym swojego szalbierstwa wyznaniu osadzono w więzieniu; z którego gdy uszedł, schwytany do Zamku *Łońdyńskiego* zaprowadzony był.

Koniec ie-
go.

Ale że tak niespokoiny, przyuczony wysoką udawać scenę, nie mógł przywyknąć do takowey stanu swojego odmiany. Znalazł on sposób porozumienia się z Hrabią onym *Warwickiem* w tym samym Zamku osadzonym, i pisywania do niego. Zmówili się obadwa, zabiwszy Gubernatora Zamku, uciekać; ale zmowa ta ich, gdy się odkryła, *Perkin*, jako już niegodny odpuszczenia, na gardle bez zwłoki ukarany. Co do Hrabiego, Henryk chciał się tey chwycić okazyi, aby się go był po-

pozbyt. Obwiniony o zamysł wzruszenia spokojności Królestwa, i zbuntowania ludu; nieszczęsny ten Xiążę, ostatni szczątek Domu *Plantagenetów*, przez tyle wieków w Anglii panujący, dla samej tylko winy urodzenia swego tak długo więziony, poległ ofiarą okrutnej Henryka polityki, na śmierć skazany, i publicznie exekwowany. Król w zamiśle usprawiedliwienia tyranstwa tego, jeszcze go obrzydliwszym uczynił, dając za przyczynę, iakoby Ferdynad Król Aragoński, którego on Córkę Xiążęciu *Wallii* Synowi swemu w tym czasie za żonę zwał, pożył na to zezwolić nie chciał, pokiby choć w iedney osobie stawało Domu *Eboraceńskiego*, iakoby to ambicyi, i interesowi uczyniona z tak drogiej krwi ofiara godziwa, i usprawiedliwiona być mogła.

Wspomniony Xiążę *Wallii Artur*, w krótkim czasie pojął za żonę Katarzynę Aragońskiego Króla Ferdynanda Córkę, i umarł w sześć miesięcy, niedokonawszy małżeństwa swego. Nowy Xiążę *Wallii*, (Henryk VIII. potym) dwanaście lat dopiero mający, idąc za wolą Ojca, który na to dispensę z Rzymu wyednał, bierze odumarlą po Bracie swym Wdowę; zaczynając przy
D: nim

R. P. 1400.
Xiążę
Warwiku
na śmierć
skazany.

Ożenienie
Xiążęcia
Wallii z
Katarzyną
Aragońską

Henryk
Córke
swoię wy-
daie za
Króla
Szkockie-
go.

nim fatalną przyszlých i swoich, i Królestwa, i Kościoła nieszczęść osnowę. W tym samym prawie czasie Henryk starszą swoię Córke Małgorzatę Jakobowi IV. Królowi Szkockiemu poślubił. Gdy mu zaś przekładano, że przez to może kiedy Szkocya odzierać Anglią; *Owszem*, odpowiedział: *przyjdzie czas, gdy przez to zamęście Szkocya do Anglii przyłączoną zostanie*. Co iak się sprawdziło, obaczemy niżej.

Zakom-
stwo Hen-
ryka VII.

Wszystko się do myśli wiodło Henrykowi; zastanawiał nad swoją w rządzeniu politycznym biegłością Europę. Ferdynand, nazwany *Katolicki*, mąż Izabelli Królowy *Kastylii*, posiadając już całą Hiszpanią, był jego sprzymierzeńcem przez interes; Filip Arcy-Xiążę *Rakuski* Zięć Ferdynanda onemu nadskakiwał; Papież Alexander VII. z nim jedno trzymał. Ludwik XII. Król Francuzki, który po Karolu VIII. w roku 1498. nastąpił, trwonił siły, i skarby swego Królestwa na wojnach Włoskich. Nie mając więc już na coby się oglądał, puścił się za tą, która w nim górowała, namiętnością łakomstwa. Dla niego okrutny, i niesprawiedliwy, srogo uciskał Poddanych, przez dwóch, których zupełnie po swojej myśli znalazł, Urzędników *Empsona*, i *Dudleja*, i

któ-

których dwa bicze Narodu Angielskiego nazwać można było. Przedayne wyroki w sądach, kary za najmniejszą winę pieniężne, pobory bez potrzeby, i słusznej przyczyny ustawnie na lud walone skarb iego do 2,750,000. liwrów *Szterlingów* zbogaciły. Pomnażała go jeszcze codzień oszczędność Henryka, i chciwość pieniędzy z latami i wiekiem iego wzrastająca. Ani iego w rządzeniu rostopność, ani dzielność w czynieniu, ani miłość pokoju, choć przy wielkim na wojnie mężtwie, ani inne przymioty zastąpić mogły tego zakału, którym łakomstwo pamięć imienia iego skaziło. Jemu to ulubione przysłowie było: *Ze Król ubogi, nie był tylko przez połowę Królem*. Zdanie to aczkolwiek w pewnym wyrozumieniu prawdziwe, powinno Królom potrzebę rozumnego szafunku dochodów ich okazywać, ale ich nie powinno sromotnego, i dla prywatnych nawet, uczyć łakomstwa, kiedy zwłaszcza prawdziwe ich bogactwa zależą w przychylności Poddanych. Czując się bliskim śmierci, mniemał Henryk, że zdzierstwa swoje iakmużnami, i mnogością pobożnych funduszków oczyści. Ale te lubo z siebie święte, prędzey mogą sumnienie krzywdami poczynionemi załękniome uludzić, niż Naywyższemu Kró-

D 3 lów

łów Sędziemu zadosyć uczynić. Umarł
R. P. 1509. ten Król w 52. roku życia swego.
Śmierć ie-

80
Poniżenie
Panow
Angiel-
skich pod
nim.

Od czasu nadania Anglikom wielkiej oney Przywileić Karty; Zadeu z Królów tak iedynowładnie i udzielnie, iako Henryk VII. nie panował. Ułożenie to iego było, iako i Ludwika XI. uniżyć Panów, i trzymać ich w podległości. Na Ministrów swoich nie wysadzał, tylko albo Biskupów, albo ludzi od prawa, którzy wszystkiego ma winnemi będąc, ślepo szli we wszystkim za wolą iego. Groźnym i statecznym zapobieganiem przeszkodził możniejszym miewać znaczne zgraje podległych sobie we wszystkim przyjaćci, którzy im obowiązani, podsyćali ien dumę, ośmielali na bezprawia, i narzędziami byli buntów.

Przykład
tego.

Stósowny do tego piszą o tym Królu przykład. Hrabia *Oxfordy*, Faworut Henryka, spodziewając się go raz u siebie, dla okazalszego Króla przyjęcia, wielu bardzo z przyjaciół swoich zgromadził do domu swego; Król przechodząc między nimi długim szeregiem stojącemi, nie mógł swojego nieukontentowania utaić; A gdy Hrabia powiedział, że ta zgraja Szlachty służyła mu tylko do większej w czasie potrzeby oka-

okazałości. *Móy Hrabio*, rzecze Henryk, *miłe mi jest twoje przyjęcie, lecz żeby moje ustawy gwałcono w oczach moich, tego dopuścić nie mogę. Móy generalny Prokurator pomówi z tobą o tym lepiej.* Musiał ten Hrabia piętnastcie tysięcy grzywien srebra za to zapłacić.

Henryk Szlachcie Angielskiej pozwalając *alienować* Ziemie swoje przez działy, i sprzedażę, uchylając prawo *substytucyi*, czyli *maioratu*, sprawił, iż i Pospolstwa własność i majątki pomnażały się, i Baronów groźne Tronowi fortuny, zwłaszcza przy szerzącym się, coraz bardziej zbytku w ich stanie upadały, a z niemi ich potęga. Lud zaś pospolity nową do przemysłu ochotę z samego tego własności swej zapewnienia powziąwszy, nie mógł nie uczynić kwitnącego Państwa.

Przemysł ten, a z nim rozmaite Handel kunszta i handel wzrastał coraz więcej. Wszakże w pierwszych politycznych maxymach stosownych do rozkrzewienia przemysłu i handlu, nie miało jeszcze potrzebnego oświecenia. Pod tym bowiem Królem, wszelka od pieniędzy prowizya, zyski wszystkie z wexlowania, wywóz monety, i cyny Kraiowey był zakazany; ustanowiona cena na wełnę, na kapelusze, na zapła-

przez zakazy ściśnięty.


tę dziennej pracy wyrobników rolniczych, zabroniono tym, co dwudziestu szelingów (c), dochodu nie mieli, dawać dzieci swoje na naukę do rzemiosła; Zakazano zagradzać, i zapuszczać pola na łąki i pastwiska (d) puszczać na najem grunta; co wszystko uciskało wielce przemysł, i kupiectwo. Podobne tym ustawy, albo zostają bez wykonania, albo więcej złego niż dobrego przynoszą. Bez wolności słabo idzie handel; a zabronienie uczciwego zysku otwiera drogę do szukania go albo nadto wielkiego, albo przez oszukiwanie.

Utrzymywanie sprawiedliwości.

Co się jednak tyczy sprawiedliwości, co zmierza do ukarania zabójstw, napaśćdów, i innych podobnych zbrodni, chwałą bardzo ustanowione prawa

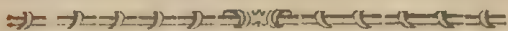
(c) Szeling w Anglii dwa Złote Polskie wynosi.

(d) To prawo nie może być między nagannemi policzone, było bowiem i potym za oświecenszych wieków wznowione. Bo gdy większy zysk z wełny i owiec, niż z zasiewania pól odbierano, rzucono się do zapuszczania pól na pastwiska, przez co rolnictwo poczęło upadać.

wa od Henryka. I ten podobno udział 
 prawodawstwa jego, przyczyną był, aby
 był od niektórych Dzieiopisów Salomonem Angielskim nazwany. Czegoby
 zapewne w wieku naszym, gdzie lepiej o wszystkim sądzą, nie uczyniono.

Odkrycie nowego Świata przez Pamiętne
 Krzysztofa *Columbusa* w roku 1492; w tych
 Wynaleziona potym od Portugalczyków, czasach
 nieznaiona dotąd koło przylądka *dobrey nadziei* droga do *Indyi*; odkrycia.
 zdobycie w roku 1453. szturmem Konstantynopola od Turków, za którym zasiała nauki w Europie; wynalezienie około roku 1449. drukarni, czyli cudownego owego sposobu rozkrzewienia prędszego, jako światła, tak często i błędów; odkryty proch, i wýdoskonalone strzelby, i dział użycie prowadzące za sobą inny cale tryb woïowania; Wszystko to zwiastowało nową rzeczy na świecie odmianę i postać. A gdy kunszt oswiałał przygrube obyczaje, gdy nauki oświecały rozумы, gdy handel bogacący Narody rozszerzała żegluga, i ułatwiała nowych Kraïów nabytki; powstawać musiały nowe w tychże Narodach żądze, nowe rzeczy wyobrażenia, nowe ludzi z ludźmi interessów układy; Czego wszystkiego skutki już dobre, już fatalne zabawniejszą nastę-

pułgących czasów uczynią Historią. Pokaże się, iak leniwo i nierychło rozum ludzki przychodzi do pozbycia się nabranych przesądów, i poprawienia umocowanych wiekami błędów. Będzie można widzieć, iż do stałej swojej, i niewzruszonej pory, do doskonałego, ile być może, prawodawstwa, dopiero po wytrzymanych wielkich stósach, i wzruszeniach znaczne Państwa przychodzą.



H E N R Y K VIII.

R O Z D Z I A Ł I.

Dzieie pod Henrykiem VIII. aż do odierwania się iego od Kościoła Rzymskiego.

ANglija nie kontenta z twardego panowania Henryka VII., tym chętniey używała na Tronie Syna iego, że młody ten Pan, bo szesnastcie lat tylko mający, przyjemną urodą, przystępnością, żywością umysłu umiał się przypodobać. Nie przewidywali Anglicy, iakim niedługo z tego ich tak ukochanego zrazu Króla wyuzdane żądze utworzyć miały

Rozdz. 2.
Początki
panyskie
tego pano-
wania.

ły Tyrana. Pierwsze jednak iego czynności iściły powzięte nadzieie. Za Ministrów do rady swej przybrał on tych, którzy się naylepiej za Oycę iego sprawowali. A owi pod przeszłym Królem łupiezcy *Empson* i *Dudley*, stali się ofiarą publiczney nienawiści. A że wi. na ciemiężonego przez nich ludu, bardzo rozkazom Króla, i za słusne granice rozciągnionej Królewskiej władzy, sprawiedliwie mogła być przy czytana, więc zadać im musiano zamysł sprzysiężenia się; i w danym na nich śmierci wyroku widzieć mógł każdy, że więcej było względu, aby raczey dogodzić Pospólstwu, niż ustawom sprawiedliwości. Uścił potem Król małżeństwo swoje z Katarzyną Arragońską Panią wielkich cnót i łagodności. Wielki iey posag pachopem był między innemi do tego, prócz, że nie było dla Anglii bezpiecznie zrywać przy mierze z Hiszpanią. Henryk idąc za skłonnością młodym przy naywyższej fortunie zwyczajną, wylany na uciechy, i wspaniałe ucztę,łożył na to wszystko kósztą brane ze Skarbów, które mu łakomy zostawił Ociec. Muzyka i nauki, między innemi osobliwszą iego rozrywką były. Nie znać ie szcze było w niczym srogości tyrańskiej;

bo

bo zwyczajnie czas i okoliczności od-
krywają grunt serca ludzkiego.

Ludwik
XII.
Ferdynand
Katolicki.

Wojny Włoskie obróciły naówczas
oczy całej Europy, Ludwik XII. opa-
nowawszy Xięztwo Medyolańskie, ia-
ko prawem sobie należące, sprzymie-
rzył się z Ferdynandem Królem Arra-
gońskim, na podział Królestwa Neapo-
likańskiego; Lecz potym z wydziału
swego złupiony przez chytrść chciwe-
go tego Monarchy, który pozornym Ka-
tolika nazwiskiem, barwił przewrotne
zawsze zdradziectwa. Nastąpiła owa

R. P. 1510.
Liga Ka-
meraceń-
ska.

Liga *Kameraceńska*, nowy wzniecając
pożar; głową iey był Juliusz II. wojen-
ny Papież, który powiększenie Państw
Stolicy Rzymskiej mając osobliwie na
względzie, spiknął się przeciwko We-
netom z Maxymilianem Cesarzem, z
Francuzkim i Arragońskim Królmi. Nie
długo waleczność Francuzka zagroziła
ostatnim upadkiem Weneckiey Rzeczy-
pospolitey. Ale Papież skoro osiągnął,
czego żądał, obrócił wszystkie zamy-
sły swoje przeciwko Ludwikowi XII.;
posłał wojsko na Xiążęcia *Ferrary* sprzy-
mierzeńca Francuzów; usiłował wpłą-
tać w tę przeciwko nim wojnę Szway-
carów, Ferdynanda, i Henryka VIII.
Ludwik nieprzyjacielstwem tym Papie-
ża rozdrażniony, wojną go konać z ie-
dneym

dney strony, a z drugiey dokuczyć mu zebrańiem Zboru Pizańskiego na iego z Papieżstwa złożenie przedsięwziął. Nie ustraszyła walecznego Juliusza ta burza; lecz Świeckiey i Duchowney razem broni zażył na obronę swoię; Wykiął Zbór Pizański; i obył sam w osobie swoiey mocnego miasta *Miranduli*; nasadził Króla Angielskiego, aby wtargnął do Francyi, obiecując mu tytuł Króla Chrześcijańskiego, którym się Francuzcy Królowie, od Ludwika XI. poczawszy, zaszczycali. Przypadła do smaku młodemu i ambitnemu Królowi pora usłużenia w tym Papieżowi, i zdobycia takich na Francyi Prowincyi. Parlament na wojnę Francuzką, iako zawsze Narodowi przyjemną chętnie pieniądze ofiarował.

Ferdynand mający zawsze na celu R.P. 1512.
jedynie tylko własne swoje korzyści, Woyna
wówczas nawet gdy się pokazywał wal- z Francją.
czyć o cudzę, doradza Henrykowi, aby
wojsko przeciw Francyi zaciągnięone,
nie do *Kaletu*, iak przedtym zwyczaj
mieli Anglicy, ale aż pod *Fontarabia*
posłał; ukazując mu chytrze łatwiejsze Podstęp
przez to podbicie *Akwitanii* przy posił- Ferdynan-
kach Hiszpańskich; w samey zaś rze- da-
czy chcąc go zażyć do ułożonego dawno u siebie opanowania *Nawarry*. Ju-
liusza

====
 Ius II. wyblął był Jana *Albreta* Króla Nawarskiego, za wiązanie się ze Zborem Pizanskim, i od Korony odsądził, a złupienie prawego Króla wyklętego właśnie przystało Ferdynandowi Katolickiemu: Skoro się tylko Anglicy pod sprawą Margrabi *Dorseta*, pokazali pod *Fontarabią*, natychmiast Ferdynand proponuje Wodzowi temu napiętą u siebie wyprawę na *Nawarrę*, iakoby Akwitanią snadnieyby potym można zdobyć. *Dorset* przeniknął zamiśły zdradliwe, ani chciał napadać na Państwo, przeciwko któremu żadnych rozkazów od swego Króla nie odebrał. Wszelako chytry Hiszpan odniósł zamierzoną korzyść, choć z spokojnego Anglików siedzenia pod *Fontarabią*. Francuzi widząc ich tak blisko, bali się posilkować *Nawarry*, bojąc się ich mieć na karku w przypadku złączenia się ich z Hiszpanami. Ferdynand Królestwo to opancował. *Dorset* nic nie sprawiwszy, powrócił do domu.

Nawarra
nie słu-
sznie od
niego opa-
nowana.

====
 R.P. 1513.
 Ludwik
traci
wszystko
we Wło-
szach.

Ta woyna chociaż Anglikom żadnego pożytku nie przyniosła. Francuzi na niey wiele szkodowali. Ludwik wszystkie siły na obronę Królestwa ściągając z Włoch przymuszony, wszystkie tam świeże swoje nabytki utracił. Juliusz II. z tych iego niepomyślności zyskał,

skął, a Leo X. Juliusza Następcę, znowu na niego Króla Angielskiego podbudził. Powaga Papieżów w Anglii, tak wielka jeszcze była, iż przystany do Dworu w podarunku okręt naładowany winem Włoskim i szynkami, z nadzwyczajną radością był przyjęty, i nową we wszystkich Anglikach zdawał się wzniecać ochotę do tej wojny; Obmyślane od Parlamentu pieniężne posilki; Pamiętny ów Tomasz *Wolsey*, wszystko natenczas mogący u Króla, stosownie do żądania jego, przyporządkował z wielką pilnością wszelkie wojenne potrzeby.

Minister ten, który w dziele wieku swojego tak bardzo wpływać będzie, Synem był rzemieślnika iednego, ale rozumem i przymiotami zdawał się być najlepszego urodzenia. Ująwszy się Duchownego Stanu, znalazł wstęp do Dworu Henryka VII., i udało mu się przyrudzić niektóre od Króla tego zlecenia pomysłnie sprawić. Pod Henrykiem VIII. stanął na najwyższym stopniu szczęścia. Hrabia *Surrey*, który z Biskupem *Winestryi* zarządzał wszystkim, nie nie myśląc, co potem nastąpić mogło, wstrubował go w łaskę u Króla. Nowy Dworzanin biegłością przywilenia się, umysłem do uciech i rozkoszy

Wolsey
pierwszy
Minister
Henryka.

skoszy pochopnym, a oraz gustem w naukach tak sobie ujął Henryka, że wkrótce poufalsc jego podzieloną na wielu, ku sobie jednemu prawie wszystkę obrócił. A widząc dumnym swoim chuciem obszerne otworzone pole, radził młodemu Królowi, aby starych oddalił Ministrów, a spuścił się na jednego, któryby go wspierał swą radą, i razem bawił. Co nie było co innego, tylko siebie samego stręczyć. Ledwo co umieszczony w Królewskiej radzie, pierwszym n tychmiast, i prawie jedynym został Ministrem. Ale jego odrażająca w obcowaniu duma, nienasycona chciwość, pogardzająca wszystkiem chluba więcej mu zaraz narobiła nieprzyjaciół, niż polityka, zręczność, i intrygi, przy szczodroblowości, przyjaciół ziednać mogły.

Woyna
Henryka
przeciw
Francyi.

A że chęć wielką do woyny dostrzegł w Henryku; wszystkie też i on myśli do tego obrócił. Flotta Angielska posłana od niego na zburzenie *Brestu*, wróciła nic nie sprawiwszy. Ale i Francuzi z swej strony chcąc wysadzić woysko na brzegach *Sussexy*, próżno się o to pokusili. Woyna się wszystka z morza na ląd przeniosła. Anglicy wtargnęli do Francyi przez *Calais*. Szwajcarowie po rzuconym na początku

tku czternastego wieku z karkow swoich Domu *Rakuskiego* niewoli i armie, szanowne dla cnotliwości i wielkiego swego mężstwa naówczas Narod, utrzymać się przy swojej Republikańskiej wielkomysłowości, przedawał sąsiadkom Mocarstwom wojenne swoje usługi; z nich najstraszniejsza naówczas składała się piechota; i oni swym przykładem dopiero nauczyli, że potęga wojska na Piechocie zawisła. Szwaycarowie ci rozciągnięci na Ludwika XII. który ich był nieuważnie uraził, wpadli do *Burgundji*. *Maxymilian* Cesarz, obiecawszy Henrykowi złączyć z niemi ośm tysięcy swoich ludzi, gdy po odebranych nawet na to 120,000. talerach, słowa danego nie dotrzymał, na usprawiedliwienie swoje, przybył sam do obozu Króla Angielskiego, trochę z sobą prowadząc żołnierzy, i nie wstydził się przjąć niejako służbę u niego, i brać sto talerów dziennego żołdu. Zkąd widzieć można, że wspaniałości i potęgi Domu tego dopiero w Następcach *Maxymiliana* szukać trzeba.

Z nim się łączy *Maxymilian*, i Szwaycarowie.

Oblegli byli tym czasem Anglicy Obłężenie pograniczne *Pikardji* miasto *Teruany*. Podiażd jeden Francuzów z ośmiuset koni, przebiwszy się przez ich obóz, i zasilwszy żywnością miasto, powrócił

Tom II.

B

nie-


Bitwa pod
Guinegate

Wzięcie
Tornaku.

Szkotów
kłęska.

nienadrażony. Ale Anglicy hańby w tym sobie uczynioney zemścili się w bitwie pod *Guinegate*. Tam Jazda Francuzka walecznemi na wojnach czynami dotąd sławna, nie wiedzieć czym strwożona, naypierwey sromotnie z placu pierzchnęła; i bitwę tę potyczką ostrogową Dzieiopisowie nazywają przeto, iż ta Jazda bardziey ostrogów, niż broń w tym boiu użyła. Henryk VIII. zamiast korzystania z tego zwycięztwa, i wkroczenia głębszego do Francyi, wrócił się pod *Ternanę*, wziął potym miasto *Tornak*, które iednak nie mogło się mu na wiele przydać. Szwaycarowie też gdy już do ostatniego schyłku przywieśli *Dywidun* Stolicę Burgundyi, dali się uwiesć *Tremulliuszowi* Gubernatorowi tej Prowincyi, który, iako biegły polityk, przyobiecał im, czego tylko żądali, wiedząc, co nastąpiło potym, że przyrzeczenia iego odrzucone będą ode Dworu. Odeyscie Szwaycarów przyspieszyło powrotu Henryka do Anglii. I tym się zakończył ogromny ten zamach na Francją. Nieprzyjacielem tego Królestwa przez wyprawę swoię odkryli tylko nie bardzo głęboką w ułożeniu rze-
czy politykę.

W tym Szkotowie gwoli Francu-
zom pod sprawą Jakóba IV. Króla swe-

go w 50,000. raczey zgrai, niż woyska 
 cwiczonego wpadają do Anglii, wszy-
 stko pustosząc; ale w bitwie pod *Flou-*
den zbici, straciwszy samego Króla, i
 wielu Panów. Henryk skromnie użył
 zwycięstwa, uczynił pokoy z Królową
 Szkocką, przy ktorey zostały się rzą-
 dy Krolestwa.

Co gdy się dzieie w Szkocyi, Lu-
 dwik XII. po tylu niepomyślnych woy-
 nach, tyle razy zdradzony od samych-
 że sprzymierzenców, począł iuż szcze-
 rze myśleć o pokoju, nie mogąc dla
 Poddanych swoich nic zbawieńniej u-
 czynić. Pojednał się więc z Leonem X.
 odstępując Zboru Pizańskiego przenie-
 sionego natenczas do *Lugdunu*; i z kłą-
 twy od niego zostawszy rozwiązany.
 Ofiarował Córkę swoją *Renatę* w mał-
 żeństwo iednemu z dwóch Wnuków
 Ferdynanda, ustępując w posagu pra-
 wa swego do *Medyolanu*. Na co chę-
 tnie przystał Król Arragoński wraz z Ce-
 sarzem Maxymilianem, znajdując oba-
 dwa dla Domu swego takie pożytki.

Henryk VIII. biorąc za urażę, że Henryk
 Siostrę jego *Maryę* iuż prawie zmówio-
 ną za Królewicza Hiszpańskiego Karola łączy się z Francją.
 z Domu Rakuskiego zamęcie to minę-
 ło, chcąc Sprzymierzeńcom swoim
 Bł gniew

gniew swój dać więcey poznać, umyślił związać się z Francją; Wspomnioną Królową Siostrę swoją na większe przy-
mierza tego umocowanie dał za żonę Ludwikowi XII., który mu prócz ustą-
pionego *Tornaku* milion talerów wypła-
cić obiecał. Przyrzekli sobie oba Kró-
lowie wzajemną pomoc w przypadku
woyny. Królowna Angielska w czter-
nastym roku idzie za Francuzkiego Kró-
la pięćdziesiąt trzeci liczącego; W tych
on latach, gdy młodey i urodziwey
Królowy przyłudami więcey się, niż
zdrowie iego znosiło uwiódi; skrócił
sobie życia z nieukoionym Francyi za-
lem, słusznie nazwiskiem Ojca ludu
zaszczycony, gdy młodość Poddanych i
ich uszczęśliwienie naywiększą iego
żądzą było; krom wojen Włoskich,
w które go okolicznosci nadto wpląta-
ły, z takowym przedsięwzięciem nie
masz żadnego dobra, ktoregoby był te-
muż ludowi nie przyniósł. Pozostała
po nim Wdowa tajemnie w Paryżu wzię-
ła ślub z *Brandonem* Xiążęciem *Suffol-*
cyi. Dał potuchę małżeństwu ich Fran-
ciszek I., bojąc się, aby Henryk wy-
braniem potężniejszey dla Siostry swo-
iey partyi nie wzmocnił się. Rozgnie-
wanego potym na Nowożeńców łatwo
ubłagał.

Smierć
Ludwika
XII.

Zaży-

Zażywała pod ten czas Anglia długo Wolseia
wielka
fortuna.
sobie nieznaiomey przedtym spoko;no-
ści. *Wolsey* rządził wszystkim z tym
większą władzą, że udając, iakoby nie
szedł tylko za wolą Króla, zręcznie go
umiał na wszystkie swoje zamysły na-
prowadzać. Na pozor zdawało się, że
on tylko do uciech i rozrywek Królo-
wi towarzyszy; w samey zaś rzeczy
wszystkim władał. Posiadł srogą rzecz
dochodów Duchownych. Prócz Arcy-
Biskupstwa Eboraceńskiego, trzymał Bi-
skupstwo *Durham*, i *Wincestryi*. Wielu
prócz tego innych Biskupstw, w których
Włosi nadane ie sobie mając, nie mie-
szkali, dochody między nimi i sobą dzie-
lił; Był także Kardynałem. Dwór iego z
ośmiu set osób złożony, między któremi
wiele zacney Sztachty liczono, nie ustę-
pował Królewskiemu w okazałości. Za-
den przed nim z Duchownych w Anglii
od złota i iedwabiów nie stroił się Krzyż
podług zwyczaju Arcy-Biskupi noszono
przed nim nawet w Powiecie Kantua-
ryiskim z ubliżeniem w tym praw Pry-
masa, który, gdy złożył w rękach Kró-
la pieczęć Kancelerską, dana natych-
miast była *Wolsejowi*. Miał on to do Uymnie
sobie lu-
dzi uczo-
nych.
siebie w tym szczęściu, że nauki sza-
cuiąc, podsycał wielkimi darami uczo-
nych, co było częścią podobno polity-
ki iego, będąc od nich na wzajem po-
B₃ chle-

chlebnemi piory wielbiony. Pospólstwo okazało się łatwe do złudzenia obrócić ku sobie; a niedługo i postronni Królowie szukać musieli przyjaźni jego.

Franciszek I., któremu, aby był walecznością i przymiotami wszystkich naówczas w Europie Królów zakasował, głębszej tylko brakowało polityki, odnowiwszy z Henrykiem przymierze zawarte przez Poprzednika swiego, chciał nowych nabytków, poszedł z wojskiem do Włoch; zwyciężył w okrutnej oney trzydniowej bitwie pod *Marignano* Szwajcarów; Zdobyl Xiąztwo Medyolańskie na *Maxymilianie Sforcyuszu*, pozwoliwszy złupionemu temu Xiążęciu przytułek w *Francyi*, i roczney na życie pensyi. Ale sława jego zwycięstw obadziła zazdrość w Królu Angielskim. Podsycał ją w nim przez wzgląd na swój własny interes *Wolsey*. Zabierając bowiem dochody Biskupstwa Tornaceńskiego, urażał się wielce o to, iż Dwór Francuzki tytułarnym Biskupem tej Stolicy opiekował się. Taki to był czas, iż lekka uraza Ministra, migła między Królmi wojnę zapalić. Już Posel Angielski potrafił podburzyć *Maxymiliana Cesarza* do teyże wojny; Ale wymierzony ten zamach tą razą był bez skutku. Niemcy

z Włoch,

z Wloch, dokąd wtargnęli, wypędzeni zostali. A Henryk z *Wolseiem* zdawali się poniechywać przedsięwzięcia swego.

W tym Karol z Domu Rakuskiego Syn Filppa, który był Joannę *Kastylii* i *Arragonii* Dziedziczkę za żonę pojął, po śmierci Dziada swego Ferdynanda w roku 1516. posiadał całą Hiszpanią. Pan ten wysokimi przymioty od natury przyzdobiony, które nadto jeszcze wyborym wychowaniem wydoskonalone były, chociaż młody uprawiał już w niespokojność Franciszka. Obiecał on mu być wziąć Córkę jego za żonę jeszcze natenczas w powiciu. Ale tak niepewne i dalekie małżeństwo, nie mogło gruntowney zgody być związkiem. Franciszek przymierze z Anglikiem za pożyteczniejsze sądząc, starał się ująć sobie *Wolseia*. Na ten koniec ulegając dumie Prata tego, okazywał mu zaufanie swe w nayskrytszych swych wątpliwościach do niego się o radę udając; i oney wysoki szacunek, iako wyroku iakiego oświadczając. *Boniwet* Poseł Francuzki w Londynie tak umiał podchlebstwy swemi ukołysać próżność Ministra tego, że go nakłonił do wrócenia Francyi *Tornaku*. Stanęła umowa, że Angielska Królowa Marya

Karol Król
Hiszpański.

Franciszek
I. poży-
skuie
Wolseia.

Tornak
miasto
wroczone
Francyi.

poślubiona miała być Delfinowi (oboje dziećmi jeszcze byli), a *Tornak* dłużyć jej za posag; Franciszek 600,000. talerów wypłacić Henrykowi za kosztą złożone na wystawienie nowego Zamku w tym mieście, i prócz tego dwanaście tysięcy liwrów Kardynałowi za odstąpienie dochodów Biskupstwa miasta tego corocznie dawać obowiązali się. Mógłiby byli wtenczas Francuzi i *Kalet* odkupić, gdyby nadto wielkiey ztąd w Narodzie wrzawy nie obawiał się był Kardynał.

Wolsey
Legat Pa-
piezki
w Anglii.

Aleć chciwość Ministra tego rosła wraz z jego fortuną. Za nic wszystko czym był poczytał, póki kogoś widział nad sobą. Przybył w tym czasie do Anglii *Compeggio* Legat Papieżki na wybieranie dziesięcin z dochodów Duchowieństwa pod pozorem wojny z Turkami, którzy coraz straszniejszymi stawali się Chrześcijaństwu. Ale Duchowieństwo Angielskie nie dało się napowiesć do tej składki; Legat zatym do Rzymu odwołany, a jego władza i tytuł dany jest *Wolseyowi*. Z nową godnością pomnożyła się duma jego. Arcy-Biskup Kantuariyski, gdy się mu w liście podpisał najprzychylniejszym jego Bratem, żalił się na to *Wolsey*, iako na uymę godności swojej; o czym do-

dowiedziawszy się Prymas: *Nie widzi cię, rzecze do przytomnych, człowieka w sztytecznym szczęściu zapominającego o sobie?* Wkrótce *Wolsey* ustanowił Sąd Duchowny najwyższy pod swoim imieniem, którego arbitralna władza do *Inkwizycji* podobna była. Prałat ten sam rozwiózłością obyczajów oczerniony, uczynił się surowym samychże Świeckich poprawiaaczem. Był zaś tak w przestrzeganiu, choć powierzchowney przystoyności niedbały, że do ustawnego tego Sądu przybrał za Sędziego człowieka, którego on sam był pierwey o krzywoprzysięstwo przekonał, i potępił. Nieznośny jest zawsze ludzom *despotyzm*, zwłaszcza w Duchowney władzy, która z istoty swojej technąć pomiarkowaniem, i miłością powinna. Narzekanie na to doszło aż do Króla. Który okazany ztąd swym nieukontentowaniem przymusił Kardynała do ukrocenia władzy nowego Sądu.

Nowy tym czasem wydarzony trunfunek przyniósł nową rzeczy odmianę w Europie. Umarł w tym roku *Maxymilian Cesarz*, i dwóch do Korony Cesarzskiej stanęło zapasników, *Franciszek I.* i Król Hiszpański, którego my odtąd już *Karolem V.* nazywać będziemy.

Karol V.
Cesarzem.

== Ci podzielili między sobą głosy Elektorów. Zalecała pierwszego waleczność, wspaniały umysł, i przyłudna iakaś uprzejmość przy szczerości; drugiego roztropność, głęboka przy tym w rządzeniu Państw swoich biegłość, i polityka. Przeniesiony atoli ten drugi, a Koronę Cesarską przylączając do Hiszpańskiej, i do Państw Rakuskiego, i Burgundzkiego Domu, tudzież do Państw świeżo wynalezionych, i podbitych nowego Świata, stanął na naywyższym stopniu wielkości ziemskich. A chociaż ci dway Monarchowie w dopinaniu godności Cesarskiej nie okazywali sobie żadney nieprzyjaźni; iednak przeniesienie Karola przebodło do żywego Franciszka. Henryk VIII. między potężnemi temi rywalami szrodkując, mógłby był z wielkim dla siebie i powszechnego pokoju pożytkiem trzymać obudwóch na równy szali, gdyby był miał tyle zdrowey polityki i rozsądku, ile do tego miał przez położenie i potęgę sposobności. Ale żaden Monarcha, którym ślepe tylko namiętności władają, nie będzie mógł poznać prawdziwych korzyści Kraiu swego. Nie czekaymy od Henryka, prócz tylko dziwacznych bez rozsądnego ułożenia porywczosci.

Król

Król Francuzki namawia go do wiedzienia się z sobą w *Kalecie*; gdy się obadwa gotują do drogi, Karol V. ubiegając w tym Franciszka, prawie niespodziewany, przeprawia się do *Douures*, do Henryka; tam podchlebstwy, umiżgami wkłada się w umysł *Wolseia*, narreszcie najwyższą ambicyi jego ponętę onemu zarzucając, gdy mu Papieztwo obiecuje, trwale go już i nieodmiennie przy sobie wiąże. Leo X. był młodym jeszcze, i obietnica *Wolseiovi* uczyniona, śmiechu godna była; połknął on jednak z radością ten połów, i wszystkiego się oddał Cesarzowi.

Król i rancuzki przeciąga na swoją stronę *Wolseia*.

Ledwie co tylko Karol V. wyjechał, Henryk przeprawił się z całym Dworem do Króla Francuzkiego, który w tym samym czasie przybył do *Ar-dres*. Zadziwiła niewidziana dotąd obudwóch tych Królów bogactw, i pompy, okazałość. Drwali sobie obadwa dowody najściślejszej przyjaźni i poufałości; odwiedzali się wzajemnie bez żadney straży, i nie mając nikogo przy sobie; częstowali się na wzajem prze-wybornie. Na danych gonitwach obadwa z wielką się zęcznością popisywali. Ale nakoniec roziechali się, o nic się nie umówiwszy z sobą, coby iakowey wagi było. Henryk ztamtąd do *Gra-*

Widzenie się Henryka z królem Francuzkim.

we.

==== welingi wyiechał na widzenie się z Cesarzem. Monarcha ten daleko nad swego rywala obrotniejszy, tak się umiał zaść około Angielskiego Króla, że ten, cokolwiek mógł Franciszkowi przyobiecować, wnet wszystkiego zapomniał. Nie pamiętał i na to, jak wiele mu samemu zależało na tym, aby był obu dwóch tych Mocarzów na równey szali trzymał potęgę, *Wolsey* jeszcze się bardziej dał nowemi obietnicami usidlić. Przydane od Karola dwóch Hiszpańskich Biskupstw dochody powiększyły fortunę tego Ministra już się prawie i tak Królewskiey intracie równającą.

====
Rok 1521.
Henryk
swoje rze-
ciw Fran-
cyi.

Wkrótce potym pierwsze iskiereki pożaru, którym płonąć Europa miała, winiknęły. Francuzi nalechali *Nawarrę*, chcąc Królestwo to niesłusznie Domowi *Albretańskiemu* wydarte, temuż Domowi odzyskać. Wtargnęli aż do *Kastylii*; lecz odparci od *Kastyllanów*, wnet i z *Nawarry* ustąpić musieli. Z drugiej strony *Robert de la Marck* Xiążę *Bullionu*, ważył się wypowiedzieć wojnę Cesarzowi, który domyślając się, co w samey rzeczy było, że to czynił za poduszczeniem Króla Francuzskiego, zebrał potężne wojsko, i zaczął otwierać wojnę przeciwko Francyi. Henryk pokazując się dotąd bezstronnym, pośrze-
dni-

dnictwo swoje obudwom ciarow 1; zagaione o pokóy rozmowy w *Kalecie*. Cesarz znając tajemną ku sobie przychylność Henryka, dopominał się *Burgundy*, i prócz tego, aby od holdu z *Flandryi* i *Artezyi*, był na zawsze uwolniony. Pieczęcie te, gdy od Franciszka słusznie odrzucone były; *Wolsey* natychmiast z Cesarzem i Papieżem zaczępną przeciw Francyi zawarł ligę.

A z niemniejszą władzą wewnątrz trzemi sprawy kierując, iak zagraniczne rozrządzał, w tym samym czasie Xiążęcia *Buckinghama* naymożniejszego w Królestwie, który mu się w czymś nie spodobał, kazał na gardło osądzić. Pan ten przez żeńską płec pochodził ieszcze od Xiążęcia *Glocestryi*, Syna Edwarda III. Zbałamucony przez Gwiazdarczów, a osobliwie od iednego Mnicha Wizjonarza, wbił sobie w głowę, że miał zostać kiedyś Królem Angielskim. Przywidzenie to iego przyszło aż do iakichś kroków przeciwko Królowi; Wstęppek iego raczey z głupstwa i zapalney imaginacyi, niż ze złości pochodził, przeto śmierć iego raczey za ofiarę zemsty Kardynała, niż za potrzebny sprawiedliwości przykład pożytywano.

Sąd i exekucya
Buckinghama.

Łoczątki
Sekty Lu-
terskiej

Ogłosze-
nie Odpu-
stów.

Od kilku lat zaczęła już była Se-
kta Luterska kłócić Europę. W te po-
swary o Wiarę, gdy się i Król Angiel-
ski wmięszał, a z nich się tak wiel-
ka w Anglii rzeczy odmiana wywinę-
ła; słusznie rzecz o tym w dziełach
Królestwa tego umieścić musiem. Leo
X. z Domu *Medycenszów* rządził naren-
czas Kościołem. Papież ten dobroczyn-
ca uczonych ludzi, i nauk zjawiają-
cych się w tym wieku szczodroblivy
opiekun, po niezmiernych na ich za-
kwitnienie przy wspaniałej życia i Dwor-
u swego okazałości wydatkach, gdy
się w wielkim skarbu swojego znalazł
niedostatku, kazał po całym Chrześci-
aństwie ogłosić Odpusty, którychby do-
stępowali ci, którzyby na wojnę prze-
ciwko Turkom, i na zbudowanie pe-
wnego w Rzymie Kościoła posilek ia-
ki pieniężny dali. Odpusty te w Niem-
czech osobliwie, za ustanowioną cenę
pieniężną nieporządnym i gorszącym
trybem przez chciwość użytych do te-
go osób rozdawano. Głoszenie onych
i szafunek zlecony był Dominikanom,
którzy znać w Kazaniach swoich prze-
sądami wieku uwiedzeni, pomknęli
rzecz za granicę przystoyności, i pra-
wdy uznanej od powszechnego Kościo-
ła; Augustynianie, do takowych o-
głoszeń używanymi przedtym będąc,

stodze o pominięcie swoje urażeni, iako o ujęcie przywileju swego, należeli mściciela w Mnichu swoim Marcynie Lutrze, człowieka dowcipu gorącego, śmiałym, zaciętym, dumnym, poścudliwym, i który przeciwko Kościołowi Rzymskiemu już i przedtym powzięty iad chował w sercu.

Na żal i nieszczęście Kościoła tegoż oziębła była w wielu jego członkach miłość, zagęszczone nierządy, nauka o BOGU i Świętych Religii Tajemnicach próżnemi subtelnościami przyćmiona, zaniedbana starożytnych Kościoła Dziełóv wiadomość, urosła z nieumiejętnością rozwiozłość w Duchowieństwie, śluszenie o zabieganie o Świecką potęgę drogami mniej sprawiedliwemi obwinionym. Zyczono długo tego wszystkiego naprawy lubo próżno; i przewidzieć można było, iak wkrótce ta rzecz na zuchwalsze i niespokojne umysły natrafiwszy do odszczepieństwa dać pochoć mógł. Z tych więc leczyby był najpierwszy Luter, który się nieszczęśliwie tej porę chwycił. A iako więc zwyczajna jest wszystkim zapaloným głowóm, zaciekłszy się w pierwszym swoim sprzeciwieniu, dał się zapalowi swemu porwać, za te same granice, które sobie zrazu naznaczył;

Stan
Chrześci-
ańskiego
ludu na-
tenczas.

a w początku na samę tylko następując
Odpustów sprzedaż, wkrótce się na Od-
pusty, na duchowną Papieża władzę,
i na wiele innych prawd Kościoła zu-
chwale targnął.

Przez co
naybar-
dziej sze-
rzy się Lu-
tra Sekta.

Pióro jego żołącią napoione, i pi-
sma iadawitą zapalczywością tchnące,
łatwo przez druk po Europie rozrzuco-
ne, tym dzielniejsze do zarażenia by-
ły, że gdy do błędów swoich przy-
kłady z starożytności wzięte, i słowa
Pisma S. sztucznie stosował, nie zawsze,
w pierwszych zwłaszcza początkach ta
w odpowiadających znajdowała się bie-
głość, której do zbijania iego potrzeba
było. Prócz tego nauka iego pochle-
biała Monarchom, ośmielała ich do
zrzucenia posłuszeństwa Rzymowi, i
opanowania dobr Duchownych; przy-
padła do smaku Pospólstwu, już przez
zwykłą iemu ku wszelkim nowościom
skłonność, już przez powabę wolności,
już nakoniec przez iakiejs doskonałości
fałszywe wrażenie, które niemniej czę-
stokroć oszukaie miłość własną, iako i
rozwolnienie w nauce obyczajów. Wnet
Elektor Saski, i innych wielu Panów
Niemieckich do nauki Lutra, iako na
lep przyłągli.

Anglia,

Anglia, gdzie jeszcze wiele było ~~Henryk~~
Lollardów, czyli *Wiclefitów*, też samę ~~III. pisze~~
 naukę utrzymujących, możeby się by ~~rzeciwig~~
 ła oney chwyciła, gdyby był Henryk ~~Lutrowi.~~
 VIII. oney potuszył. Ale Król ten,
 prócz tego, że się dawnych niektórych
 od Lutra zaprzeczonych artykułów nie-
 wzruszenie trzymał; osobście na niego
 był zajątrzony, że on Xięgi S. Tomasza
 z *Akwinu*, którego Henryk nad innych
 Doktorów považał, w pismach swoich
 w pośmiech obracał. Z tej nienawiści
 raczey, i próżney chętlowości niż z gor-
 liwej iakiey o Wiarę pieczy, Henryk
 Xiązkę na Lutra napisał. Za co Leo
 X. nadał mu tytuł Obrońcy Wiary, któ-
 rego Królowie Angielscy podziśdzien
 używają. Nieprzestały się jednak sze-
 rzyć Luterskie błędy. Samo przesła-
 dowanie tych Sektarzów pomógło do te-
 go, i niesprawiło więcey, iak tylko,
 że z błędzących uczyniło zaciętemi.
 Poszedł fanatyzm aż do przesadzania się,
 ktoby z nich bezczelniey lżył Papieża
 i Kościół, Papieża Antrychrystem, a
 Kościół Babilonią nazywając, stosownym
 i godnym siebie szaleństwem, gdy pod
 hasłem Reformy świata podniecali wszę-
 dzie płomień niezgody i buntu.

Po niewczesney śmierci Leona X. Wojna
 w roku 1521. za sprawą Karola V. wy- z *Francya.*
 Tom II. F 22-

sadzony był na Stolicę Rzymską iego
niegdyś Nauczyciel Adryan VI., któ-
rego wiek już bardzo podeszły zosta-
wał jeszcze jakąś nadzieję *Wolseiowi*
tey godności. Cesarz przeprawiwszy się
do Anglii, nowemi obietnicami potra-
fił znowu ugłaskać markotnego Kardy-
nała; odnowił przymierze z Królem
Angielskim, który bez żadney słuszney
przyczyny wypowiedział wojnę Fran-
cyi. Admirał *Surrey* wosadza woyska
pod *Kaletem*; oblega *Hesdin*, lecz wnet
od murów miasta tego odparty. Fran-
ciszek, lubo z tey tam strony bezpie-
czny, w tym jednak czasie *Medyolan*,
i *Gennę* we Włoszech traci dla niedo-
slonych *Lantrekowi* swojemu, tam Wo-
dzowi, piennężnych posiłków, który i
prócz tego złym swoim rządem obru-
szył na siebie mieszkańców tamtejszych.
Na utrzymanie tylu wojen potrzebował
Franciszek rozumney oszczędności w
scałowaniu pieniędzy, które on jednak
marne na Dworskie krotofile i zbytki
trwonił. Następującego roku Henryk
wysłał woysko przeciwko Szkotom, ia-
ko dawnym i trwałym Francyi sprzy-
merzeńcom. Lecz Królestwo to po-
działem na spiski potężnych partyi osła-
bione nie mogło dać odporu. Nie ma-
jąc się Henryk od Szkocyi czego oba-
wiać, wszystkę myśl obrócił przeciw
Fran-

Francyi. A że zebrane od Ojca sum-
ma już dawno był roztrwonil, użył szro-
dków do wycisnienia pieniędzy despo-
tycznych. Zwołany Parlament nie śmiał
się otworzyć na to; jednakże zamiast
800, 00. liwów szterlingów, których
się domagano od Króla, połowę tylko
tego niższa Izba wyznaczyła. A gdy
Wolsey pytał się o przyczynę tego, ode-
brał odpowiedź: iż Izba nie powinna
się z tego nikomu spr. wiać. Rozgniewa-
ny tym Henryk, całe siedm lat Parla-
mentu nie zwoływał, sam swoją wolą
rozmaite nakładając podatki, któreby
były pod innym Królem, a nie pod tak
groźnym i strasznym, jaki był Hen-
ryk, lud zapewne do powszechnego
buntu pobudził.

Oszczę-
dność i za-
lamentu
w ślao-
waniu p9
suków,

Nowy tym czasem Papież Klemens
VII. gdy ponowił zawarte od dwóch
swoich Poprzedników z Cesarzem i An-
glią przymierze, Franciszek upatrywał
w tych obrotach potężny na swoje Kró-
lestwo zamach. Do smutnych tych oko-
liczności przystąpiło jeszcze i to, iż
Karol Xiążę *Burboński* najdoświadczeń-
szy, i najmężniejszy ze wszystkich ie-
go Hetmanów, srodze od Xiężny *d'An-*
gouleme Matki Królewskiej, a nieslu-
sznie prześladowany, gdy gniew, i żal
w sercu jego nad miłość Ojczyzny, i

R. P. 1523.
Przypadek
wojenny,

Karol Xią-
że Burbo-
nu, Wiel-
ki Koni-
szy Fra-
cyi.

by go była fatalna owa zawsze Francuzom opanowania *Medyolanu* chętką za góry do Włoch nie uwiodła.

Cesarz, acz Państw tyle posiadający, nie miał czym wojsku swojemu płacić, już dla niedostatku jeszcze w tym wieku pieniędzy, już raczej, iż nie ważył się na Poddanych swoich podatków podług upodobania swego wkładać. Karol Xiążę *Burboński* zastawił swoje Klejnoty, i dwanaście tysięcy świeżego żołnierza zaciągnawszy, przedsięwziął pójść na odsiecz *Tycynu*. Franciszek I. więcej waleczności, niż uwagi rozsądnej mający, wziął się był nie-szczęśliwie na dobycie tego miasta, mimo nieprzekonanych do tego trudności. Gdy uderzyli na niego Cesarscy, przegrał waleczną bitwę, i po strasznym pogromie, biąc się do upadłej, okryty krwią i ranami, dostał się im w niewolę. Cesarz zmyślane w zwycięztwie swoim pomiarkowanie udając, odkrył się w postępowaniu dalszym. Pokazując niby chęć do pokoju, czynił go niepodobnym przez ciężkie nad miarę podane kondycye.

R.P. 1525.
Bitwa pod
Tycynem,
czyli Pa-
wią.

Król Fran-
cuzki
wzięty
w niewo-
lę.

Urazy
Henryka
do Cesarza
oraz i
Wolseia.

Henryk VIII. już z wielu miar marnotny na Cesarza, zazdrośny powodzeń jego, oraz nowę ztąd pomnożoną potęgę.

tegi, nie mógł mu osobliwie darować wyniosłości jego. Monarcha ten polityk wielki, który w listach przesyłanych do Henryka własną swoją ręką pisanych, zawsze się jego kochającym Synem podpisywał, nadęty tak wielkim powodzeniem, już do niego nie pisywał tylko ręką Sekretarza swego, imię po prostu swoje, bez żadnego dodatku, Karol, na końcu kładąc. Dosyć to było na zawaszenie iownie pysznego umysłu Henryka; Nie zapomniał także i *Wł-
s-
sz* dwa razy już uchybionego Papież-
stwa mimo podchlebnych po tyle razy
uczynionych mu o to obietnic. Gniew
jego o to im bardziey dotąd ukrywany,
tym się bardziey rozżęczał. Tylko on
więc pogody do zerwania z Karolem
upatrywał, którą mu samże Karol coraz
bardzie napomyskał, ustawnie się żając
na Anglię. Przyszło wnet z strony te-
go Królestwa do Traktatu z Matką Fran-
ciszka Króla, przy której rządy Fran-
cji podczas jego w Hiszpanii niewoli
zostawały. Przyobiecła Anglia wło-
żyć się potężnie za wolnością jego pod-
lżeyszymi daleko niż pierwey kondycya-
mi; Francya za to sto tysięcy talarów
corok przyrzekła, prócz uznanego dłu-
gu 1,800,000 talarów, i prócz bogate-
go Kardynałowi podarunku, któremu
zawsze dać coś potrzeba było.

Przymie-
rze Henry-
ka z Bran-
cya.

Przy-

Przymierze to wróżyło Henrykowi nieuchybną wojnę z Cesarzem. Dla zebrania pieniędzy użył on w nakładaniu podatków tej mocy, którą być rozumiał przywilejem Korony swej. Wy- muszone znaczne summy pod pozorem pożyczki sprawiły wielkie szemrania w Narodzie, które się powiększały coraz bardziej, im Dwór bezprawniejszy na lud ciężary walił; ani ich za potrzebę Krain miano, lecz za gwałtowność i tyrannią. Te narzekania, gdy się obili o uszy Henryka, chcąc onym zapobiedz, oświadczył w swym obwieszczeniu, że nie chce nie inaczej brać od swych Poddanych, tylko pod zwyczajnym dawniej nazwiskim daniny z uprzymey ku Królowi woli ofiarowanej, iakby to łagodne gwałtowności nazwanie lżeyszym ią dla Poddanych uczynić mogło. Gdy zaś Prawnik jeden podał do uwagi, iż takowe niby chętliwe daniny zniesione były pod Rychardem III. Dwór odpowiedział: że Rychard intruzem na Państwo będąc, Parlamenta pod nim raczej spiskiem Partyzantów nazwać się powinny, a ustawy jego obowiązywać prawego i absolutnego Króla nie mogą. Rozchodziły się nawet Dworskich pochlebców głosy, iż Król iakiejkolwiek summy dopominać się i wyciągać może. Dało się uczuć choć już pra-

Rozruchy
w Anglii
z przyczy-
ny poda-
tkow.

wie przywykłym do iarzma takowe tyranstwo. Pokazały się bunt w niektórych Powatach. Henryk pozorem łaskawości chcąc dalszym zapobiec ruchom, ogłosił powszechną *amnestyę*. Stawiano nawięcey na *Wolseia*, który równie Duchownych i Minichów ile Legat, iako i Stan Swiecki, ile Minister, ciemniżył. Wtenczas to on ulegając burzy grożącey, darował Królowi Pałac kosztownie od siebie niedawno wystawiony w *Hamtoncourt*. Ale pochoy tey ku Królowi szczodroblivosti przenikali dobrze wszyscy.

P 526.
Franciszek
i: wroc-
hy na wol-
ność.

W tym Franciszek w tak przykrej fortuny odmianie zostając, ciężkie podane od zwycięzcy swego propozycyę zrazu mężnie odrzucił, oświadczając, że obiera sobie raczey w niewoli umierać, niż przystać na rozerwanie swego Królestwa; ale gdy teyże niewoli przedłużenie nadwątlało mężstwa iego, obiecał Karolowi ustąpić *Burgundy*; i gdy w zakład obietnic swoich dał na swoje miejsce dwóch Synów, puszczony na wolność powrócił do Francyi. Lubo zaś on na dotrzymaniu danego słowa nawięcey honoru w życiu swoim zakładał, nie rozumiał się jednak być do wspomnionego przyrzeczenia, ile gwałtem wymuszonego obowiązany; gdy

gdy prócz tego Stany *Burgundyi* oświad-
czyły, iako nie było, w mocy Króla
odrywać ich od Francuzkiej Monarchii,
i pod obce poddawać panowanie. Miał
to w samey rzeczy przewidzieć Karol;
powinien był, albo się wspaniałe o-
beyść z Franciszkiem, albo ostrożniey
z okoliczności, w których zostawał, u-
mieć korzystać; tym dziwniejsza, że
tak głęboki polityk tu pobił.

Skoro się tylko Franciszek z rąk ie-
go wydobył, natychmiast potężną prze-
ciw niemu z Papieżem Klemensem VII.
Wenetami, i wszystkimi we Włoszech
Xiążętami ligę podpisał, którey Król An-
gielski Protektorem był uznany. Wszak-
że mimo tego Karol Burbończyk zaie-
chał Xiąztwo Medyolańskie; które mu
Cesarz lennym prawem tym czasem pu-
ścić przyobiecał. A nie mając z kąd żo-
du swemu woysku wypłacić, umyślił im
Rzym dać na złupienie; na co mu żo-
nierze ci już nauką Lutra w Niemczech
napoieni chętnie się dali użyć. Lecz
Woiennik ten na mury Rzymskie pier-
wszy po drabinach wstępując, zabity
został. Śmierć jego rozruszyła srodze
żołnierstwo. Drapieżność i okrucień-
stwo ich w dobytym Rzymie zagładzi-
ło Wandalskie, i Gotzkie niegdyś
rabunki. Trzymany był długo w o-
F 5 ble.

Liga prze-
ciw Cesa-
rzwł.

R. P. 1527.
Rabunek
srogi Rzy-
mu.

blezeniu Papież w Zamku Świętego Anioła, a Cesarz w Hiszpanii natenczas przesiadujący, tak daleko pomknął obfudy swojej, iż za wybawienie jego, publiczne po Kościołach modły nakazał, mogąc go jednym swoim napisanym słowem uwolnić.

Królowie Francuzki i Angielski pozostali bali z sobą ofiarować mu na okup dwóch Francuzkich Królewiczów w zakładzie u niego będących dwa miliony talerów; a gdyby onych prziąć nie chciał, wócnę mu wypowiedzieć; Toż dopiero o rabunku Rzymu, i więzieniu Klemensa dowiedziawszy się, tym bardziey rozjątrzeni, postanowili woyska swoje przeciwko Cesarzowi posłać do Włoch. *Wolsey* przepłynął morze dla widzenia się z Franciszkiem, który przeciw niemu aż do *Ambianu* wyciechał; zawarte nowe między obiema Królmi przymierze; Henryk tam uroczysty uczynił wyrok od uroionej owey Angielskich Królów do Korony Francuzkiey pretensyi; a Franciszek za siebie i Następców swoich 50,000. talerów Angielskim Królom przyobiecał wypłacić. Wyprawują zatym oba Królowie znakomite Poselstwo do Karola V., podając mu w groźnych wyrazach ułożone kondycye. Karol hardo tym Po-

Traktat
nowy An-
glii z Fran-
cyą.

Posłom odpowiada; kłamcą Króla Francuzkiego, i wiarołomcą nazywa. Poszło zatem, że Franciszek toż samo potym w obwieszczeniu swoim zadawszy Karolowi, Wielcy ci Monarchowie na pojedynkę się wyzwali. Co chociaż do skutku nie przyszło, rozgłoszona jednak ta dwóch Mocarzów sierdzystość, zrobiła pospolitsze między prywatnemi pojedynki, zwłaszcza upoważnione będąc niekiedy w nadzwyczajnych zawściach dozwoleństw samychże Królów; okrywały nieraz żałobą z najmniejszej przyczyny zacne Familie, i honor do najgłępszych częstokroć poswarków przywiązany, stał się z czasem najwyższym prawem omamionych Rycerzów.

Ale nadchodził już czas, w którym nieukrócone chuci Henryka VIII okropne przed światem wyprawiać miały dziwy. Ostygł on był niepomrotnie w miłości ku żonie swej Katarzynie Arragońskiej sześciu latami od niego starszej. Cicha i łagodna tej Królowy cnota nie mogła do końca utrzymać, nieunoszonego tego w swych żądzach serca. Wzmacniały się w nim powzięte od niejakiego czasu o prawności małżeństwa swego wątpliwości, pomimo dyspensy niegdyś od Juliusza II. otrzy-

Karol, i
Król Fran-
cuzki wy-
zywają się
na pojedyn-
nek.

Henryk
zażyła
o rozwoju
dnie.

trzymaney. Pochlebcy dostrzegłszy myśli Królewskich, przekładali, iako nie bez przyczyny ze wszystkich Królewskich dzieci iedna się tylko Córka Marya została, że Xięgi *Lewityku* grożą nieplodnością Mężowi Wdowy po Bracie swoim. Uderzała Henryka często ta pogroźka; a podług zwykłego sercu ludzkiemu narowu, im bardziey sobie rozvodu z Królową życzył, tym więcey usiłował przekonać się o nieważności małżeństwa swego. Anna *Boleyn*, Córka Szlachcica iednego, urodzą, wdziękami, i przymiotami dowcipu już go była uchwyciła za serce. A tak nieprawa miłość powiększyła iego skrupuły. Nie mogąc na żądzą swoją nowey tey Faworyty namówić, bądź, że ją cnota, bądź też ambicya nieużyta dla niego czyniła, umyślił ją wziąć za żonę. *Wolsey*, i wielu innych Prątów nie byli na wstręcie iego żądz. Lecz odrzucić Ciotkę Karola V. nie-małego niebezpieczeństwa rzecz zdawała się.

Wskazywanie
R.P. 1527.
Usiłowa-
nia Hen-
ryka o
Bulę róż-
wodową.

Przychodziła większa ieszcze nie-równie trudność. Trzeba było dla dopięcia rozvodu dokazać w Rzymie, aby Bulla Juliusza II. za nieważną ogłoszo-na była, czego pogodzić z powagą Stolicy Rzymskiej, aż nadto ciężko było.

to. Atoli Klemens VII. więźniem ie-
 szcze Cesarskim będąc, a obrony An-
 gielskiego Króla potrzebując, uczyni-
 ney o to propozycyi nie odzucił, i dał
 zaraz moc *Wolseiowi*, jako Legatowi
 swemu weyżrzenia w prawność małżeń-
 stwa Królewskiego, obiecując wydać
 potym i Bullę rozvodu. Karol V. do-
 strzegłszy iego zamysłów sprzyjających
 żądaniu Henryka, pogroził mu złożę-
 niem z Papieztwa, jako człowieka spło-
 dzonego z nieprawego łoża; przesze-
 ptywano bowiem, iakoby miał być na-
 turalnym tylko Synem *Juliana Medy-
 censa*. Do tych pogroźek przydał obie-
 tnicę przywrócenia Domu *Medycenszów*,
 przeciwko któremu sprzysięgli się byli
 Floreńczykowie. Dwa te boiaźni, i
 nadziei pochopy przydane do powinno-
 ści, którą być mniemał w oparciu się
 żądry Henryka, przerobiły Klemensa,
 który iednak po niejak m czasie nalega-
 niem tegóż Henryka nadwątlony, po-
 dał znowu małżeństwo iego pod rozrzą-
 dek *Wolseia*, któremu za Towarzysza
 do rozeznania tej sprawy przydał Kar-
 dynała *Compeggio*; zachowawszy sobie
 iednakże moc wywołania Sądu tego do
 Rzymu. *Compeggio*, gdy długo spo-
 źniał przybycie swoje do Anglii, zło-
 o sobie u Króla podewżrzenie sprawił.
 Przybył on tam przecież, i Bullę, ia-
 kiej

====
 kiej Król żądał, przywiózł z sobą; *Wol-*
sejowi ją nawet, i Henrykowi samemu
 ukazał. Wszakże ona nie miała mieć
 żadney wagi, tylko aż po ogłoszoney
 przez wysadzonych dwóch tych uzna-
 wców nieważności małżeństwa. Zaga-
 iono więc walney tey sprawy proces.

====
 R.P. 529.
 Sprawa do stawienia się przed temi dwoma Le-
 o rozwód; gatami, rzuciwszy się do nog Henry-
 Królowa ka, rzecz do niego miała, aż do łez
 opponeuie wyciśnienia przenikającą. Odwoływa-
 się onemu ła się naprzód do świadectwa jego sa-
 mego, iakie iey życie było, od ich się
 z sobą pobrania. Oświadczyła potym,
 że pierwsze iey z *Arturem* małżeństwo,
 nie było nigdy dokonane, i że w tym,
 które z nim zawarła, poszła szczegó-
 nie za wolą Henryka VII., i Ferdy-
 nanda Katolickiego, dwóch naówczas
 najmędrszych Królów; Dodała nako-
 niec, że się nie może poddać pod sąd
 podeyżrzanej sobie *Kommissyi*, i że w
 sprawie tey do samego się Papieża od-
 wołuie. Jakóż niedługo potym wyie-
 chawszy, oddała się zupełnie ode dwu-
 ra, postanowiwszy więcęć się iuż tam nie
 pokazać, Henryk oddając świadectwo
 nieposzlakowaney iey cnotcie, nic się
 nią iednak nie miękczy, ustawnie swego
 sumnienia trwogę opowiada; iakby nim

sumnienie kiedy, a nie namiętność rządziła. Podobna sobie w przytoczonych pozornych dowodach dopełnionego Królowy małżeństwa z *Arturem* Bratem swoim; podaje w wątpliwą moc Juliusza II. do rozwiązania go od tej przeskody; idzie sprawa w przewłokę; Sprawa Klemensa już ujętego obietnicami, i ^{destana} pogrozkami ^{do Rzymu} zasnutej przeciwnie na swą stronę Karol V. *Compoggio* ^{przeciwko} zna- ^{zadzy} gła zawieszając sprawę, ^{zadzy} całą do Rzymu, a przywiezioną Bullę rzuca w ogień.

Henryk im się bliższym kresu swo- ^{Wolsey} iej żądry być rozumiał, tym go srożej ^{popada} ta rzecz przebodła. Pierwsze jego o ^{niełaski} zdradę w tym porozumienie, i pierwsza ^{tego.} zapalczywość padła na *Wolseia*. Anna *Boleyna* przedtym jeszcze niechętna Kardynałowi temu, przyłożyła się potężnie do jego niełaski. Ow samowładny Minister wszystko mogący, stał się ofiarą urojonego przywidzenia. Odebrana mu zaraz *Pieczczę Królewska*, i dana Tomaszowi *Merusowi*, który wielką nauki i rozumu sławę, większym jeszcze cnoty swej mniemaniem naówczas przechodził. Rozkazano mu zaraz ustąpić z Pałacu swego w Londynie *Witeball* nazwanego, który odtąd od samychże Królów mieszkany będzie. Znalezio-

Sąd na
niego w
Parlamen-
cie.

Pamiętna
Tomasza
Kromwel-
ła wdzię-
czność ku
Wolseio-
wi.

no i zabrano w tymże Pałacu naczynia
iego stołowe ze złota przy naykoszto-
wiejszych innych sprzętach, i prócz
tego więcey niż tysiąc sztuk nayprze-
dniejszego płótna Hollenderskiego. Mi-
mo tego z nim się obeyscia, Henryk
nie mógł do reszty dawney ku niemu
przychylności zapomnieć; ale zauszni-
ków swych, a iego nieprzyjaciół po-
szepotom nie zdołając się długo opierać,
porzucił go sądowi Parlamentu. Ob-
żalowany od wyższej Jzby we czter-
dziestu czterech artykułach, a na do-
wód, iak wiele przysady i zawziętości
w tym oskarżeniu było, znajdował się
między niemi i ten osobliwszy, że Kar-
dynał ten ważył się do ucha szeptać
Królowi sromotną chorobą zarażony bę-
dąc. Artykuły te, iedne śmiechu go-
dne, drugie słabe, i dowodami żadne-
mi nie wsparre, odrzucone były od Jzby
niższej, bez naymniejszego na groźby
ogromnego Króla względu. Tomasz
Kromwel, domownik niegdyś *Wolseia*,
z równą odwagą i wymową, bronił go
w teyże Jzbie, i sława ztąd nabyta,
nietylko fortunie iego, iako się słusznie
mógł był obawiać, nie szkodziła; ale
mu nawet pomogła potym do łaski u
Króla. Tak wiele czasem może mieć mo-
cy cnota, nad złym i zepsutym sercem,

Potępiony

Porępony więc tylko za wyrabia-
ne *Bulle* Papieżkie w Rzymie; co czy-
nie bez wiadomości Króla już przedtym
w Anglii prawem było zabronione (e),
(lubo *Wolsey* z tąż wiadomością to czy-
nił) nie mógł on się już z pod cięża-
ru niełaski Króla podźwignąć. Nim
przywalony nie zdobył się na stałość
umysłu wielkim duszom w odmianie
szczęścia zwykłą; nadto się tklivym
na żal utraconey fortuny pokazując.
Oddalonego do *Eboraku* Dyecezyi swo-
iej, sięgnęła i tam zawziętość nieprzy-
jaciół. Dany był rozkaz, aby ztamtąd
na drugi sąd znowu był przyprowadzo-
ny, ale w tey drodze zachorowawszy,
umarł; zdobywając się przecięż na owo
budujące wiek potomny przed śmiercią
wyznanie: iż słusznie wszystko pono-
sił, że nie z taką usilnością wieczne-
mu Królowi, z iaką ziemskiemu służył.
Henryk o zmarłym nie mówił, tylko

Tom II.

G

z wiel-

Koniec
Wolseia.

- (e) Prawo przeciwko tym, którzyby roz-
kazy i rozrządzenia zagraniczne u-
staczające powadze Królewskiej wno-
sili, lub do onych przyięcia pomagali,
od Edwarda ieszcze wznowione, po-
wtożone w następujących czasach: zo-
wie się w Anglii *praemunire*; a to od
pierwszych dwóch początkowych słów te-
goż prawa: *Præmunire facias*.

z wielką pochwałą. Jakóż panowanie dalsze tego Króla, i mniej szczęśliwe i bez porównania gorsze, zdaie się oczyszczać *Wolseia* z wielu zarzutów, i przyznać potrzeba, że tyranstwo Henryka po tego dopiero Kardynała śmierci wynurzyło się.

Parlament
powstaie
na Ducho-
wieństwo.

Tymczasem pokazały się już iskierki uprzedzenia Angielskiego ku Kościołowi z okazji parcyalności, którą w Klemensie VII. w sprawie rozwodu Królewskiego acz fałszywie upatrywano. Dały się one widzieć najpierw w Parlamencie. Powstali tam niektórzy na nierządy Duchowieństwa, na przywłaszczoną od niego w wielu rzeczach moc nad Stanem Świeckim; na które przymówki żadnego Jzba nieukontentowania nie okazała. Jeden z tych Parlamentarzów przeszedłszy wszelkiey nawet przystoyności granice, dał się słyszeć z takowemi zdaniami w tym zgromadzeniu, z jakiemiby najśmielsi niedowiarkowie nie wzięli się w naszym wieku ogłaszać. Twierdził on: że w takim Teologicznym pozwarów zamęcie, i mnostwie zdań z sobą walczących, gdy nikt, zwłaszcza z Pospólstwa, pojąc, a tym mniej rozsądzać wiary każdej Sekty nie może, na lepszaby rzecz była, nie w tej mierze nie stanowić,
i niech-

i niechby istotna ludzkiemu Narodowi Religia zależała tylko na Wierze o najwyższej iedney Istocie, i na iednaniu sobie łaski tego najwyższego Jestestwa, przez dobre czyny. Gdy przecież Biskup ieden przyganiał tej śmiałości, iako wprawiającej całą Jzbę w podeyżnienie o błędy w Wierze, i o sprzyjanie nowym powstającym Kacerstwom; X. że Norfolczy o niego ostro powitał: Jak widzę, rzecze, najpierwsi z Duchowieństwa nie są najmędrsi, na co Biskup, całobło ostrzeży i zuchwałey: *A ja, odpowie, ułatwię teraz w pierwszych Świeckiego Stannu najmniey rozumu.* Wytoczyła się zwada ta przed Króla, i musiał Biskup swoje wyrazy łagodniey wytłómaczyć.

Rad był bardzo Henryk, że przez to dawał poznać Duchowieństwu, i ich podległość i swoję władzę. Wzdrygał on się dotąd na samo wspomnienie Kacerstwa. Ale mu już często przechodziła myśl przez głowę odstrychnienia się od Rzymu; Podeyżrzaną miał politykę Klemensa VII., powagę i intrygi Karola V., i widział, że mu ciężko będzie przyść do upragnionego swojego rozvodu. Z przeciwney strony oderwać się od Rzymskiego Kościoła zdawało mu się rzeczą bardzo przeciwną

Namyslał

nie się
Henryka
z strony
Rzymu.

okazaney dotąd górlliwości przy dawnych o Wierze sentymentach. W tym myśli rozdrózu pasującemu się Tomasz *Krammer* Doktor *Kantobrygi* w rozmowie z nim podał sposób, albo uspokojenia sumnienia względem pierwszego iego małżeństwa, albo wycisnienia dyspensy Papieżkiej na drugie. Ten zaś sposób był zasięgnąć rady od wszystkich sławniejszych w Europie Akademii. Jeżeli one potwierdzą ożenie nie iego z Katarzyną Arragońska, Król zaspokoi sumnienie swoje, jeżeli go za nieważne osądzą, nie będzie natenczas mógł Papież odmówić swego zezwolenia na rozwód. Przypadła do smaku rada *Krammera*, i pospieszono się z iey wykonaniem. Podług niektórych Dzieiopisów poprzekupowano wszędzie sądziwych onych mędrców pieniędzmi; przeto niedziwna, że Francuzkich, Angielskich, Włoskich nawet niektórych Akademii decyzye przychyliły się do żądania Dworu. Opiewały te: iż małżeństwo z Bratową było przeciw Prawu Boskiemu, ani go żadna przeto dyspensa Rzymska upoważnić mogła.

Uwaginał
tym Aka-
demii wy-
rokiem.

Biły iednak niewyciężone dowody przeciwko temu zdaniu. Naprzód zabronione w Xiegach Lewityku takowe małżeństwa, na innym miejscu Pi-

smo w pewnych przypadkach nietylko dozwala, ale i nakazuje. Cóż mówić, że przeciw ożenieniu swojemu z Katarzyną nigdy się Henryk z żadną trudnością nie odzywał; Małżeństwo to tak pożyteczne Królestwu potwierdzone było od najwyższej Duchowney na ziemi władzy. Spłodzone w nim dzieci utwierdzały go jeszcze bardziej. Nakoniec jeżeli być kiedy mogła okoliczność, w którejby godziło się postąpić pomimo ordynaryjnych ustaw, i prawideł; tedy naybardziej w sprawie tej Katarzyny Aragońskiej Wdowy po Królewiczu *Arturze*, po tak krótkim iey z nim małżeństwie, i to, iak mocniejszy nierównie dowody świadczą, niedokonanym, w onym czasie, gdy Henryk VIII. ledwie dwunastu lat dorastał. I sprawiedliwość więc, i ludzkość mówiła za Królową; ale Król był gwałtownym, i kochał się w inszey. Sąd Henryk Doktorów stosowny do żądzy iego, był idzie oślepić za nim. u niego iasną prawdą. Próżno Klemens VII. nakazywał stawieć się mu osobiście, lub przez Pełnomocnika swego w Rzymie na rozsądzenie tej sprawy. Henryk tam nie już dla siebie pomyślnego się nie spodziewając, nietylko Papieża w tym nie usłuchał, ale też ten stawienia się iego rozkaz, za zelżywość swoją porzytał.

G3

W ta.

Kościół
przeciw
Duchow-
nieństwu.

W takowym rozterku szkodował niezmiernie Kościół; Chyliło się coraz bardziey poszanowanie powagi Stolicy Rzymskiej. Zacięty Król, im więcey doznawał odporu, tym się bardziey ośmielał na przelamanie wszelkich swej żądzы przыszkod. Przyszło do tego, iż i to nie dawno za wstępек poczytano *Wolseiowi* wyrobiony dla siebie w Rzymie, choć za zezwoleniem Królewskiego arząd Legata, obwiniono także i Duchowieństwo za uznanie w nim takowej władzy. Miano więc toż Duchowieństwo od większego prześladowania znaczna się sumą, z do 100,040. liwrow szterlingów okupić. Był nadto przymuszony Biskupi podpisać ustawę, uznającą Króla za Opiekuna, i głowę Kościoła Angielskiego, z tym tylko odwieku z nim dołożonym przydankiem, iż to nie będzie się sprzeciwiać prawa JEZUSA Chrystusa.

I Parla-
mentu
przeciwko
Rzymowi.

W następnym roku potknął się czynności swoich Parlament. Zniósł *Annaty*, czyli płacenie do Rzymu rocznego dochodu w pierwszym roku każdego Biskupstwa przy jego obejmowaniu za otrzymaną Bullą Papieżką. Przeciż na miejsce tych *Annatów*, po pięć od sta dochodu przy odzیرzeniu Duchownego *Beneficium*, tenże Parlament nazna-

naznaczył. Ogłoszono jeszcze, że wszystkie względem tego Rzymu roz-
ządzenia, lub rozkazy temu przeci-
wne nie odtąd ważyć nie miały. Wey-
 żrzano iuż także i w Przysięgę, którą
 Biskupi przy poświęcaniu swoim zwykli
 byli czynić Papieżom; i iuż onę cale
 zniesć jako z tą, którą Królowi czynili,
 niezgodną natenczas zabierano się, gdy
 dla powietrza zajmującego się w Lon-
 dynie, Parlament musiał być odłożony.

Co gdy się dzieie, Tomasz *Morus* Tomasz
Morus
da
Kanceler-
stwo.
 enotliwy Kancelarz, który nie chciał ni-
 gdy sumnienia i Religii do interesu
 świata przyginać, i który doszedł owe-
 go mądrości stopnia, na którym stojącego
 człowieka żadnym iuż swych powab
 blaskiem fortuna nie złudzi; widząc,
 iak daleko się iuż na odszczepieństwo
 od Kościoła Rzymskiego rzeczy zamo-
 sły; poszedł do Króla, złożył w ręku
 iego Pieczęć Kancelerską, i porzucił tę
 godność z większą radością, niżby kto
 inny czuć mógł na nią wstępując.

Klemens VII. za naleganiem Cesar-
 skiej strony przyjął odwołanie się Kró-
 lowy do swojego sądu; na który się
 Henryk stawić nie chcąc, wyprawił tyl-
 ko do Rzymu Posła dla usprawiedliwie-
 nia swojego wstępu w stawieniu się; a

wtenczas właśnie zechawszy się z Franciszkiem I, i odnowiwszy z nim przy-
mierze nader sobie potrzebne w okli-
cznościach, w których się znajdował;
nie mogąc przywieść Księżow do ze-
zwolenia na rozwód; żeni się tajemnie
z Anną *Boleyn*, która wkrótce potem
w ciąży zostaje. *Krammer* wyniesiony
nie dawno na Arcy-Biskupstwo Kantua-
ryskie; ogłasza swym wyrokiem sądo-
wym rozwód, którego Rzym dać nie-
chciał; potwierdza nowe Króla małżeń-
stwo; Anna uroczyście na Królową ko-
ronowana rodzi Córkę, sławną w tych
dzieciach Elżbietę, której zaraz od Kró-
la nadany tytuł Xiężniczki *Wallii*, ia-
ko Dziedzicze Tronu.

R. P. 1533.
Krammer
potwier-
dza to
małżeń-
stwo.

R. P. 1533.
Klemens
VII. grozi
Henryko-
wi.

Wiadomość o tym doniesiona do
Rzymu ściągnęłaby była nieodwłoczną
na Henryka klątwę, gdyby się był Kle-
mens od porywczey i gwałtowney na-
tenczas Kardynałów rady nie uchylł.
Ale uważniey sobie postępując, prze-
stał na pogrozeniu Henrykowi tą osta-
tnią w Kościele karą, jeżeliby upornie
w złym swoim trwał przedsięwzięciu.
W tym pośrednictwo Franciszka I. mię-
dzy Papieżem i Henrykiem zdawało się
obiecować pomyślne pojednanie. Ja-
kóż Henryk z swej strony już Franci-
szkowi uczynił nadzieie, że się zda na
Sąd

Sąd Konsystorza Papieżkiego, to tylko =====
 jedno wymawiając sobie, aby Kardyna-
 łowie Cesarscy w ten sąd nie wchodzi-
 li. Z drugiej strony Papież zdawał się
 już przychylić do łaskawszej, iak twier-
 dzą, dla Henryka decyzji.

Czekano w Rzymie na ostatnią Hen- =====
 ryka odpowiedź; i na wyraźne iego R. P. 1534.
 poddania się pod ten sąd przyrzeczenie. Henryk
 Posłaniec iego miał z nim na dzień umó- wyklęty.
 wiony przybyć; ale dla nieprzewidzia-
 nych i trefunkowych przeszkód przy-
 być nie zdążył. Papież więc tego sa-
 mego dnia zwoławszy na Konsystorz
 Kardynałów, potwierdza pierwsze mał-
 żeństwo z Katarzyną Aragońską, zapo-
 winia błatów na Henryka, i jeżeliby się
 w upieraniu przy rozwodzie nie upamię-
 tał. We dwa dni przybiega Henryka
 Posłaniec z listem iego. Ale już tego,
 co się stało odrobie nie można było.
 I nie masz przykładu, w którymby o-
 kropniejsze skwapliwości pokazały się
 skutki. Nayprzywiązane niegdyś ze
 wszystkich innych w Europie do Stoli-
 cy Rzymskiej Królestwo, z nieodżało-
 waną Kościoła szkodą od niey oderwa-
 ne zostało. Dwa dni cierpliwości, i
 przewłoki uprzedziłyby podobno były
 to, które podziśdzień opłakujemy od-
 rzuceniem.

Powaga
Papieża
w Anglii,
zniesiona.

Doznawano tego zawsze, iż w ied-
ney części nadwergężenie dawney Re-
ligii ośmielało zuchwałość ludzką do
głębszego oney podkopu. Zniósł iuż
był Parlament wszelkie do Rzymu ppe-
lacje, wszelkie iakieżkolwiek do *Be-
nefikyjów* Angielskich prezentowania. Już
i na Kazaniach pozwolano sobie uda-
wać, że Papież niczym więcej, iak
tylko Biskupem nie jest, i władza ie-
go, za iego dyecezyą naymniey się
nierozciąga. Słuchało ze smakiem
chciwe nowości Pospółstwo tey nauki;
Parlament wziął ią iuż za prawo swo-
ich ustaw; Duchowieństwo nawet iuż
się do niey stosować poczynąło; iuż po-
stąpiło, aż do przyznania Królowi, że
on tylko sam ich ziazdy nakazywać po-
winien, i aż do przyobiecania mu, że
bez iego zezwolenia, i wiedzy żadne-
go nowego prawa nie ustanowi. Na-
koniec posunęło sromotney podłości swo-
iey pozwalając Królowi wysadzić osoby
z mocą znoszenia wszelkich dawnych
Kościelnych Kanonów ubliżających aby
cokolwiek prawom Królewskiem, w An-
glii. Puszczone kłątew na Króla, tym
większy ieszcze w uprzedzonych iuż u-
mysłach podnieciła pożar. Wnet od-
wołanie się Królewskie od Papiezkiego
wyroku do powszechnego Synodu na
drzwiach wszystkich Kościołów poprzy-
biła-

biłano, i obwieszczenie od Duchowień-
stwa wyszło, że Papież żadney władzy
w Anglii nie ma, a że ta, którą on
dotąd tak, iak i jego Poprzednicy,
sprawował, przywłaszczona tylko by-
ła, i znoszona od naywyższej Kralowey
Zwierzchności.

Potwierdzone na nowo było mał.
żeństwo Henryka, z Anną *Boleyną*. Na-
pisano przysięgę, którą wszyscy wyko-
nać mieli, isko następstwo Tronu, ich
tylko potomstwu przyznawać, i w ich
go Potomstwie utrzymywać będą. To-
masz *Morus*, i Biskup *Fisher*, gdy z
wielą innemi nie chcieli tey przysięgi
wykonać, wzięci są do więzienia. Na-
koniec Parlament zapieczętował wszy-
stko przyznaniem uroczystym Królowi
tytułu i nazwiska naywyższej głowy
Kościoła Angielskiego, i w tym na-
zwisku wszystkę Papieżów umieścić wła-
dzę, przyłączając do niego *Annaty*, i
wszystkie pieniężne składki; które przed-
tym z Królestwa szły do Rzymu. Mo-
że to być, że Angielska polityka za po-
duszczeniem upłatanego w nierządney
miłości Króla zamknąwszy oczy na bez-
prawność postępku tego, wielkie so-
bie korzyści obiecywała z takowego po-
łączenia Duchowney i Swieckiey wła-
dzy w iedney osobie. nie bojąc się od-
tąd

Małżeń-
stwo z An-
ną Boleyną
potwier-
dzone.

Krół gło-
wił Ko-
ściołowi o
głoszony.

— tąd szkodliwego iedney z drugą pasowania się. Ale głębiej rzecz zważając, przyznać trzeba, że Religiją poddać pod iednowładny rozsądek Świeckiego Króla, było to znaczną już teyże Religii odmianą, która prócz tego, że onę ku upadkowi pochyla, i była przeciwko sumnieniu, w rządzie ieszcze politycznym zawsze iest Kraiowi fatalna.

Zdania
Króla w
Religii.

Z tymwszystkim zanosiło się na coraz większą takową w Anglii odmianę; ani na wstrzymanie oney co pomogło, że Henryk brzydził się nauką nowych Sekciarzów. Chwała ta, którą sobie ziednał u żarliwych Katolików przez Xiążkę aczkolwiek nędznie napisaną przeciwko Lutrowi, oraz zuchwałe siodze z wielkim Henryka lżeniem Lutra odpisanie sprawiło, że się w sentymentach Wiary (prócz iednego Papieża) od wychowania powziętych, tym bardziej utwierdził. Chociaż się więc rozstał z Rzymem, udawał iednak wielką o Kościół żarliwość, iakby można Kościół utrzymywać, i w nim zostawać, od głowy się Kościoła oderwawszy. Milczał na to Dwór cały; bali się wszyscy srogięgo Króla; Xiążę *Norfolcyi*, i *Gardymer*, Biskup *Wincestryi* w radzie Królewskiej będąc, a udając przed Królem,

lem, że przywłaszczoną jego w rzeczach Religii zwierzchność uznał, podżęgali go przeciwko nowowiercom; Z przeciwney strony Królowa Anna, Tomasz *Kromwel* Sekretarz Stanu, i *Krammer* Arcy-Biskup Kantuarijski, tajemnie nauce ich sprzyiający, pobudzali go przeciw Stolicy Rzymskiej; udając przed nim: że w wyznawaniu innych Katolickich artykułów z nim się zgadzają. Król, ani tych, ani tamtych myśli skrytey nie przenikając, własnych swych zdań, i przesądów trzymał się tym uporczywie, że równą w obudwóch stronach znajdował dla siebie powolność.

Co zaś go na nowych tych, iak Heretycy się sami głosili Wiary poprawiaczów między innemi przyczynami naybardziej rozjątrzało, był ów duch wolności, którą wszędzie głosząc, przyporządzali umysłom ludzkim zarówno do zrzucenia iarzma Wiary starożytney, iako też i Poddąństwa należytego Królom; dążąc wszędzie do ustanowienia raczey Rzeczypospolitych, niż do podiegania Monarchom. Krzewieniu się więc takiego plemienia Henryk chcąc zapobiedz, wziął przedsię użyć naywiększey srogości w karaniu. W czym tak się haniebnie mylił, iak tylu innych potym Królów,

— łów, którzy dręczeniem i mękami rozmaitemi Sektarzów, nie tylko, że czynili przeciwko tejże Religji, którą chcieli w całości utrzymać, nie tylko Sektarzów tych poskrócić nie mogli, ale też uporniejszą ich zaciętość w swym fanatyzmie czynili przez to. Pewny Szlachcic, i jeden Xiądz wyprysnąwszy się nauki Luterskiej, tak żywym potem wkrótce żalem za tę swą podług przesądu swego niestateczność, zdęci był, że się na stós sam okarował, i śmierć tę z nadzwyczajną odwagą ponieśli. Patrzano z podziwieniem na innego z tychże Sektarzów; a on przed samym spalaniem, klaska rękami znaki radości ukazując, całe drewno, ułożonego około siebie stósu, i za błędy swoje nakształt męczennika umiera. Naymnieyszą rzecz byle aby cokolwiek stosowną do nowej w wierze nauki z rozkazu Króla srogo karano. Uczyć dzieci Pacierza w Oyczystym ięzyku, czytać na tenże ięzyk przetłómaczony nowy Testament, mówić co przeciwko podróżom na miejsca cudowne, lub innym podobnym pobożnym uczynkom, nie zachować postów Kościelnych, wszystko brano za występpek równujący się Kacerstwu wyraźnemu. Zgoła Hiszpańska *Inkwizycya* ukazała się w Anglii.

Wsze-

Wszelako Katolicy, a Zakonnicy osobliwie nie mogli przepuścić Henrykowi powstania przeciwko Papieżowi. Franciszkan jeden ważył się na Kazaniu powiedzieć: *Is lubo Henryk był od nielu fałszywych Proroków zwiedziony, on mu jednak imieriem Boskim przepowiada, że krew jego, iako niegdyś Achaba przylizać będą.* Zdziwilo wszystkich, że Henryk przytomny nie się na to nie obruszył. W kilka dni potem inny iakis Xiędz, gdy w przytomności Króla na Kazaniu swoim przeciw pierwszemu coś żelżywie mówić począł, okrzyknął go drugi Franciszkan, w głos w Kościele mieniąc go być jednym z onych fałszywych Proroków, którzy się usadzili na zaślepienie Króla. Nie postąpiono z tym drugim wtenczas, iak tylko, że mu milczenie nakazane. Pozwany potem przed radę Królewską; gdy mu Hraba *Essexy* pogroził wrzuceniem do *Tamizy* rzeki, odpowiedział nieustraszony Zakonnik: *Zo iednąż jest droga do Nieba z ziemi, iako i z wody.*

Gorliwość ta była bez pochyby za Nabożniczą iedną użyta przeciwko słusnością; Henryk odłączając się od Stolicy Rzymskiej dla dogodzenia chuci swojej nierządnej, podkopywał grunt iedności Kościelney, a zatym i Religii, która tylko w iedności być może. Szko-

da jednak niepowetowana, że znaleźli się tak nieuważni ludzie, iż gotłowcie tę fałszem i oszukiem skazili, i prawdę przy której obstawali, rozumieli, że poprą kłamstwem i obłudą. Panna jedna nazwiskiem *Elżbieta Barton* dość zagrzeaney imaginacyi, podległa konwulsyom, nastrojona była od złości żarliwców, ażeby się z Nieba udawała. Tę więc tak dobrze umiała potrafić, że i Sędziuszyna Duchowna oszukana od niej została. Mniemana więc ta Prokalkini uczyniwszy sobie kredyt przez fałszywie rozgłoszone cuda, poczęła głośno nastawać w mowach swoich do ludu na nowości w Religii od Króla wprowadzone, ganić iego rozwód z Królową Katarzyną, i grozić mu bliską śmiercią, jeżeliby się nie upamiętał. Wielu się znalazło Zakonników, którzy ją utrzymywali. Rozrzucono pismo o iey cudach i prorocत्वach. Upominano w nim wspomnioną Królowę, aby nic z swego statku nie spuszczała. Co gdy się do Dworu doniosło, natychmiast *Elżbieta Barton*, i z temi, którzy z nią przewodnią mieli, osadzona w więzieniu, sama przyznała się wraz z niemi do wszystkiego, i wraz z niemi na śmierć od Parlamentu skazana; a Henryk po odkryciu tej intrygi, tym się bardziej na Ducho-

Fałszywe iey
odkryte.

Srogie o-
krucich-
stwa.

na Ducho-

na Duchowieństwo, i Mnichów roział. Zaprzeczyc, że on był głową Kościoła, iuż to odtąd poczytane było za występek urażonego Maiestatu. Wiele Xięży i Zakonników za ten występek pomordowano, i małym to było poprzędnictwem przyszłych okrucieństw, któremi panowanie Henryka pamiętne zostało. Skłonny on do srogości będąc, nie potym krwie ludzkiej nie oszczędzał.

Biskup *Rechestry* Jan *Fisber* długo od samegoż Henryka poważany, a dla przewybornych cnót wszystkim szanowany, ani twardym więzieniem zwątlony, ani na Kardynałną godność, którą go był Rzym świeżo przyozdobił, więcey niż skromność iego pozwałała, ezuły, gdy się niezwyctiężenie wzbrania wykonać przysięgi naywyższey Królewskiej w Religii Zwierzchności, sadzony, na śmierć skazany, i na Rynku Londyńskim exekwowany był. Poszedł w iego ślady sławny *Tomasz Morus*, który, gdy go do wspomnionej przysięgi namawiano, rzekł pamiętne owe słowa: *Trudna ze wszech miar dla mnie odpowiedź, i podobna do obosiecznego miecza, która mnie albo na duszy, ieżeli posłuszny będę Królowi, albo na ciele, ieżeli go nie usłucham, sabiic. Te słowa*

Fisher na śmierć skazany.

Także Tomasz Morus.

ciągnęły na niego wyrok śmierci. Szedł na plac nie tylko wesół, ale i żartując. Prosił bowiem Kata o poczekanie, ażby sobie wprzód sam uciął brodę; *Bo broda moja, rzecz, nigdy występku urażonego Maiestatu nie popełniła*. I dowcip, i cnota, i męstwo w poniesieniu śmierci, i na końcu przyczyna oney, uwieczniła pamięć męża tego. Wszelkich w Religii nowości nieprzyjacielem będąc tym większym, im bardziej rozumny człowiek skutki takowych odmian przewidywał, wielką surowość Królowi przeciw nowowiercom inspirował, będąc Kanclerzem; co czynił iedynie, że o potrzebie tak czynienia w sumieniu swoim był przekonany. Często gorliwość wielu za słuszne zaniósła granice, gdy się bardziej nad potrzebą utrzymania w całości Religii, niż nad duchem Religii zastanawiali.

Król na
nowo wy-
klęty.

Paweł III. *Farnezysz*, który po Klemencie VII. nastąpił, sprzyiając przed Papieżtem ieszcze Królowi; zostawszy Papieżem, pragnął niebezpiecznemu temu rozdwojeniu koniec uczynić, i już zaczął o to traktować; Kiedy przychodzaca do Rzymu wiadomość o okrutney *Fisbera* exekucyi, tchnęła do żywego wszystkich Kardynałów, i cały Rzym. Wylana niewinnie krew Biskupa

skupa i Kardynała broniącego praw Sto-
 licu Rzymskiej, zdawała się wołać o
 pomstę przeciw Henrykowi. Jakoż słu-
 sznie, żeby ona stanęła była na osta-
 tnim ukaraniu, którego mocy od pier-
 wszych Chrześcijaństwa czasów używał
 Kościół, i gdyby przestała na wyłącz-
 eniu od społeczeństwa dobr Duchownych
 tyrana targającego jedność Kościelną.
 Ale Papież pomknął dalej surowość
 swoją; wydał natychmiast piorunują-
 cą Bullę na Henryka; pozywając go przed
 sąd swój, wyklina w przypadku niepo-
 słuszeństwa; ogłasza małżeństwo jego
 z Anną Boleyną za bezprawne rozwią-
 zuje z przysięgi wierności wszystkich
 Poddanych jego; daje w moc Królestwo
 Angielskie temu, kto bykolwiek chciał
 go opanować; rozrywa, i kasuje jego
 wszystkie z Sąsiedzkimi Mocarstwami za-
 warte przymierza, i właśnie z nim tak
 postępuje, jak niegdyś Grzegorz VII.
 i Innocentyusz III. z Cesarzami postą-
 pili. Obwieszczenie jednak takowego
 swego wyroku odłożył do czasu; cze-
 kał, i jeżeliby się jeszcze Henryk nie
 upamiętał, i ażeby Cesarz rozstępniony
 natenczas Turecką wojnę, mógł także
 wyrok potęgą swoją poprzeć.

Bulla pie-
 runiąca
 Pawła III.



ROZDZIAŁ II.

*Dzieje Henryka VIII. aż do śmierci iego.*Liga w
Smalkal-
dzie.

Tymczasem Stany Niemieckie rozsianym w Religii nowościami przychylne, i już Protestantkami się mianujące, ziednoczeniem sił swoich, i przymierzem w *Smalkaldzie* uczynionym, położyli wielką tamę ambicyi Karola V. Królowie Francuzki, i Angielski odezwali się do nich, że chcieli być w tymże przymierzu umieszczeni. Ale wielka obudwu tych Królów surowość, z którą się w karaniu swoich Poddanych przeświadczonych, lub tylko podeyżrzanych o błędy w Wierze obchodzili, była na wstręcie Protestantom Niemieckim, że w nich położyć swojego zaufania nie mogli.

Propo-
zy-
cye Karola
V. od Kró-
la odrzu-
conc.

W tych okolicznościach umiera Katarzyna Królowa; przed samą śmiercią napisawszy list tak tkliwy do Henryka, że czytającego aż do łez rozrzewnił. Cesarz, który za życia Ciotki swojej, zdawał się żywo myśleć o pomszczeniu się iey krzywdy, po iey śmierci nie myślał już więcey, tylko iak mu ka-

zał interes potęgi jego. Postanowił więc ~~przechylić~~ przychylić do siebie znowu Henryka. Odezwał się do niego z przymierzem swoim, pod warunkami jednak, aby się naprzód poiednał z Rzymem, powtóre, aby go posilkował przeciwko Turkom, nakoniec, aby się z nim złączył przeciw Franciszkowi I., który się właśnie wtenczas gotował naiechać znowu Xięztwo Medyolańskie, po zeszyłym bezpotomnie Xiążęciu Franciszku *Sforcyaszem*. Ale Henryk nie wiele miał ochoty do przymierza z tym, któremu nie ufał; odpowiedź jego była kształtnym odmówieniem. Odpisał Karolowi postępek swój z Stolicą Rzymską od Parlamentu swego potwierdzony, złożył wie za sprawiedliwy udając, a że wojnę przeciwko nieprzyjaciółom Chrześcianskim gotów jest prowadzić, niewprzód jednak, aż pokoy między Chrześcianskimi Panami przywrócony zostanie. Nakoniec, jeżeli się pogodzi z Cesarzem, zechce natenczas użyć pośrzednictwa swojego na posiednanie onego z Królem Francuzkim, albo oręża swego przeciwko jednemu z tych dwóch Monarchów, któryby na drugiego nastąpił. Tak Karol V. nic u Henryka nie wskorawszy, nie poniechał jednak zamiarów swoich, ze dwóch stron w *Cesarscy* *napadaia* *na Francya* *Prowaneyi*, i w *Pikardy* uderzył na Fran.
H; cyą,

cyą, ale bez żadnego skutku dla mocnego Francuzów wszędzie odporn; odpędzony sam w osobie swojej od obleżenia *Marsylii*, a Wodzowie jego od *Perony*.

Zamysł
przeciwko
Klasztorom.

W Anglii tymczasem ugięło się wszystko pod srogą mocą Henryka. Pełnili ślepo wszyscy wolę jego, drżeli na jego gniew; a nawet dla jego jakiegś w postępowaniu otwartości, i mniemaney niekiedy umysłu wspaniałości, zapominali na czas o jego tyranstwie. Naywiększymi on swemi nieprzyjaciółmi sądził być Zakonników, których w Królestwie więźność i przywileje naturalnie musiały z powagą Papieża upadać. Związek ich ścisleyszy z Stolicą Rzymską powiększał koniecznie ich żarliwości przeciwko wprowadzonym nowościom. Wzajemnie też po ośmieszonem zuchwalstwie przez uczynioną szczerbę w starożytney Religii, i przez uchYLENIE Papieżkiej władzy, Zakonnikom z strony nowowierców zarzucano wynalazek tych obrządków i Artykułów, na które ciż nowowiercy naybardziej powstawali. Im prócz tego zadawano owę na przykład mnogość Świąt uroczystych pochlebiającą próżniactwu, a szkodliwą przemysłowi i pracowitości, owe powierzchowne nabożeństwa
i de-

Co Zakonnikom zarzucano?

i dewocye przeniesione częstokroć nad istne ludzkie obowiązki wprowadzające w pogardę prawdziwą pobożność; owe szkolne subtelnosci, źródło nieprzedbrane, tak dziwactw niepożytecznych ludzkiej społeczności, iako i śmiesznych i wiecznych poswarów; owę ogromną Inkwizycyą, i innych wiele rzeczy. Ale prócz tych wszystkich zarzutów, największą winą były ich bogactwa, których im złe używanie zadawano.

Poszło za tym, im gorliwiej oni przyganiiali rządowi Królewskiemu, tym bardziey Król o ich zniesieniu myślał. A choć w popędliwości swojej nieuhamowany, bojąc się iednak porywczoz i gwałtownie tę rzecz rozpoczynać, ostrożny, a raczey chytry do tego przedsięwziął sposób. Jako głowa Kościoła, gdy głupie to przywiązanie już się było trochę oswoiło w Anglii, wysadził z ramienia swego *Kromwela* Sekretarza Stanu, iako Namiestnika swego, na zwiedzenie wszystkich w Anglii Klasztorów; Odprawiona wizyta w napiętym swoim skutku przewyższyła żądanie Dworu. Nie było nic łatwieyszego, iako chcącym, tego, i usadzonym na to, znaleźć zdrożności, i nierządy. Złość zawzięta więcey ich niż w samey rzeczy być mogło, znalazła. Nastrojone, i

Król wizyty Klasztorów nakazuje.

— podeyżrzane świadectwo przyjęto za oczywiste i niezawodne, kłamliwą potwarz za przekonanie. Wiele Męzkich i Pannieńskich Klasztorów udano za siedlisko rozpusty. Swary i kłótnie, zdrady, i oszukania pobożne, zabobonności, próżniactwo, prostota, nieumiejętność, najmniejszym była obwinieniem Zgromadzeń Zakonnych, podług daney od Kommissarzów sprawy, z ich zwiedzenia.

Pierwszy
zadany
cios Kła-
suthorom
w Anglii.

Opisanie tego wszystkiego rozrzucono po Kraiu końcem ohydzenia Zakonów przed Narodem. Wnet śluby Zakonne przed dwudziestą czterema laty uczynione za nieważne, i nieprawne ogłoszono. Młódź wszystkę Zakonną na świat po tym ogłoszeniu rozpuszczono; z wolnością dla innych porzucenia także Klasztorów swoich. A w tym Parlament tłómaczem tylko będąc woli Króla zniósł małe naprzód Klasztory, nie mające więcey nad dwieście liwrów szterlingów dochodu, pod pozorem iakoby w nich naywięcey nierządów pokazać się miało. Tym jednym ciosem 376. ich zniesiono. Dobra po nich dane Królowi trzydziestą dwoma tysiącami liwrów szterlingów dochodu rocznego skarb iego pomnożyły, nie licząc ruchomości. Ten wstęp uczyniony był
do zu-

do zupełnego w Anglii wszystkich in-
nych Zakonników zniesienia; co w ra-
dzie Królewskiej już podówczas uchwa-
lono; Ale Henryk zawiesiwszy jeszcze
wykonanie tego, rozpuścił Parlament,
ze wszystkich dotąd, które były kredy
w Anglii, najdłuższy, bo więcey iak
od sześciu lat trwający, i we wszy-
stkim ślepo za wolą jego idący.

W tym samym czasie na zwołanym
zejeździe Duchowieństwa Angielskiego
uczyniona ustawa, którą za swój tryumf
poczytali nowowiercy. Przychylniey-
si z tegoż Duchowieństwa nowościom
w Religii wielce się w tym zgromadze-
niu żalowali na zakazane Pospółstwu
czytanie Pisma Świętego, iakoby Bo-
skiej Xiegi, w którey (podług nich)
wszystko, cokolwiek wierzyć i czynić
trzeba, zamyka się. Uskarżali się ciż
na Kościół Rzymski, iakoby on nie dla
czego innego czytania tego ludowi za-
braniał, tylko aby tam jego błędów i
zepsucia nie dostrzeżono. Przydawali
i to, że każdy obowiązany będąc szu-
kać przez siebie samego prawdy w ma-
teryach istotnie się tykających zbawie-
nia, każdy też winien iest w tey Xie-
dze iey szukać, która iedna iest słow-
em Bożym; że nakoniec z tych przy-
czyn domagali się, aby czytanie tegoż

Przełoże-
nie Biblii
na język
Angielski.

Pobudki
do tego od
Protestan-
tów.

—
Odpowiedź na
nie Katolików.

pisma przełożeniem na oyczysty język ułatwione zostało. Z przeciwney strony sprzyiający Katolickiey nauce, przywodzili niezbadane zachodzące w Piśmie Świętym trudności do onego zrozumienia, rozwodzili się, w iak wielu miejscach dwoside dać można temuż piśmu wyrozumienia, iako tey rzeczy na złe i na zepsucie wiary łatwo będzie użyć nowowiercom; iak wiele złego wyniknąć może z pozwołonego wszystkim roztrząsania Pisma Świętego, do którego proste i nieoświecone Pospólstwo zdadne nie jest; iak zadanych, tak grubych błędów w wierze nie było, do którychby potwierdzenia ludzki upór słów pisma nie używał. Nakoniec pokazywali niezwyciężenie niezbitą potrzebę naywyższego trybunału na ziemi na ustanowienie pewności w nauce wiary, na zaspokoienie wątpliwości ludzkich, i na zakończenie sporów o wiarę, które inaczey kończyć się nie mogą.

Przemaga
strona
przełożenia
żądająca.

Przełożył już był przed kilkoma laty *Tindal* nieiaki Pismo S. na Angielski język. Ale dzieło to iego, iako pełne defektów z wielkim Sektarzów partyi iego narzekaniem w Londynie spalone było. Nowe więc onego przełożenie nakazało na tym zieżdzie Duchowień-

stwo;

stwo; nad którym trzy lata potym pracowano. Twierdzą: że do tej ustawy, która w samej rzeczy wiele szerzeniu się nowych błędów dopomogła. *Krammer* z niektórymi Biskupami świadome mi myśli swoich całe Duchowienstwa zgromadzenie nakłonił.

Nie można będzie nigdy tego zaprzeczyć, że Religii Katolickiej w Anglii nadwergężenie skutkiem było niezrządnej Henryka VIII. ku Annie *Boleyn* miłości. Ale ta miłość, której szesnaście lat przeszko dy oziębienie nie mogły, ostygła w spokoyności małżeńskiej. Henryk ślepo się był pokochał w *Joannie Seymour* Dworskiej Damie Królowy; Opatnik ten nieznający powściągu w żadnej swej chuci, nie wstrzymał się w oczach Narodu całego uczynić ofiarę z żony kochance, i z Państwa. Nieprzyjaciele *Boleyn* potrafili go naprowadzić od podejrzenia do nienawiści. Anna młodość swoją przebyła u Francuzkiego Dworu; (f) Tam

Anna Królowa wypadła z łańcuchami.

(f) Anna de Boleyn, czyli iak u innych Dzieciopisów znayduie się: de Boulon, miała Oycę Tomasza de Boulon. Matka iey była Córka Xiążęcia Norfolcyi. Posłana do Francyi wraz z Maryą Siostrą Henryka VIII., gdy on

nawykła niektórych w obcowaniu wolności, które aczkolwiek z poczciwością pogodzić się mogą, trąca jednak pozorem nierządu, i pobocznych miłości. Postrzegano w niej próżność, iż nie zdawała się być obojętną na oświadczenia pochlebujące swojej urodzie; a przez nieuważną wesołość nie umiała się chronić nierostropnych czasem lekkości. Czarna potwarz zwykła wszystko w zbrodnią zamieniać, łatwo pozyskuje wiarę u tych, którzy pragną tego, co o kim słyszą. Nietrudno więc było napowieść Henryka, aby uwierzył, że mu się żona jego przeniewierza, i że parając się cudzołóstwem z wielą innemi, prócz tego z swym własnym Bratem Vice - Hrabią Rochefordu, niewstydliwie żyje (g).

Za pier-

Królewna szła za Ludwika XII. Po śmierci tegoż Ludwika za powrotem Maryi do Anglii, Anna została się przy Klandyi Królowy żonie Franciszka I. Powróciła potym i ona do Anglii.

(g) Między innemi, którzy Królową obwiniali, była Bratowa iey Hrabina Rocheford, która Męża swego zley na niego woli będąc, do Króla o nieoszczędną z Królową Siostrą miłość, do-

Za pierwszym tym więc od pod-
szczuwaczów doniesieniem, w gniewie i
w miłości niewstrzymały Henryk każe
natychmiast Królową żonę, ze wszy-
sktymi temi, których iako iey gamra-
tów oskarżono, porwać do Zamku Lon-
dyńskiego do więzienia. Anna zakli-
na się być niewinną, i pisze do Króla
list pełen wspaniałych wyrazów, i mo-
gący zmiekczyć by też naitwardsze ser-
ce, gdyby nie do Henryka był pisany.
Między obwinionemi o cudzołóstwo
z Królową, ieden ią tylko powołał,
przywiedziony do tego obietnicą, że go
życiem darują, ale zaraz na śmierć był
skazany, bez czynienia żadney podług
praw

Dana do
więzienia.

Sądzona.

niosta. Inni iey podług udania a-
manci, był Henryk Norris pierwszy
Podkomorzy Królewski, Westfon, i
Brereton. Dworzanie, i Smeton Kró-
lowy pokojowy. Ten Smeton dał się
uwięzić ofiarowanego życia nadzieją,
i wyznał na Królową sprosne iey z so-
bą obcowanie, i zaraz był ścięty.
Ale Norris, któremu także przyobieca-
no darować, byleby toż samo na Kró-
lową wyznał, oświadczył ią być nie-
winną, i że woli raczy tysiąc śmierci
panięć, niż fałszywą potwarz kłaść
na iey niewinność, i wnet był na
śmierć porwany.

praw Angielskich przepisu względem
 najlichszego winowaycy, z Królową ob-
 winioną konfrontacyi. Kazirostwa zaś
 innego na nią dowodu znaleźć nie mo-
 żono, jak tylko, że *Rocheford* wsparł
 się raz na iey łóżku. Jednak oboje po-
 tępieni na śmierć; Anna na stos, aluo
 na ucięcie głowy, iako się Królowi po-
 dobać będzie. Odebrany okrutny ten
 wyrok nie przezwyężył stałości umy-
 słu tey nieszczęsney Pani, i w napisan-
 nym ieszcze do Tyrana swego liście
 dzięsowała mu w te prawie słowa: że
*z prostey Szlachcianki, naprzód ię Hra-
 biną, z Hrabiny Królową uczynił; a nie
 mogąc iey wyżej inż podnieść na ziemi,
 teraz ię przez zadaną śmierć świętą czy-
 ni.* Poleciała mu nakoniec Córkę swo-
 ię Elżbietę, a oświadczając się aż do
 śmierci przy niewinności swojej, pod-
 dała z nieustraszonym mężtwem pod
 fatalny topór głowę. Śmierć ta tym
 cięższa dla niej była, że wiele osób,
 którym w szczęśliwym swym powodze-
 niu, wiele czyniła dobrego, ostatnią się
 niewdzięcznością w nieszczęściu iey
 wypłaciły.

I stracona
 publicznie

Sławna ta w Angielskiey Historyi
 Białogłowa u Katolickich Dzieciop'sów
 za ieyne straszadło, u Protestanckich
 za nienaganną i cnotliwą uchodz., ia-
 koby

koby od dobrego, lub złego iey życia, ~~coś~~ wiele albo tamtey, albo tey Religii koniecznie zależało. Tak piero stronnością i przysadą uwodzące się zawsze sądzi. Lecz kto pilnie dzieie tych czasów i dowody roztrząśnie, kto się nad srogim umysłem męża tey Królowy zastanowi, łatwo przyzna: że tyranstwa iego raczey, niż słusznosci ofiarą była.

Henryk podług piękney tu myśli *Anna* ze wszystkich obrońców *Anny Boleyny*, naylepiey onę sam usprawiedliwił, gdy nazajutrz po traiczney iey śmierci *Joannę Seymour* poiął za żonę. Nic ten zły Król na żadną przystoynosć względu nie miał, gdy szło o dogodzenie iego żądz. Za grzech sobie nowey obłudy tyran poczytał parać się poboczną niby miłością, a za nic nie miał żonę pod topór oddać, żeby się był mógł z kochanką żenić. Wkrótce drugie iego małżeństwo, tak jako i pierwsze za nieprawne, i nieważne ogłoszone; przez co równie *Elżbiecie*, iako i *Maryi* Córkom iego odigła urodzenia poczeiwość; lubo obiedwie mimo tego wnet panować będą. *Marya* dwudziestu lat natenczas dorastając, dla pozyskania łaski *Oycowskiej*, przymuszona była uznać naywyższą iego w *Angielskim Kościele* Zwierzchność, i rzec

Henryk
poślubia
sobie Jo-
annę Sey-
mour.

Marya i
Elżbieta za
nieprawe-
go łoża de-
klarowa-
ne.

— się Papieża, lubo nie bez wielkiego, który sobie w tym czyniła, gwałtu.

Podłość
niewolnicza Parla-
mentu.

Nowy tymczasem zwołany Parla-
ment dalej jeszcze postąpił nad prze-
szły w niewolniczey względem Króla
powolności. Wszystkie iego haniebne
czyny sromotniejszym jeszcze podchleb-
stwem uwielbił. Czołgająca się przed
tyranem podłość przyznawała mu w o-
krzykach swoich mądrość Salomona,
moc Samsona, urodę i wdzięki Absa-
lona. Pochwalano na tym Parlamen-
cie dwa pierwsze iego rozwody; dzie-
ci spółdzone z obudwóch tych mał-
żeństw za nieprawego łoża ogłoszono.
Co ieżliby z Joanny *Seymour*, lub z in-
ney Królowy nie przyszło mu mieć Po-
tomstwa, tedy dawano mu moc roz-
rządzenia Koroną podług woli swojej;
a ktoby ważył się nie chcieć stwierdzić
przyrzeczonych ustaw, to za występ-
pek urażonego Maiestatu mieć chciano.
Zmienił się ów niegdyś, a i potym stra-
szny Królom Narod; i zdawało się, że
z umysłu ukowaną od siebie na swoją
głowę broń tyranowi podać. Przyda-
no bowiem, że Król, i każdy z Na-
stępców iego będzie miał na potym moc
skassowania wszelkich Parlamentowych
ustaw przez dwadzieścia i cztery lat po
onych ustanowieniu. Przez co wszy-
stko pra-

stko prawodawstwa Angielskiego powaga i pewność była naruszona. Nakoniec nowe wszystkim Papieżkiej władzy wyprzysiężenie się od tegoż Parlamentu nakazane, przecięło takążkolwiek nadzieję powrotu Anglii do jedności Kościoła.

Duchowieństwo pod tenże sam czas odprawiało osobne swoje obrady; miało też swoją niższą i wyższą Jzbę. Prawiłem jednak tych obrad była także wola Króla niecierpiącego żadnego sobie sprzeciwienia. Stosownie więc do jego myśli i ułożenia, wiele tam ustaw dotyczących się Religii uchwalono, gdy dziwna ta Kościoła głowa, ani dawnej w wielu rzeczach nauki odstąpić, ani nowych niektórych zdań odrzucić chciała. Katolicy utrzymali przecież obecność CHRYSTUSA w *Eucharystyi*, Sakrament Spowiedzi, cześć Obrazów, i wzywanie Świętych; ceremonie i obrządki Kościelne. Ale i Protestanci wiele na swoją stronę tam zyskali. Król artykuły od Duchowieństwa podane sam poprawił; Chciał albowiem wszystką o BOGU nauką sam jedynie władać, i żeby tak wszyscy, jako się jemu podobało, wierzyli. Ztymwszystkim on tylko sam jeden tak podobno szczerze myślał, co Duchowieństwo

Takaż i
Duchowieństwa
względem
Religii.

—stwo myśleć się przed nim okazywało. Zaden tymczasem z Protestantów, żaden z Katolików tej jego dziwaczney w wierze mieszkaniny nie przypuszczał. Przystano na to, co chciał, bo mu się w obec oprzeć nikt nie miał dosyć odwagi. Obaczemy dalej z żalem, i podziwieniem nie mniejszym znakomitsze przykłady podley tej w wierzeniu Anglików powolności ku swoim Królom.

Rozruchy
z przyczyny
nowości w Re-
ligii.

Przecież nie mogła z zupełną spokojnością taka w Religii zayść odmiana. Wrzało w wielu Prowincjach pochodzące ztąd nieukontentowanie. Tyle zniszczonych pomniejszych Klasztorów, nędza i powłóczenie tytu Zakonników, przymuszonych żebrac, żal na widok upadających tytu pobożnych funduszów, pozbawione ratunku przez poniechane Modlitwy, i święte Ofiary dusze tych, którzy też fundusze poczynili; wszystko to przeymowało dożywego Katolickie Pospólstwo. Jęki i narzekania Mnichów, wielkie czyniły wszędzie wrażenia. Narzekało i Świeckie Duchowieństwo. *Kromwel*, iako Królewski w rzeczach Religii Namieśnik, przywłaszczając sobie bezprzykładną dotąd w Kościele władzę, poznosił wiele Świąt uroczystych, pielgrzymowania na cudowne meysca, i innych tym podobnych pobożności uczynki

uro-

surowo pozakazywał, Beneficyantów =====
dzielić dochody swoje na reparacye, i
Szpitale przymusił. Inne prócz tego
właśnie do odmiany Religii dążące no-
wości wnosił.

Obruszyli się na to wszystko Xię-
ża, a lud porwał się do broni, napizód
w iednym tylko Hrabstwie *Lincoln*,
gdzie rozruch ten w samym początku
był uśmierzony; lecz potym pożar da-
leko mocniej zaiął się w Hrabstwach
Eboraku, *Durhamu*, i *Lankastrii*. Ro-
koszanie szli pod Chorągwią Krzyża,
mając zawsze przed sobą kilku Xieży
w ubiorze Kapłańskim, i imię JEZUS
haftowane na rękawach. Przysięgli wszy-
scy, że wychodzą na pielgrzymstwo ła-
ski (tak swoje to powstanie nazywa-
li) iedynie dla miłości BOGA, przy-
służenia się Królowi, wsparcia i obro-
ny Kościoła, i potłumienia odszcze-
pienstwa; Opanowali wkrótce miasta
Eborak i *Hull*, i bez wątpienia staliby
się byli strasznieszemi, gdyby zrę-
czność Xiążęcia *Norfolcyi* z dość nie-
wielkim woyskiem przeciwko nim wy-
słanego, nie stanęła była im na prze-
szkodzie. Dwa razy rzekę, która ich
od obozu Xiążęcia tego dzieliła, w bród
przebyć kusili się, chcąc mu śmiało sta-
wić pole, ale tyleż razy wezbranie z

Bunt w
Prowin-
cyach.

=====
 gęstych deszczów wód przeszkodziło,
 i czyli to przez boiaźń zabobonną za-
 złą wróżbę wyprawy swojej wzięli, czy-
 li raczej że im żywności zabrakło, po-
 szli w rozsypkę, w nadziei prędszego
 Uspokoio-
 dy. odpuszczenia, które im zrzecznie Xiążę
Norfolcy przyobiecał. Król daną amne-
 styą swoim ogłoszeniem potwierdził;
 gromiąc jednak ostro, że głupie i teolo-
 giczney nauki niewiadome Pospólstwo,
 rozrządzeniom jego przyganiac, i prze-
 ciwko rządowi powstawać chciało.
 Wzniesione i inne bunt y surowiey już
 ukarane były; ani mógł potężnego i
 straszego tego Króla długo zatrudniać.

=====
 R. P. 1538. Dziwaczny we wszystkim, iako i
 ostrożność w Duchownych swoich rządach Hen-
 Henryka ryk, przy wydaniu Pisma S. w języku An-
 przy prze- gielskim; rozkazał: aby jeden tylko
 żeniu Exemplantz w każdej Parafii znajdował
 Pisma S. się, i ten w Kościele na ławeczku do-
 ściany był przybity. Zalecał usilnie
 Pospólstwu ostrożne onego czytanie, za-
 kazując mu lekkomyślnego tłómaczenia
 trudniejszych mieysc bez dołożenia się
 biegleyszych ludzi. Jedną z najwię-
 kszey iego ambicyi pokazać się wiel-
 kim Teologiem, i aby wszyscy w tey
 nauce szli za nim. Zniósłszy sam istne
 wierzenia prawidło, sąd Kościoła, od
 którego się oderwał, i chcąc aż nad u-
 myśla.

mystami ludzkiemi panować, swe przy-
widzenia za prawidło wiary podawał.

Wrócił on się potym do zawieszono-
nego na czas zamysłu zniesienia -wszy-
stkich zupełnie Klasztorów, których mu-
małgności zasmakowały, gdy swe skar-
by roztrwonil; Miał on prócz tego Za-
konników za burzliwych, i nieprzeie-
dnanych swych i Królestwa nieprzyia-
ciół, których się koniecznie podług
niego pozbyć potrzeba było. Do tego
końca użyto już doświadczonego órzod-
ku; Zwiedzono wszystkie Klasztory,
opisano z iadowitym przyczynkiem zna-
lezione zdrożności; zagarniono w po-
wszechnym obżalowaniu z winnemi nie-
winnych, gdy bezstronnie sądzący nie
mogli tego nie przyznać, że iakieżkol-
wiek nierządy przez słabość ludzką
wkraść się mogły do tychże zgromadzeń
Zakonných, których sama zbyteczna
mnogość była iakimsiś nierządem, nie-
podobna jednak było, aby w nich o-
byczaie z gruntu i powszechnie miały
być zepsowane. Odkryto wprawdzie
gdzie niegdzie użytego fałszu na oszu-
kanie prostoty Pospółstwa; dostrzeżono
podłożonych Relikwii, zmyślonych cu-
dów, Krucifixów i Statuy, przez taie-
mną sztukę, niby cudownie ruszających
się, i te fałszerstwa na niektórych acz

Zupełne
wszystkich
Klaszto-
rów znie-
sienie.

w małej bardzo liczbie Mnichów dźwiedziane przyczytano w powszechności wszystkim. Rozgłoszono złośliwie; że ich Święci wszystkie pobożnego ludu przeciągli do siebie ofiary, a BOG był zaniedbany. Temi potwarzami przygotowawszy lud, wszystkie w Anglii do reszty Klasztory zniesione bez braku. Podeyżrzane Relikwie i Statuy popalone.

Pod tym pozorem niezbożność łaskomstwem podsycona dosięgła i S. Tomasza Kantuaryjskiego. Trumna, w której Ciało tego Świętego złożone było, Dyamentami ozdobiona, podżęła chciwość Królewską. Grób jego od Tyrana świętokradzcy za zdrajcę wprzód ogłoszonego, grób nawiedzaniem od tylu lat wstawiony, rozwalony; Kości jego wrzucone w ogień, i popiół po powietrzu rozproszony.

Dobra Zakonne na co poszły?

Podług Kronikarzów rachunku dochody zniesionych Klasztorów wynosiły do 161,000. funtów szterlingów. Henryk z tych dochodów sześć Biskupstw nowych założył, część ich rozdał na Dwór swój; a część na wyżywienie Zakonników, i Zakonnice zostawił. Mniew on jednakże daleko z zaboru tego korzystał, niż sobie obiecywał, ani się Narodowi sprawdził, którego

rego mruczenia chcąc przytłumić, ogłosił był, iż za tym nowym dochodów Korony powiększeniem, zniesie wszystkie podatki, i wszelkie potrzeb Kraiowych nakłady zastąpi. Tak więc Kłasztory w Anglii, gdzie nad wszystkie obce kraie naybardziej od wielu wieków kwitnęły, zniesione były, z wielkim całego Narodu narzekaniem, iednych przez wkorzenione poważanie tego Stanu, i dla upadającej z nim Religii, drugich przez własny interes, który ich z utrzymaniem tych zgromadzeń wiązał.

Po takich gwałtownych Henryka postępках, nie mogła już Stolica Rzymska żadnego po nim spodziewać się upamiętania. Ogłosił więc Paweł III. wspomnioną wyżej po całym Chrześcijaństwie na niego Bullę. Zarzucone zostały wszystkie Katolickie Państwa zelżywemi na niego pismami; o których wydanie wpadł naypierwey u Henryka w porozumienie Kardynał Polus (h) pokrewny tego; Prałat uczony, cnotliwy z przyrodzenia, i przekonania, w zapędach na wet gorliwości pomiarkowany, acz z teyże

Bulla wy-
kłada Hen-
ryka ogło-
szona.

Kardynał
Polus.

I 4 gor-

(h) Reinald de Pole pochodził przez Matkę z Królewskiego Domu. Ta była Hrabina Salisburu, Córka ostatniego Xiążęcia Klarencyi, Brata Edwarda IV.

gorliwości o Religiją bezbożnemi Króla postępkami do żywego tknęły. Czego się domyślając Henryk, srodze się na niego zajątrzył. Kardynał w Rzymie mieszkający nie mógł być od ręki okrutnego Króla osiągnięty; a tak nie tylko pisał przeciwko niemu, ale też wpadł u tyrańca w podejrzenie o uknowany przeciwko niemu w Anglii spis. Wnet kilku Panów, mianowicie dwóch Braci Kardynała porwane do więzienia. Z nich wszystkich jeden tylko *Godfryd Polus* uszedł śmierci, że on pierwszy spisek ten wyjawiał.

Dysputa
Króla z ie-
dnym Ba-
kałarzem.

Tymczasem Henryk pomimo rzucanych na siebie tytuł kłatów Papieżskich, pomimo srogiej swej na Kościół Rzymski zawiadłości, chciał się mieć za bardzo żarliwego Katolika. Za naysilniejszą sobie chwałę poczytał swoimi dowodami bronić Katolickiej nauki, a wywody swoje okrutnemi śmierciami popierać. Ze wszystkich zaś Katolickich artykułów ten, który ludzkim bradaniom najniebezpieczniejszy jest, zafundował w nim najżarliwszego obrońcę. Bakalarz jeden nazwiskiem *Lambert*, wybluźnił był coś przeciwko Eucharystyi, i przytomności w niej Chrystusa. Pozwany przed Biskupów, odwołał się do samegoż Króla; Ucieszył się nie-
zmier-

źmiernie Henryk, że mu się wydarzyła pora popisania się publicznie z nauką swoją Teologiczną. Póysc w zapasy z *Lambertem* rzecz mu się zdała godna Króla. Obwieszczeni Biskupi, i najznaczniejsi Panowie, gdy się na Salę Westmonasterską zgromadzili, straszny ten Teolog, siedząc na Tronie, nacierają żwawo na zapasnika swego, a posilkowany poszeptami Biskupów, zagrzany pochlebnemi okrzykami przytomnych, przy tym fukiem i nastożoną miną przyprowadził *Lamberta* do tego, że milczeć musiał. Za konkluzją swojeą z nim dysputy Henryk podał mu do wybierania, ażeby albo swój błąd odwołał, albo żywcem był spalony. *Lambert* nie mając się za przekonanego od Teologa tego, tyle miał uporu przy swoim zda-
niu, iż wołał póysc na ogień, niż go Kończy się
stosem.
stromotnie, iak miałem, odwoływać. Wydany więc na niego wyrok, i okrutnie wykonany. Henryk nadęty odebranemi z tej dysputy pochwałami, już odtąd do swych zdań w religii większej stosowności domagał się, inaczej myśleć, i trzymać, głównym było występkiem.

Slepo za skinieniem iego szły Par-
lamenta; i ieden nad drugiego w nie-
wolniczym uleganiu przesadzał się. No-

R. 1519.

Podt. 10.

wolno.

Is

wy

126

Parlamen-
tu ku Kro-
lowi.

Ustawa
szczęśliwa
artykułów.

wy od niego zwołany, stał się raczej posługaczem tyranstwa Królewskiego, niż radą Narodową. Skoro Kanclerz domniósł: iż woła Królewska jest, aby od wszystkich w całym Królestwie jedno wiary wyznanie przyjęte było; Natychmiast stała zgoda w obudwóch Izbach na sławną owę ustawę o sześciu artykułach, którą nowowiercy krwi ustawę potym nazwali. Przez nią warowana naprzód Przytomność Chrystusa w *Eucharystyi*, Kommunia pod jedną osobą, obowiązek ślubney czystości, bezżenstwo Kapłanów, mszy prywatnych świętość, nakoniec Spowiedź Sakramentalna. Obostrzono: iż ktobykolwiek zaprzeczał przytomność Chrystusa w *Eucharystyi*, chociażby swój błąd i odwołał, ogniem miał być karany; Co zaś do innych pięciu artykułów, onych nie przypuszczający, nawet i po odwołaniu, na utratę dobr, i na więzienie, a zaś uporczywie je odrzucający, albo do błędów tych po odwołaniu wracający się, na śmierć skazani być mieli, kara także śmierci na Kapłanów żeniących się, kary pieniężne, i więzienie na tych, którzyby w czasie przepisany do Spowiedzi i Komunii nie przystępowali, ustanowiona. *Krammer* jeden miał tyle śmiałości, że się ustawom tym sprzeciwił, ale jednak od żo-
ny

ny swej odłączyć się musiał, i Król, który go sobie poważał, przestał na tym powolności jego dowodzić. Parlament granic już żadnych w podchlebstwie i podłości sobie nie zakładając; chciał, aby iakieżkolwiek Króla obwieszczenia moc prawa miały, iakoby od Parlamentu uczynione. W ten sposób wszystka władza prawodawcza przeniesiona do Króla; i cała Angielskiego Królestwa Konstytucya obalona z gruntu.

Ale jeszcze i tu nie było końca podłości. Tenże Parlament posłużył okrutney Henryka zawziętości przeciwko Kardynałowi *Polusowi*, gdy gwoli niemu potwierdził przeciwko Kardynałowi wyrok *Proskrypcyi* prawem Angielskim *attainder* nazwanej; rozciągając tenże wyrok nietylko do Partyzantów jego; ale i do własney jego Matki Hrabiny *Salisbury*; a to bez najmniejszego cienia dowodów. Na tymże Parlamencie, dobra Klasztorne przysądzone Królowi, na fałszywym tym fundamencie, iakoby Opaci uczynili onych dobrowolną, i z prawem Angielskim zgodną donacyą. Chociaż zaś świeżo uchwalona sześciu artykułów ustawa w rozpacz wprawiła wszystkich Protestantów, przecięż *Kramner* z *Kromwelem* potrafili oney wykonanie

nanie cokolwiek ulagodzić, i dziwaczny Tyran do rozszerzenia port, którą uciskał, zdawał się znowu rękę wciągac, gdy pismo na Angielski język przełożone każdemu prywatnemu mieć u siebie znowu pozwolił.

R. P. 1540. Czwarte Krolam. zeństwo. Joanna *Seymour* ze wszystkich żon najbardziej od Henryka kochana, przyrodzeniu w roku 1537. umarła, Syna Edwarda Henrykowi zostawiając; który po Oycu na Tron nastąpi. Henryk chciał zony, i zamyslał o Córce Xiążęcia *Gwizyusa*, inż Królowi Szkockiemu zaręczoney. Co gdy do skutku przyść nie mogło, *Kromwel* Minister następcą mu Xiężniczkę *Kliwii* Annę, której Ojciec Xiążę *Kliwii*, a Szwagier Elektora Saskiego znakomite miejsce trzymał między Xiążętami Protestanckimi w Niemczech. O piękności tej Xiężniczki, pośpieszono się nadto osądzić z podchlebnego i kłamliwego obrazu. Lecz zaraz ledwie co Henryk onę obaczył, zaraz z nim roz-wód. począł myśleć o rozwodzie. A że Karol V. i Franciszek I. pogodzili się byli natenczas z sobą, ta tylko okoliczność i boiaźń, utrzymała porywcze zapędy iego, żeby mu nie przyszło z obudwoma mieć do czynienia. Ukrył nawet na czas gniew swój przeciwko *Kromwelowi*, lubo go inż na ofiarę swo-
iey

tey zapalczywości naznaczyć; owszem uczynił go Hrabią *Essexy*, i zaszczycił Orderem Podwiązkowym. Nieszczęśliwy ten Minister nie wiedząc podobno jeszcze o tak bliskim nieszczęściu swoim, miał mowę do Parlamentu, jako Królewski w sprawach Religii Namiestnik. Wyzsza Jzba chcąc się w osobie Ministra przypodobac Królowi; ozwała się z tym podchlebnym do *Kromwela* wyrazem, że godzien był być regentem całego świata Naśmiesznikiem.

Po tym wszystkim musiał Parlament, choć to po takim powiększeniu skarbu Królewskiego przez złupienie tylu Kłasztorów, po zniesionych świeżo w Anglii Kawalerach Maltańskich, znaczne Królowi pieniądze posidki uchwalic. Tak była nienasycona rozrzutność tego Króla, i w tey u niego niewoli Parlamentu.

Tymczasem wisząca nad *Kromwela* burza nadeszła. Będąc od Panów zmezwawidzony niemogących mu darować, że Syn iednego Kowala wszystkich ich łaską u Króla zakasował; nie mdy Katolikom, mającym go za nieprzyjaciela Kościoła Rzymskiego, podżerzanym u samychże Nowowiercow mniemających, że ich, albo zdradzał, albo

Sąd na
Tomasza
Kromwela

albo niedbale bronił; tym mniej Król namyślał się nad zgubą iego, widząc: że w niey powszechney tey nienawiści stanie się dosyc. Katarzyna *Howarda*, Synowica Xiążęcia *Norfolcyi*, własiła się była już w łaskę u Króla, i oney ten Xiążę użył na zgubienie *Kromwela*, którego był nieprzyjacielem. Bez trudności więc wyednał rozkaz Królewski na wzięcie do więzienia Ministra tego. A Parlament im się więcej płaszczył przed szczęściem iego, tym się ochotniej w zmienney iego fortunie do zamiarów tey zguby przyłożył. Obwiniono go o Kacerstwo, i o przeniewierzenie się Królowi, potępiono bez żadney w sądzeniu zachowanej prawności, i bez żadnych prawnych w szczególności na niego dowodów. Nadaremnie u nieużytego Króla szukał łaski w napisanym do niego liście równie tkliwym, iako i uniżonym. Dany na niego wyrok śmierci, z pośpiechem wykonano. Uznać przynależy w traicznym tym upadku Ministra tego, słuszne zrzęczenie Nieba. On to był, który w uroionym owym, a niby przez Kardynała *Polusa* skojarzonym przeciwko Królowi spisku, przyczynił się do bezprawnego wielu Panów na śmierć osądzenia, poprzekupował Sędziów, i przyporządził na to dość z siebie podły Parlament.

Uży,

Użytym więc na niewinnych sposobem, sam wkrótce zginął. Mówią jednak o nim, że z najpodlerszego stanu przyszedłszy do najwyższej prawie fortuny, ani pychy względem niższych, ani niewdzieczności ku dawnym swym przyjaciółom nie okazał.

Usunęła tymczasem fortuna polityczne Henrykowi do zamierzonego rozwołu przeszkody. Król Francuzki, Cesarz, po wielkich ścisłej sobie przyjaźni oświadczeniach, pokłócili się znówu. Karol V. udał się do *Flandryi* na poskromienie buntu Gandawskiego z Hiszpanii, chciał iechać przez Paryż z pozwoleniem przeyscia tego pod tym warunkiem, (na który Karol w Paryżu łatwiuteńko przystał) aby Francyi Xięstwo Medyolańskie puścił w lenność. Mniej roztropny Rywał jego Franciszek, przyjął go z ślepą prawie szczerością, którą pomknął aż do wyjawienia mu powierzonych sobie sekretów od Sprzymierzeńców swoich, mianowicie od Henryka. Cesarz, skoro tylko z Francyi wyjechał, użył na swój pożytek nieuważney otwartości Franciszka; zaparł się swej względem Xięstwa Medyolańskiego obietnicy, pokłócił go z Królem Angielskim; a tym postępkiem stawszy się niegodnym przyjaciela-

Cesarz
Króci Hen-
ryka z
Franci-
szkiem I.

Rozwód
Xieźni-
czki Anny
z Królem.

iacielskiego w sobie zaufania, umiał jednakże uczynić sobie przyjaciela z tego Króla, - którym w zawieraniu przyjaźni, namiętność tylko przy dziwaczney niestateczności władała. W tych więc okolicznościach pokwapił się do rozwodu Henryk. Duchowieństwo ślubiego z Xieźniczką Anną za nieważny uznało, pod pozorem, iż ona w dzieciństwie jeszcze swym Xiążęciu Lotaryngii zaręczona była, i że Król powierzechownie ją tylko sobie poślubiając, wewnętrznego na to nie miał zezwolenia; i małżeństwa tego nie dokonał; Błahę bardzo przyczyny, ale ie trzeba było dla Henryka mieć za nie zbite. Parlament wyrok Duchowieństwa potwierdził. Anna na rozwód zezwoliła; trzy tysiące liwrów szterlingów rocznego sobie dochodu ostrzegając. Katarzyna *Howarda*, zastąpiła ie miejsce; lecz na to tylko, aby się z Tronu na plac śmierci przeniosła.

Prześladowanie Nowowierców, równie iak i Katolików

Xiążę *Norfolcyi* Stryi tey Królowy, i *Gardynery* Biskup, gdy na czele rady Królewskiej zostali, Katolicy, których oni byli Religii, wielkie ztąd powzięli nadzieie. Zaczęto ustawę sześciu artykułów iak naysurowiey wykonywać; palono żywcem nowowierców, którzy tę śmierć nakazali męczeństwa za prawdę po-

wdę ponosili. Doktor ieden Protestancki *Barnes*, skazany na stos nie przestał wywodzić zdań swych, aż do ostatniego momentu swojej exekucyi. A gdy Urzędnik Królewski nalegał na niego o wyzwanie Świętych: *Wątpię, odpowiesz, aby Święci mogli się modlić za zginających; lecz jeśli mogą, spodziewam się i ja za ciebie, i za wszystkich tu zgromadzonych modlić się w półgodziny.* Takie z powodu Religii sceny ponawiać się inż częściej w tej Historji będą. Ale Henryk prześladować Nowowierców, równie prawie okrucieństwo wywierał i na Katolików, nieuznających go za głowę Kościoła. Tracono częstokroć razem i tych, i tamtych, i ktoś z żyjących w onym wieku słusznie powiedział: że w Anglii natenczas palono tych, którzy nie trzymali z Papieżem, a tych, którzy z nim trzymali, wieszano.

Za tak srogim i walczącym z sobą okrucieństwem, dały się widzieć na niektórych miejscach poprzednie znaki buntu. Wpadł znowu w podejrzenie u Henryka Kardynał *Polus*, iakby on był do tego powodem. A na nim się mścić nie mogąc, użył zemsty, któraby najwięcej dotknęła *Polusa*, i na którą najdzikszy Tyran nie od-

Traiczna
śmierć
Hrabiny
Salisbury.

— ważyłby się bez wzdrygnięcia. Matkę Kardynała, Hrabinią *Salisbury* ostatni szczątek Królewskiej krwi *Plantagenetów*, na śmierć skazał. Mężna ta Bohatyrka w ośmdziesiątym roku życia swego zdobyła się na rzadką i w najwyższej młodości odwagę; Chciała osobliwym sposobem Tyranowi bezprawie jego, i wzgardę ku niemu, i swoją, iak mogła niezwyctiężoną stałość pokazać, nie poddając się do ostatniego tchu wyrokowi jego, ale skoczywszy na Teatr na iey exekucyą wystawiony, rzekła do Kata, aby rzecz swoją czynił, iak może, tak nędzna kilka razy wprzód cięta, iak w bitwie iakiey poległa.

Katarzyna
Howarda
skazana na
śmierć.

W tym, gdy Henryk w nowym sobie pochlebnie małżeństwie; *Krammer* dowiadując się, że Królowa na mierzędach pierwszy młodości wiek strawiła, nie wiedział zrazu co czynić, czy wszystko utrzymać w sekrecie, czyli wyiawić. Co tym dziwniejsza, że człowiek czułego poniekąd serca w uczynionym sobie doniesieniu dawnych, a już poprawionych zdrożności namyslał się, iak sobie miał postąpić, a samey Ewangelii w wierze obrońca na zostawiony tam o poprawie bliźniego przepis nie pamiętał. Aleć na nauczyciela

ciela takich Religii Poprawiaczów przystała, i taka wątpliwość, i taka potym rezolucya. Z porady bowiem innych Ministrów rzecz wszystkę Królowi donosi. Henryk w takowey zwłaszcza rzeczy ze wszystkich ludzi nawykwintniejszy, nie chce z początku niczemu wierzyć; lecz gdy szuka pilnie dowodów, na nieszczęście Królowy, nadto je oczywiste znajduje. Wzięta ona natychmiast do więzienia z temi wszystkimi, którzy z nią kiedy przewodną mieć mogli. Zaprowadzona tamże stara Xieźna *Norfolcy*, Królowy Babka, oraz *Wilhelm Howard* Stryi Królowy, z wielą innemi iey krewnymi. Lubo Xieźna ta, i *Howard*, życiem potym darowani, gdy okrutnik uczuł przecięż szkaradne tyraństwo karać na gardle i Xieźną, że wnuczki swojej, i Stryia iey, że Synowicy hańby nie wyiawili. Nie zważał nic Parlament stać się podłym narzędziem dzikości Króla, stanowiąc z natchnienia iego szalone i nie-
 Szalone i tyrańskie prawa.

ludzkie prawa. Ogłoszono tam karę śmierci na tego, ktoby wiedząc, albo domyślając się nierządu iakiego na Królową, nie ostrzegł Króla, albo Ministrów; karę także śmierci na Królową, która nie będąc prawdziwą Panną w czasie zamęścia swego z Królem, Królowi tego samemu nie wyiawi. Mówili Zar-

K a z a n i e to-

townisiowie niektórzy, iż na potym nie będzie się można Królowi tylko z Wdową żenić, żadna albowiem Panna nie odważy się pójść za niego. Katarzyna Królowa, i Vice - Hrabina Rocheford, wpływająca w iey niegdyś amory, z innemi wielu ścięta była (i).

Henryk
artykuły
wiary sta-
nowi.

Inny okrutnik krwawe te wyprawu-
jąc sceny, mógłby był podobno zapo-
mnieć o Teologicznych dysputach, ale
to chorobą było Angielskiego. Chciał
on rozciągać tyranstwo swoje aż do ro-
zumów ludzkich; iakby w mocy iego
było przymusić, aby wszyscy podług
iego woli wierzyli, lub nie wierzyli.
Zaprzagnął koniecznie tę w wierzeniu
ustanowić iedność stósownie do swoicy
myśli, i na spisanie wiary artykułów,
wyznaczył zgromadzenie pewne wy-
branych od siebie osób. Parlament w
roku 1541. potwierdził przed czasem
wszystko, coby tylko tam ustanowio-
no, z wyraźnym oświadczeniem, że w
tym, co się Religii tycze, iako też i
w innych rzeczach zupełnie chce prze-
stać na woli Króla. Wyszło wkrótce
z te-

(i) *Ta to była sama, która włożywszy
potwarz na Meza swego o cudzołoż-
stwo z Królową Anną iego Siostrą,
przyczyną była obojga śmierci.*

z tego zgromadzenia, albo raczej dziwacznych Henryka myśli i ułożeń skutkiem było dzieło pod tytułem: *Nauka człowieka Chrześcijańskiego*. W tym dziele Henryk w niektórych materyach do zdania Protestantów, w innych zaś do Katolickiego się przychyła. Niedługo potem wydał drugie pod tymże samym prawie tytułem, inaczej jednak ułożone, tam pozwolenie czytania pisma ścisley okryślił; uczynił wiele odmain we mszale; imię Papieża ze wszystkich Xąg Kościelnych wymazał kazał; a we wszystkich tych dziwacznych swoich odmianach, nie odmiennie zawsze, iako o naywiększy wiary artykuł gorliwym był o utrzymanie przywłaszczoney sobie naywyższej w rzeczach wiary zwierzchności, przez którą wiedział dobrze, że i Duchowieństwo, i lud w ścisleyszey podległości utrzyma.

Król Szkocki Jakób V. Siostrzeniec Henryka doznał tyrańskich tego Króla, równie iako i Anglicy ucisków; co zkaż poszło, wyżej dotknąć potrzeba. *Patrycyusz Hamilton* Młodzian znaczne- go w tym Kraiu urodzenia, zwiedza- iąc w roku jeszcze 1517. dla przeta- cia umysłu swego obce Kraie, został tam nieszczęśliwie iadem nowey nauki

Zawzięcie
Szkocki

Patrycy-
usz Hamil-
ton nowe j
w Kelgii
zdania tam
wprowa-
dza.

Śmierć ie-
go przyni-
ęta za mę-
czeństwo.

napoiony. Powróciwszy do Ojczyzny, nie umiał, i nie mógł utulić nowych swych sentymentów w wierze. Dominikanie- den, przed którym się ich poufale zwie- rzał *Hamilton*, swoim go być przyjacie- lem, i jak mu się okazywał, mniema- jąc, donosił go do Arcy-Biskupa *Saint André*. Osądzony na stós *Hamilton*, poniósł odważnie śmierć tę, przed nią powołując przed Trybunał Chrystusów oskarżyciela swego. Ten gdy w samej rzeczy, czyli to z zgryzoży, czyli też przez bieg natury, w krótkim bardzo cz sie umiał, męczeństwo i proro two *Hamiltona*, (takowe bowiem przytomny lud powziął o śmierci jego wrobrze- nie) bardzo wiele w Szkocyi pomnożyło Sektarzów Nowowiercom. Duchowień- stwa powaga poczęła między ludem u- padać; Szlachta uboga, a niespokojna wyzierała okazyi, żeby się łupem jego obłowić i zapomóc mogła. Król sam szczupłe dochody mając, a nie lubiący ich oszczędzać, nie bardzo był od tego zamysłu daleki; W tych to okoliczno- ściach Henryk VIII. w nadziei namo- wienia go, aby względem Rzymu po- szedł za jego przykładem, i ściślejsię z Anglią złączył, zaprosił go dla wi- dzenia się z sobą do *Eboraku*, co Ja- kób mu przyobiecał. Duchowieństwo Szkockie mądrze przewidując okropne

sku-

skutki tej rozmowy, ofiarie Królowi =====
 swojemu znaczne dobrowolne w pie-
 niądzach posiłki, przyobiecnie prócz te-
 go przykładac się choy nie do potrzeb
 Królestwa. Takowe pobudki wsparte
 powagą Królowy odradzającej tę po-
 droż, sprawiły; że Jakób naprzód
 o przewłokę wyznaczonego czasu do
 tej rozmowy prosił, nakoniec całe się
 z niey Henrykowi wymówił. Co on
 wzięwszy za obelgę, począł myśleć o
 zemście. Odłożył ją jednak na czas,
 zaprzętniony będąc traiczną nieszczę-
 sney swoiey żony *Katarzyny Howardy*
 sprawą. Ale po oney takim, iak się wy-
 żey wspomniało, zakończeniu, woynę
 Szkocyi wypowiedział.

W poprzednim manifestie przyczy- Henryk
 ny niby woyny wyrażając, żalił się na- niespra-
 przód na Siostrzeńca swego o niedo- wiedliwie
 trzymanie słowa, o przechowywanie powstaie
 w Państwie swoim buntowników, na Szko-
 trzymanie niektórych Ziem do Anglii cya.
 należących. Wznowił prócz tego da-
 wną Anglii do Korony Szkockiey pre-
 tensyą, dopominając się hołdu, iako
 Zwierzchnik tego Królestwa. Za tym
 woysko Angielskie przebywszy rzekę
Tweede pod *Berwickiem*, za zbliżeniem
 się Szkotów nazad się przeprawiło.
 Chciał waleczny Jakób puścić się za nim;

H 4 Ale

Ale Szlachta uraźona, że Duchowień-
 stwu pierwsze przed nią miejsce przy-
 znał, odmówiła mu swoich posiłków;
 a co gorza 10,000 Szkotów, którym
 przywoził *Lord Maxwell*, zawaśnieni
 przeciw Królowi, że nad nimi kogoś
 innego przełożył, dało się rozproszyc
 od pięciu set tylko Anglików. Co tak
 zafrasowało mężnego tego Króla, że
 go żal ztąd powzięty o chorobę i śmierć
 przyprawił. Umierającemu prawie gdy
 doniesiono, że mu Królowa żona Cór-
 kę iedyną po nim Dziedziczkę powi-
 ła, zapłakał ieszcze nad nieszczęściem
 swojego Królestwa, przewidząc, i prze-
 powiadając: że go Henryk, albo mo-
 cą, albo przez wymuszone na swojej
 Córce małżeństwo pod Angielskie ia-
 rzmo zagarnie.

Śmierć
 Króla
 Szkocyi.

R. P. 1543.
 Traktat
 względem
 złączenia
 dwóch
 Królestw.

Ten w samey rzeczy był tego Kró-
 la zamysł. Domagał się on, aby Sy-
 nowi iego Edwardowi, Maryą Królową
 (k) dopiero co urodzoną zaślubione.
 Kardynał *Beaton* Prymas Szkocyi, mocą
 rozporządzenia niby od Jakóba V. zo-
 stawionego (które iednak niektórzy za
 zmyślone mieli) obiał był namiestnicze
 rządy

(k) Ta to będzie owa sławna okropnemi
 w życiu swoim przypadkami, Marya
 Sztuarta.

rzędy Królestwa, a zatem żądanie Henryka od żarliwego obrońcy Kościoła, i Religii przyjęte być nie mogło. Wszakże Hrabia *Arran* po Maryi, najbliższy Tronu Szkockiego, odsadziwszy przez intrygę Kardynała od rządów, ułatwił wszystko na stronę Henryka; przez co Traktat z nim względem żadanego małżeństwa zawarty pod temi warunkami: Marya przez lat dziesięć w Szkocyi chowana będzie, po których upłynieniu ma być posłana do Anglii. Szkocyi Królestwo, mimo złączenia swego z Angielskim, przy swoich prawach, i przywilejach w całości zostanie. W tym Kardynał Beaton ztywa go. *Beaton* z więzienia, w którym był osadzony, uszedłszy, zagroził Duchowieństwu, orzeźwił żarliwość Katolików, wburzył starożytną Szkotów ku Anglii niechęć, i dokazał, że świeżo zawarty z Henrykiem Traktat, był zerwany, a przewidząc nieuchybłą z Anglikami wojnę, udał się do Franciszka I., aby go posilkować przyobiecał.

Szukał już bowiem niestateczny Henryk przyczyn do zerwania z tym Królem; zadawał mu, że go zdradził, słowa mu nie dotrzymał, i summi pieniężnych, które mu był winien, nie wypłacał. Te uskarżania poprzedzały nieuchybłą wojnę, Henryk tym koń-

cem wchodzi z Cesarzem w zaczepne i odporne przymierze. Dway ci Monarchowie, ażeby dać iakis pozor słuszności nieprzyjaćielstwa swego, skazują do Franciszka, aby się zrzekł swiego z Turkami przymierza, i nadgrodził szkody poniesione niby ztąd od Chrześcianaństwa; Co gdy Franciszek ze wzgardą odrzucił, wojnę mu wypowiedziano. Nie wstydził się tu sztuczny Karol za złe poczytać Franciszkowi to przymierze, którego on sam przez następowanie na cudze był przyczyną, i wyrzucał Królowi Franciszkowi polityczny związek z Turczyńcem, gdy on z Królem od Kościoła oderwanym, iż tak ambicyi jego potrzeba było, złączył się, iakoby to niedaleko więcej odszczepieństwo Henryka Chrześcianaństwu, niż przymierze Franciszka z Turkami szkodziło.

Sąd Karola V. o
zniesieniu
Zakonów
w Anglii.

Parlament tak się we wszystkim uginający, mierne jednak posilki tą razą wyznaczył Królowi. Choyniejsze było względem niego Duchowiaństwo; Uważają w Kronice Angielskiej, że Duchowni więcej się zawsze od Swieckich dla Króla przykładali. Dlatego Karol V. będąc w tym czasie w Londynie, gdy mowa była o zniesieniu Klasztorów w Anglii, których Henryk dochody mar-

nia

nie trwonił na swoich Faworytów, powie-
dzieć mu, iż przez to skassowanie
Zakonów, zaist nierozsądnie kurę, któ-
ra mu złote iaia znosiła.

Parlament jednak bardziey pie-
dzy Narodowych, niż wolności oszczę-
dzał. Nie przestając bowiem na tym,
że wszelkie obwieszczenia Królewskie
za prawo przyznał, ustanowił prócz te-
go na żądanie Króla osobliwy jeden
Trybunał z dziewięciu osób, któryby
miał moc karania wszelkie nieposłuszeń-
stwo wspomnionym obwieszczeniom.
W ten sposób sąd przysiężnych, i sąd
Parlamentowy wszystkę swoją w spra-
wach kryminalnych tracił powagę. Nie
trzeba było Królowi, tylko iakążkol-
wiek swoją wolą uniwersałem ogłosić.
Wszelkiego nieposłuszeństwa, on ieden
w osobach wysadzonych od siebie, zo-
stawał sędzią, i dawne wszystkie wzglę-
dem sądów ustawy iednym tym podko-
pom upadały. Jeden się tylko z Pa-
rów znalazł, który się przeciwko te-
mu tyrańskiemu prawu protestował; ie-
dyny przykład pod Henryka VIII. pa-
nowaniem. Nowym swoim prócz tego
przepisem utwierdził Parlament nieogra-
niczoną Króla w sprawach wiary i re-
ligii władzę. Zaiste z pierwszych Na-
rodu osób złożone to Zgromadzenie,
gdy

Trybunał
nowy są-
dom da-
wnym u-
ciążliwy.

gdy dobrowolnie do twardych więzów wyciąga ręce swoje, i naciąga do nich ręce całego Narodu, na którego czele zostawało, łatwo wyobrazić może ów Rzymski Senat czolgaiący się przed *Neronem i Kaligulą*.

Katarzyna
Par szóstą
żona Kró-
la.

Poiął był Henryk szóstą żonę Katarzynę *Par* Wdowę po Lordzie *Lattermerge*; prawdząc rzeczą samą, co żartem tylko mówiono, że się już więcej nie będzie mógł, tylko z Wdową żenić. Po tej Królowy, iż była ku nowey w religii nauce skłonna, wsparcie sobie obiecywali Protestanci; Katolikom z drugiey strony dobrą myśl czyniło zawarte nie dawno z Karolem V. przy mierze.

R.P. 1544.

Franciszek I. grożącą Koronie swojej wojnę uprzedzając, sam ją zaczął; opanowawszy *Luxembourg i Landreci*. Próżno się Karol pokuszał odwetować te miasta, przymuszony odstąpić od obleżenia. Henryk tymczasem posławszy mu w posiłku sześć tysięcy ludzi, pilne miał oko na obroty w Szkocyi. Mięszała niezgoda tym Królestwem, pomnożone w nim pierwszych Panów spiski i partye, utrzymywały szczątek dawnego *feudalnego* rządu. *Mateusz Stuart* Hrabia *Lenoxu*, rozpierał się o pier-

wszą

Henryk po zagię z Irlandią, zwrócił się do Anglii, łącząc, wszy się pizez, względ na wspólny interes z Kardynałem *Beatonem*. *Arran* dwom tak mocnym Zapaśnikom sprostać nie mogąc, tajemnie z Królem Angielskim zmawiać się począł. Ale gdy nadchodząca zima przeszkadzała do wojny; Henryk zwołał znowu Parlament, chcąc tam nowe dyktować prawa.

Na tym Parlamencie po uznaniu Obwieszczenie
Xiążęcia *Wallii* Edwarda za prawego względem
Dziedzica Korony, przywrócono Maryi Córek
i Elżbiecie prawo także następstwa na Królestwach;
Tron; lecz, co zadawa, i razem do-
wodem jest, iak mało Henryk w czyn-
nościach swych związku i rozsądku, oka-
zywał, było, iż nie dopuścił, aby wyglu-
zowano wyrok, którym nie dawno te
obie Królowny za spółdzone z niepra-
wego łoża, ogłoszono: Dopełnił dwó-
ma nayhaniebniejszemi ustawami sro-
moty swojej ten Parlament: Pierwszą
umarzając wszystkie długi, które Król
zaciągnął u Narodu; i tym, którym one
już wypłacone były, nakazując odebra-
ne za dług pieniądze nazad skarbowi
powrócić. Przez drugą ustanowił no-
wą przysięgę w rzeczach Religii z tym
jednak przydatkiem, że tym, którzy da-
wać inne przysięgi wykonali, poczy-
tano

Wyrok
znoszący
długi Kró-
lewskie.

tano będzie, iakoby wykonali i tę nową. Przecież tenże Parlament ułagodził cokolwiek surową owę ustawę sześciu artykułów, stanowiąc: aby doniesienie wykroczeń przeciw tymże artykułom, przysięgą dwunastu osób stwierdzone było, i aby nikt imany nie był wprzód, niżby oskarżenie w ten sposób umocowane poprzedziło. Takowe umiarkowanie na owych, aczkolwiek podłych ludziach, wycisnął jednak widok ięzącego Narodu pod ciężkim tym prześladowaniem.

Te były znakomite Parłamentu tego ustawy; Henryk dumny i iedynowładny, bojąc się odmówienia, nie chciał nalegać u niego o posilki pieniężne, lecz nie mogąc się w rozpraszaniu poskromić, a pieniędzy na wojnę potrzebując, udał się do gwałtownych, ale dawnych środków. Wymuszał znaczne summy przez pożyczki; nałożył podatek pod zwyczajnym w Anglii nazwiskiem przychylności ku Królowi, i innych użył sposobów, które, choć uciążliwe, miano iednak wtenczas za przywileje niewątpliwe służące Królom.

Wyprawa
do Szkocyi

W tym Anglicy wpadłszy do Szkocyi, i spaliwszy *Dunbar* i *Haddington*

III.

miasta, cofnęli się nazad. *Lenox* po-
 deyżrzany o porozumiewanie się z nie-
 mi, musiał umykać ze Szkocyi. Tak
 małe odniesione z wojny Szkockiey ko-
 rzyści, były okazją mówienia: że Hen-
 ryk, jeżeli chciał przynierza ze Szko-
 cyą, nado wiele uczynić, ale nado
 mało, jeżeli ją chciał zawoiować. Lecz I do Fran-
 con znowwszy się z Cesarzem na opacyi.
 nowane Francyi, chciał ku tey stronie
 wszystkie swoją potęgę obrócić. Uło-
 żenie ich było, więcej niż we sto ty-
 sięcy ludzi ciągnąć do samego Paryża,
 żadnego się miasta obleżeniem nie za-
 trudniając, i spaść nagle na Franciszka
 I., który do odporu więcej nad 40000.
 woyska nie miał natenczas. Ruszył się
 naypierwey Karol, a o uczynionych w
 woiowanu zamiarach, zapomniawszy,
 bierze *Luxembourg* i *Ligni*, oblega *Saint*
Dizier. Henryk też zapatrując się na
 niego, otoczył woyskiem *Montrevil* i
Boulogne; upływa dość czasu w tych
 obleżeniach; Karol zrużywszy woys-
 sko, a przewidując małe dla siebie ko-
 rzyści z tey wojny, traktuje osobno
 z Franciszkiem. Co Henryk porozu-
 miawszy, ruszą z pod miasta *Montrevil*,
 wzięwszy pierwey *Boulogne*, mają bar-
 dzo nadgrodeń niezmiernych na wojnę
 nakładów.

Nastę.

Następującego roku Francuzi we dwie-
 scie okrętów napadli na wyspę *Wight*,
 i onę spustoszyli. Zaszła potym bitwa
 na morzu, lecz bez wygranej dla za-
 oney strony. Morderska owa dział uży-
 wania sztuka tak była jeszcze w onym
 czasie niedoskonała, iż trzechsetne z
 Angielskiey, i w teyże liczbie z Fran-
 cuzkiey Flotty wystrzelenie, poczyta-
 no za wielki dowód żwawey bardzo na
 morzu bitwy, gdy w tym naszym wie-
 ku ieden mały okręt trzy razy więcej
 wystrzelić może.

Uwaga
 nad uży-
 waniem
 dział w o-
 nym cza-
 sie.
 Parlament
 podły i
 niewolni-
 czy.

Nie stawiało na tę niszczącą woy-
 nę pieniędzy; zapomógł niemi cokol-
 wiek Króla Parlament; lecz żeby się
 więcej u niego nie domagano, nastę-
 czył chciwemu Królowi dochody po
 Akademjach, Kaplicach, i Szpitalach,
 bezwstydnie szczodry z tego, co mą-
 drość i litość starożytna naysposobniej-
 szym funduszom poświęciła. Król prze-
 cięż dochody Akademii utrzymał w ca-
 łości. Umiął on czasem zachować i
 sprawiedliwość. Przy wielkiey pienię-
 dzy chciwości, czuł większą jeszcze
 potrzebę nauk w Kraiu, i zachęcenia
 nadgrodami uczonych. Na ostatni zaś
 dowód podłości Angielskiego natencz
 Parlamentu, nic bardziey służyć nie mo-
 że, iako przytoczyć tu jedną jego usta-
 wę opie-

wę opiewającą: że Król mocą Słowa Boskiego, był najwyższą głową Kościoła Angielskiego, że Biskupi i inni Duchowni wszystkę władzę swoją nie trzymali, tylko od niego, że iemu tylko samemu z Nieba pozwolona była zupełna moc, uznawania, poprawowania, i karania wszelkiego gatunku Kacerstwa, błędów i grzechów. Tak daleko w ślepotcie ludzka słabość, została sobie samey, odrzuciwszy prawdziwe Religii prawidła, zapędzić się może. Król niby też to chcąc sprawować przyznanego sobie zwierzchnictwa w Kościele powinność, żalił się na tymże Parlamencie, na złe skutki z czytania Pisma Świętego, na przewrotną ludzką ciekawość, którey w tymże czytaniu dogadzano raczey, niż coby miało szukać tam poprawy obyczajów; słuszne to było zażalenie, ale nie w ustach Henryka, który sam wszystko błahym rozumem namiętnościami znarowionym decydując w Religii, i wszystkim do tego przykład dając, tym się oskarżeniem potępił.

Za uchwalonym nowym posiłkiem od Parlamentu, uczynione jeszcze i tego roku przygotowania wojenne przeciw Francji. Poślano 9000. ludzi do Kaletu; ta jednak wyprawa na lekkich

 R. P. 1546.

Koniec

wojny

z Francją

tylko z obu stron harcach zakończyła się. Henryk, coraz bardziej upadając na zdrowiu, i który bardziej przez wrodzoną sobie porywczosć, niż przez jaką nienawiść podniósł był tę wojnę, podpisał z Królem Francuzkim pokój, zatrzymując *Boulogne* miasto, aż póki by mu summy od Francyi należące się wypłacone nie były. Wojna ta milion trzykroć cztery tysiące funtów szterlingów kosztowała Henryka, a dług u Francyi i trzeciej części tego nie wynosił.

Sprawy
Kościelne.

Ani zaś doświadczenie, ani żadna zdrowa uwaga nie mogła uleczyć tego Króla manii ustawnego wznawiania w rzeczach Religii. Uczynił on znowu niektóre odmiany; między niemi było przełożenie na język Angielski Litanii o Wszystkich Świętych, w których umieścić prozbę o uwolnienie od tyranii Biskupa Rzymskiego. Tak złosliwy ten Król nie wstydził się rzeczy świętych użyć za narzędzie zaidłości swojej. *Krammer* życzył bardzo, żeby coś wyraźniejszego na stronę Protestantów ogłoszone było. Ale o mało on sam nie zgubił się. Zaszła w tym samym czasie śmierć *Brondona* Xiążęcia *Suffolczy*, przyjaciela iego pozabawiła go wielkiej u Dworu podpo-
ry.

Krammer
niebe-
czna cześć
Dworu

ry. K
kiedy
miego
szczę
nie w
mera
rę us
iemne
niebe
adało
im ok
spraw

wszec
siym
ięca,
mu i
przeis
sowe.
gły m
ale g
a An
tę sa
ca ra
napis
mnicy

(1)
H
K
to

ry. Pan ten Szwagier Króla (1) mąż wiel-
kiej zacności, podług świadectwa sa-
meo Henryka i jednego słowa z u-
szczerbkiem cudzym nigdy przez życie
nie wymówił. Nieprzyjaciele *Kram-
mera* pod pokrywką żarliwości o wia-
rę usadzili się na zgubę iego, iako ta-
jemnego Heretyka. To zaskarżenie nay-
niebezpieczniejsze przed Henrykiem, nie
udało się jednak. Co tym dziwniejsza,
im okrutniej w tym samym czasie w
sprawie wiary postępowano.

Anna *Asce* młoda białogłowa po- Karv
wszechnie wszędzie szacowana, w ści śmierci ze
słym porozumieniu z samą Królową ży- Herezyj
jąca, oskarżona była: że w posiedze-
niu jednym wymówiła się przeciwko
przeistoczeniu chleba w Ciało Chrystu-
sowe. Groźby Biskupa jednego wymó-
gły na niej, że błąd swój odwołała;
ale gdy na tym przestać nie chciano,
a Annę w więzieniu osadzono, przez
tę samą względem siebie surowość ser-
ca raczey nabrawszy, niż go tracąc,
napisała do Króla, iż co się tycze taie-
mnicy *Eucharystyi*, stosuje się do słów
L 2 Chry-

(1) On to jest, który z *Maryą Siostrą*
Henryka, *Wdową po Ludwiku XII.*
Królu Francuzkim w Paryżu sekre-
tnie wszedł w małżeństwo.

Chrystusowych, i nauki Kościoła, ale nie mogąc przypuścić wykładu oney podług myśli i zdania Królewskiego, nie wątpi, że iey to za występpek poczytane będzie, i odważa się na wszystko. Kanclerz *Wrytheseli*, człowiek okrutny i Minister godny takiego Króla, zesłany był wycisnąć z niey mękami, aby listowną swoją u Dworu *Korrespondencyą* wyławiła; w naysroźszych katonniach dotrzymała sekretu z niesłychanym statkiem, dla ruszonych ze stawów wszystkich członków nieść ią na stos przygotowany trzeba było, w którym żywcem spalona, nie chcąc błędu swego odwołać. Spalono z nią trzech innych nędznych z teyże samey przyczyny, którzy z podobną odwagą umierali.

Królowa
w wielkim
zrad nie-
beśpie-
czeństwie.

Sama Katarzyna Królowa zaledwie nie poszła na ofiarę teyże o wiarę żarliwości Henryka. Król ten słabiejąc coraz, i bolesny wrzód na iedney goleni cierpiąc, a śmiertelney choroby wyglądając, znajdował w rozmowach swoiey żony folgę, na takie dolegliwości; Królowa atoli nie we wszystkim z nim zgadzała się. Henryka iedyna była zabawa dysputować z Teologii. W zapędach wzajemney o artykułach wiary rozmowy, nadto się nie raz ona z syn-

z sentymentami swoimi wydała. Po-
deyżnienie o niedowiarstwo uczyniło
z męża prześladowcę. Biskup *Gard-
mer* i Kanclerz, rozłączyli jeszcze bar-
dziey okrutnego Króla; spisane na tych-
miast iey oskarżenie Henryk podpi-
sał. (m) I nieuchybnie poszłaby była
nieszczęsna ta Pani pod topór, albo na
stos, gdyby fatalny ów podpisany pa-
pier szczęśliwym dla niey przypadkiem
wychodzącemu z Pokoju Królewskiego
Kanclerzowi nie wypadł z kieszeni,
a podniesiony od iednego z Królowy
przyjaciół, nie był iey oddany.

Ostrzeżona o tak wielkim życia
niebezpieczeństwie, wchodzi zaraz do
Króla już trochę opłonionego, iakby
o niczym nie wiedząc; Rozmowa zno-
wu o wierze; Katarzyna skromnie, ale
sztucznie odpowiada, że nie iey rzecz
wchodzić w tak wysokie roztrząsania,
przydając: że każdej żony powinność
iść w tym za zdaniem swojego męża,
ściślejsza jeszcze dla tey, któraby go
miała tak w Teologiczney nauce, iako
był Henryk, oświeconego; a jeżeli ona

Salwunie
się przez
swój o-
brot.

L 3 ośmie-

(m) Dlatego, iż występkiem by było nay-
wyższej zdrady, rzucić podeyżnienie
na Królową bez wiadomości, i po-
zwolenia Króla.

ośmieliła się kiedy wchodzić z nim w rozmowę o rzeczach tych tak przeciwdziałających iev białogłowskie pojęcie, to tylko dlatego, iż sądziła: że go tym rozewie, i często odwagała mu się sprzeciwić, ażeby orzeźwiła nieiako rozmowę, oświeciła się więcej przez umysłne podanie mu okazji do iey zbijania. *Ob! moje serce*, zawoła Henryk, *raz jestś prawą nauczycielką, i godną raczej oświecać innych, niżli od nich być nauczaną; będzieny już zawsze z sobą w przyjaźni; sejsnie ią w tym mule, i nieośmiennie do niej przywiązanie przyrzecze. Nie długo potem, gdy z sobą oboje z zwykłą uprzejmością bawią się, wchodzi Kanclerz ze czterdziestą ludźmi na aresztowanie Królowy, nie wiedząc iaka w ułożeniu Henryka zaszła odmiana. Henryk trochę go odwiódłszy na stronę, pocznie najeżywszyemi słowy besztuć, już głupiem, już błaznem, i bydlęciem mianując. Królowa, gdy go tak rozgniewanego chce łagodzić: *Nie wiesz, rzeczy Henryk, moje serce, iak ten człowiek niegodzien jest twoiego się za nim wstawiania. Gardyner Biskup Wincestryi zaraz z łaski wypadł, i ode Dworu był oddalony. Zarliwość iego o Wiarę Katolicką subtelnym tylko interessu swego szukaniem była; bo śiac między małżeństwem**

żeństwem niezgodę, i podszczuwać na śmierć acz błędzący Królowy, nie może być dziełem Chrześcijańskiej żarliwości.

W tym Henryk, im się bardziej zbliżał do kresu życia swego, tym się okrutniejszym tyranem stawał. Powziął on być nieubłaganą nienawiść ku Tomaszowi Howardowi Xiążęciu *Norfolcy* Stryiowi dwóch Królowych *Anny Boleyny*, i *Katarzyny Howardy* Mężowi w Królestwie zasłużonemu, i pierwszemu prawie z Poddanych. Podwożiła tyrana na krwawe zamysły boiażń, aby potęga tego Pana nie była przyciężka na młodoletność Następcy swego, i aby sekretne iego sprzyianie Katolikom, nie wznieciło iakowego rozruchu. Hrabia *Surreia* Henryk Howard Syn wspomnianego Xiążęcia, Pan ze wszech miar zacny, wyjąwszy tylko, aby był trochę ostrożniejszy w mówieniu, roziątrzał częstokroć Króla przez swoje dowcipne zarciki, który prócz tego porozumiewał go, iakoby zamyslał żenić się z Królewną *Maryą* Córką iego. Jednego dnia wzięci do więzienia Syn i Ojciec. Kładziono na *Surreia* winę o przechowywanie u siebie Włochów nieiakiich, na których padało podeyrżzenie, że byli Szpiegami, i że on sam

R.P. 547.
Sąd na
Xiążęcia
Norfolcy,
i Hrabie
Surreia.

wpadał w porozumienie o przewodnią z Kardynałem *Polusem*, przeto tylko, iż go zwiędzałego Włochy jeden z ludzi Kardynała tego w Rzymie odowiedział, że prócz tego używał Herbu Królestwa, iakoby przez to swoją do Korony pretensją chciał oznaczać, lubo wiedziano dobrze, że tegóż Herbu, wszyscy iego Przodkowie używali z dawności.

Sroga w ich potępieniu na śmierć niesprawiedliwość.

Tak błahe i ladaiake zarzuty dosyć były dla tyrana i Posługaczów iego, aby było zacnego Męża na śmierć potępić. A że lęklivy tyran bardziey się iego obawiał, przeto też pospieszono się zaraz z wykonaniem wyroku na niego. Na Oyca ieszcze trudniey było i taką winę znaleźć. Zdradzonemu od własney żony i kochanki, na ich powieść to tylko zarzucano, iż przed niemi dnia iednego dał się z tym styścić, że Król osłabiony na zdrowiu dłużey już żyć nie może, i że różność wprowadzonych Religi po iego śmierci na wielkie rozruchy kray narazi. Parlament służebny tyrana na takowe tylko doniesienia uznał go za przekonanego o naywyższe Króla i Oyczyzny zdradziectwo. *Krammer*, chociaż, co się tycze Religii, był z przeciwney temu Panu partyi, wyszedł natenczas z Pra.

Parlamentu, nie chcąc w tak okrutney niesprawiedliwości spółkować. Henryk jednak wyroku tego nakazał exekucyą. Ale on sam dnia naznaczonego na nię, nie doczekał, umierając w dzień onę poprzedzający. Po jego śmierci nie sądzono za rzecz przystoyną nowego panowania początki krwi rozlaniem ohydzać.

Gdy już prawie był blisko zgonu, nikt się nie ośmielał ostrzec go o sta- nie iego, bojąc się być karanym, iako zdrayca, podług iedney Parlamentu ustawy przeciwko temu, ktoby śmierć Królewską przepowiedział. Odważył się przecież ieden z rady powiedzieć mu tę straszną prawdę. Kazał Henryk natychmiast przyzwać do siebie *Krammera*, który przyszedłszy, mało co go już przy zmysłach zastał.

Umarł w pięćdziesiątym szóstym roku życia swojego. Miał Henryk mocność umysłu, dowcip i przymioty, któreby kogo innego mogły wielkim Królem uczynić, ale on przy nich wyszedł na naysroźszego tyrana. Tyranstwo to iego, tym się okropnieysze wydaie, że w Narodzie naydotkliwszym niegdyś na bezprawia swych Królów, ięki nawet wszystkie na nacyęższe swe

Jego ty-
raństwo.

gwałtowności potłumił, i chwalić je przymusił. Obcy oglądali się zawsze, gdy żył na jego potęgę. Anglicy zdaje się: że o jego tyranstwie zapomnieli; Potomność jednak nieskażytełna w swoich wyrokach mieć go będzie zawsze za potwór na Tronie. Powiadają: że przed śmiercią samą wyrzucił sam sobie, iż w gniewie żadnemu człowiekowi nie przepuścił, i w zapalach pożądliwości od żadney się białołowy nie wstrzymał.

Jego Testament.

W Testamencie Następca po sobie Edwarda Królewica mianował. Po nim Maryą i Błżbietę Córki, pod tym warunkiem: aby sobie mężów bez dotożenia się rady, nie obierały. Co ieżeliby tych trojga, i Potomstwa ich nie stawało, Córkom młodszej swojej Siostry (n) prawo następstwa przyznał, i zdawało się: że Potomność Królowy Szkockiej Siostry swej starszej (o) od tegóż następstwa chciał

(n) *Maryi, która Wdową po Ludwiku XII. zostawszy, poszła za Brandona Xiążęcia Suffolcyi.*

(o) *Małgorzaty wydanej za Jakoba IV. a Matki Jakóba V, którego Córka była Marya Sztuarta pamiętna w tej Historji.*

chciał odrzucić przez swoją ku Szkockiemu Narodowi nienawiść, ale skutek próżne to jego odsądzenie pokazał.

Pod tym Królem tyrańskie i bezrozumne prawa pomnożyły razem, i kar, i przestępstw. Nie było prawie nikogo z Obywatelów, którzyby na śmierć nie mógł być podług nich sądzony. Podług tych albowiem ustaw występki wysokiego zdradziectwa popełniał, któżkolwiek ważył się ozwać przy prawności dwóch pierwszych małżeństw Henryka; lecz o tenże sam występki mógł być obwiniony każdy, ktoby w rozmowie Maryi i Błźbiecie Królewnom z tych małżeństw spółdzonym, cokolwiek honoru ubliżył. Samo nawet milczenie za tenże sam występki mogło być poczytane. Jednąż albowiem ustawą, którą dwa pierwsze Króla małżeństwa uznane były za nieważne, wyznaczono karę śmierci, ktoby spytany względem sławnych owych sześciu artykułów nie chciał dać żadney odpowiedzi. A tak, aby znaleźć winowaycę, dość było spytać się kogo, coby sądził o pierwszym, lub o drugim Króla małżeństwie? jeżeliby milczał, zdraycą był przez prawo, jeżeliby małżeństwo, które ze dwóch uznał za ważne, był równie zdraycą, jeżeli go być nieprawnym

Prawa tyrańskie, i z sobą walczące.

wym powiedział, hańbił Maryą lub Elżbietę, co także było wysokim przeciw Majestatowi zdradzieństwem. Osobliwszy i ledwie kiedy słyszany tyranstwa przykład powagą praw trzymać za gardło Obywatelów, i dręczyć ich tym samym, co ich spokojności i uszczęśliwienia być miało zasadą.

Reforma
Religii
ka?

Za odmianą dawney Religii poszło znaczne okryślenie przywilejów Duchowieństwa. Między niemi ochrona, którą złoczyńcy do Kościołów się uciekający mieli przedtym, skassowana. Gdyby nie tchnąwszy Wiary przestano było na poprawie nieporządków, możeby Kray i Kościół na tym zyskał; Ale tą reformą ślepa tylko namiętność i dziwactwo nią uprzedzonego człowieka powodowało, gdy przy pozornym usiłowaniu utrzymania nauki Kościoła Rzymskiego, wszystkie z Stolicą Rzymską związki potargano, a przez to wrota wszelkiego gatunku Sektarzom otworzono, nie dziw: że za takową reformą tyle nastąpiło złego.

Cła na
wchodzące
i wychodzące
Towary.

Za tego Króla Cła od wprowadzonych Towarów miano za intratę niewątpliwie do Królów należącą. Tego, iak swojego prawa, przez dziesięć lat używał Henryk bez żadney o tym w Parlamencie

mencie wzmianki i zaprzeczenia. A choć potym tenże Parlament przyznawał mu to do życia podług dawnego pod przeszłemi Królmi zwyczaju, czynił to w tak pochlebnym wyrazach, iakoby to, co przysądzał, iemu się z prawa należało. Inaczej daleko Anglicy będą myśleli pod Karolem I.

Częste wojenne popisy utrzymywały wojennego ducha w Narodzie. Każdego prawie człowieka osiadłego powinnością było, mieć wszystek wojenny rynsztunek, osobliwie łuk porządny. Moc albowiem wszystka piechoty Angielskiej na Strzelcach łucznych, jeszcze natenczas zależała. Którzy prócz tego uzbrojeni berdyszami, mogli zawsze w wstępnym boju dostać kroku. Co do handlu z obcemi, ten się dalek Handel: za Henryka, iak tylko do *Niderlandu*, nie rozciągał. Dlatego spółkowanie z Belgami, podczas samych nawet Henryka z Karolem V. zatargów prawie przerwane nie było. Belgowie ci większego od Anglików przemysłu będąc, tłumami osiadali w Anglii, co zapewne służyć powinno było Rodakom, za pochop do ubiegania się o lepszą, i doskonałenia się w rozmaitych kunsztach. Ale zamiast tego, żalono się mocno na tych przychodniów, iakoby uszerbek rodowitym

witym Anglikom przynoszących, i zamiast rozkrzewienia przemysłu, potłumiano go jeszcze. Handel i kupiectwo obarczone było niewzględnymi ustawami, iako to przez wyznaczone dla rzemieślników płace i cenę na wszelki gatunek towarów, przez zakazane wszelkie w życiu okazałości, które zwyczajnie pieniężną cyrkulacją utrzymują. Rolnictwo Zaniedbane także było rolnictwo dla obracania gruntów w pastwiska owiec; dawny Anglii, a ludności wielce szkodliwy nierząd.

Pod tyrańskim tym panowaniem, i pomimo szalonych jego rządów; gust jednak do nauk niepomалу się zabrał. Wyższa, i niższa Szlachta sadziła się na przepych w zachęcaniu i zapomaganiu uczonych ludzi. Miał to przecięż i Henryk VIII., że podsycił nauki w Anglii, tak iak Franciszek I. we Francyi. Założył iedno Collegium w *Cambridge*, a *Wolsey* drugie w *Oxfordy*, gdzie pierwszą Greckiego ięzyka Katedrę ustanowił.

Zadne
większey
wagi pi-
sma,

Chociaż zaś miała już Anglia nauki u siebie, żadnego iednak dzieła godnego nieśmiertelności nie wydała. Pisma Kanclerza *Morusa* iakożkolwiek szacowne, bardzo iednak daleko są od tych

tych
re si
Nau
uciś
dzw
kszy
ukac
iaż
wyd
puni
mecz
row
dobr
dow
wci
stwe
wiel
tle
otw
dzie
we
cos

T
kosc
chy

tych dowcipu i rozumu wyborów, które się potym w tym Narodzie ukazały. Nauki różlicznemi ieszcze przesądami uciśnione nie mogły się tak wysoko podźwignąć. Włosi w tym czasie więk-
szy nad wszystkie Narody krok w naukach uczynili, bądź, że swój ięzyk już nieodmiennie na potym ustalony, wydoskonalili, bądź, że prędey się i pilniey do przeięcia w swych pismach niezrównanych owych starożytności wzorow uwinęli, bądź, że więcey się tam dobroczynców i opiekunów nauk znajdowało, bądź naostatek, że ich dowcipy, nie tak, iak inne barbarzyństwem i nieumiejętnością grubiańskich wieków przyćmione prędey się ku świetle dobrego w umiejętnościach gustu otwierały. Wychodziły przewyborne dzieła we Włoszech, wtenczas, gdy we wszystkich innych Kraiach dopiero coś przezirano.

EDWARD VI.

TA jest skażytelność ludzkich wielkości, że najudzielniejszego Monarchy rozrządzenia, byle tylko oczy za-
warł,

R.P. 1547.

warł, nie wiele bardzo mają względu na siebie. Ustanowił był Henryk VIII. wszystek przyszły rząd pod panowaniem Następcy swego Edwarda, dzie sięć dopiero lat mającego; Wyznaczył szesnastu Exekutorów testamentu; na których zdał opiekę młodego Króla, i rządy Królestwa. Przydał do nich radę z dwunastu osób złożoną, któraby im w tychże rządach pomocą była. Lecz co tylko Henryk żyć przestał, przedsięwzięto zaraz obrać Protektora Królestwa, któryby reprezentując Króla w powadze, obowiązany był iednak pójść za radą Exekutorów. Jeden tylko Kanclerz *Wryotheseli*, człowiek wielce ambitny i czynny, nie przypadał na ten układ. W ustanowionym bowiem rządzie od Henryka, nie widział on tylko Prymasa nad sobą; A że *Krammer* nie lubił wdawać się w sprawy Stanu, spodziewał się przeto największą rządu moc mieć w ręku swoich.

Sommerset
Protekto-
rem.

Nie mógł iednak podaniem swych uwag przemódz ułożonego przedsięwzięcia Exekutorów i rady, którzy obranie Protektora za rzecz publiczney spokojności naysposobniejszą osądzili. Obrany więc był Edward *Scymour*, Hrabia *Hartfordu*, Wuy młodego Króla. Mnie- mano o nim, i to mu do wyboru nay-
więcey

więcey pomogło: że nie mając, i nie roszcząc sobie żadnego do Korony prawa, tym usilniey zdrowia i całości iego przestrzegać będzie. Uczyniony był zaraz Xiążęciem *Sommersetu*. A lubo i Kanclerz mianowany był *Sutbamptonu*, wszakże wkrótce zaraz obwinionemu, iakoby przeciwko prawu coś w pieczętowaniu postąpił, Kanclerstwo odebrało. Wielką w nim podporę stracili Katoolicy. Ale obeyscie się iego z Królową za życia ieszcze Henryka, i duch okrutnego prześladowania, nie na wielką gorliwości pochwałę zasługuie.

Gdy z nową powagą powiększyła się, iak to bywa, ambicya *Sommerseta*, wyrobił sobie od Króla obwieszczenie przeciwne całemu Angielskiej Konstytucyi, i testamentowej woli Henryka VIII. dające mu, prócz tytułu Protektora, wszystkę władzę Królewską w ręce. Mocą tego obwieszczenia, lubo rada iego z wyznaczonych już przez Testament Examinatorów i Poradników, składać się miała, wolno było *Sommersetowi* inne także w teyże radzie osoby umieścić, a w sprawach wszelkich, tych się tylko dokładać, którychby mu się podobało. On i rada iego stanowić mógli wszystko, coby za pożyteczne dla rządu kraiowego osądzili, nie

Czyni się
iedynym
władnym
w Królestwie.

możąc być za to z powodu żadnego prawa, żadnego Królewskiego przykazu obwinieni, lub karani. Taka mu w ręce dana moc Panem go jedynowładnym czyniła Anglii. Nikt się temu sprzeciwić nie ważył, czyli że potrzebę tak udzielney władzy dla zapobieżenia rozruchom wtenczas uznawano, czyli raczey, że despotyzm przeszlego panowania wszelkie wolności czucie w Narodzie wytępił.

Wstąpienie
wprowa-
dzić Pro-
testancką
Religię.

Po złożeniu z urzędu Kanclerza, mało już zostawało nadziei Katolikom. *Sommerset* otwarcie sprzyjał nowowiercom, i nie tał się z zamysłem rozkrzewienia ich nauki. Wychowanie młodego Edwarda zlecił ludziom nią naopojonym, i na nieszczęście Angielskiego Narodu młody Król chciwie się oney uchwycił. Wielu w radzie będących, którzy się byli po zniesionych Zakonach nie ladaiaak obłowili, zbestwieniem tym łupem, zapragnęli zupełnego Duchowienstwa upadku, nowego po nim obłowu spodziewając się; Inni nie tak już przez chciwość, iako, że błędliwie uprzedzeni przeciwko Kościołowi Rzymskiemu, wiele mu zaboboności przyczytywali; Innych głowy zapalone Religię jakąś nadto duchowną, i doskonałością z przyrodzeniem ludzkim

całe

całe niezgodną, rwały się z fanatyczną popędliwością ku bezrozumnym nowościom, i od samychże przeszkod więcej jeszcze nabierały zapału. Zwingliusz w Szwaycarach, a Kalwin w Genewie poprawili w tym Niemieckich Protestantów, iż wszelkie od nich zatrzymane jeszcze powierzchowne obrządki, wspanialszą daleko w Kościołach Cześć Boską czyniące, precz oddalili, co jeszcze bardziej przewróciło mózgi ludziom rojącym sobie, że czyste Chrześcijaństwo przywracali. Prymas Rada w Krammer nowey nauki szczery, ale tym Kramm sztuczny i pomiarkowany, a tym na Kramm Katolików niebezpieczniejszy obrońca, i wszelkich gwałtownych kroków nieprzyjaciel, gdy rady iego Protektor iego dnoż w Religii z nim myślący zasięgał, zdanie iego było: iż żadna odmiana, a osobliwie w Religii nagle bez niebezpieczeństwa czyniona być nie może, i że Pospólstwo do zamierzonego celu z lekka prowadzić trzeba. Przydawał i to: iż gdy nieuchybnie nastąpić miało, że te porywcze i gorliwe opowiadaczów nowey Reformy duchy ostygną z czasem, śródki się między dalekim w teyże Reformie zapędem, i dawną nieczulością trzymać przynależy, ażeby można co trwałego w Religii ustanowić.

Podług tey sztuczney rady ułożo-
 Jakim spo-
 s hem do
 tego przy-
 stąpiono?
 ne między niemi były dalsze co do te-
 go czynności. A naprzód Protektor,
 ponieważ Parlament za Henryka VIII.
 wszelkie obwieszczenia Krolewskie za
 prawo wszystkich obowiązujące mieć
 chciał, mocą tey władzy Koronie przy-
 znanej, zawiesił do czasu sprawowa-
 nie władzy Biskupiey w Anglii; i wi-
 zytę swoją po wszystkich Dyecezyach
 wyznaczył. Zlecono Wizytatorom z iak
 największą ostrożnością postępować, nie
 na wszystkie dawne zwyczaje i obrzą-
 dki zaraz nacierać, upominać lud do
 poszanowania tego, co się im nie bę-
 dzie zdawało znosić; sztucznie im tyl-
 ko mierzić zabobonność, i pod nią
 zlekka podciągać Katolickie niektóre
 obrządki, iakoto: dzwonienie we dzwo-
 ny, kropienie się święconą wodą,
 zapalenie gromnic na wypędzenie dia-
 błów, i inne podobne.

Okryśle-
 nie Kazno-
 dzieiów.

Osądzono także za najlepszą rzecz
 do zamysłu swego zamknąć usta Kato-
 lickim wszystkim Kaznodzieiom; mię-
 dzy któremi Zakonnicy najzwawiey na
 wszystkie te w starodawney Religii od-
 miany powstawali. Na wstrzymanie ich
 gorliwość wydano od Dworu dwana-
 ście Homili, z obowiązkiem tych tyl-
 ko samych czytania z Ambon po Ko-
 ścio-

ściąłach. Nie wolno było pod wielką ~~karą~~
 karą kazać do ludu nie w swojej Pa-
 rafii. Poszeptniono iednak Protestan-
 tom, że te zakazy do nich się nie ścią-
 gały. *Gardynier* Biskup głowa naten Gardynier
obrońca
Katolików
 czas Katolików, chociaż nie wchodził do
 rady, sprzeciwił się iednak poręcznie tym
 rozporządzaniom, przezornie postrze-
 gał, dokąd zmierzały. Przyganiał on,
 iż w tych wyznaczonych Homiliach do
 nauki ludu, rozszerzano się aż nadto
 w wyłączenia niezbadanej tajemnicy
 usprawiedliwienia człowieka, i Łaski
 Boskiej, której szperanie nie tylko by-
 ło nad pojęcie Pospólstwa, ale też nie
 było żadnemu Chrześcianinowi potrze-
 bne. Naganą tę Biskupa tego słuszną,
 i rozumną, sławny w swojej Sekcie
 Kalwinista *Fox* zelżywie a bezwstydnie
 nicuiąc, nazywa szalony człowiek Bi-
 skupa tego osłem, który Boskiej sprawy
 w usprawiedliwieniu ludzkim, nigdy po-
 czuć i pojąć nie mógł. Mania to była
 tych poprawiaczów Religii, chcieć zgłę-
 biać i przenikać wszystkie niedościgłe
 Wiary Tajemnice, i największą okazy-
 wali wżgardę tym, którzy z nimi pów-
 mować ich, i wglądać w postęppek
 BOGA z człowiekiem nie śmieli.

Ta nadętość w roztrząsaniu i de- Surowość
Kardynała
Beatona.
 cydowaniu w Religii gorsza, niżeli nie-
 M 3 umie-

umiejętność, tym większe rosterki miała
wzniesić w Szkocyi kraiu zabobon-
nym, naynieoświecénszym ze wszystkich
innych, a przez to samo nayskłonniey-
szym do fanatyzmu. Okropne te sce-
ny zaczęły się od straszego przypa-
dku. Nowowierca ieden *Wishardt* za-
pamiętałe żwawy, tak otwarcie nową
rozsiwał naukę, że Kardynał *Beaton*
poimane go dał do sądu, od którego on
na stós był skazany. A gdy Namieśnik
czyli Rządca Królestwa wzbraniał się
pomagać do wykonania wyroku tego;
Beaton nic na to nie zważając, nakazał
execucyą, przed oknami prawie Pałacu
swego. *Wishart* na stósie już będąc,
bliskie ukaranie za swoją śmierć, Kardy-
nałowi, iakoby też to wieszczym du-
chem przepowiedział. Uczniowie tego
Sektarza usadzili się koniecznie by też
przez nayszkaradniejsze złoczyństwo
przywieść do skutku protoctwo iego.
Jeden z nich przybrawszy sobie in-
nych podobnegóż gatunku wiary po-
prawiaczów, napadł z niemi na dom
niespodziewającego się *Beatona*, i ręką
go swoją przebił, oświadczając się w
głos: że nie przez żadną nienawiść to
uczynił, ale iż Kardynał był nieprzyja-
cielem Chrystusa i Ewangelii iego. Zło-
czyńcę tego zawołany Kalwinskiy Sek-
tary Kronikarz *Knox* za człowieka łago-
dneho

Beaton
od Nowo-
wierców
zamordo-
wany.

dnego i skromnego w pismach swoich podaje i wielbi. I nie mógł zaiste tylko zatuszowany, a nie Boskie i ludzkie Prawa ślepy fanatyzm, i tak okrutne zabójstwo popełnić, i tak one bezwstydnie chwalić. Zbroiwszy to w roku 1546. ci mordercy, zamknęli się z pomocnikami zbrodni swojej w Zmaku *Saint-Andrée*, i posłali do Anglii prosić o pomoc. Z przeciwney strony Królowa Matka Marya z Domu *Gwizynszów*, uciekła się do Króla Francuzkiego Henryka II., który był po Franciszku I. nastąpił. Ten Król posłał im wojsko i dział podostatek. Ścisnieni więc obleżeniem i szturmem zdrajcy owi, poddać się musieli, gdy przecież Anglicy iawnego tego złoczynstwa bronić zaniechali.

Wkrótce jednak potem *Sommerset* po rozporządzeniu Królestwa, umyslił wojną przecisnąć Szkotów, i dawny ów Angielski zamiar ożenienia Edwarda z Maryą *Sztuartą* Królową przywieść do skutku. Ruszył się więc w osmnastcie tysięcy ludzi, dając za przyczynę wypowiedzianey wojny uczynione jakies Anglikom od Szkotów w napadzie. Wkraczając, ogłosił w rozrzuconym piśmie, że nie złoży broni, aż po zezwoleniu Szkotów na ułożone małżeń-

Wojna z
Szkotami.

stwo; przydał pozorne bardzo przy-
czyny, któreby ich do zezwolenia te-
go nakłonić mogły, rozwodził się, iak-
by się oba Narody w jeden stan prze-
lane wzmocniły; iakby wiele osobliwie
Szkacya z tego ziednoczenia zyskała,
odwracając od siebie na przyszłe cza-
sy tyle wojen, i ucisków za niemi idzą-
cych; iako położenie samo obudwóch
Narodów w iedney wyspie, wspólne
ich bezpieczeństwo, sama do spółkowa-
nia przez sąsiedztwo łatwość, okropne
przeszłe między niemi niezgody napo-
mykały im potrzebę przymierza tego,
które już Henrykowi VIII. przyrzekli
byli Szkotowie. Nie wzruszyły bynaj-
mniej te pobudki Królową Matkę; prze-
ważała ie niezwalczona iey w Katoli-
ckiey Wierze stałość, z którą się przy-
mierze to nie kojarzyło. Protektor
pomknął się tymczasem z woyskiem pod
sam *Edimbourg*, nigdzie po drodze od-
poru nie znajdując. Szkotowie we
dwoie lieźniejsze woysko mający, cze-
kali na niego w iednym miejscu od sa-
mej natury obwarowanym. *Sommerset*
nie spodziewając się, aby tam na nich
mógł pomyślnie uderzyć, skazał do Hra-
bi *Arrana*, że się skłoni do pokoju
po odebranych tym przynajmniej od
Szkotów przyrzeczeniu, że młodey
śwey Królowy żadnemu obcemu Panu

nie poślubię, lecz czekać będą aż ona
dorosłszy lat doryżcałyca, sama sobie
męża obierze.

Kondycya ta daleko od przeszłych Anglików
pomiarłowańska sprawiła w Szkotach nad niemi
większe o zwycięztwie zaufanie. Po zwycięz-
mnożyli jeszcze zaufania tego Xięża two.
i Zakonnicy w znaczney liczbie będą-
cy w obozie, obiecując lekkowiernym,
że Bóg Anglików, iako odszczepień-
ców, miał ich ciężem wytępić. W tym
ruszony ku morzu Angielski obóz ie-
szcze bardziey zbałamucił Szkotów ro-
zumiejących, że Anglicy morzem coży-
wo chcą uciekać. Porzucając więc po-
łożenie swoje, które ich niezwycięzo-
nemi dotąd czyniło, stawiają Anglikom
pole z najniepomysłniejszym skutkiem.
Dziesięć tysięcy ich padło na placu;
Xięża owi i Mnisi, wszyscy bez bra-
ku i litości pomordowani; Anglików
tak znaczne zwycięztwo nad dwieście
ludzi więcey nie kosztowało. Co gdy-
by *Sommersee* na przelegnionych tym
pogromem Szkotów nastąpił, wszystko-
by był na nich wymógł, ale posłysz-
awszy o kłójącey się przeciwko sobie
intrudze w Londynie, powrócił tam
śpieszno; zostawiając na miejscu swo-
im do traktowania ze Szkotami Hrabie
Warwicku. *Anna* d. 24. pozor: że ży-
czy

czy pokoiu; w samey rzeczy nie szukali, tylko zwłoki; Pełnomocnicy Szkoccy nie stawili się w dzień naznaczony na czas ułożoney umowy.

Powrót
Sommerse-
ra do Lon-
dynu.

Prawa
Henryka
VIII. skas-
sowane.

Sommerset powróciwszy, zwołał Parlament, zamyslał na nim dokonać przedsięwziętey reformy w Religii. Tam najpierw uciążliwe pod Henrykiem VIII. prawa z tą łatwością zniesione, tak niegdyś ustanowione były; w szczególności prawo tyrańskie, które występki urażonego Majeestatu nad zamiar wszelki, i daleko za obręb opisane od Edwarda III. rozciągało, powtóre prawo wszelkim Królewskim obwieszczeniom, ważność ustaw Parlamentowych przyznające, nakoniec prawo o sześciu artykułach. Po mimo jednak tego wszystkiego odszczepieństwo nie przestawało być gardliwym występkiem, śmierci i stosu godnym; lubo w takiej rzeczy i Religii zamęcie, ani wiedzieć można było, co by pod ten występki w Anglii podpadać miało, i wszystko w tej mierze od woli i upodobania Sędziów zależało. Co wychodziło na tyraństwo, gdy wolność i życie Obywatelów pod sąd *arbitralny* poddawano.

Szerzy się
nowa Re-
ligia.

Zadane potym były nowe ciosy Kościołowi Religii. Msze prywatne znie-

zniesione; dozwolona Komunia Świę-
ckim pod osobą winą; oddane Królowi
stanowienie Biskupów onieranych przed-
tym od swych Kapituł. Przymuszeni
ciż Biskupi nie sprawować odtąd wła-
dzy swojej, nie wydawać zwykłych
Processów, tylko pod imieniem Króla.
Dany rozkaz cecbowania rozpalonym
żelazem włóczęgów po kraju. Tym zaś
nazwiskiem znaczone Zakonników, któ-
rzy po odiętych funduszach wypędzeni
z Klasztorów swoich do żebrania i tu-
łania się przymuszeni byli. Wszystkie te
ustawy wzmocniły nową naukę, poka-
zały ślepą powołność Parlamentu ku
Dworowi.

Ale *Sommerset*, i Parlamentu się
nie dokładając, inne jeszcze w Religii
poczynił odmiany. Zakazał świecc
święcić, i zapalać w Dzień Gromni-
czny, używać Popielcu w Wstęgę Szro-
dę, benedykować i nosić Palmę w
Kwietnią Niedzielę, wywołał Obrząz
z Kościołów; Spowiedź zostawił do wo-
li każdego, jako rzecz obojętną; za-
bronił surowemi zakazami Kazania Ka-
tolikom, ponieważ przeszłe okreslenia
Kaznodzieiów nic nie pomogły, lubo
w zakazie tym Protestantom nie wymie-
nił. Tak z wolną *Sommerset* staroży-
tną Wiarę, coraz głębiej podkopywał.
Tym.

R. P. 1548.
Wiele Ka-
tolickich
obrzędów
zniesio-
nych.

Marya
Sztuarta
odesłana
do Francyi

Tymczasem przychodzące posiłki z Francyi orzeźwiły waleczność dawną Szkotów. Przeszłe utraty rozjątrzały raczej ich nienawiść ku Anglikom, niż żony ich miały pogłębić. Za tym odezwali się prawie jednomyślnie wszyscy przeciw Angielskiemu przymierzu, Hrabia *Huntley* na czele Panów Szkoekich, chociaż zrazu zamiarom Dworu Angielskiego przychylny, powiedział jednak potym, iżby się on temu Królowy swojej zamęscia nie sprzeciwiał, tylko że taki zalotów sposób środze mu się nie podobał. W tym Szkocki Parlament jedną razą przeciął wszystkie Angielskie nadzieie, młodą swoją Królową Maryą *Sztuartę* posyłając do Francyi, która nie długo potym Delfinowi poślubiona była. Ta rzecz pomieściła wszystkie ułożenia Protektora. Trwała jednakże między obiema Narodami jeszcze wojna z równym na obie strony powodzeniem. Anglicy w kilku potocznych bitwach porażeni. Szkotowie od długiego obleżenia *Haddingtho-nu* miasta odstąpić musieli.

Śpisek To-
masza Sey-
moura.

Ale Protektor słabo bardzo wojnę Szkoeką popierał, mając w domu dość do czynienia z powstającą przeciwko sobie partją nieprzyjacielną. Znalazł on naywiększego nieprzyjaciela w własnym
SWO-

swoim bracie Tomaszu *Seymour* Admirale Angielskim; i nigdy ambicya mniej względu na związek natury nie pokazała, iak w tym razie, gdy Protektor zguby swojej musiał się od Brata obawiać. Ale żaden krwi związek nic nie znaczy w ludziach tym narowem zbestwionych. Admirał pojawiający za żonę Wdowę po Henryku VIII., rozumiał: że mu się pierwsze w Anglii miejsce przez to ożenienie należy, i umyślił podojeść Protektora. Pierwsze jego ku temu kroki były bez skutku, i gdy mu sądem pogrożono, zdawał się zaniechać przedsięwzięcia swego; ale to jego ułożenie się zmyślane było. Zona jego przeszła Królowa, gdy w tym czasie przy dziecięciu umarła, podniosła zamyśły swoje do Królowny Elżbiety. Użył wszystkich sposobów, ażeby był na stronę swoją przeciągnął młodego Króla, i innych Dworzan. Nie przestał iak najiadowiciej przed niemi oczerniać rządów Brata swego; usiłował we wszystkich Stanach zrobić sobie iak największą przyziłość, i inż na dziesięć tysięcy ludzi miał w pogotowiu, zamyszlając w potrzebie bronią ich opatrzyć, i resztę mocą dopiąć, czego by przez intrygi nie dokńczył. Ostrzeżony o tym Protektor, jeszcze się pokusił dobrocią, i rozwagą nie użyty ten umysł ku po-

Przewro-
tna chy-
trość Hra-
bi War-
wicka.

miarkowaniu i powinności nakłonić, ale nadaremnie. *Dudley* Hrabia *Warwiku*; który na znużeniu ich obndwóch wcześniej już przedsięwziął stawiać fortunę swoją, poczynając od tego, którego łatwiejsza była zguba, napowiódł *Sommerseta* do ostatnich przeciw Bratu kroków. Zaczynamy Admirała wzięto do więzienia.

Sąd na To-
masza Sey-
mour.

Zaraz trzydzieści i trzy punktów spisano przeciw niemu, z których miał być sądzony od rady Królewskiej. A gdy posłano do więzienia czynić z nim stosowne do tychże punktów zapytania; on żadney dać odpowiedzi nie chciał, ale się domagał sądu podług praw i zwyczajów Angielskich, mianowicie: aby świadkowie w obec mu przystawieni byli, i aby punkta jego zaskarżające, podane mu były na piśmie, dla jego obrony. Od dawności w sądach moc sama nad prawa przeważała, owszem w nich żadnych przepisów nie trzymano się, jak pod tyrańskim rządem zwyczajnie bywa. Żądania Admirała, lubo słuszne, odrzucono. Podają Parlamentowi na to zgromadzonemu projekt do wyroku na niego, iako już przekonanego prawem nazwanym w Anglii *Attainder*, czyli Proskrypcyi, za którą kara tam śmierci następuje. Wyższa
Jzbą

Jzba projekt ten na iedne tylko słowne niektórych *Parów* powieści zapamiętując się, potwierdza; Niższa opiera się trochę, ale i ona przestaje na takichże tylko dowodach. Projekt przyjęty *Sommerset* podpisuje rozkaz na wykonanie dekretu, i Admirał głowę traci.

Sprawy Religii dotyczące się, gdy wszystkich umysł zaprętały, Parlament nowe w tej mierze poczynił ustawy; Wydał na całe Królestwo nowy układ Liturgii zrobiony od wysadzonych na to Kościelnych Kommissarzów; która na potym odprawiać się miała oczyszczym językiem. Z tej Liturgii wyrzucono to wszystko, co się z nową Protestantów nauką względem *Eucharystyi* i Przytomności Ciała Chrystusowego nie zgadzało, wyguszowane z dawnych obrządków niektóre, mianowicie modlitwy do Świętych; Dozwolono małżeństwa Kapłanów z tym jednakże przydatkiem, iż powszechne życzenie jest: aby, jeżeli to można, wszyscy w bezżeństwie żyli; Zakazane podczas wielkiego Postu, i dni inne postne, używanie mięsa. Tak pomалу, ale coraz sporszym krokiem wkraczała do Anglii nowa reforma, gdy się jeszcze wahano wszystkie dawnej Religii obrządki razem odrzucić.

Co

Surowość
bynaj-
mniej nie
stosowna
do tych
edmian.


Co zaś słusznym gniewem czytających to dzieło obejść powinno; to jest; iż przy ustawicznych w wierzeniu od-
mianach, któremi się Angielskie to od-
szczypienstwo hańbiło, karano tam ie-
dnak i wtenczas, jako odszczipieńców
tych wszystkich, którzy się do przyię-
tej nauki stosować nie chcieli. Nie
zważano bynajmniej, jako słusznie ta-
kowi mogli się bronić samymże tym
przekładem, który im niestatu w Re-
ligii Zwierzchność Królewa dawała.
Mianowani byli od rady Królewskiej
Kommissarze, którzyby surowo postępo-
wali przeciwko sprzeciwiającym się no-
wemu przepisowi obrządków i Liturgii.

Herety-
ków kary.

Chcąc podobno pokryć i usprawie-
dliwić odstępstwo swoje od wyznania
powszechnego Kościoła w wielu arty-
kulach, okazywano srogą gorliwość
przy innych istotniejszych; Białogło-
wa i jedna coś bluźniąc przeciwko wcie-
leniu Chrystusa osądzona była na stós.
Krammer, aczkolwiek tak zawsze lito-
ściwy przywiódł młodego Króla do pod-
pisania tego wyroku. Edward z płą-
czem go podpisując, mówił do Pryma-
sa: *Jeżeli źle czynię, na ciebie spa-
dnie wszystka wina.* Aryanin ieden ska-
zany na ogień, tak był w swym upo-
rze zacięty, iż na plac przyprowadzony
stós swój,

śwój, i narzędzia swojej śmierci z radością, czyli raczej z iey okazywaniem całował. Okropne te wdoki wkorzeniaią czasem bardziej błąd, niż go wytępiają. Przecięż Anglia przyjęła naówczas nałożoną sobie Liturgią, i nową w wyznaniu naukę; Jedney tylko Królowny Maryi stateczności przy dawney Wierze przełamać nie można było.

Ztymwszystkim wiele Angielskich Prowincyi duch buntowniczy ozięła. Przyczyną do niego ostatnia nędza Pospółstwa. A napizód skassowanie Klasztorów i Opactw, znacząc do wyżywienia się pomoc, nietylko już żebractwu i próżniactwu, ale też i mieszkającym w okolicach chłopom odjęło. Nowi właściciele dóbr Klasztornych, Ludzie Dworscy, i wysokich Domów, podnieśli niezmiernie najem gruntów i włości; a dochody z nich gdzieindziej przetrwiali. Prócz tego handel wełniany będąc w tym czasie naykrótszą drogą do bogactw, właściciele gruntów zaniedbywali rolnictwo, i żyzne pola na pastwiska dla owiec, dla tym większego zysku zapuszczali. Zkąd poszło, że mnóstwo wiejskiego ludu nie znajdując roboty, zostało bez sposobu żywienia się, nie mając nawet miejsca do paszenia trochy swojego bydła,

 dla, które mu, iako ostatni do poży-
 wienia sposób zostawało. Ta Pospół-
 stwa nędza do tego stopnia za czasów
 Kanclerza *Merusa* przyszła, iż w swo-
 iey iedney Xiążce, zacny też Mąż do
 iey wysłowienia tego dowcipnego użył
 wyrazu, mówiąc: że baron w Anglii
 był od wszystkich wilków na świecie
 daleko żarłoczniejszym, i on wsie,
 miasta, i Prowincye Angielskie pożerał.
 Dopełniło ostatniey klęski bicie złey mo-
 nety w tym czasie, fatalny zawsze Narod-
 dom wymysł użyty od Henryka VII.,
 a ponowiony od *Sommerseta*; gdy pie-
 niądze bieg w kraju mające mniejszy
 daleko wewnętrzny walor od powierz-
 chownego znaczenia zawierały; Zy-
 wność i wszelkie ludzkie potrzeby po-
 szły w górę, ubożsi nayostatniejszych
 opatrzyć nie mogli; nieufność wzaiem-
 na zatamowała handel; wszystkie
 z nim, i z rolnictwem upadły sposoby;
 z kąd płaczliwe zewsząd powstały na-
 rzekania, które nakoniec na niebespie-
 czne rozruchy wyniknęły.

Bicie złey
 monety.

Rozruchy
 po Prowin-
 cyach.

Naypierwey one w Hrabstwach *De-*
won i *Norfolck*, wybuchnęły. Xiądz
 pewny w *Dewonshire* podniecił pożar,
 poddając rozruchowemu Pospółstwu po-
 budki z Religii. Wzburzony tam lud
 dopominał się: aby prawo sześciu ar-
 tyku-

tykułów, msze w Kościołach, obrzązki, woda święcona, i inne tym podobne obrządki przywrócone były. Niesiono przed nimi Najświętszy Sakrament, i szli pod Krzyżami i rozwinionemi chorągwiemi, a chcąc opanować miasto *Exeter*, od murów onego odparci byli. Ci zaś, którzy w Hrabstwie *Norfolk* skupili się pod przewodnictwem jednego Garbarza, domagali się zuchwale, ażeby drobna wszystka Szlachta skassowana, Rada Królewska odmieniona, a dawne wszystkie w Religii obrządki przywrócone były. Ale od posłanego wojska porażeni, i rozproszeni; wielu w niewolę zabranych na śmierć skazano. Wszakże takowe po kraju rozruchy mogły być zawsze ponowione z większym narząd niebezpieczeństwem, gdy Szkotowie poczynali się po swoich szwankach obaczać, a Francya o odebraniu *Boulogne* zamysłała. W tych okolicznościach Protektor uciekł się do Karola V. Ale Monarcha ten nauczony zdawna barwić zamiary swych własnych korzyści pokrywką gorliwości o Religiją, nie chciał tą razą w ścisłe wchodzić porozumienie z nieprzyjacielem Kościoła. A tak *Somerset* przewidując, że nakładom wojennym niepodoła, szczerze począł myśleć o pokoju. A tym czasem uknowany prze-

==== ciwko niemu w Radzie Królewskiej spisek dopiął zguby i zamysłów jego, i jego samego.

Spiknienie
przeciwko
Protekto-
rowi.

Naprzód nie mogła mu zazdrość darować nieokreślonej jego władzy w rządach; Sarkano na dumę i ambycyą jego; na jego obojętność, i niewzgląd przeciwko tym, którzy nie chcieli iść ślepo za wolą jego, a gniew i wzgardę dla tych, którzy mu się ośmielili sprzeciwić. Pycha przy bardzo mierznych przymiotach obruszała wszystkich. Między temi nayniebezpieczniejszy Hrabia *Warwiku* (p), potężną z nieprzyjazynych iemu partyą uformował. Co mu nie trudno było, gdy niefortunny *Sommer-set* ulegając, ile mógł Pospólstwu, Szlachtę sobie był tym samym naraził. Czerniono wszystkie jego czynności. Przypominano, iako tyrannią, skazanie na śmierć Brata; poczytano za występpek zebrane wielkie bogactwa, i wspaniały wystawiony Pałac na gruncie Kościołowi

(p) *Ten Dudley Hrabia Warwiku, był to Syn owego Dułcia Ministra Skarbowego pod Henrykiem VII, który przez zdzierstwa swoje u całego Narodu znienawidzony, na początku panowania Henryka III, stał się ofiarą tejże nienawiści publiczney.*

łowi odebrany. Zgoła wszystkie ie-
go dzieła bądź tylko nieważne i nierostro-
pne na naysłodszywą stronę tłómaczo-
no. Wnet większa część rady powsta-
ła przeciw niemu, i rząd iemu wy-
darty, podgarnęła pod siebie.

Chciał zrazu *Sommerset* na swoją obronę mocy użyć, ale gdy go przy-
iaciele odstąpili, a Pospolstwo, w któ-
rym miał jakąś ufność, cicho siedzia-
ło, musiał się uniżyć nieprzyjaciółom
swoim; ale oni tą jego słabością bar-
dziej jeszcze ośmieleni, podwodzili
młodego Króla przeciw niemu, prze-
kładał: że mianowany Protektorem
z tym warunkiem, że nic bez Rady
czynić nie będzie, wszystko on jednak
samowładnie czynił, nietylko nie do-
kładał się osób Radę składających,
ale też względem nich samych, prze-
moc swoją rozpościerał. Takie Wu-
ia podszepty przyjęte od Króla Sio-
strzeńca. Wzięty Protektor do wię-
zienia; spisane przeciwko niemu za-
skarżenie; którego treść ta była: iż
wszystkłą rządową władzę sam opanował.
Upokorzony aż do podłości w nieszczę-
ściu *Sommerset*, wyznał się winnym,
sam siebie hańbiąc; odjęte mu urzędy
wszystkie; na wolność jednak z wię-
zienia wypuszczony za włożeniem się

Przemaga
nad nim.

==== w to samęgóż *Warwick*, który nawet umiesciwszy go znowu w Radzie, z Córką jego swojego Syna ożenił, nieczego się już od tak upodłonego Rywala nie obawiając.

====
R. 1550
Traktat
z Francją

Odrzuconego przedtym, na prze-
korę *Sommersetowi*, pokoju z postronne-
mi uznała teraz Rada potrzebę, gdy
przyczyny sprzeciwiania się tego usta-
ły. Rozpoczęte umowy z Francją;
Henryk II. wypowiedział Anglikom płá-
cenie summ pieniężnych, które im płá-
cić jego Poprzednik przyobiecał, ska-
żając: iż dennikiem żadnego obcego
Króla być nigdy nie myśli. Oddano
mu nawet *Boulogne* za 400,000. tale-
rów, i w Traktacie pokoju z nim za-
wartym Szkocya także umieszczona zo-
stała. Ułożone tamże ożenienie Edwar-
da z Córką Króla Francuzkiego, nie
przyszło do skutku.

Gardynier
z in'emi
Katoli-
ckimi Bi-
skupami
złożony.

Warwick, chociaż co się tycze Re-
ligii obiętny, i jednak się za Protestan-
tami ogłosił, a to gwoli Króla napoio-
nego już nową tą nauką. Było wiele
jeszcze Biskupów, którzy mimo gnu-
śnego pobłażania, z którym na upadek
Katolickiej Religii zdali się zapatrywać,
nie szli jednak za nową Sektarzów na-
uką. Przeto ułożono w Radzie pood-
bierać

bierać im ich Stolicę, i zaczęto od sławnego *Gardynera* Biskupa *Wincestryi*, który dość już i tak miał co cierpieć ode Dworu, iż rozrządzeniom jego osobliwie w Religii był zawsze na wstręcie. Próżno on z chęci utrzymania się przy swej Stolicy, oświadczył: iż się odtąd do praw Kraiowych, i do wydanej Liturgii stósować będzie. Nie pomogło mu i to, że wyznanie Króla, za najwyższą Kościoła głowę podpisał, i Xieęgę modlitw Kościelnych pochwalił; wreszcie przyznał, że prawo szczęściu artykułów sprawiedliwie zniesione było. Im więcej on pozwalał, tym się więcej od niego domagano. Nakoniec boiażń, żeby się do reszty nie zhańbił, dodała mu serca i mężstwa, iż nic więcej na żądanie Dworu podpisać nie chciał. Złożony więc był z urzędu Biskupiego bezprawnie od wysadzonych na to umyślnie Dworowi i nowey nauce zaprzędanych Sędziów z innemi także Biskupami, chociaż ci nie tak wielkie Dworowi dawali o sobie podeyżnienie. Aleć przyłożyli się oni sami podłością swoją do tego ponizenia, wyznawszy już przedtym, że urzędy swoje, i władzę nie trzymali, tylko z woli i upodobania Królewskiego; ztym Królowi łatwo było, co od niego pochodziło, odbierać.

Biblioteki
zepsure
w Anglii.

Popisało się w tym czasie nie nadszczone łupieztwo Dworskich ludzi czuwających na dobra Duchowne. Po złupionych z sreber Kościołach, poodzierane od nich z srebrnych okładek i kompatur starodawne Mszały, i inne Xięgi do obrządków Kościelnych, i śpiewania służące. Zepsute Xięgarnie w *Oxfordzi*; Uczzone dzieła osobiłwie o Matematyce i Astronomii traktujące, już to albo jako niepożyteczne, już jako Czarnociężkie nie uszły rąk tych nabożniów, którzy świętokradztwa i szaleństwa takie za gorliwość o Religiją udawali.

Maryja
Królewna
p ześlado-
wana za
Wiarę.

Nie dano pokoju i Królownie Maryi. Upominano ją w liście od Rady Królewskiej do niej napisanym, aby porzuciła Wiarę Rzymskiego Kościoła, i czytała, na przekonanie swoje, Świętego Augustyna i innych Ojców Świętych, właśnie jakby ci nie najwyraźniej błędy Nowowierców potępiali. Ale Królewna na takowe nalegania niewzruszona, umyśliła przed przesładowaniem tym uść do Karola V. A lubo iey ten zamiysł odkryty, przyść nie mógł do skutku, wszelako Cesarz, już prozbą, już pogroźkami wymógł, że ją musiano przy dawnym Wiary wyznaniu zostawić. Edward wzdrygał się na to,

CO

co Nowowierców złość bałwochwalstwem Papiezkim nazywała. Przesady jego, tak mocno były od dzieciństwa wkorzenione, że nad mniemanym u siebie Siostry swojej uporem, rzewliwie płakał; narzekając: iż bałwochwalstwo iey znosić w Królestwie był przymuszony. Takimi go sentymentami nabiechali ci hardoufni wiary Poprawiacze. Przecież ustawiczne ich w wierze odmiany, oczywistym były tryumfem dla Katolików. Jakóż nie masz nie, co by widoczniey duch odszczepieństwa okazywało, nad płocze w rzeczach Religii zapewnienia związane z nayniepewniejszym, czego się trzymać, prawidłem.

Lepsze w tym czasie zamiary w Anglii o docześniey Kraju interesach, niż o Religii czyniono. Handel i umiętność potrzebna do niego, nieznaną iaszcze była w Europie. Wszystek prawie Angielski handel był w ręku obcych. Kupcy miast Anzeatyckich utworzone od dawności handlowne między sobą towarzystwo utrzymywali, któremu iaszcze Henryk III. Król Angielski wielkie był nadał przywileie. Potrzegåła dopiero Rada pod Edwardem, iak bardzo przywileie te przemysłowi Angielskiego Narodu szkodliwe były.

N

a ia

Dobre do
handlu
stosowne
rozporządzenia.

==== a iako samego Króla powagą niegdyś ustanowione, tak też tymże samym sposobem zniesione zostały. I gdy na wszystkich Cudzoziemców nowe i jednakowe od towarów Cła nałożono, poczęli dopiero Anglicy zabierać się do handlu, większych korzyści się spodziewając.

Sąd na
Sommer-
seta.

Gdyby ludzka chciwość mogła być nasyconą, powinienby się był *Warwick* mieć za szczęśliwego. Władał on Radą Królewską, osiągnął wiele dóbr i włości z tytułem Xiążęcia *Nortumbryi*, czyli *Nortumberlandy*. Ale ta wielka fortuna nie służyła mu tylko, ażeby był więcej pragnął, i w dopinaniu, czego pragnął, był okrutniejszym. Xiążę *Sommerset*, chociaż tak już upokorzony, jeszcze się mu strasznym Zapaśnikiem byc zdawał. Zawziąwszy się więc iuż i na jego życie, tak długo mu doskwierał w umyśle wyszukania na niego przyczyny iakiej, iż zniecierpliwiony na koniec *Sommerset* dał mu onę na siebie przez niektóre nieostrożne z żalu i popędliwości kroki i słowa. Co było dosyć do ułożenia przeciwko niemu sądu. Obwiniony od niego o zdradę przeciw Maiestatowi, o zamiśl podbudzenia do buntu niektórych Prowincyi, tudzież o usadzenie się na życie samegoż *Nortumbryi*

ambryi Xiążęcia, i niektórych Panów radnych. Wywiódł się on *co* do pierwszego zarzutu; ale uznany za przekonanego względem drugiej winy przedsięwziętego zabójstwa; na ucięcie szyi skazany; Edward nabechtany od iego nieprzyjaciół, nie uczuł żadney w sercu litości nad Wujem, i dopuścił wykonać dany na niego wyrok, ani się odezwiała w nim ta czułość natury, która w marnych swoiey Religii przesądach nie dawno okazał, gdy mu stałość Siostry iego w Katolickiey łązy wycisnęła. Sąd ten na *Sommerseta*, choć srodze surowy, pozor jednak prawności, lepiej był w nim niż w innych zachowany, Rada Królewska przynajmniej słuchoła świadków.

Wszakże zdaie się, że prawodawstwo Angielskie natenczas, żadnym Parlament. rozumnym, i stałym prawidłem w uchwaleniu praw zwłaszcza stosownych do sądu kryminalnego nie było powodowane; Na zgromadzonym Parlamencie, wyższa Izba chciała odnowić okrutne owe Henryka VIII. nie dawno pod rządem *Sommerseta* uchylone urażonego Majestatu prawa, które w nadto wielu uczynkach występkek ten umieszczaly. Niższa Izba, lubo projekt ten z większą wolności chwałą odrzuciła,
 wszak-

Prawo nie-
słuszne.

wszakże ukowała inny niemniej nie-
wolniczy i tyrański. Wyznaczone w
nim srogie kary na tych wszystkich,
którzyby Królowi i Następcom jego zel-
żywc Heretyka, odszczepieńcy, lub
niewiernego imię dawali. Marya Kró-
lewna najbliższa Korony Dziedziczka,
będąc inney od Króla panującego Re-
ligii, a te obiedwie Religie zarzucając
sobie kacerstwo i odszczepieństwo, iak
wiele winnych to nowe prawo miało
koniecznie znaleźć, i uczynić? W tym
jednak od niższej Jzby ułożonym pra-
wie, był ieden godzien uwagi przyda-
tek, iż nikt nie mógł być o zdradę
przeciw Maiestatowi prawnie przekona-
ny bez świadectwa dwóch przynajmniej
świadków obecnie przed winowaycą
stawionych. Rzecz do wiary ledwie
podobna, że wyższa Jzba na ten przy-
datek tak sprawiedliwy, z wielką tru-
dnością zezwoliła; Panowie Angielscy
Jzbę tę składający, aż do tego stopnia
byli ślepi, i niewzględni na siebie, że
będąc najbliżsi przypadku, w którym-
by ich to prawo ratować mogło, ra-
czej jednak woleli ufać swej u Dwor-
u tereźniejszey wziętości, niż mieć
w nim warunek bezpieczeństwa swoje-
go na zawsze, warunek w społeczeń-
stwie cywilnym najpotrzebniejszy.

Xiążę

Xiążę *Northumbryi* człowiek równie łakomy, jako i ambitny, zapragnął dochodów Biskupstwa *Durhamskie*, jednego z najbogatszych w Królestwie. Był tam Biskupem *Tonstal*, człowiek, któremu do zacności ze wszechmiar tego tylko nie dostawało, ażeby był Wiarę prawdziwą przekładał nad wszystko. Długo on się wprowadzić nowościom w Religii zastawiał; aż gdy powagą krajowego Rządu umocnione zostały, rozumiał, aczkolwiek błędnie bardzo, że tey powadze ustąpić powinien, ani go słusznie o inną w odmiennie tey pobudkę posądzać można było, iak tylko, że mniemał: iż mu się godzi stosować w tym do Cywilnego prawa, i z swojego zdania uczynić ofiarę spokoyności publiczney. Mimo iednak wielkiego, w którym Biskup ten był u wszystkich szacunku, przemógł *Northumbryi* Xiążę, że go w wyższej Jzbie potępiono wyrokiem prawa nazwanego *Attainder*. Ale niższa Jzba wyższego w tym pokazała się być umysłu, domagając się wprzód, niżby na tę kaźń Biskupa zezwoliła, ażeby świadkowie examinowani byli, i iemu w obec stawieni, tudzież aby dany mu był czas do obrony. Na co gdy Parowie bezczelnie przystać nie chcieli, niższą Jzba dekret ich odrzuciła. Co Dworowi

~~Dekret na~~
Biskupa
Tonstala,

Odrzucony
wspañiale
od niższej
Jzby.

rowi zdało się być słuszną przyczyną do skasowania Parlamentu tego, który od pierwszego roku panowania Edwarda poczynszy, trwał aż dotąd.

R. P. 1553.
Nowy Par-
lament.

Tonstal na
nim złożo-
ny z Bi-
skupstwa.

Zwołany był natychmiast inny. Rozpisał Dwór do swoich po Królestwie całym Urzędników, (*Sheriffs*) aby za ich usilnym staraniem wszędzie osoby do niższej Jzby Dworowi miłe wybrane były. Nowy to był Dworskiej polityki przykład tym niebezpieczniejszy, że niepodległość takowych osób moc prawodawstwa piastujących w Narodowej Radzie istotną tam jest wolności Królowej podporą. Nowy zatym Parlament nie umiał, tylko być ślepo posłusznym. *Tonstal* złożony z Biskupstwa swojego przez Świeckich Kommissarzów, a dostojność Hrabi Woiewody do Stolicy jego z dawności przywiązana, stał się łupem niesytego *Nortumbreyczyka*. Król na tymże Parlamencie otrzymać dość znaczne pieniężne posiłki. Po złupionych tylu Kościołach i przedanych tylu dobrach do tychże Kościołów należących, po zapłaconych od Francji za miasto *Boulogne* 400,000. talerach, długi przecież Królewskie znaczne były. Edward lubił oszczędność, ale Dworscy jego pożerali wszystko.

W tym

W tym, gdy młody ten Król upadł na zdrowiu, pośpieszył się Xiążę *Northumbryi* przywieść do skutku dawno ułożony zamysł, iako koniec wszystkich innych do najwyższej fortuny zapędów. Ożenił on był jednego z Synów swoich *Gwilforda Dudleia* z *Joanną Gray* (q) Dziedziczką po *Hrabiny Dorset* Siostrzenicy *Henryka VIII.*, której w samej rzeczy ten Król po Córkach swoich przyznał prawo Sukcesyi do Korony. W tej to szczególnie nadziei Xiążę *Northumbryi* to ożenienie Syna sporządził, spodziewając się: że przez intrygę przyspieszy porę uiszczenia tego iey prawa. Lecz, aby przyścisć do tego, trzeba było odmienić ułożony od *Henryka VIII.* porządek, i uchyleniem dwóch Córek zbliżyć do Tronu Wnuczkę iego Siostry *Joannę*. Wszakże nie wzdrygnął się przedsięwziąć i dokazać tego ten Xiążę. Zręczny, pochlebny, umiający się przyłasić, przywiódł do wszystkiego *Edwarda*, wodząc

Rozwiedze-
nie Karola
względem
sukcesyi.

(q) *Joanna Gray*, Matkę miała *Franciszkę de Brandon*, *Hrabinę Dorsetu* Córkę *Maryi*, Siostry *Henryka VIII.* która naprzód za *Ludwika XII Króla Francuzkiego*, a po iego śmierci, poszła za *Karola Brandona Xiążęcia Suffolcyi*.

wodząc mu chytrze, iakim wątpliwo-
 ściom urodzenie, tak Maryi, iako i
 Elżbiety, podpadać może; a zatem,
 iak nieopatrzone, i niebezpieczne było-
 by onych do Korony wyznaczenie, po-
 kazывał nieuchybny upadek Religii *Pro-*
testanckiey. za wstąpieniem na Tron Ma-
 ryi, a iako niepodobna było oney prze-
 stąpić, nie odrzucając równie z nią, i
 Elżbietą; którey, lubo Religia całę in-
 na od pierwszej była, urodzenie ie-
 jak tymże samym trudnościom podle-
 gać; Wynosił zdatność, i zgodne z
 prawem przymioty *Joanny*, iey iasne
 prawo przez Testament Henryka VIII.
 w przypadku, gdyby Córki iego nastą-
 pić nie miały, lub nie mogły; przekła-
 dał władzę, i moc Króla, które miał
 do większego ieszcze upoważnienia te-
 góż prawa, i ugrntowania Sukcessyi
 na osobie *Joanny*. Edward schorzał, i
 bojąc się naybardziej żarliwości Maryi
 Siostry za Religią Katolicką, przychylił
 się do żądania *Nortumbryi* Xiążęcia, i
 instrument na to wygotować kazał.
 Kanclerz, i wielu bardzo Radnych Mi-
 nistrów, nie inaczey, tylko z naywię-
 kszym oporem podpisali się, ulegając
 groźbom mocniejszym nad powinność.
 W kilka dni umiera Edward VI. w sze-
 snastym roku życia swego. Oznaczał
 on dobre niektóre przymioty: Łago-
 dny,

Śmierć E.
 dwadca
 VI.

dny, pracowity, kochający sprawiedliwość, i wyjąwszy to jedno, że błędami nowej w Religii nauki był napojony, mógł być podobno wiele dobrego czynić panowaniem swoim.

Pod tym Królem godna rzecz pamiętać, że Parlament zakazał wszelkich od pożyczania pieniędzy zysków. Pożyczalnicy jednak aż do czternastu od sta płacić musieli mimo tego prawa, albo raczey przez niepochybny tegóż samego prawa skutek.

Wszelka od pożyczek procentowa była zakazana.

M A R Y A.

Prawa do Korony Maryi nie mogła, Prawo Matylko ślepa polityka *Dudleia Northum* ryi do Korony. *bryi* Xiążęcia, zaprzeczyć, który pod imieniem Synowy swojej chciał koniecznie panować. Choćby bowiem wątpliwa była prawność małżeństwa Katarzyny Arragońskiej z Henrykiem VIII., zawarte jednak będąc dobrym sumnieniem i wiarą, a tak długi czas od żadney strony niezaprzeczone, czyż można było tę Królowną poczytywać za nieprawego łoża? A ieżli Parlament ślepo idąc za bezprawną Henryka żądzą,

Toms II.

O

pierz-

— pierwszy ją za taką uznał, potem i jednak tegoż Parlamentu, i Henryka samego wyrokiem przywrócona iey była urodzenia pocziwość; Uznawano ją w całym Królestwie za niewątpliwą Dziedziczkę Edwarda. Nie ta więc była moc Xiążęcia *Northumbryi*, zwłaszcza słusznie znienawidzonego u Narodu, żeby ten natury i praw porządek wzruszył. On jednak zawierając oczyną taką trudność, przed ogłoszeniem ostatniej testamentowej woli Edwarda, osądził za rzecz do zamiaru swego naypotrzebniejszą, obiedwie Królowny mieć w mocy swojej. Lecz mu się ta ostrożność bardzo źle powiodła. Marya o półdnia drogi ode Dworu w ten sam czas będąc, ostrzeżona od przyjaciół, skwapliwie uchodzi do Hrabstwa *Suffolcyi*. Zkąd, iako już bezpiecznego miejsca, pisze do Rady i Szlachty Angielskiej tonem i stylem Królowy, rozkazując, aby za taką uznana, i wszędzie ogłoszona była.

Xiążę *Northumbryi*
chce wy-
mieść na
Tron Jo-
anne Gray.

Xiążę *Northumbryi*, widząc: że czas był mocniej już i otwarciej ułożenie swoje popierać, wyiawia go Synowi swojej, i wzywa ją do Tronu. Co gdyby do iego osiągnięcia, dosyć było na osobistej zacności, była po zaiste ta młodziuchna Pani naygodniejszą.

szą. Do cnót, i serca dobroci, do przewybornych powab, które naywięcej Płec żeńską zdobią, przydała wiadomość rzeczy, któraby i w dojrzałym mężczyźnie zadziwić mogła. Gruntownie sądząc o wszystkim, posmakowała sobie w naukach, i języki uczone naymilszą iey były zabawą. Czytanie Platona przenosiła nad nappowabniejsze dworskie rozrywki. Nie wiedziała ona dotąd o rozporządzeniu o sobie Edwarda VI.; o którym dowiedziawszy się, przełęczniona niespodzianym tym doniesieniem; pierwsze iey z przestrachu opłonionej były słowa: *A gdzie się podzieje dwóch Królewien prawo przedemną? Szesnasto-letnia Białogłowa, odkrywa niebezpieczeństwo bezprawnego, równie iako i śmiałego zamysłu, nie przezyrzane od ludzi w radzie, i intrygach osiwiatych; oświadcza się z obranym już dla siebie prywatnym, a do swego gustu i stanu stósownym życiem, i Koronę, iako nienależącą sobie, iako nieżnośny dla siebie ciężar, odrzuca. Ale nadaremnie, Teść iey, Oyciec, nakoniec, (co naycięższym na iey niezwalczone serce stósem było) Mąż, którego wielce kochała, spiknąwszy się na osłabienie tak mężney rezolucyi, przywiedli ją nieszczęśliwie, że na gwałtowne ich nalegania opuściła ręce.* Pro-

Niechętnie
na to że
zwolenie
Joanny-

wadzona zatym była do Zamku Londyńskiego, w którym zawsze podług zwyczaju nowi Angielscy Królowie przez czas nieiaki przemieszkać, i niby Królestwa całego brać *Possessyą* powinni byli. Za nią tam, gdy i Rada iść była przymuszona od Xiążęcia *Northumbryi*, na niecy mocą wyciśnione obwieszczenie, i rozkaz, aby w całym Królestwie Joanna za Królową była obwołana. Co w iednym tylko Londynie wykonane było, i to z wielkim szemraniem Pospółstwa. Próżno Prote stanccy Kaznodzieie, i sam Londyński tężże nanki Biskup usiłowali przerobić nieprzychylne umysły z Kazalnicy swoich. Bezprawny postępek Xiążęcia *Northumbryi*, zdawał się zasłaniać wszystkie wyborne przymioty iego Synowy. Bido w oczy wszystkich niesprawiedliwe Korony przywłaszczenie.

Maryja
Królową
obwołana.

Wzmacniała się tymczasem Maryja partya; Obawiano się zrazu iey gorliwości o Religiją Katolicką; Ułatwiła ona tę trudność, kazawszy wszędzie głosić: że Edwarda Króla ustawy nie- tknięte zostawi. Zaczym Szlachta, Pa- nowie, Pospółstwo, cożywo szło na iey stronę, z której powiększeniem ro- sło niebezpieczeństwo dla Xiążęcia *Northumbryi*. Temu on chcąc zapobiedz, stanął

stanął na czele sześciu tysięcy ludzi zbroynych. Ale Rada, odeysciem iego ośmielona, uszedłszy z Zamku Londyńskiego, kazała natychmiast obwołać w tey Stolicy Maryą. Postany zaraz rozkaz Xiążęciu, żeby ludzi swoich rozpuścił, i broń złożył. Dumny niegdyś ten Minister, widząc się od wszystkich opuszczonym, zwyczajną zawsze pysznym podłość w nieszczęściu pokazał. Posłanemu na poimanie siebie Hrabi *Arundelu*, padł do nóg o życie prosząc; Ale ani takowy był nowey Królowy umysł, ani takie okoliczności, któreby proźby tey skutek obiecywały, śmierć iego uznano za sprawiedliwość koniecznie czasom potrzebną.

Osadzony w więzieniu, wyznaczonym Sędziom dwa zapytania uczynił. Naprzód: czyli kto może być winiony o występpek nazwany w Anglii naywyższego zdradziectwa za wykonanie rozkazów od Rady wychodzących, i wielką Pieczęcią ztwierdzonych? Powtórę: czyli ludzie, którzy uczestnikami byli iego winy, Sędziami iego być prawnie mogą? Odpowiedziano na to: że wielka Pieczęć w rękach *Uzurpatora*, nie upoważnić nie mogła, a *Parowie* nie obżałowani, nie przekonani Sądem,

Sąd na
Xiążęcia
Northumbryi.

Eksekucya
jego, i
śmierć.

Sędziami być dobrze mogli. A lubo opowiedzi te nie wszystkie trudności zdawały się załatwiać, musiał jednak Xiążę *Northumbryi* przestać na nich, i uznać się winnym. (*) Wyprowadzony na plac śmierci, oświadczył się: że Katolikiem umiera, bądź szczerze to było wyznanie jego, gdy ustawały wszystkie zmoślenia przyczyny, bądź że wyznaniem tym ująć sobie Królową dla swojej Familii spodziewał się. Pospólstwo, które mu nie mogło darować śmierci *Sommerseta*, i aż do teraz przy niej rozrzewnione było, patrzyło chętnie na jego eksekucyą. Okropnych takowych widowisk, i ambicyi gnębiącej naprzód, a pognębioney potem, tak liczne są przykłady w dziejach Angielskich, iż się zadziwić trzeba, jako się tam nie-mi też ambicya zrazić, i powściągnąć nie dała.

Zaskawe
niektóre
postępki
Maryi.

Joanna Grady, i z mężem swoim, tymże samym sądem na śmierć skazana była; Ale Królowa zawiesiła do czasu wykonanie tego wyroku, czy to przez politowanie (gdyż oboje jeszcze siedmiu nastu

(*) W Anglii do dzisiejsza to w Sądach kryminalnych zachowują, iż nie może nikt być na gardło sąlżony, jeżeli się tam winnym nie uzna.

nastu lat nie doszli,) czyli raczey przez politykę, bojąc się początek panowania swego ohydzić okrucieństwem. Lecz czas pokazał, że litość nie była cnotą tej Królowy. Wszakże Xiążę *Norfolcyi Howard* trzymany dotąd w więzieniu ieszcze od Henryka VIII., Biskupi *Gardynier*, *Tonstal*, i *Bonner*, prześladowani, jako Katolicy, odzyskali wolność, i w pierwszych łaskach zaczęli być u Królowy. Kazała ona prócz tego ogłosić powszechne iakichkolwiek uraz odpuszczenie. Nadto darowała pieniężny posiłek dla Edwarda uchwalony. Wszystkie te dobroci i łaskawości czynny, powiększyły publiczną radość, lecz nie na długo, gdy srogie panowania tego postępk i w powszechne ią nieukontentowania wnet zamieniał.

Królowa umysłu porępnego, uporna w swoim zdaniu, a tym łatwiejsza do przyięcia fałszywey żarliwości, że ią wychowaną bez żadnego oświecenia i wiadomości, poniesione pod Edwardem prześladowanie o Wiarę srodze roziątrzało przeciwko wprowadzoney do Kraiu Sekcie. Chęć iey gorąca przywrócenia do Anglii Katolickiey Religii, chociaż sama w sobie godna pochwały, przez użycie iednak nierostropnych środków, i przez okrucieństwo

Zarliwość
iey o Reli-
gię Kato-
licką.

straciła wszystek swój szacunek. Krótkie iey panowanie, wystawi przed oczy wiele okropnych widoków, skazi obfitym krwie ludzkiej wylewem iey pamiętkę, i ani Kościołowi, ani Królestwu, ztąd trwałey korzyści nie przyniesie.

Nie długo ukryte dla interessu wynurzyły się na iaw zamysły Maryi. Uczyniona od niey obietnica zachowania w całości praw Edwarda Króla nie wstrzymała iey żarliwości. Przywróciwszy na swoje Stolicę złożonych za Edwarda Biskupów, tych, którzy Kacerstwu sprzyiali, do więzienia pobrać kazała. Zabroniwszy Kazań Sektarzom, zachęcała Katolickich Kaznodzieiów, ażeby Wiarę Katolicką ludowi wszędzie przepowiadali. Naywiększey zaś iey nienawiści celem był *Krammer*, iako rozwođu Henyka VIII. z Matką iey sprawca; lubo potym w wielu okolicznościach służył iey swoim u Ojca włożeniem się. *Gardynier*, chociaż się także i on z *Krammerem* do rozwođu był przyłożył, przyjęty jednak do pierwszey łaski z przyczyny nieodmiennego z Królową w Religii zdania i stałości. *Krammer*, po wydaniu obrony swojey, gdy w niey zuchwale przeciwko Oferze Mszy Świętey powstaie; pozwa

Krammer
od niey do
sądu dany.

pozwany do Sądu o zdradziectwo Ma-
iestatu, na śmierć był osądzony. *Gar-*
dyner uczyniony Kanclerzem, i pier-
wszym Ministrem, stał się duchem
wszystkich obrad Dworu. Śmierć *Kram-*
mera na swoim miejscu obaczemy.

Pod dwoma ostatnimi Królmi Par-
lament Angielski dał się ślepo powo-
dować natchnieniom Dworu; nie zmie-
niła się jeszcze i teraz ta powolność.
Rzecz dziwna, i ledwie w którym in-
nym Narodzie postrzeżona, że dosyć
było prawie na jednym słowie, aby
odmienić Religiją całego Kraju. *Paro-*
nie mieli w tym swój pożytek, aby
w wyznaniu Wiary zgadzali się z Kró-
lową. Niższa Jzba za staraniem Dworu,
po wielkiej części składała się ie-
szcze z Katolików. Przeto Marya nie
ociągająca się bynajmniej dać swój roz-
kaz, aby Mszą Łacińskim językiem
przy otwarciu Parlamentu przed dwó-
ma zgromadzonemi Jzbami odprawiono.
Po tym takowym stósie, który ustawom
Edwarda VI. zadano, poszedł zaraz
daleko silniejszy, po którym one z
gruntu upadły. Wrócono rzeczy, co
do Religii, do tego stanu, w którym się
podczas śmierci Henryka VIII. znajdowa-
ły. Zdała się więc Królowa zachow-
ywać tytuł głowy najwyższej Kościo-

Pierwsze
ley kroki
do przy-
wrócenia
Religii Ka-
lickiej.

ła, i wszyscy rozumieli, iż nie postąpi dalew. Ale się pokazało potym, iż to pierwszym tylko iey było krokiem do zupełnego Katolickiey Religii przywrócenia. Uznano za prawe małżeństwo Henryka VIII. z Katarzyną Arragońską; potępiono rozwód. Wszakże żadney jeszcze wzmianki nie uczyniono o władzy Papezkiej, iako najtrudniejszy Anglikom do przyięcia; lubo iey przywróceniem już się wtenczas Marya zatrudniała. Na ten koniec wyiednała u Julinsza III. Papeży za Legata sławnego owego Kardynała *Polusa*, tak sobie go szacując, iż myślała zrazu iego sobie wziąć za męża (gdyż nie był na Kapłaństwo święcony) *Gardynier*, bojąc się powagi, i cnoty Kardynała tego; zwłóczył, iak tylko mógł, przybycie iego do Anglii.

Zamyśł
iey wzglę-
dem zamę-
ścia nie
miły Par-
lamentowi

Inne tymczasem małżeństwo przypadło do myśli Królowy. Dumny Karol V., obruszywszy na siebie przez despotyczne swoje rządy, i kierowaną politycznemi zamiarami żarliwość całej Niemce, oschnawszy przy walnym onym obleżeniu *Matzu*, gdzie Karol *Gwizynsz* całą iego na sobie wstrzymał potęgę, Cesarz ten, rozumiał, że uszczerbki te sownie powetuie, Anglią do swoich Państw przyłączyszy. Owodował był pod tenże sam czas Syn iego Filip.

Filip. Marya zapragnęła z tym się znowu Domem połączyć, z którego sama wyszła; i którego potęga mogłaby wesprzeć wszystkie iey zamysły około przywrócenia do Anglii Religii Katolickiej. Kliło się więc tajemnie to małżeństwo. Ale niższa Parlamentowa Izba zwietrywszy tę tajemnicę, zmieniła swoją nieokreśloną Dworowi powolność, podała Królowy mocne swoje uwagi na piśmie przeciwko takowemu iey zamęściu. Wnet od niey Parlament ten skasowany.

Gardynier radził zatrzymać się z do- Surowość
kończeniem odnowienia Religii Katolickiej w Anglii, aż do wspomnionego o Religii
Królowy zamęścia, które naglić za rzecz rozpoczę-
niebezpieczną sądził bez pomocy Hiszpańskiej, któraby po ożenieniu Filipa na doręczu była. Cesarz Karol tegoż samego zdania będąc, zatrzymywał przybycie Kardynała Polusa, który mimo łagodney swojej natury, mniej polityki używał w swojej żarliwości. Ale Królowa nie mogła zność żadney zwłoki. Rozesłała swe rozkazy, aby nowe ustawy względem Religii, iak naysurowiey wykonywane były. Ofiarę Mszy Świętey podług obrządku Katolickiego, przywrócona wszędzie w Kościołach; nakazane bezżeństwo Kapłanów,

nów, iako rzecz temu Stanowi istotna; odebrane Beneficya Kapłanom tym, którzy byli pozwolenia w tey mierze Edwarda użyli. Wizytatorowie, którym dozór nad temi odmianami był zlecony, zakazali Duchownym przysięgać na uznanie najwyższej Kościelney Zwiierzchności w Królu Angielskim; która to Przysięga wprowadzona pod Henrykiem VIII. od Parlamentu nie była dotąd uchylona.

R. P. 1554.
Kondycye
małżeń-
stwa Kró-
lowy z Fi-
lippem II.

Wkrótce potym przyszło do skutku małżeństwo Królowy z Filippem pod kondycyami na pozor Angliu pożytecznymi. Rząd Królestwa ostrzeżony przy samey Królowy; żaden Cudzoziemiec na urzędy Kraiowe wyniesiony być nie miał; Prawo i swobody Narodu Angielskiego, w niczym uszczerbione być nie miały; Syn z tego małżeństwa nie tylko na Tron Angielski, ale i na Prowincye *Niderlandu* miał następować. Jeżeliby Karol Syn Filippa z pierwszego małżeństwa zszedł bezpotomnie, dzieci Maryi, bądź męzkiey, bądź żeńskiej płci, wszystkie Państwa po Filippie odziedziczać miały.

Powsze-
chne ztąd
nieukon-
tentowa-
nie.

Po ogłoszeniu małżeństwa tego, i tych kondycyi, powstało powszechne wszędzie nieukontentowanie. Obawiali się
An.

Anglicy podstępnego, i kunsztownego umysłu Cesarza, a jeszcze bardziej srogiej gorliwości Syna jego; ażeby kiedyś Anglia w Prowincją Hiszpańską obrócona, nie podlegała srogościom wprowadzonej inkwizycyi, pod którą, mówili oni, stary i nowo wynaleziony świat udręczony, ięczał; i ażeby pozorne te korzyści nie ukrywały ciężkiego na Narod niewoli iarzma. Wnet się dały słyszeć rozruchy na wielu miejscach. *Wiat i Carew*, dwóch Szlachty zbuntowali niektóre Prowincye; *Xiążę Suffolcyi (s)* Oyciec *Joanny Gray*, na siebie i na Córkę swoją nieszczęśliwie wpłatał się do tego buntu. Rozproszeni zaraz buntownicy, poimani Herztowie, i na gardiach wszyscy ukarani byli.

Bunt.

O włos natenczas *Elżbieta Królewna* nie stała się ofiarą nienawiści ku sobie swojej Siostry, która i by darować tego nie mogła, że była Córką *Anny Boleyny*, że dla przymiotów swoich kochana od Narodu, że nakoniec *Courtney Hrabia Devonshyru*, z Domem Królewskim spowinowacony, którego da-

Prześladowanie Elżbiety Królewny.

wniey

(s) Był on przedtym *Margrabią Dorsetu*, lecz pod *Edwardem VI.* za pomocą *Xiążęcia Northumbryi*, został *Xiążciem Suffolcyi*.

wniey trochę chciała mieć za męża Marya, a od niego odrzucona została, swoje zamysły ku Elżbiecie obrócił. Od tego więc czasu Królowna ta na rozmaite od Dworu przykrości, i przesławiania wystawiona, gdy ją, iako z nieprawego łoża spółdroną udawano, i wglądano w iey wszelkie sprawy, aby w nich znalezione przyczyny iakie do iey obwinienia. A gdy rozsiadła była umyślnie pogłoska, że *Wia* powołał onę na swoich inkwizycyach, Szlachcic ten, wyprowadzony na plac śmierci, oświadczył przed wszystkim ludem fałsz włożoney tey na siebie, i na Królownę potwarzy. Wzięta była iednakże Elżbieta do Zamku Londyńskiego. Ale tam, tak się oczywiście ze wszystkich zarzutów wywiodła, iż ją winić nie podobna było. Gdy była wypuszczona na wolność, pod różnemi pozorami chciano ją oddalić z Anglii; ofiarowane iey było na to małżeństwo z Xiążęciem *Sabaudyi*. Ale gdy przyjąć nie chciała, osadzona nazad w więzieniu; ani się mogła pod całym panowaniem niechętney sobie Siostry czego lepszego kiedy spodziewać.

Traiczne
na śmierć
wyprowa-
dzenie Jo-
anny Gray

Joanna Gray, chociaż nie powinna była tyle Maryi podejrzzenia czynić, ile Elżbieta, przecież na okrutniejszy

szy przyszła koniec. Bunt *Suffoleyi* Xiążęcia Oyca iey, wzięty był za pozorną przyczynę do wykonania danego na nią śmierci wyroku. Nic ona się do tego bun i nie przyłożyła; rzekła się już była dawniey tey Korony, którą prawie przez gwałt przymuszona była przyjąć, przecież ani tym wszystkim, ani kwitnącą swoją młodością do żadney nad sobą litości Królowy nie wzruszyła. Do chwały w sposobie znoszenia śmierci tylko iey nie dostawało, aby była w Wierze Katolickiey umierała; lecz Nauczyciele Katolickcy przez dni trzy próżno ją o prawdzie tey Religii przekonywali. Mimo tego mężtwo iey było nad delikatność płci, i nad iey lata. Doniesienie o śmierci przyjęła bez wzdrygnięcia, dawno tę okropną dla siebie potrzebę przewidując, i gotując się do iey przyjęcia. W dzień poprzedzający koniec iey życia, pisała z więzienia list do Siostry swoiey Greckim ięzykiem, w którym ją w przypadku podobney sobie fortuny do naśladowania swojego mężstwa upomina. Los okrutny, na który i mąż iey razem z nią przychodził, zdawał się srożey ją, niż iey własny, przenikać. Dlatego gdy przed wyprowadzeniem swoim na plac śmierci, skazał on do niej, żeby się z nią mógł

Jey męż-
two wiel-
kie, i cno-
sta.

mógł pożegnać, odmówiła mu tego, bojąc się, aby ostatnim tym widzeniem się nie nadwątlila stałości umysłu swego. Patrzała jednak przez okno, gdy go na plac śmierci prowadzono; a dowiedziawszy się o dokonaniu iego, zdawało się, iż kwapiła się do śmierci, aby się z nim ziednoczyć mogła. Stanąwszy na placu, w mianey do ludu mowie, nie żaliła się na nikogo, ani na surowość, z którą się z nią obchodzono. Owszem wyznała słuszne swe ukaranie, chociaż poniewolnie ambicyi krewnych swoich służyć musiała, przydając: że ten okropny na niey przykład pożytecznym będzie, i nauczy potomnych, że można być nieiako słusznie karanym, nie będąc prawie winnym, w okolicznościach dążących do wzruszenia spokoyności publiczney. Tak w samym kwiecie wieku swego zakończyła Joanna, której uroda, rozum oświecony nad lata, zbiór wysmienitych przymiotów zaszczycał Anglią, i która zostawiona przy swoim, który miała w naukach, guście, i przy swym rozumnych myśli, i życia ułożeniu, nierównieby była szczęśliwszą, niż na Tronie. Oyciec iey Xiążę *Suffoleyi*, wkrótce po niey był tracony. kawaler *Mikolay Throcmorton*, oskarżony z innemi, tak mocno bronił niewinności swojej, że sądem

Srogie in-
ne exeku-
cye.

że sądem swoich *Parów*, został uwolnionym. Zawzięta Królowa tych iego *Parów* za to do więzienia pobranych, wypłaceniem znacznych summ pieniężnych ukarała. Użyteczna była iey humorowi ta gwałtowność, czego doznał na sobie Jan *Tbrocmorton*, Brat Mikołaja, bo od tychże samych Sędziów, i z tychże samych dowodów, które przeciwko Bratu tak słabe były, on na śmierć był osądzony.

Napełniały się znakomitemi ludźmi więzienia; rosło codziennie więzienie; rzekanie na rządy Królowy, którego ona skutkiem zapobiegając, wszystkę broń Pospólstwu pozabierać wszędzie rozkazała. Zwołała potym nowy Parlament, spodziewając się mieć go zupełnie po swojej woli. Cesarz 400,000. talerów przysłał na przekupienie onego. Co pierwszym było w Anglii przykładem.

Przy otwarciu iego *Gardynery*, iako Kanclerz, wychwaliwszy przedsięwzięte zamęcie od Królowy, oraz idące za nim wieczne z Hiszpanią przymierze, powiedział: iż powszechna spokojność wyciąga tego, aby dozwolono Królowy mianować po sobie Następcę na Królestwo; przydał: iż nie można twier-

Moc mianowania
Następcy
po sobie
odmówio-
na Królo-
wy.

— dzic, aby to sprzeciwiło się Prawom Angielskim, gdy taż sama władza niegdys Henrykowi VIII. nadana była. Tu dopiero po długim czasie przeciągu, pierwszy raz interes Narodu przemógł w Parlamencie nad ponęty i postrachy Dworskie. Ogarnęła wszystkich boiaźń, ażeby za pozwoleniem tego Królowy, Elżbieta od Tronu Angielskiego odrzuconą nie została, iakoby urodzona z nieprawego małżeństwa. Lękano się nie bez przyczyny, aby Królowa, nie słuchając tylko swojego przywiązania ku Domowi Rakuskiemu, i żarliwości o Religiją Katolicką, nie uczyniła Testamentu na stronę męża swego Flippa, którego tym końcem już wszędzie starano się ogłaszać, iako pochodzącego z Domu Xiążąt *Lankastryi*, i aby kiedy tym sposobem Hiszpania nie pochłonęła Królestwa Angielskiego. Takowe uwagi przeważiły w Parlamencie. Potwierdzone w nim artykuły zmówionego małżeństwa; ale propozycja Kanclerza, względem Następcy na Tron, nietylko odrzucona, ale też ostrzeżono było wyraźnie, iż sama Królowa ma używać dostojenstwa swojego, a Filip żadnego sobie ztąd nie będzie mógł rościć prawa do Korony. Odrzucono także wiele podanych projektów przeciwko Heretykom, mianowicie projekt odnowie-

nia ustawy Henrykowej sześciu artykułów. Stałość niespodziewana Parlamentu pomigsała układy Dworu, przeto od niego był natychmiast rozpuszczony.

Tymczasem Filip nie pokwapił się ^{przybycie} bardzo z przybyciem swoim do Anglii; ^{Filipa do} wyglądała go Marya z niecierpliwością, ^{Anglii.} aż do szwankowania na zdrowiu. Przybył on przecież po niejakim czasie do Londynu. Wspaniałość jego wiazdu, ^{Odrza} nie tyle mogła do ujęcia Anglików, ^{Anglików} ile mu odrza sprawiła wypoważniona ^{od niego.} jego zawsze twarzy postawa; дума przez nią się przebiegająca, i bardzo trudny do niego przystęp. Marya tego jedynie żądając, aby z mężem żyć mogła, kochała właśnie w nim tę nieprzystępność, która Poddanych obrażała. A że jeden był sposób pozyskania serca jego, podsycać jego panowania i potęgi żądzą, zwołała nowy Parlament, po którym więcej się powolności spodziewała, niż po ostatnim, na stronę tego Monarchy. Dwór tak się umiał dobrze zakrzatnąć około wybrania osób do niższej Izby, iż ona wszelką potym pokazała łatwość w zupełnym przywróceniu Religii Katolickiej.

Trzeba było naprzód Kardynałowi Polusowi, który w charakterze Legata

Porozumienie
Anglii z
Stolicą
Rzymską.

miął przybyć, ułatwić wstęp do Królestwa. Zaczynam wyrok Parlamentowy przeciwko niemu, czyli *Proskrypcya* obwołana pod Henrykiem, uchylona była. Podobnie, aby mógł urząd Legata sprawować w Anglii, wszystkie dawne temu przeciwne ustawy, od Królowy zniesione. Po tym wszystkim *Polus* przybywa do Londynu, wchodzi do Parlamentu, upomina wszystkich, aby się z Stolicą Świętą pojednali. Obiedwie Izby na jedno miejsce zgromadzone, oświadczają żal za swoje od Kościoła oderwanie, przyrzekają znieść wszystkie przeszłe Akta stósowne do tego odszczepieństwa, i pokłękawszy wszyscy, proszą o rozgrzeszenie. Daje im go chętnie w tej posturze będącym imieniem Papieża Kardynał, znosząc z nich klątwy, którym przez odszczepieństwo podpadli. Po tak wielkiej dokazaney rzeczy, zostawała jeszcze największa, a ta nie przełamana trudność względem dóbr Kościołowi zabranych. Szlachta niemiecka zbożacona, nigdyby była na tę odmianę nie przystała, gdyby była przymuszona one powracać. Przeto Papież Juliusz III., wraz z Królową dla dobra Wiary Katolickiej, ulegać ich okazywości musieli, i Parlament zabezpieczył ich prawo ich possessyą. Przy-
padło

padło na to i Duchowienstwo, nie chcąc tamować w najmniejszy sposób większego daleko dobra, niż były doczesne Kościoła włości.

Po uchyleniu tylu ustaw, które niedawno za niewzruszone miano, dał się z tąż łatwością użyć Parlament do uchwalenia naysurowszych praw przeciwko Heretykom. Jedną była nienawiść ku Hiszpanom, którey w nim Dwór zmienić nie potrafił. Na nayusilniejszy jego nalegania nie chciał tenże Parlament zezwolić na przypuszczenie do rządów Filippa, tym ieszcze mniej na przyznanie mu następstwa do Korony po zeyściu Królowy. Nie można było nawet żadnych posłków na nim wycisnąć na wojnę Cesarza z Francją. Filip tę ku sobie niechęć Anglików postrzegając, starał się okazaniem łagodności uiąć ich sobie. Za iego więc sprawą znaczne bardzo osoby wypuszczone z więzienia na wolność, a między niemi najmilsza Anglikom Błźbieta Królowna. Lecz to iey uwolnienie, nie tak z politowania i wspaniałości iakiey, iako raczey z głębokiey polityki Filippa, pochodziło. Przewidział on bowiem dobrze, że w przypadku śmierci tej Królowny, naybliższą Troonu Angielskiego Dziedziczką była Marya

Sztuarta Królowa Szkocka, żona Delfina Francuzkiego natenczas; i Szkockie Królestwo, (czego on się najbardziej obawiał) wpadłoby było w ręce Francyi. Wkrótce Parlament, gdy nie szedł po woli Dworu, był rozpuszczony.

Reprezentanci iac-
la iacuru
potowani
pazel sad
królowy.

W ciągu Parlamentu tego, wiele Pełnomocników Jzby niższej, przeto, iż sarkając na iey ku Dworowi powolność, z teyże Jzby wyszli byli, pozwano do Sądu Królewskiego, bez żadney przeciwko temu uciśnieniu w teyże Jzbie *Reklamacyi*. Obaczemy w dal-szey osnowie tey Historji, iak mocno na podobną Dworu bezprawność niż-sza Jzba powstawać, i swemi się przy-wilejami przeciwko nim zastawiać bę-dzie. Ta rządna, którą teraz w tym Narodzie widzimy, Angielska wol-ność, nie zaraz się utworzyła; trzeba było czasów, ażby się wyobrażenia ie-go o władzy Królewskiej i swobodach Narodowych, i o tego oboyg granicach wydoskonaliły. Gdy się mniema-nia względem tego oboyg odmienia, odmieni się wszystko.

Ustawy
przedsię-
wzięte
przeciwko
heretykom

Dwór potym wziął się pilnie do wykonania uchwalonych świeżo praw przeciwko Heretykom. Wszakże na-my-

myślano się jeszcze cokolwiek między naysurowszym i łagodniejszym trochę postępowania z niemi sposobem Dwóch naywziętszych u Królowy Prałatów, *Polusa* i *Gardynera*, różne w tym były zdania. Pierwszy szczery Wiary miłośnik, i gruntownie cnotliwy, mówił za łagodnością i pomiarkowaniem; drugi, który do wszystkich uroionych w Religii Henryka VIII przywidzeń, umiał się politycznie stosować, aniby był podobno pod Edwardem takoweyże powolności zmienić, gdyby iey był Dwór na bardzo srogie próby nie narażał, upierał się przy naysurowszych karach na Heretyków.

Wywodził *Polus*, iż nie się bar- dziey pierwszemu wyobrażeniu Chrześciańskiego ducha, nad takowe prześladowania, nie sprzeciwia; Wywracają one samo ludzkie społeczeństwo, karząc, iako naywiększą zbrodnię, błąd rozumu, i onego się trzymanie. Nadto ci, którzy się tak okrutnie z inaczey wierzącami obchodzą, słuszne o sobie podeyżnienie dają, że sami nie są u siebie przekonani o tych prawdach, które mieczem i prześladowaniem usiłują popierać. Owszem to czyniąc, innego tey surowości nie dostępują skutku, tylko że pomnażają liczbę obfu-

Racye *Polusa* za łagodnością z niemi.

dników, albo też tak prześladowanych
 zaciętszemi czynią w swoich błędach;
 i doświadczenie pokazuje, że przesła-
 dowania takowe, zamiast pociągnięcia
 do iedności Wiary, służą zawsze bar-
 dziey do większego krzewienia się od-
 szczepieństwa, podniecając żarliwość
 rozsiewaczów iego, i przez widok cier-
 pliwości w ponoszeniu śmierci fałszy-
 wych ich męczenników, iedną im
 tym więcej Sektarzów. W łagodniej-
 szym zaś postępowaniu z niemi, sty-
 gnie w nich upór i gorliwość, ustają
 znowy i bunt, i z czasem do dawney
 Religii zwiedzione przesądem umysły
 powracają, większą swoją w tym ko-
 rzysć znaydując. Utrzymywał przeci-
 wnie *Gardynier*, że te polityczne ulegania,
 nie mogą mieć miejsca, gdy idzie o Re-
 ligię. Sprzeciwiać się prawdom obja-
 wionym od BOGA, największym jest
 występkiem, i największą dla panują-
 cych powinnością karania występku te-
 go, i zapobiegania iego zarazie. Zadne
 ludzkie względy nie powinny przewa-
 żać Sprawy BOGA. Naysroźsze kary
 naydatniejsze są do prędkiego przytłu-
 mienia odszczepieństwa, i stają się tym
 samym dobrem powszechnemu pożyte-
 czne. Sami Protestanci, aż ich u
 siebie nie użyli? Wszak Kalwin sam
 napowiódł, aby *Serwetus* w Genewie
 był

Racye
Gardyniera
 za surowo-
 ścią.

był spalony. Jeżeli strach zmyślone
tylko nawrócenia uczyni; dzieci przy-
najmniej napoione prawą nauką, nie
będą naśladowały obłądy Oyców swo-
ich, i zachowają drogi ten Wiary de-
pozyt.

Zdanie *Gardynera*, tak się zgadza-
ło z humorem *Maryi i Filipa*, iż się
bynajmniej nie oglądając na użytą po-
dobną od *Karola V.* surowość, i na wy-
nikaający z niej raczej uszczerbek Re-
ligii, niż pomoc, ustanowiono wyko-
nywać, iako naysurowiey prawa prze-
ciwko odszczepieńcom. Położemy tu
ciągiem niektóre z wielu przykłady tej
surowości przez trzy ostatnie panowa-
nia tego lata. Smutną to będzie, ale
pożyteczną dla Potomności nauką, iak
mało ona pomagać może Religii tchną-
cey miłością wszystkich ludzi.

Do niey
się Dwór
przychyla.

Rogers Xiądz Protestancki, wielce
u swoich wzięty, nappierwey na stós
szazany. Pojął był żonę, i liczne z
niej miał potomstwo, do którego był
bardzo przywiązany. Mimo tych ie-
dnak natury związków, tak trudnych
do przerwania, szedł na śmierć tak
straszną z dziwną ochotą. Biskup *Glo-
cestryi*, więcey ieszcze uporu i odwa-
gi pokazał; bo trzy kwadranse żyjąc

Męczenni-
cy Nowo-
wierców.

Ps w ogniu,

w ogniu, nie przestawał się modlić i
 nauczać, póki aż gwałtowność bólu ży-
 cia mu i z mową razem nie odjęła;
Sanders także z *Duchowieństwa* *Prote-*
stanckiego, obłapiając pal u stósu, i a
 którym miał być spalony, wołał w te
 słowa: *Witam cię Krzyżu Jezusa Chry-*
stusa, i ciebie życie wieczne. *Taylor* *Pie-*
ban w *Hadley* przed samym samym spa-
 leniem mówił Psalm jeden Angielskim
 językiem, *Żołnierz* z przystawionej mu
 straży, uderzył go w głowę, rozkazu-
 iąc mu modlić się po łacinie. W tym
 drugi żołnierz sroższy jeszcze, ciąwszy
 go w głowę berdysem, na śmierć za-
 bił. *Bidley* *Londyński*, i *Latymer* prze-
 szli *Biskup* *Worcestry*, razem obadwa
 spaleni byli w *Oxfordy*, wzajemnie się
 do ciepłowości upominając, a *Latymer*
 gdy go przywiązywano do słupa, i stós
 pod nim zapalać miano: *Wytrzymujemy*
mój Bracie, rzecze do Bidleia, zapale-
my w Anglii ogień, który nie zgaśnie
nigdy. Młody jeden *Rzemieślnik* na-
 zwany *Hunter* w dziewiętnastym roku,
 oskarżony, że nie wierzył *Przytomno-*
ści Ciała Pańskiego w Eucharystyi, krył
 się przez dni kilka; Gdy wzięto i ska-
 zano na śmierć *Ojca* tego, iż nie chciał
 wyjawić, gdzieby się Syn ukrył; wyci-
 snęła natura na tym młodym człowie-
 ku, iż salwując *Ojca*, sam się stawiał
 przed

przed Biskupem *Bonnerem*, który go spalić przed domem tegoż Ojca rozkazał. Przydaymyż jeszcze jeden okrucieństwa przykład, którego próżno by kto pod najdzikszemi Starożytnościami szukał. Ten nieszczęsny, bo w niedobrej sprawie heroizm przeszedł natenczas do dzieci, i do Nie-wiast. Jedną z nich brzemenną, i blisko porodzenia będącą, skazano na śmies, gdy po zapalonym pod nią ogniu, z bólu natychmiast porodziła, skoczyła straż, chcąc dziecię wyrwać z ognia, ale dziki urzędnik, wrzucił nad w ogień nieszczęśliwe owo dzieciątko, mówiąc z gniewem, iż nie chce, aby Potomstwo tak zaciętej Heretyczki żyło.

Ci wszyscy biedni nie byli obwinięni, żeby mieli rozsiewać błędy swoje, lecz tylko że przymuszani do podpisania niektórych artykułów, uczynić tego nie chcieli, a tą stałością swoją zadumiewali Pospólstwo, i rządu nakazującego takie okrucieństwa mnożyli między ludem nienawiść. *Gardynier*, który był z początku wziął na siebie wykonywanie tych srogości przeciwko odszczepieńcom, widząc, że karania pomazały winowajców, złożył ten urząd, i zlecił go *Bonnerowi* Biskupo-

wi

wi Londyńskiemu, człowiekowi daleko jeszcze niż był *Gardner*, nielitościwшему. Filip, ażeby był wszystkę kaziń, tak srogiego barbarzyństwa zwał na Biskupów, użył fortelu godnego swej czarney duszy. Spowiednik jego Hiszpan nasadzony umyślnie na to od niego, w Kazaniu utrzymywał, iż takie męczarnie Heretyków sprzeciwiają się *Ewangelii*. Ale Hiszpański w tej mierze myślenia sposób wiadomy był wszystkim. Nikt tą sztuką nie był ośzukany, i Dwór też nie mógł długo tej pozorney łagodności utrzymać.

Gdy bowiem *Bonner*, chociaż tak nieludzki, nie chciał jednak sam brać na siebie wszystkiej ztąd niesławy, Dwór zrzuciwszy powierzchowną postać, ustanowił Trybunał nakształt *inkwizycji*, końcem szlakowania Heretyków, karania wszelkiego w Kościołach nieuszanowania, karania Kapłanów zaniedbywających kazać o przytomności Ciała Pańskiego w *Eucharystyi*, postępowania surowo przeciwko tym, którzyby nie słuchali mszy, nie byli przytomni nabożeństwu w swoich Parafach, lub nie brali wody święconey. Sędziowie spokoyności publiczney, powinni byli mieć szpiegów, którzyby donosili do tego Sądu wszystkich Obywateli.

watelów, i przed nim onych zaskar-
żali. A oskarżeni nie mogli nigdy wie-
dzieć o oskarżycielach swoich. Przy-
dano do tego wszystkiego, i obwoła-
no surową ustawę: iż ktobykolwiek
miał u siebie Heretyckie Xiążki, a na-
tychmiast nie spalił, ale one czytał,
lub innym ważył się pokazywać, za
buntownika poczytany, i Sądem nie-
odwołocznym woyskowym na śmierć są-
dzony, i zaraz tracony być miał.

Obwie-
szczenie
Dworu
względem
Xiąg He-
retyckich.

W przeciągu więc trzech lat na-
rachowano na sam tylko ogień za He-
rezyą skazanych dwieście siedmdziesiąt
i siedm osób. Między którymi było
pięciu Biskupów, pięćdziesiąt i pięć Nie-
wiat, i czworo dzieci. W *Niderlan-
dzie* przez wyrok dany na Heretyków
od Karola V. liczono ich do kilku ty-
sięcy rozmaicie pomordowanych; Nie
obchodzono się łaskawiej z niemi i we
Francyi; A przecież w tych wszystkich
Państwach doświadczono, że się w tym
samym prześladowaniu mnożyli.

Jak wiele
Herety-
ków spalo-
nych?

Wysłała potym Królowa Posłów do
Rzymu, chcąc tym mocniej utwierdzić
pojednanie Królestwa z Stolicą Świętą.
Paweł IV. jeden z najzwawszych Pa-
pieżów o dostojność tejże Stolicy, tru-
dnym się poselstwu temu pokazał, ura-
żony

R. P. 1555.
Poselstwo
do Rzymu

— zony o to, iż Marya Królową się *Hibernii* w liście swym do niego napisała; utrzymywał on albowiem, że do Papieżów tylko należało Królów mianować. Ułatwił jednak tę trudność, *Hibernię* Królestwem wprzód mianując, niżli z Posłami traktować zaczął. Ale im większą jeszcze inną założył trudność, nalegał o przywrócenie w Anglii odjętych dóbr Duchowieństwu, twierdząc: iż Stolica Rzymska nie może zezwoleniem swoim upoważniać takiego świętokradztwa; Owszem upominając się owego w Anglii Święto-Pietrza dawno już tam zapomnionego. Królowa więcej niżeli iey Poddani tknięta tą Papieża propozycją, mimo zapadłej już w Anglii względem tego rezolucyi, mimo wyniszczonego Skarbu, przedsięwzięła jednak ona najpierwey odstąpić, cokolwiek dóbr Kościelnych posiadać mogła, i z nich Klasztory na nowo pozakładać. A gdy iey okazowano wielki w tym Korony uszczerbek: *Przenosię*, rzekła, *zbawienie duszy moiej, nad dziesięć takich, iako jest Anglia, Królestw.* Umarł już był natenczas *Gardynier*, który, gdyby był żył, iako zręczny polityk, możeby był bez tey ofiary zaspokoił sumnienie Królowy.

Paweł IV.
 przypomina
 się przy-
 wrócenia
 dóbr Ko-
 ścielnych
 w Anglii.

Ta iey pobożność nie była na wstrę-
 cie Anglikom, żeby się od niej coraz
 bardziej nie obrażali. Zwołany do
Westmonasteru Parlament, bardzo szcu-
 pily dla Królowy pobór uchwalili; i byli
 tacy w niższej Izbie, którzy głośno mó-
 wili: że nie była rzecz potrzebna wię-
 kszą dla niej sumę ustanawiać, gdy
 ona sama znacznych swych dochodów
 dobrowolnie odstępuje. Lecz ten ja-
 ko nieposłuszny Parlament wnet był
 rozpuszczony. Dokuczały srodze inne
 frasunki Maryi. Naprzód powzięta na-
 dzieia z omylnych niektórych znaków
 brzemienności, gdy się płonną być po-
 okazała, w tym większy ją smutek wpra-
 wiła. Oziębłość także Filipa ku niej,
 ile nie mającey wiele wdzięków do u-
 trzymania iego serca, i obojętność wy-
 chodząca prawie aż na pogardę, a do-
 pełniona odrazdem iego do *Niderlan-
 du*, do Ojca Cesarza; powiększała we-
 wnętrzne iey troski. Tak strapiona,
 wywierała posępny z swych zgryzot
 umysł na Poddanych przez wymysłne
 zdzierstwa, i przez wymuszone od
 nich pożyczki. Często zatrzymywała
 w Portach towary dla wyciśnienia wiel-
 kich summ od Kupców. Tak zaś ma-
 ło u postronnych znajdowała kredytu,
 iż od *Antwerpianów* najbogatszego wien-
 czas w Europie miasta, chcąc poży-
 czyć

Troski i
 zgryzoty
 Królowy.

czyć trzydzieści tysięcy liwrow, po czterech latach od sta obiecując, trzeba im było przymusić miasto Londyn, aby ten dług zaręczyło.

Karol V.
ustąpił
Państw
u nich Fi-
lippowi.

W tym potęga Filipa niezmiernie się powiększyła przez ustąpienie dobrowolne Ojca jego Karola V. Cesarz ten swoją obrotną polityką, i dumą mięszającą Europę, przetarłszy znagła oczy na znikomość mających wielkości ludzkich, ustąpił mu naprzód *Niderlandu*, zalecając najusilniej, (co jednak obydwaj najmniej wykonali) jako pierwszą Monarchów powinność staranie o dobro Poddanych swoich. W kilka miesięcy oddał mu także i Hiszpanię, sam się na życie osobne do pewnego tam Klasztoru udając. Tam z niesmakiem uczuł, że częściej tak wielką odbieraną dotąd nie iemu, lecz szczęściu jego wyrządzano. Powiadał to o nim, że zabawiając się na tej osobności robieniem zegarków, i nie mogąc, (choć się najbardziej na to usadzał) dwóch zrobić, równie idących, i aby się w biegu nie od siebie nie różniły, miał uwagę swoją ztąd przenieść do ludzi, i osądzić, iż ich całe zgodnemi w wierze uczynić niepodobna było, i rzecz była niesłuszną udręczać ich o tę w swoich zdaniach różność. Wnoszą ztąd: że

R.P. 1556.
Udał się
do jednego
Klasztoru
na oso-
bność.

ztąd: że dawne swoje myśli względem
 swego postępowania z Nowowiercami
 już natenczas odmienił. Nie wielkiedy
 i od Syna Filippa wdzięczności dozna-
 wał, co go zapewne naytkliwiej dole-
 gac musiało, gdy on niczego nie opu-
 ścił do powiększenia potęgi i fortuny
 jego. Przed złożeniem jeszcze Państw
 swoich, nie przestając na przedsięwzię-
 tym już u siebie onych ustąpieniu Sy-
 nowi, chciał jeszcze do tego wszy-
 stkiego Cesarską Koronę przyłączyć.
 Ale w tym Ferdynand Brat jego, już
 Królem Rzymskim obrany, nie dał się
 mu użyć. Od tego więc czasu Dom
 Rakuski na dwie odnogi Hiszpańską, i
 Niemiecką rozdzielił się.

Paweł IV. niechętny temu Domo-
 wi, nie chciał na Cesarza koronować
 Ferdynanda, któremu był Cesarstwo Ka-
 rol ustąpił: Utrzymywał ten Papież,
 że w przypadku złożenia tej Korony,
 Papież sam był powinien nowego Ce-
 sarza mianować. A i na tym jeszcze
 nie przestając, przywiódł Króla Fran-
 cuzkiego Henryka II. do tego, że po-
 koy zerwał z Hiszpanią. Nie był po-
 rywczy do wojny Filip, i zamyślał po-
 litycznym raczey kierowaniem, niż
 wojną wszystkiego dokazywać; ale do
 niej przymuszony, starał się wciągnąć

Paweł IV.
 nieprzvia-
 zny Domo-
 wi jego.

Tom II.

Q

w nią

— w nią i Anglią. Aczkolwiek tym mniej Anglicy do tego chęci mieć mogli, im panowanie Królowy dla nich nieznosińsze było.

Exekucya
Krammera
Arcy Bi.
skupa.

Srogości panowania tego ostanią pamiątką jest exekucya *Krammera* Prymasa. Trzymany on był od dawnego czasu w więzieniu. Marya postanowiła u siebie karać go jako Heretyka. Pozwany do Rzymu, potępiony tam był, jako nieposłuszny, że się nie stawiał, w więzieniu zostając. *Bonner* wziął na siebie odprawić jego degradacyą. Naprawione ode Dworu osoby, zřęcznym okazywaniem nadziei powrotu do dawnego szczęścia i łaski *Krammera* poniekąd wyobrażeniem okrutney śmierci nadwątłonego przywiedli do tego, że naywyższą Papieża w Kościele władzą, i prawdziwe Chrystusa Ciało w *Eucharystyi* wyznał podpisem swoim, a gdy na większe jego w partyi Protestanckiey ohydzenie, domagano się jeszcze po nim, aby błędy swoje publicznie w Kościele odwołał; natenczas *Krammer*, czyli to przestrzeżony od swoich, że próżną sobie życia nadzieję rościł, a nadaremnie się powolnością tą Dworowi hańbił, czyli sam się losu swego domyślając, zamiast oczekiwanego od Dworu odwołania, obwi-

ob- inia się, że dla bołaźni śmierci od-
 stąpił Wiary swojej; oświadcza: że od-
 stępstwo to, pragnie ukarać przez nay-
 sroźsze męki; A gdy był z Kościoła
 na stół zaprowadzony, wyciągnioną rę-
 kę, którą był nowe swoje wyznanie
 podpisał, kładzie w ogień, i tam ją
 trzyma, póki aż na popioł spalona nie
 była, powtarzając często póty te sło-
 wa: *Ta ręka zgrzeszyła*, poki w ogniu
 nie skonali. Miany za bohatera w swo-
 iej Sekcie; a od Katolików słusznie
 żalowany, że tak mężney stałości, za-
 cniejszey pobudki, i lepszey sprawy
 nie dostawało. Nastąpił po nim na Polus Ar-
 Stolicę *Kantuaryjską* Kardynał *Polus*, cy-Bisku-
 którego, iak powiadać, łagodna i po- pem Kan-
 miarkowana żarliwość podeyżrzany w tuarii.
 Rzymie sprawiła; a rostopność nie po-
 zwałała mu opierać się Dworu z No-
 wowiercami postępkom; które, lubo nie
 podług iego myśli były, widział ie-
 dnak, żeby się im próżno i niepoży-
 tecznie sprzeciwiał.

Tymczasem, lubo Marya nie wiel-
 kiej wzajemności doznawała od Króla R. P. 1557.
 Hiszpańskiego męża swego, nie stygła Woyna z
 jednak w swym do niego przywiąza- Francya.
 niu, ani oziębley nad niego życzyła
 kwoli niemu uzbroić Anglią przeciw
 Francyi. Na poparcie tego iey usiło-

wania przybył umyślnie Filip do Anglii; Sprzeciwiała się długo Rada temu, mając na czele samego Kardynała *Polusa*. Lecz odkryty w tym samym czasie spisek sprzysiężonych niektórych, gdy rozgłoszono, iakoby od Francyi na to naprawionych, dodał wielkiej wagi pogrożkom, i naleganiom Królowy; wypowiedziana wojna Królowi Francuzkiemu; gdy zaś pieniędzy brakowało na nią, a Narod dalekim był od złożenia podatków, użył Dwór zwykłych do zebrania pieniędzy sposobów, które chociaż prawem Koronie służącym ukształcał, wielkie iednak mruczenia sprawowały. Posłano zatem dziesięć tysięcy wybornego ludu do *Niderlandu*, którzy się tam z Hiszpanami złączyli. Filip przełożył nad wojskiem swoim *Filiberta* Xiążęcia *Sabaudyi*, iednego z najbieglejszych w onym wieku Wodzow w rzemieśle wojennym. Zaczęto wojnę od obleżenia miasta *Saint Quintin*, które dość słabe w murach swoich, największy warunek w sławnym owym Admirale *Koliniuszu* miało; Przybył obleżonym na odsiecz Hetman najwyższy Francuzki *Montmoranci*, i z większą walecznością niż uwagą, naraził się nie ostrożnie na walną bitwę z Hiszpanami. W tej oni natarliszy potężnie na Francuzów, straszny

Sławna bitwa pod miastem *Saint-Quintin*.

szny pobóy w ich woysku uczynili, i samego Hetmana wzięli w niewolę. Ta porażka puściła postrach na całą Francją, i w samym Paryżu była trwoga. Lecz Filip uwziąwszy się na dobyte *Saint-Quentin*, dał upłynąć okazyi większych daleko nad Francuzami korzyści, i za nadchodzącą zimową porą, rozłożył woyska na zimowych stanowiskach.

Francuzi tymczasem opłonegli z R. P. 1558.
 przestrachu swojego, Xiażę *Gwizynsz* Francuzi
 wstawiony już obroną *Metzu* przeciw biorą Ca-
 wszystkim potędze Karola V., poku- lais.
 sił się o dokazanie tego, co w szczę-
 śliwszych daleką Francyi powodze-
 niach za rzecz niepodobną do wykona-
 nia miano. W śród zimy obległ *Ca-*
lais, i to miasto miane za niedobrye,
 które niegdyś Edwarda III. iedenaste
 miesiący zabawiło, w ośm dni dobył,
 i zemścił się nad Anglikami poniesio-
 ney klęski od Hiszpanów. Anglicy
 mieli zwyczaj corok w Jesieni zna-
 czną część warunkowych żołnierzy,
 dla umnieyszenia kosztu, z miasta t-go
 wyciągać, i aż na Wiosnę nazad od-
 syłać, nie sądząc być potrzebą trzyma-
 nia tam wielkiey załogi podczas zimy.
 Ale *Gwizynsz* im pokazał, że wielki
 Wódz same od natury przeszkody zwy-
 ciężyć może. Strata ta, tym żałośniej-

Ożenienie
Delfina z
Maryą
Sztuartą.

Parlament
nowy po-
wołany dla
Królowy.

sza była dla Anglików, że nie widzie-
li sposobu oney powetowania. Oże-
nienie Delfina z Królową Szkocką,
groziło im niebezpiecznym dla nich
sprzymierzeniem tych Państw obudwóch,
i przewidywali, że na potym nietylko
iuz zaczepiać Francyą, ale też oprzeć
się oney nie tak im łatwo będzie. A
chociaż Szkocya pod niebytność w kra-
iu Maryi Sztuarty Królowy, zostawi-
na na łup rozmaitym spiskom, nie by-
ła im tak straszną, przez iey jednak
tak ściśle złączenie, ułatwoione było
Francuzom wtargnienie do Anglii, sko-
roby tylko chcieli, tym bardziey, gdy
Anglia nieufnością, i odrażą od rządów
które znosiła, wielce była oslabiona.
Królowa w tym zwołnie Parlament dla
otrzymania pieniężnych posittków. Miał
porę ten Parlament uzalenia się na przy-
właszczoną moc od Korony nakładania
podług upodobania swego różnych poda-
ttków z uciśnieniem ludu. Lecz ieszcze
nie ważono się zaprzeczyć wniemanego
tego Korony prawa, na co potym iak na
gwałtowność prawom swoim powstaną
Anglicy. Niższa Jzba bez szemrania
na postęпки Dworu, uchwaliła dla Kró-
lowy podatki; przyięła projekt potwier-
dzający wszystkie od Królowy uczyni-
nione odrywki dóbr do Korony należą-
cych, i te, które ieszcze przez siedm
lat

lat uczyni. A gdy jeden z Parlamen-
towych odezwał się, iż obawiać się
trzeba, ażeby zasłony tego tak niebe-
śpiecznego pozwolenia nie użyła Królo-
wa do odkazania samey nawet Korony
komu innemu, pominąwszy prawą Dzie-
czkę, wnet był więzieniem ukarany,
jakoby za nieuszanowanie Maiestatu.

Wracając się do Elżbiety Królowy; Niebeśpie-
życie iey w d.ść jeszcze krytycznym czciństwo
Elżbiety.
stanie zostawało. Mimo statecznego
za nią wstawiania się Filipa, trzeba
iey było największey używać ostrożno-
ści w wystrzeganiu się tego, za coby
potwarz uchwycić mogła. Żyła ona na
osobności daleko ode Dworu; a i tak
wypatrywano nayskrytsze iey sprawy.
Na tym ustroniu cała była w czytaniu
i oświecaniu się wiadomościami potrze-
bnemi do tych czynów, które wnet
wslawia iey panowanie. Król Szwedki,
gdy się o nią odezwał, żadney mu od-
powiedzi dać nie chciała bez wiado-
mości Królowy, i przed samą potym
Królową oświadczyła się: iż sobie ży-
czy w bezmęzkim stanie zawsze zosta-
wać, co iey za pokrywkę służyło pra-
wdziwego iey zamysłu, żeby się z An-
glii nigdzie nie oddalać. Umiiała ona
do swojej polityki stósować i Religiją;
a choć przywiązawsza do Protestanckiey,

— wyznawała kwoli Królowy Katolicką; ta obłudna nie najlepszą jest iey charakteru zaletą, ale ona błędnie mniemała, że bezpieczeństwu życia i panowaniu, które wnet nastąpi, samą Religiją poświęcić mogła.

Dalsze
przypadki
wojny z
z Francją.

Z posilków od Parlamentu uchwalonych, i od Duchowieństwa złożonych, wystawiono na morzu Flotę od stu czterdziestu okrętów; Anglicy wysiadłszy na ląd Brytannii mniejszej, wnet ztamtąd z wielką stratą nazad do okrętów swoich odparci byli; lecz potym gdy się w dziesięć okrętów zbliżyli pod *Grawelinge*, w ten sam właśnie czas, gdy Hiszpański Generał *Egmont* miał się z Francuzami na tym brzegu potykać, pomogli bardzo strzelaniem swoim z okrętów do zwycięztwa Generalowi temu. Wkrótce gdy dwa woyska dwóch tych Narodów pod sprawą samychże swoich Królów zbliżywszy się ku sobie, krwawą wzajemnie sobie groziły bitwą, Filip nie bardzo poryweży do narażenia się na wojenne przewagi, wolał traktować o pokóy. Domagał on się, aby *Calais* Anglikom, a zaś Henryk Francuzki Król, aby *Nawarra* Domowi *Albretańskiemu* przywrócona była; Gdy się z obu stron o te przytrodne obiedwie propozycye żwawie umawia-

Zmowy o
pokóy.

no;

no; śmierć Królowy Angielskiej donie-
siona, wnet Filippa uczyniła oboję-
tniejszym na cudze korzyści.

Strata miasta *Calais*, przeniknęła do
gruntu tę Królową; do frasunku tego P. 1558.
przymieszało się innych bardzo wiele. Śmierć
Bolało ją bliskie bezpotomne zeyście, Królowy
i nieuchybne na Tron następstwo Sio-
stry, a za nim idący Wiary Katolickiej
w Anglii upadek. Rozdzierała iey ser-
ce oziębłość ku niey męża, który bli-
skim już odiażdem swoim do Hiszpa-
nii, odeymował iey nadzieję, aby kie-
dy onę w Anglii nawiedził. Doku-
czała iey srodze wiadoma dobrze Pod-
danych swoich ku sobie nienawisc, zra-
żonych tylą pod iey panowaniem uci-
skami. Z takowych zgryzót powzięta
gorączka wszystkie te smutki, i z życiem
zakończyła w roku życia iey czterdzie-
stym. Chwalić ją z kądną, chyba tyl-
ko z iedney gorliwości o Wiarę, prawie
słusznie nie można; a i tę pochwałę,
któraby iey sprawiedliwie należała, o-
krutnictwem w oney przywracaniu ska-
ziła. Gani tę srogość i Xiądz d'Orleans
Jezuita Dzieiopis Angielski, chociaż ją
wprzód wystawił, iako nieśmiertelney
pamięci godną przez żarliwość i odwa-
gę w przedsięwzięciu dzieła, od któ-
rego tyle przeciwności ją odstraszało.

i które ona do pożądanego skutku doprowadziła. Lecz prawdę mówiąc: żarliwości okrutney, a mieczem i ogniem uzbroionej niebardzo wdzięczna u Potomności pamięć, ani bardzo wielka pochwała skutku, tak krótko trwającego.

Śmierć
Kardynała
Polusa.

Kardynał *Polus* (rzecz dziwna) umarł tegoż samego dnia, co i Królowa, wszakże później, i tyle przytomności jeszcze mając, że o iey śmierci nowinę wprzód odebrał, i wzdychając nad przyszłym Anglii, które przewidział, do odszczepieństwa powrotem, skonał. Załowany od wszystkich dla gruntowney, i w niczym nienaganney cnoty. Paweł IV. nie mógł swego przeciwko niemu uprzedzenia zleczyć z przyczyny łagodniejszych iego myśli w wykorzenieniu Kacerstwa.

Siły morskie i handlowe Angielski natenczas.

Dotąd morskie Anglii siły i handel nie mógł się równać potędze i handlowi dzisiejszemu. Gdy na Flotę morską 14,000. liwrow szterlingów wyznaczono, Podskarbi Koronny i Admirał najwyższy, zniósłszy swoje rachunki, zapewnili: że po wyłożoney raz tej summie, na potym dziesięć tysięcy corocznie takichże liwrow na utrzymanie teyże Flotty wystarczyć może.

Za włożeniem się Cesarza przywrócone były kupcom Niemieckim przywileje, których w Anglii przed tym używali. Nie było nikogo, któryby wtenczas powątpiwał, aby władza do przywrócenia tego, nie była z liczby prerogatyw Korony. Uchylono prawo pod Edwardem ustanowione, mocą którego nikt nie mógł zakładać sukiennej fabryki, i robić w niej, póki by wprzód siedm lat na nauce i czeladnictwie tego rękodziela nie przeszedł. Szkodliwe to zaiste przemysłowi było prawo, które podług *Huma Dzieiopisa* zubożyło wiele miast, i fabryki te sukiennemu upadkowi nachyliło, i dla tegoż było pod Maryą z wielką iey chwałą zniesione. Rzecz dziwna, przydać wspomniony Dzieiopis, że prawo to Edwarda odnowione znowu było pod Elżbietą, a jeszcze dziwniejsza, że trwa i za naszych tych czasów. Handel z Moskwą. Anglicy pod tym ostatnim panowaniem wynaleźli przeziście morskie do *Archangelu*, co im ułatwiło handel z Moskwićkami. Car Moskiewski wysłał swoich Posłów do Królowy, a to podobno pierwsze było Moskiewskiego Narodu odezwanie się, i wstęp do obcowania z Narodami zachodniemi.

ELZBIE.



ELZBIETA.

ROZDZIAŁ I.

*Dzieie pod Elżbietą aż do iey przymierza
z Hollendrami zbuntowanemi przeciw
Królowi Hiszpańskiemu.*

R P 1558.
Elżbieta
wstępuje
na Tron.

PRAWO Elżbiety do Korony wsparte na urodzeniu i Testamencie iey Ojca, tym chętniey od Narodu Angielskiego przyznane było, że przychylnosc ku niej wszystkich, poprzedzała ią nieia-ko do tego Tronu, na który prawie z więzienia wstępowała, dwadzieścia pięć lat mając natenczas. Przykład iey będzie służyć na wsparcie oney prawdy potwierdzoney mnóstwem tylu innych przykładów, że życie osób do Tronu przeznaczonych w przeciwnościach przepędzone, daleko lepszym jest nauczycielem dobrego królowania, niż najwyżsienitsze częstokroć na to wychowanie, zawsze bezskuteczne wpośród zaróżliwych Dworskich pieścizn i roskoszy. Do dobrego mniemania, które wszyscy o tej Królowy mieli, przysięgała wiele pamięć wytrzymanych od niej ucisków. Urodzona z wielkimi przy-

przymiotami, częstym uważaniem po-
winnosci dobrego rządu, nauczyła się
dobrze rządzić, i w przygotowanym na
to rozumie, przez czytanie znalazła
potrzebną polityki, i roztropności po-
moc. A lubo haniebne narowy niedo-
brego serca, gruby cień rzucił na iey
pamiętkę, przecież panowanie iey bę-
dzie zawsze iedno z najstawniejszych
w Dziełach Narodu tego.

Po odprawionym z wielkimi okrzy-
kami wieǳdzie swym do Londynu, i
po uczynionym w Kościele Katedral-
nym S. Pawła publicznym w oczach
wszystkich podziękowaniu Bogu, za
cudowne, iak uznawała Elżbieta, zacho-
wanie swoje, zaszęła rządy Królestwa.
A naprzod z powszechnym uwielbieniem
puściła w niepamięć wszystkie krzywdy
od tych odebrane, którzy się do iey prze-
śladowania przyłożyli. Ten nawet,
pod którego niegdyś strażą zostawała,
i który niełudzkością swoją uciążliwsze
czynił iey więzienie, nigdy nie doznał
mściwego iey względem siebie umysłu.
Filip II. czuwający zawsze na rozse-
rzenie potęgi swojej, nie omieszkął
zaraz odezwać się do niej z małżeń-
stwem. Nie był ten Monarcha zra-
żony pokazaną od Parlamentów Angiel-
skich tyle razy ku sobie niechęcią; ro-
zumie.

Wspania-
łość wzglę-
dem nie-
przyjaciół

Zbywa
kształtnie
Filippa II.
odezwę o
małżeń-
stwo.

zumiejąc, że mu się przy Elżbiecie lepiej uda rządzić Anglią, niż pod Maryą. Ale nie wiedział z kim miał do czynienia. Elżbieta nie chcąc mieć Bana nad sobą, a wiedząc, jaki był Anglików wstręt do wszelakiego z Hiszpanami przymierza, zbyła kształtnie Monarchę tego, nie mu wyraźnie nie odmawiając; a on tym oszukany, iakby pewny zamysłu swego, już w Rzymie o dyspensę nalegał.

Postępek
Pawła IV.
z Elżbietą
przysuro-
wszy.

W tym Elżbieta, lubo przychylniejsza Religii Protestanckiej, wszakże Posłowi swemu w Rzymie Edwardowi *Karnes* rozkazała zwykłe od Katolickich Królów uczynić Papieżowi oświadczenie, i onemu o swoim na Tron Angielski wyniesieniu donieść. Nigdy nie było większej potrzeby powolności, ulegania, i pomiarkowania, iak w tym obchodzeniu się z nową tą Królową, przętiętą od Narodu całego z powszechnemi okrzykami, a co większa w okazyłościach, które w Kościołach Katolickich widziała, i w poważnych Cześć Boską zdobiących obrządkach wielce sobie podobającą, i jeszcze niezupełnie względem Religii namysloną. Jednak Paweł IV. Papież nie miał tego na względzie, i niewczesna iego surowość dała Elżbiecie pochop pogrą-

żenia

żenia nazad Anglii w odszczepieństwie. Albowiem Posłowi Angielskiemu tę dał odpowiedź: *Iż Królestwo to będąc lennością Stolicy Apostolskiej, nazbyt był zuchwały Elżbiety postępek brać nazwisko Królowy, iego się nie dołożywszy, zwłaszcza, że z nieprawego łóża urodzona, żadnego do Sukcesyi prawa mieć nie mogła. Przydał Papież: iż lubo danych wyroków przeciwko małżeństwu iey Oycą z Anną Boleyną nie uchyli, iezeli iednak uniżając się, zrzecze się tego prawa; które sobie przywłaszcza, i podda się pod sąd i decyzją iego, chce użyć Ojcowskiej z nią łagodności. Elżbieta uwiadomiona o tey Papieża odpowiedzi, z zadumieniem wielkim miała powiedzieć: *Jako widzę wziął się Papież, żeby wszystko stracił, a mnie dał wiele zyskać. A rozkazawszy zaraz Posłowi swemu z Rzymu wyiechać, wzięta się pilnie do wprowadzenia Religii Protestantckiej.**

Królowa
stała prze-
ciw Rzy-
mowi.

Przygotowały strogości przeszłego Zamyśła o panowania Pospólstwo do tey odmiany. wprowadzeniu Sprawił zaś nieszczęśliwy los Narodu tego, iż Elżbieta przezorniey postąpiła w wywołaniu prawey z Anglii Wiary, niżli iey Poprzedniczka w oney przywróceniu. Nie chciała ona naśladować Siostry swej porywczey skwapliwości,

wości lubo w natchwałebniejszym przedsięwzięciu, lecz chytrym wprzód nastrojeniem potrzebnych środków zapewniła dokazanie niezbożnego zamiaru. Naprzód przyboczną radę swoją, dla przerważenia Katolików tam zasiadających, pomnożywszy Protestantami, uwolniła z więzienia, i przywołała z wygnania wszystkich tych, którzy go dla różności Religii ponosili. A gdy ktos z Nowowierców niby żartując powiedział: *Iż iey trzeba jeszcze czterech zacnych więźniów uwolnić Mateusza, Marka, Łukasza, i Jana; Trzeba wprzód rzecze Elżbieta, od nichże samych wywiedzieć się, czyli ebcą być uwolnionemi.* A że iako Predykanci Nowowierców, tak Katolicy Kaznodzieie do rozruchów dać mogli przyczynę, zakazała Królowa bez pozwolenia swojego mówić obudwom stronom do ludu, przez szparę jednakże patrząc na swoich, którzyby się w mówieniu w skromniejszych obrębach utrzymywali. Po tych takowych początkach postąpiła daley Elżbieta. Za sprawą iey część wielka modlitw publicznych w Kościołach zaczęła się odprawować w Angielskim ięzyku; przestano za iey zakazem podnosić we Mszach Hostyi; Wynoszono wszędzie Biblią, iako iedyne wątpliwości w Wierze rozwiązanie. Łagodna Królowy przystę-

Pierwsze
iey d. te-
go kroka.

przystępność, i dziwna zręczność w ujęciu sobie wszystkich przystępujących, oraz sztuczna do ich umysłów stosowność chwalebne w rządzących przymioty, gdy je ku dobremu obracają, ułatwiały trudności fatalnego Anglikom Królowy zamysłu, który na zgubę prawey Religii przedsięwzięła, i którego dokonczenie zupełne zostawiła Parlamentowi dobrze od siebie nastroszonemu, aby od niego powagą prawa był umocniony.

Ten, gdy się zgromadził, dał poznać po sobie, że Królowy nie nieodmówi. Obiedwie Izby uznawszy na-przód prawo iey do Korony za niewątpliwę, przysądzają najwyższą duchowną w Kościele władzę, której Ojciec iey i Brat używali, z dozwoleniem, aby też władzę na poczet ludzi od siebie wybranych, bądź Świeckich bądź Duchownych, przenieść mogła. Ten to jest początek Trybunału nazwanego *Wysokiej Kommissyi*, który z wielkim potym wolności Narodowej uciesnieniem zleconą sobie moc sprawować będzie. Na tymże Parlamencie ustanowione kary na tych, którzyby wzbranieli się przysięgę wykonać na przysnaną zwierchność Królowy w rzeczach duchownych. Wznowione i potwier-

1559.
Parlament.

Na nim
Religia
Katolicka
zniesiona.

Tom II.

R

dzo.

done wszystkie Edwarda VI. prawa stosujące się do Religii, a od Maryi uchylone. Dana moc Królowy mianowania Biskupów, i brania ich dochodów, gdyby która Stolica zawałowała. Zniesiona Msza i Liturgia Kościoła Rzymskiego. A co dziwniejsza, tak istotne odmiany w Religii, przyjęte bez kontrydykcyi, bez rozruchu żadnego, na żądanie, i za sprawą młodey iedney kobiety, która się zdawała wtenczas zdaniem, i wiarą całego Narodu władać. Tak mało służyły surowe Maryi z Heretykami postępowania do wkorzenia Katolickiey Religii; Tak się Anglicy przyzwyczaili stósować swoją wiarę do wiary panujących.

Propo-
zy-
cja wzglę-
dem za-
ję-
cia Kró-
lowy.

Niższa Jzba prócz Cła od wcho-
dzących, i wychodzących towarów,
które wtenczas za niezaprzeczone Ma-
iestatu prawo uznawano, znaczny El-
żbiecie pieniężny posiłek uchwaliła,
płosząc iey, aby dla przyszłej Króle-
stwa spokojności, raczyła sobie przy-
brać męża. Odpowiedziała Elżbieta z
powagą zmieszaną z dobrocią: że mał-
żeństwo zawsze ciężarem dla siebie być
sądziła, osobliwie gdy iey tak wiel-
kiego Królestwa rządy były powierz-
zone; od tego czasu tey jest myśli, że
Królestwo, jest iey mężem, a Anglicy
iey

iey dziećmi; i że w ten sposób nie będzie się nigdy miała za nieplodną, ani życia swego poczyta za niepożyteczne, gdy go staraniom poświęci o takową familią. Przy tak uymuającej wszystkich odpowiedzi, dała i to poznać Parlamentowi, że powtórzona o to prośba, nie byłaby od niey mile przyjęta.

Gdy przyszło do odbierania przysięgi na najwyższą Kościelną Królowy zwierzchność; ieden tylko Biskup onę wykonał, inni wszyscy obrali raczey odstąpić Biskupstw swoich, niżeli wiary. Pamiętna to będzie na potomne wieki Biskupiego stanu zaleta, i wielki dowód, iak słusznie na tym stanie nayznakomitszą Kościoła część składającym rządy iego zależą. Ale tey Duchownego Stanu w głowach pochwały, uchybiły mnieysze onego członki; bo z dziesięciu tysięcy Parafii, ile ich w całym Królestwie liczono, ośmdziesiąt tylko znalazło się Plebanów (prócz kilku innych *Beneficyantów*) którzy doczesną fortunę poświęcili swojej Religii. Uważają z żalem Dzieiopisowie, że Protestanci pod Maryi panowaniem więcey przy swoich błędach gorliwości okazali, czyli, że samo prześladowanie zaciętszemi ich uczyniło w swoim wyznawaniu, czyli też nakoniec przeto, że

Mężtwo
Angielskich Biskupów
w odrzuceniu Kalwińskiego Sekty.

nie naśladowane od
niższego
Duchowieństwa.

Angielska ta nowa Religia, zachowawszy wiele bardzo powierzchownych Kościoła Rzymskiego obrządków, czł. Kościoła, co się bardziej na powierzchowność, niż na wewnętrzny duch Religii oglądali, nie czuli trudności w onej przyjęciu. To pewna, że bardzo wiele było Katolików, którzy dla bojaźni na wszystko przystawali. Bo pierwsze Religii wrażenia w umyśle, nie tak się łatwo na wolę Monarchów zatrzeć mogą.

Traktat w
Chateau-
Cambresis.

W pierwszych zaś początkach postrzegła Elżbieta, że na poskromienie niektórych niespokojnych głów, na urządzenie wyniszczonego skarbu, i na zakwitnienie w dobry rząd Królestwa potrzeba iey było koniecznie kilkunastego pokoju. Zawiera go więc naprzód z Francją w *Chateau-Cambresis*. Ustępując Henrykowi II. miasta *Calais*, który się iednak obowiązał oddać go nazad za lat ośm, jeżeliby Elżbieta przez ten czas, ani z Francją, ani ze Szkocyą nie zerwała pokoin. Przeworna ta Królowa przewidziała dobrze, że to miasto nigdy się już nie wróci do Anglii. Nie mogąc go więc odwetować, trzeba było przynajmniej z honorem go ustąpić. A choć bolała Naród takowa strata, zezwolenie iednak na nią usprawiedliwiała potrzeba. Lepsze

psze trochę dla Króla Hiszpańskiego wy-
mówione były w tym Traktacie kon-
dycye. Henryk II. zdobyte niektóre
na nim miasta iemu powracał, i Córkę
swoię dał w małżeństwo.

Ale Dwór Francuzki, niedługo cze- Maryi
kając, mimo zawartego tego pokoju w Szwarty
najboleśniesz miejsce tknął Elżbietę. Postępek
Marya *Sztuarta* Królowa Szkocka Sio- na przeko-
strzenica Xiążąt *Gwizyuszów*, a żona Fran- rę Elżbie-
cisza II., który wkrótce po Henryku cie.
osiadł na Tronie Francuzkim, zaprze-
czając prawność urodzenia Elżbiecie,
poczęła Herbów i tytułu Królowy An-
gieskiej używać. *Gwizyuszowie* wszy-
stko natenczas u Dworu Francuzkiego
mogący, podbudzili Królową Szkocką
do tego, i tylko pogodnej chwili wy-
glądali do wykonania tych zamierów
przeciwko Elżbiecie; ale ona nie za-
spala niebezpieczeństwa tak wielkiej
przytomności potrzebnego, i do one-
go uprzedzenia chwyciła się własne
w tym czasie wydatzonych sił w
Szkocyi rozruchów.

Nigdzie (t) fanatyzm od Nowo-Burzl
wierców tego wieku nieoddzielny, wie

R 3

ks 100

(t) Fanatyzm, co innego nie jest. Wła-
gnałowna a Religja, 3. tom. 1800.

kszych furyi nie wywierał, iako w tym Królestwie. Nieoświecenie, grubiaństwo, i ubóstwo tego kraju, była jego żywiołem. Królowa Matka rząd Królestwa mająca, a zrazu gorliwość swoją rostopnym pomiarkowaniem kierująca, została potem przymuszoną od Braci swych Gwizynszów do surowszego obchodzenia się z różnowiercami. Ale przy Sektarzach tych stanęli ludzie możni, wysokiego urodzenia, i mogący za sobą wielu bardzo pociągnąć. Hrabia d'Argile, Lorne Syn jego, Mar-ton, i innych Panów siła. Ci przeciw Kościołowi Rzymskiemu, który bezwstydnie zgromadzeniem Szatana nazywali, ogromną w Szkocyi uknowali ligę, którą zgromadzeniem Jezusa mianowali. W obwieszczeniu swoim napisali szaleni ci ludzie: „ iż gdy w o-
 „ sobie pomocników swoich *Anty Chry-*
 „ stów teraźniejszego wieku Szatan wy-
 „ wiera swoją zaciadłość na zagładze-
 „ nie Ewangelii, i zgromadzenia Chry-
 „ stusowego, oni obowiązują się za łaską Boga łożyć wszystkie swoją moc,
 „ majątek, i życie samo, na utrzymanie,
 „ rozkrzewienie Słowa Bożego,
 „ na wzajemną obronę przeciw Szata-
 „ nowi,

Praw przez prawdziwą Religiją nakazanych, gorliwość.

„nowi, i tym wszystkim, którzyby
 „przeciw świętemu ich przymierzu po-
 „wstawali, wyrzekając się wszystkich
 „obrzydliwości, i bałwochwalstwa u-
 „czniów, i nasładowców diabła „

Za obwieszczeniem tym w miesiącu Grudniu w roku 1557 danym, kró-
 re rozsądna Potomność za osobliwą pa-
 miątkę szaleństwa ludzkiego poczęła,
 nastąpił zaraz otwarty bunt przeciwko
 Duchowieństwu, i Katolikom w tym
 Królestwie. Jan *Knox* słowny zu-
 chwalcstwem, i bezczelnością Uczeń
 Kalwina, przybył z *Genewy* podniecać
 ogień fanatyzmu Szkotów rodaków swo-
 ich. Ale podszczuwanie jego na Ka-
 tolików skuteczniejsze było, i daley
 zaszło, niżby on sam podobno spodzie-
 wał się. Pomordowani Kapłani u sa-
 mychże ołtarzów, złupione świątnice
 jako siedliska bałwochwalstwa, pogr-
 uchotane Obrazy Świętych; Nigdzie ni-
 czemu zatuszona bezbożność nie prze-
 puściła. Po czym wszystkim woyna
 domowa zaięła się. Panowie w za-
 męcie tym szukający swoich prawat
 podmuchowali pożar buntu. Oświad-
 czyli w wydanym swoim piśmie bunt-
 ownicy, że się wzięli do broni za roz-
 kazem samego Boga, jak niegdys Izrael-
 itowie przeciwko Chananejczykom,

Bunt se
 kracz w
 w Szkocyi

którey nie złożą do pólty, póki szczytek bałwochwalstwa *Papieżów*, i prześladowanie Synów Boskich trwać będzie.

Elżbieta
stała przy
buntownikach.

Twierdzą: że Francya nie źle przyjęła nowinę o takim rozruchu w Szkocyi, znajdując w nim przyczynę do przesłania woyska do Szkocyi, którego potym przeciwko Królowy Angielskiej użyć mogła. Ale tu się pokazało, że może nienawisć zaięta z różności Religii. Szkotowie zbuntowani mimo wkorzenioney od wieków ku Anglikom niechęci, uciekli się o pomoc do Elżbiety. Próżno się Franciszek II, lub iego przyboczna Rada pokuszała ofiarowaniem miasta *Calais*, wymoc na niey, ażeby się do Szkockiego rozruchu nie mieszała. Odpowiedziała bowiem: *Iż nie tyle u niey waży iedno rybackie miasto porownane z bezpieczeństwem iey Korony*. Weszła zatym w przymierze z buntownikami Szkockiemi; Wystawiła na morzu znaczną Flotę; posłała woysko do Szkocyi; i srodze pomieślała szyki Francuzom.

R.P. 1560.
Pokoy z
Francya
dla

Przymuszeni oni byli niedługo potym podpisać w *Edimburgu* sromotny dla siebie Traktat, którym Król Francuzki

czki i Marya *Sztuarta* zrzekli się u-
żywania Herbów, i tytułu Królestwa
Angielskiego, przyobiecali za tę krzy-
wdę Elżbiecie uczynioną przyzwolicie
zadosyć uczynić; Darowano wszystko
huntownikom; Woysko Francuzskie na-
tychmiast ze Szkocyi wyciągnąć po-
winno było. Rada z dwunastu osób
złożona, pod niebytność Maryi, rządzić
Królestwem miała, i Krolowa ta nie
mogła odtąd, ani pokoiu uczynić, ani
woyny wypowiedać bez dołożenia się
wszech Stanów. Niepodobna, jak ta-
ki Traktat stwierdził potęgę Elżbiety,
i wślawił ją w Europie. Pewna ona
będąc odtąd o zaufaniu w sobie Szko-
tów niechętnych swojej Królowy, mia-
ła ich bunt i siły na zawołaniu pra-
wie.

dla Elżbie-
ty pożyte-
czny.

Parlament Szkocki za iey podszezu-
ciem, chociaż nie zwołany od Maryi,
zgromadziwszy się, przyjmuje podane
sobie na Katolików zaskarżenie, aż do
tego stopnia obelżywe, i zaiadłe, iż
się w nim domagano, żeby ich, iako
łotrów, zabójców, i zdrajców, dłu-
żej w Królestwie nie cierpiano. Wnet
Mszy odprawowanie zakazane pod ka-
rą utraty dóbr, wywołania z kraju, i
śmierci nawet na odprawujących, i słu-
chających. Przyjęta nauka *Presbiterya-*

Parlament
Szkocki.

Włara Ka-
tolicka w
Szkocyi
wywołana

nów, czyli Kalwinska sama przez się, złupiono i powyganiano zewsząd Xię-
ży Katolickich. Zgoła Katolicką Re-
ligią z gruntu z całej Szkocyi wywo-
łano. Królowa Szkocka rządząca Fran-
ciszkiem II. mężem swym, tak, iako
sama od *Gwizynszów* Wuiów rządzona
była, dowiedziawszy się o tym, co się
w Szkocyi działo, nie mogła tak bez-
bożnych czynności pochwalić, a mając
słuszny za to żal do Elżbiety, odrzu-
ciła Traktat w *Edimburgu* uczyniony,
i nie przestała używać Herbu, i tytu-
łu Królestwa Angielskiego.

R. 1561.
Powrót
Maryi
Sztuarey
z Francyi
do Szkocyi

Ale śmierć Franciszka II. męża iey
wkrótce nastąpiona, odmieniła posta-
wę rzeczy, i początkiem była żalosney
dla Maryi wielu niepomysłności osno-
wy. Karol IX. Brat Franciszka osiadł-
szy na Tronie Francuzkim, Katarzyna
de Medicis Królowa Matka, równie
sztucznego, i złego serca Niewiasta,
przeciągnęła do siebie wszystkie rządy.
Marya *Sztuarta* nie odbierając od niey
tylko rozmaite niesnaski, widziała się
być przymuszoną do opuszczenia Fran-
cyi ulubionego sobie kraju, i udania
się do nieszczęsnego swego Królestwa.
Proszący o przejšcie przez Anglią
Elżbieta go odmówiła; owszem kil-
ka okrętów wysłała na morze pod po-
zorem

zorem ścigania morskich rozbójników, w samcy rzeczy na iey poimanie. Przecież Marya uszła szczęśliwie tey zasadzki. Gdy się puszczała na morze do Szkocyi, długo na swoim okręcie stojąc, obróconą ku brzegom Francuzkim trzymała w nie wlepione oczy, powtarzając czesto ze łzami: *Zegnam cię, zegnam Francyo! ah! już cię więcej nie oglądam!* Chociaż zaś po śmierci Męża swojego zaniechała zaraz używać Herbów Angielskich, Elżbieta iednak nie zapomniiała nigdy tey urazy, i czuwała tylko na wszystkie okazy zemsty nad nią. Ta to będzie Elżbieta przy innych szkaradnych, nacyzarniejsza, i nie zatarta plama, która wszystkę iey jakiegóżkolwiek rządu chwałę zasłoni przed Potomnością.

Gdyby zaś wdzięki młodości, okraszzone rzadką urodą, a połączone z łagodnością duszy, z przyjemnością obyczajów, i z uymuiącemi za serce przymiotami mogły były zmiękczyć dziki przez się ów Narod, a bardziej jeszcze wtenczas otwardniały nawziadliwszym ze wszystkich Kalwińskiego Sekty fanatyzmem, tedy Marya Sztuarta powinna była być u Szkotów, co się tycze miłości, i szacunku, naksztalt Bóstwa iakiego. Choć do Wiary Kato-

Przymioty
uymuiące
Marvi
Sztuarcy.

tolickicy napyrzywężańska, wszakże przybywszy do Szkocyi, nie chciała nastawać bezuważnie na wzmocnione już Kalwińskie przesady; Ale owszem przywodziom nowowierców, ile mającym w ręku prawie Pospółstwo, oświadczyła się dosyć przychylną. Jednak to samo wrażenie, że Katoliczką była, nie przestawało rozjątrzać na nią zaciętego w bałamuctwie nowej nauki gminu. Ledwie jej dozwolono w swojej zamkowej Kaplicy Mszy słuchać, gdy zaiuszeni owi Sektarzów nauczyć le głosili: *Iż jedna miza straszniejsza im była, niż sto tysięcy ludzi zbroynych przeciwko Królestwu.* Knox wyuzdany, coraz się zuchwałszym stawał; i dało się wtenczas widzieć, iako żadna wściekłość porównać się nie może z szaleństwem człowieka, który przypuścił sobie do głowy, że jest natchnięty z Nieba do przepisania wiary Narodom, i Narodów Rządcom. Burzyciel ten praw wszystkich, dawał Królowi na schadz-kach swoich nazwisko *Jezabeli*; i na podpalenie większego buntu, na ośmieszenie swych Sektarzów do zabójstw, i morderstw, przywodził Samuela, który się nie bał, mimo woli Saula, i w jego obecności zabić *Agagą*; Przataczał bluźnierca *Eliasa*, który w przytomności *Achaba*, nie przepuścił f-
szywym

Niesłycha-
nazuchwa-
łość Pre-
dykanta
Knox.

szywym Prorokom Jezabeli, ani Kapłanom *Baala*; Przywodził *Fineęsa*, który, choć prywatny, i na urządzie żadnym nie będąc, zamordował dwóch grzeszących. Wnosił ztąd złośliwy człowiek, że przykładem tym mogą inni, a nie same tylko magistraty prawnie karać występki, ani postrzegał ten nowy, i z nieba oświecony Prorok, iak prosto do mordów, do wzajemnych zabójstw, do buntów przeciwko wszelkim ludzkim zwierzchnościom tę nauką zachęcał. Ale ten był zawsze ślepego fanatyzmu zwyczaj, usprawiedliwiać przywożeniem pema najokropniejsze zbrodnie. Prożno się pokuszała *Marya* zuchwałego tego podpalać buntu i morderstw ujęć łagodnością; wzgardził zbrodzień wszystkiemi do skromniejszego się zachowania namowami; a pozwany przed Radę Królewską, stawiał się tam z niezmienioną hardością, i wyszedł z sądu tego bezkarnie.

W tym rzeczy tak burzliwym, i niebezpiecznym stanie widząc się *Marya*, przezorniey uczynić nie mogła, iako udając się o przyjaźń do *Elżbiety*, i w swej odezwie do niej, tego się tylko jedynie domagając, aby ją za prawą Dziedziczkę Królestwa Angielskiego

Odezwa
Maryi
Sztuarny
do Elżbiety
o przyjaźń.

skiego po sobie uważała. Ale myśli Elżbiety bardzo były przeciwne żądaniu temu. Rozumiała ona, że przyznaniem tym upoważniłaby pierwsze Maryi pretensye. Odpowiedziała więc, „ że postanowiwszy u siebie żyć, i u-
 „ mierać Królową Angielską, zamysł iej
 „ jest, roztrząsanie prawa następstwa
 „ do Korony, komuby słusznie należa-
 „ ło, innym po swoicy śmierci zosta-
 „ wić. Spodziewa się zaś, że to, z
 „ którym się Królowa Szkocka odzywa,
 „ osądzone będzie niegdyś za najsłu-
 „ szniejsze, i mimo urazy od teyże Kró-
 „ lowy odebranej, chce przyrzec, że
 „ nic za panowania swego nie uczyni,
 „ coby temuż iej prawu szkodzić mo-
 „ gło. „ Zdawała się więc po takim
 oświadczeniu szczerą zgoda między o-
 biema temi Królowymi bydz skleiona.

Rządy w
 Anglii El-
 żbiety.

Zaspokoiona z strony Szkocyi Elżbieta, obróciła starania do zakwitnie-
 nia Anglii. Zaczawszy od wypłacenia
 długów Królestwa; poprawiła monetę
 krajową zepsowaną od Poprzedników
 swoich; opatrzyła zbroiownie Pań-
 stwa dostatkiem broni wszelakiego ro-
 dzaju; wprowadziła karność wojsko-
 wą; zapomogła, i zachęciła rolnictwo
 danym pozwoleniem sprzedaży za grani-
 cę zboża wszelkiego; Pomnożyła han-
 del

del kraiowy, i rozszerzła go daley nad mnych przed sobą Krolow, wspierając go zwiększoną niezmiernie potęgą na morzu.

Takie Królestwa rządy prócz chwały, i podziwienia ziednanego w Europie, wznieciły w wielu Xiążętach tym większą chęć ubiegania się o iey zamęście, czyli w iey osobie, czyli w iey szczęściu pokochanych. Przyimowała z uprzejmością Elżbieta ich odezwy; trzymała wszystkich w nadziei, mocno postanowiwszy u siebie, nie odstępować wolności swojej, i z takim panowania swego nie dzielić. Mówią: że zwykłe tey pici upodobanie w odbieraniu miłosnych odezów i zalotów wpływało w takowe Elżbiety obchodzenie się z swoiemi konkurentami, nie mniej iak przewyższająca wszystko panowania miłość. Dziwniejsza to jeszcze, że Elżbieta nie chcąc mieć nikogo za męża, zdawała się usadzać na to, iaby się z nikogo nie rodził następca po niej. Katarzyna Gray Córka Xiążęcia Suffolky, a Siostra meszczsney owey Joanny Gray prawo do Korony Potomstwu swemu zostawić mająca, że bez pozwolenia Krolowy weszła w tajemne małżeństwo z Hrabią *Martfordy*, Synem najstarszym *Seymoura* Xiąż-

Odzywa-
jących się
z małżeń-
stwem
chyttrze u-
wodzi.

Nie chce
przyznać
nikomu
prawa na-
stępstwa
po sobie.

Xiążęcia *Sommersetu*, za Elżbiety okrutnym rozkazem osadzona w więzieniu aż do śmierci. Lecz to nie ostatni, ani największy przykład będzie złośliwej i nieczłowiecznej zazdrości w Elżbiecie. Jey to była ulubiona polityka trzymać w wątpliwości wszystkich prawo sobie następstwa rościć mogących, lub onych mieo w swojej mocy.

R. 1562.
Wojna Religiu we
Francyi.

Wojny o Religiją wzniecone we Francyi dawały do myślenia Elżbiecie. Od śmierci tam Henryka II. w roku 1559. przypadley, *Hugonoci* (tak tam *Kalwinistów* przezwano) od tegóż Króla przesadowani, stali się potym straszniemi Rządowi, dostawszy świadomych wojny Wodzów; Gdy więc z ich strony *Kondusz*, *Kolinius*, i *d'An-delot*, Brat *Koliniusza*, bunt podnoszą, *Gwizyuszowie*, główni nieprzyjaciele wspomnionych *Hersztów* podniecają żarliwość *Katolików*; w samey rzeczy, i ci, i tamci bezmierną potęgę chciwość pokrywali powłoką Religii, a *Katarzyny de Medicis* przychylałacey się już do tych, już do owych przewrotna polityka zastrzała obydwóch stron wzajemną na siebie zaiadłość. Filip II. zakładający swój interes i honor, na przytłumieniu nowego Kacerstwa z taką gorliwością, iż własnego Oycy, iako podeyżranego przy schył-

Filippa II.
postępo-
wanie.

przy schyłku życia o sprzyianie nowey
 nauce, pamięć, przemyślał potępie;
 pomagał Katolikom we Francyi, spo-
 dziewając się znacznie ztąd pożytko-
 wat. *Hugonotowie* z swojej strony uda-
 li się o pomoc do Anglii; A gdy duch
 odszczepieństwa wszystek względ na
 kray oyczysty w ich umysłach wygła-
 dził, poddali Elżbiecie iedno z nay-
 znakomitszych we Francyi miast porto-
 wych *Havre de Grace*. W nim Elżbie-
 ta powetowawszy nieiako utratę *Kale-*
tu, posłała posiłki *Hugonotom*, oświad-
 czając się chytrze w wydany swym
 manifestcie, że nie inny iey był za-
 myśł w takowym postępku, tylko przy-
 służyć się Królowi Francuzkiemu prze-
 ciwko *Gwizynsom* trzymającym go pra-
 wie w niewoli. Zwyczajne te tako-
 we kolory mogą powlec, iakie kto
 chce bezprawia, ale nie oszukać roz-
 sądnych.

Havre de
 Grace port
 poddany
 Anglikom.

Pomimo oszczędnego obchodzenia Parlament.
 się Elżbiety w wydatkach, gdy wspie-
 ranie *Hugonotów* Francuzkich skarb ko-
 ronny wypróżniło, przymuszona była
 zwołać Parlament. Niebeśpieczna tro-
 chę przedtym, (z której zaledwie wy-
 szła) niemoc, pomnożyła troskliwości
 Narodu Angielskiego względem Nastę-
 pcy po niey. Gdy się Parlament ten

Tom II.

S

usił-

=====
 różno ro-
 sporządze-
 nia o Su-
 kcesyą
 dopomina
 się u El-
 żbiety.

Nowe u-
 stawy.

=====
 s. p. 1563.
 Port Ha-
 vre de
 Grace
 przez Fran-
 cuzów o-
 debrany.

usilnie dopraszał Królowy o zaspokojenie tey bojaźni przez zamęście, i o upewnienie Sukcesyi, nie mógł w niey i tą razą przełamać stałego iey przedsięwzięcia, które miała zostawić tę rzecz w niepewności. Elżbieta, nie chcąc się w żadne małżeństwo wikłać, a chcąc być bezpieczną od tych wszystkich, którzy mieć mogli prawo do Korony, nie chciała go przyznać nikomu; Obiecała tylko w słowach ogólnych obmyślić kiedyś spokojność Królestwa, co się tego tykało. Na tym Parlamencie prawo czynienia przysięgi na naywyższą władzę Elżbiety w rzeczach Kościelnych, bardziey ieszcze obostrzone i rozciągnione; a ktoby za powtórny skazaniem wzbraniał się onę wykonać, ogłoszono to za występek równy występкови zdradzonego Króla. Ustanowiono kary przeciwko czarownikom i czarom, które w tym wieku, że być, i szkodzić mogą, wierzono. Nakoniec po uchwalonym pieniężnym posiłku dla Królowy, Parlament ten był zawieszony.

=====
 We Francyi po zdradzieckim zabiciu Franciszka Gwizynusa pod miastem Orleans przez iednego złoczyńcę nazwiskim Poltrota, gdy Kondusz na czele Hugonotów będący zawarł pokój z Dwo-

z Dworem, obiedwie strony natenczas spiknęły się na wydarcie Anglikom Por-
tu *Havre de Grace*, załoga tam z
6,000. ludzi złożona, ani w żywność,
ani w rynsztunek wojenny opatrzona,
a nadto przez zaraźliwe powietrze do
bardzo małej liczby zmniejszona, nie
mogła podolać woysku Francuzkiemu,
w którym sam Karol IX. Król Fran-
cuzki, i z Matką Katarzyną znajdo-
wał się; Miasto to wzięte; Elżbieta
pokóy z Francją uczyniła, nie waru-
jąc nawet sobie wrócenia *Kalera*, i tyl- Ugoda z
ko się dwómakróć sto tysięcy talerów Francją.
kontentując, za uwolnienie osób w za-
kładzie w Anglii będących; a preten-
sye z obu stron zostały, iak były.

Nie bardzo pomyślne to woyny Niechęć
zakończenie, nie tak szkodziło sławie złośliwa
Elżbiety, iak bardzo ją złośliwe nie- Elżbiety
które serca narowy oczerniały. Pod po- ku Królo-
włoką zdradliwą przyjaźni, ukrywała wy Szko-
strute serce nieubłaganą zawziętością ku ckiey.
Margi Sztuarcie. Pożerała ją zazdrość
ku niey nietylko ta, która jest Królom
zwyczajna, lecz nawet, którą kobie-
ty zwykły miewać. Nie mogła cier-
pieć tey Przeciwniczki, naprzód iako
urodziwszey daleko od siebie, a przy-
tym iako mogącey pójść z nią w za-
pasy o Koronę. Wszędzie była iey po-
S 2 my-

myślności na przeprawie. *Gwizynsowie* czynili w tym czasie rozmaite u siebie ułożenia zamęścia Królowy Szkockiey Siostrzenicy swoiey z różnemi Xiążętami. Elżbieta usadziła się na to, aby żadne do skutku nie przyszło. Ale przewiduiąc, że iey do drugiego zamęścia nakoniec przeszkodzić nie zdoła, starała się przynajmniey, aby to nie z kim innym, lecz z Angielskim którym Panem zaszło. Podała ona iey nawet Hrabie *Leycestry* młodzieńca urodziwego, a swego własnego Faworyta, którego zapewne postradać nie miała woli. Jakóż widząc, że Marya przypadła na to, pod różnemi pozorami usunęła danego swego słowa. Nakoniec po dwuletniem namyśleniu się i zwłocz, *Lord Henryk Sztuart* Hrabia *d'Darnley*, nakłonił ku sobie Maryi serce; która w tym nietylko swemu, ale i powszechnemu Narodowi swego życzeniu dogadzała. Ten Pan w Anglii urodzony (dokąd się był Ojciec iego Hrabia z *Lenoxu* oddalił) bliskim był krewnym Maryi (u) i nie mógł

R.P. 1565.
Małżeń-
stwo Kró-
lowy Szko-
ckiey.

(u) *Małgorzata* Córka *Henryka VII.* wydana za *Jakóba IV.* Króla Szkockiego, z nim miała *Jakóba V.* Ojca *Maryi Sztuarty*; z drugiego małżeństwa z *Duglasem* Hrabie *a'Angus*,

mógł bardzo wielkiego Elżbiecie pode-
 zżenia sprawić. Ale chytra w zło-
 śliwy sposób ta Królowa, pochwalając
 skrycie to zamęście, udawała go publi-
 cznie za największą swoją urazę; a gdy
 z przyczyny tego zamęścia Maryi, nie-
 którzy z znaczniejszych Szkotów, ie-
 dni bojąc się o Kalwińską swoją Reli-
 gią, gdyż *Darnley* był Katolikiem, dru-
 dzy przez ambycyą wzięli się do buntu,
 Elżbieta kryiomo podniecała buntowni-
 ków, a potem, gdy się im nic nie uda-
 ło, zaparła się publicznie swego z niemi
 porozumienia. Tak złośliwa dwoistość
 w obrzydzeniu będzie zawsze cnotli-
 wym duszom, które nie będą mogły ni-
 gdy przypaść na to, aby umiętność
 królowania, iedyną tylko podstępów i
 szkodenia sąsiadom sztuką być miała.

Darnley ten był w samym kwiecie
 wieku swego, rzadkiey urody, i tak ujął
 za serce Maryą, że bez wpatżenia się
 w wewnętrzne serca iego narowy, poią-
 wszy go sobie za męża, zbyt skwapli-
 wie, dała mu tytuł Króla, i we wszy-

S 3 stkich

*miała Córkę Małgorzatę Douglas wy-
 daną za Hrabie z Lenoxu, która z
 nim miała tego Darnleia, z Ojca tak-
 że swojego, szedł on z iedney odnogi
 Domu Sztuartów.*

stkich publicznych aktrach dozwoliła mu podpisywać się po sobie. Ale poznała wkrótce, że powierzchowne te powaby pokrywały grube przywary duszy, płochą lekkomyślność, próżność, niewdzięczność, porywczosć nierozmyślną, siebie-lubstwo, niezmierną pychę bez wartości, skłonność ku rozpustcie tak wielką, że miłość nawet żony kochania najgodniejszej przeważała. Marya zecknąwszy sobie z mężem takowych narowów, strwała się wzajemnie ku niemu oziębłąszą. Postrzegając on to, nie myślał, iakby odmianą swych przywar przywrócić do siebie zrażone Królowy serce, ale się skrytym gniewem zapalał. Był narenczas u Dworu Maryi Muzykant jeden rodem Piemonczyk, zwany Dawid *Rizzio*, który nie tak przez przymioty iakie osobliwsze, iako przez obrot przeszedł do łaski u Królowy, że go też Sekretarzem swoim mianowała; Przez co *Rizzio*, mając wielki wpływ w sprawę rządu krajowego, użył go niedobry człowiek na podły zysk dla siebie, przedając za pieniądze swoje wstawienie się, za kim chciał, i w zuchwałości, dumnych, a moc w ręką mających Ministrów naśladowując. Naganna to była i nieuważna Maryi przychylnosć, ale aby aż nierządną być miała, współczesni Dzie-

iopi-

Rizzio icy
Faworyt.

iopisowie o to ią nie obwiniają. Nie-
trudno było jednak chwycić się Królo-
wi tey myśli, że oziębłości Królowy
ku niemu *Rizzio* był przyczyną, i bę-
dąc złośliwie ku niey uprzedzony, u-
wierzył snadno, iż Piemonczyk ten mi-
mo niezgrabney swey postaci, daley za-
chodził w łasce u Królowy, niż zwy-
kłych Faworytów Dworskich granice
zamierzały. Podeyzrzenie takowe, choć
płonne, i na błahych pozorach zasa-
dzone przemogło na uprzedzonym iuż
umyśle. Panowie, którzy go poszeptami
swemi do zemsty podwiedli, ofiarowali
mu się za narzędzia do iey wykonania.

Dnia iednego, gdy Królowa z Se-
kretarzem swoim *Rizzio*, i z innemi
niektóremi domowemi siedziała u stołu,
Zabójcy wpadli tam z pugiuałem ka-
żdy w rękę, rzucili się na nieszczę-
snego tego cudzoziemca. Próżno on
chwycił się Pani swojej srodze prze-
lęknionej, żebrząc pomocy, którey mu
dać nie mogła. W iey oczach kilka
razy pchniętego, i do przedpokoiu wy-
wleczonogo okrutnie pięćdziesiąt i sześć
ran zadawszy, dobiłią. Powiększała
okropności uczynku tego, iuż pięcio-
miesięczna ciężarność Królowy, na któ-
rą zabójcy ci nie zważali. Przecięż
ona mimo strasznego tego na stan, w

R.P. 1566.
Rizzio za-
bity.

— którym się znajdowała, przypadku, po-
wstała potym szczęśliwie Syna, przezna-
czonego za Króla razem Szkocyi, i
Anglii.

Parlament
prosi El-
żbiety o
przybranie
sobie mę-
ża.

W Anglii tymczasem Parlament po-
nowił nalegania swoje u Elżbiety,
względem iey zamęścia, i upewnienia
Następcy. Ale ona równie troskliwa o
przychylność Poddanych, iako też o
władzę i panowanie swoje, pokazała
wielkie z tey ich proźby nieukonten-
towanie, zakazując im o tym naradzać
się, i więcej z sobą traktować. W tym
Wentworth nieciaki, ieden z reprezentu-
jących w Parlamencie, podał do roz-
trząśnienia w niższej Izbie, czyli ta-
kowy Dworn zakaz nie był zgwałce-
niem wolności Parlamentowey, a śmie-
ley ieszcze postępując inni, narzekac po-
czynali na Królową, iako tylko tera-
źniejsze swe panowanie przed oczyma
mającą, a nie o przyszłą Królestwa ca-
łość nie dbającą. Elżbieta uwiadomio-
na o tym rozgovorze, cofnęła rzecz-
ny zakaz, i uspokoiła wnet zaburzo-
ne umysły. Uchwalono natychmiast
pieniężny dla niey posilek, i zaraz ro-
puszczony był od niey ten Parlament,
z przymówką, że się iey czynności ie-
go, i sposób postępowania nie ze wszy-
stkim podobał. A że uchwalony po-
silek

siłek zdawał się mieć ten przydany warunek, aby Królowa z swojej strony skłoniła się do żądania Narodu w sprawie Sukcesyi, Elżbieta trzecią część tegóż podatku darowała Narodowi, oświadczając w swoim obwieszczeniu, iż te ofiarowane pieniądze równie ią będą kontentować, zostając przy iey Poddanych, iak gdyby były w skarbie swoim złożone.

Wracając się do Szkocyi; aż do Maryi Sztuarty
 łąd Marya dobrym i rozsądnym swoim żalostne
 na Tronie sprawowaniem się, na słuszny szacunek i miłość u Szkotów zarabiała. Nastąpił żalostny pokawie-
 czas, w którym nieszczęsna ta Pani przeciw pierwszemu podobno cnoty, honoru ułożeniu, porwana bystrością żądz, przez wielkie, które iey zadaia, zdróżności, przypawiła się, o nienawiść, i o zgubę własną. Większa część Kronikarzów Protestanckich występki iey zarzucone za niewątpliwe udaia; a Katolicy odmiatają ie, iako szczerą potwarz. W obudwóch tych przeciwnych świadectwach widać oczywistą przysadę. Do niestrannego Czytelnika należeć będzie z rzeczy i czynów dochodzić prawdy. Nie łatwo będzie można uwierzyć, aby tak wspaniały i szlachetny umysł Maryi, mógł być podpaść takowym szka-

radom. Atoli przebiłaiące się dowody przemagaiącey nad rozumem żądzę zostawiają nie zmytą na iey pamięci plamę. Taka iest słabość ludzka, iż naylepsze przyrodzenie w krytycznych okolicznościach położone, wszelkie obręby poczciwości i cnoty, przełamać może.

Bothwel
w łaskach
u Maryi.

Król Szkocki po zamordowaniu *Rizzio*, znienawidzony od Królowy, wzgardzony, opuszczony od wszystkich, i w niedostatku zostaiący, oddalił się nakoniec ode Dworu, iako okropnego iuż dla siebie mieszkania dla popełnionego morderstwa pod ten sam czas, gdy ieden z Szkockich Panów znany dobrze, tak z urodzenia, iako i z niecnót swoich własił się był w wielkie łaski, u nieuwieżney Królowy. Był to zaś Hrabia *Bothwel*; o którym mówiono, że się zmowił był na życie Hrabi *Murray*, Herszta w Szkocyi Protestanckiey partyi. Tę iego nadzwyczajną u Królowy więtość przyczytywano nierządney miłości, i dalsze wyniknienia dodały wagi podeyżrzeniu temu.

Król Szko-
cki zabity.

Gdy w tym Król Szkocki zachorował, Królowa znagła wchodzi z nim w poiednanie; sprowadza go do Dworu swego, daje mu mieszkanie w osobnym iednym Pałacu, i z nim tam kilka

ka nocy przebywa. Dnia iednego przy-
 iechawszy go nawiedzić, ostrzega: iż
 nocy następuiącey u niego być nie mo-
 że zatrudnioną będąc weselem iedne-
 go z swoich domowych. Nazaiutrz
 struchleli wszyscy, gdy gruchnęło po-
 całym *Edimburgu*, że Król zabity, i
 dom, w którym się to stało, prochem był
 wysadzony. Wytykano wszędzie *Both-
 wela*, iako sprawcę tey zbrodni. Pa-
 dało porozumienie aż na samą Królo-
 wą. Hrabia z *Lenoxu* zabitego Króla
 Oyciec, domagając się sprawiedliwości
 u Królowy w zaskarżeniu swoim, wy-
 mienia *Bothwela*, i siedmiu innych za-
 bóystwa pomocników. Zaden z nich
 nie był wzięty do więzienia, i na tak
 walny sąd piętnaście tylko dni ze wszy-
 stkim wyznaczono. *Lenox* nic nie wskó-
 rał, dopominając się na to, choć tro-
 chę dłuższego czasu. Przyspieszono
 z podeyżrzaną skwapliwością wywody
 i proces. A gdy się, ani oskarżyciel,
 ani świadkowie stawili, *Bothwel* zupeł-
 nie usprawiedliwionym został.

Nie długo potym, gdy Królowa na
 oglądanie Syna wyjechała, powracają-
 cą złoczyńca ten z przybraną sobie
 zbroynych ludzi zgraią porywa, i do
Dunbar uwozi, temi krokami do iey za-
 męscia idąc; Obraziło wszystkich, że
 Kró-

Marya i-
 dzie za
Bothwela
 mniema-
 nego za-
 bóycę mę-
 ża swego.

Królowa, nie tak, iakby potrzeba o ten gwałt sobie uczyniony urażona, wkrótce mu nietylko tę winę darowała, ale rozciągnęła wyraźnie odpuszczenie to do wszelkiej inney iakieyżkolwiek zbrodni, a zatym i królobójstwa, o które był obwiniony. Taka łaska przyjęta była od wszystkich prawie za dowód tym pewniejszy zelżywego pobłażania złoczyńcy, iż Marya ogłosiwszy, że gwałtownie porwana była, dobrowolnie w rękach gwałtownika została, owszem co w zadumienie wszystkich wprawiło, zapomniawszy o przystoyności wszelkiej, wziąć go za męża sobie postanowiła. Do zamysłu jednakże tego *Bothwelowi*, iedna tylko rzecz niezwyciężenie przeszkadzała. Od sześciu miesięcy pojął on być żonę bardzo cnotliwą, i wysokiego w Szkocyi urodzenia. Trzeba było iakimkolwiek sposobem, i tę przeszkodę wprzód uprzatnąć. Sprawa rozvodu przed dwoisty sąd Katolicki, i Protestancki zaniesiona, podług myśli iego we cztery dni, iak ią tam zaczęto, zakończona była. W Katolickim sądzie wzięto za zasadę rozvodu pokrewieństwo między stronami; W Protestanckim zaś cudzołozstwo zarzucone *Bothwelowi* od żony. Za przybyciem Królowy do *Edimburga*, Predykant *Craig* ode-

odebrał rozkaz ogłoszenia zapowiedzi. Ale on nie chciał pomagać usługą swoją zgorzeniu temu. Mimo tego Biskup ieden Protestancki ofiarował się na danie ślubu. Bardzo się mało znalazło Panów przytomnych aktowi temu, chociaż wielu z nich z początku pochwalało zamysł Królowy. Uważano naybardziej, że Posel Francuzki nie chciał się tam znajdować; I Królowa, która dotąd na Gwizynuszów radzie we wszystkich polegała, ślepą miłością uwiedziona, żadney inż i od nich w tym razie przyiąć nie chciała.

Postępek ten okrył ją hańbą przed swym Narodem, i całą Europą. Potędyżnienie o społeczność w zabiciu Króla wzmagało się tym bardziej. Tak ścisły związek z tym, którego głos powszechny zaskarżał; taki pośpiech, i staranność w usprawiedliwieniu jego iakimkolwiek; zawarte przeciwko wszelkim przystoynościom, i tak nieprawemi sposobami ułatwione małżeństwo, zdawało się być głośnym świadectwem mianego od Królowy porozumienia w zabójstwie Króla z *Bothwelem*. Jakóż, chociażby się do tej przeciw iakiemużkolwiek przecięż mężowi dzikości nie poczuwała, iednak słuszney nagany uysć nie mogła o tak sromotną żądzę.

Wzbr-

Bunc Szkotów przeciwko Maryi.

Wzburzeni Szkotowie wzięli się do oręża. *Bothwel* uchodząc z kraju do *Danii*, w kilka lat wpadłszy w szaleństwo w więzieniu nędźnie umiera.

Marya w
więzieniu
u Buntow-
ników.

Marya dostawszy się w moc zbuntowanych swoich Poddanych, wiezioną do *Edimburgu* przy naydolegliwszych swywołnego gminu natrzęsaniach, aż do tego stopnia, że przed nią niesiono chorągiew, na której odmalowane było zabójstwo męża iey, i razem Syn małeńki z płaczem proszący o pomstę. *Blźbieta* tą podobno razą szczerze tknęta nad tym tak żalonym Maryi stanem, wstawiała się potężnie przez Posła swego u Szkotów, i nalegała o iey uwolnienie. Lecz oni nic na to nie zważając, przymusili nieszczęsną tę *Królową* do podpisania, naprzód wyroku od *Korony* na stronę *Syna*, który zaraz *Królem* obwołany został pod imieniem *Jakoba VI.*; powtórę wymogli na iey zezwolenie, aby rządy *Szkocyi* zostawały przy *Hrabi Murray* Bracie przyrodzonym Maryi, człowieku śmiałym i obrotnym, oraz pierwszym sprawcą wszczętych w kraju rozruchów o *Religię*.

R.P. 1568.
eMarya u-
odzi do
Anglii.

Ciężkim *Hrabi* tego z sobą obchodzeniem się do rozpaczey prawie przy-
wie-

wiedziona Marya, znalazła przecież sposób wymknienia się z więzienia swego. Wnet losu iey ulitowawszy się znaczna część Szlachty skupiła się pod iey chorągwie, do szesciu tysięcy ludzi wynosząc. Ale *Murray* na nich pod *Glaskowem* uderzywszy, onych rozgromił. Marya uchodząc z pogromu tego, straciwszy już nadzieję pomysłniejszego dla siebie losu w Szkocyi, przymuszona była w obcym kraju szukać schronienia; a stanąwszy nad granicami Anglii, namyslała się nieco, czyli też we Francyi szukać miała, przeczuwając niaby, że od dobrego wyboru szczęście, lub nieszczęście reszty życia iey zależało. Nakłaniała się ona wprowadzić ku Francyi szczęśliwym niegdyś swoim mieszkańiu; lecz prócz potężnego wstrętu, który w sobie czuła, pokazać się w tak nędzным stanie w tym kraju, w którym ią przedtym w Królewskiej okazałości widziano, nie miała w prędkiej swojej ucieczce żadnego na doręczu okrętu, w którymby tam zapłynąć mogła. Uwiedziona więc ostatnim Elżbiety interessowaniem się za nią, obrała nieszczęśliwie schronienie daleko sobie niepomysłniejsze, niż te niebezpieczeństwa, których chciała się uchronić. Już w Anglii stanąwszy, posłała coprędzey do Elżbiety

z prośbą,

Polityka
Elżbiety.

Marya
poddanie
się pod sąd

z prośbą, aby mogła do Londynu przyjechać. Elżbieta między ludzkim oney przyjęciem, a swoją przewrotną polityką wahała się, do czego była z przyrodzonego prawie charakteru skłonnieszka, to obrała, i poszła za obłudą swojej polityki; a zważając, że równo dla niey rzecz niebezpieczna była, i ogłosić się zaraz przy tey opuszczoney Królowy, i dopuścić, aby wyszła z iej Państwa, użyła najchytrzejszych fortelów do korzystania z wydarzoney tey okoliczności; Skazała więc do Maryi, iż mimo swej ku niey przyjaźni, nie może przystoynie, ani się z nią widzieć, ani iej pomagać, póki się z zabójstwa iej zarzuconego nie oczyści. Marya, lubo ją niespodziewane to doniesienie aż do łez rozrzewniło, odpowiedziała jednak, że się nie wzbrania usprawiedliwić przed Królową, którą zna być Siostrą swoją. Wszakże wiedziała ona to z żalem, że poddawać uznanie tey sprawy pod sąd Królowy Angielskiej nie było dla niey, ani z pożytkiem, ani z honorem, i że Królewskie iej dostojenstwo, o którym w nędznym swym stanie nie zapominała jeszcze, poniżone srodze zostać miało w takowym z Poddanemi swemi zbuntowanemi u obcey Monarchini rozszadzaniu. Przez żywe tego pówmowanie

odmiej-

odmieniała ona po kilka razy już na to dane słowo; ale potrzebą przyciśniona, poddała na nowo uznanie swej sprawy Elżbiecie. Wyznaczyła osoby do obrony swojej; a Hrabia *Murray*, choć słuszniey porozumiany o spólkę w tym zabójstwie, przybył do Anglii na zadowanie onego Królowy Siostrze swojej, mając przy boku swoim niektórych Szkotów.

Zrazu *Murray*, czyli to w nadziei, że oszczędzając honoru Maryi, przywiedzie ją tym do pożyteczney dla siebie samego ugody, czyli też nie zgłębiając dobrze zamysłów Elżbiety, a bojąc się o własne życie, gdyby Marya na Tron powróciła, zamileczał umyślnie w zarzutach swoich zabójstwa Króla, które jednak nayspieszszym celem być miało zaczętego roztrząsania. Ten punkt, gdy na stronę był uchylony, i gdy tylko na pobłażaniu *Bothwelowi*, na zamęściu z nim rzecz stanęła, dosyć mocno przez usta swych Pełnomocników zdawała się odpowiadać Marya. „ Jak Roztrząsanie sprawy Maryi. „ bowiem, (mówiono od niej) mogła „ ona porozumiewać *Bothwela* o zamor- „ dowanie męża swego, który się są- „ downie z tego wywiódł, i którego „ znaczna część Szlachty Szkockiey „ podała iey za Męża? Ażalż przez „ Tom II. „ T „ złot.

„złożony na niego sąd, przez szczere
 „swoje o tym dane obwieszczenie,
 „przez naznaczoną tak wielką nadgro-
 „dę, ktoby Pomocników tego zabó-
 „stwa wyiawił, nie pokazała iawnie,
 „że ieżli był w samey rzeczy winnym,
 „żąda jeszcze i dotąd, aby był uka-
 „rany? A co się tycze wymuszone-
 „go od niey Korony złożenia, gwałt
 „ten iej uczyniony, może obwiniać
 „iej Poddanych, ale nie prawa iej,
 „iako nic nieważący, ubliżać. Jakim-
 „że więc prawem, i pod jakim kształ-
 „tem Szkotowie przeciwko niey pra-
 „wey swoiey Królowy, buntować się,
 „oręźnie na nią napadać, onę wię-
 „zić, i dawać iej Sukcessora mogli? „

Nowe
 przeciwko
 Maryi do-
 wody.

Moc takowych odpowiedzi czuiąc
Murray, a zapewniwszy się o Elżbie-
 cie, iż ieżliby dowiedzione na Kró-
 lową Maryą zabóystwo było, nietylko
 iej popierać nie będzie, ale też prze-
 ciw niey stanie, przedsięwziął ią sro-
 motniey oczernić, i onę, iako wcho-
 dzącą w morderstwo to, przed Pełno-
 mocnikami obżałował, kładąc za do-
 wód listy miłosne, iakoby Maryi ręką
 do *Bothwela* pisane, obietnicę małżeń-
 stwa daną mu jeszcze przed iego spra-
 wą o Królobóystwo, i przed uwolnie-
 niem iego sądowym. Z tych pism wno-

znano: że i zabicie Króla, i porwanie Królowy z nią samą ułożone było. Dzielopisowie mniey tu przychylni Maryi *Sztuarcie*, twierdzą: iż Pełnomocnicy iey usiłując takiego zarzutu uskoczyć, domagali się, aby sądowe roztrząsania teyże sprawy zamienione były w traktowanie zgody między Królową ich, i Poddanemi zbuntowanemi. A gdy im odpowiedziano, że się wprzód z nowego zarzutu wywieść trzeba, uchyleniem się od sprawy, ziazd ten zerwali.

Listy te pobiłaiące Królową Szkołką niemilosieranie rozrzuciono. Mówiło wielu: że one były od potwarców iey zmyślone. Xiądz *d'Orleans* Jezuita, sławny Kronikarz upewnia: że Pełnomocnicy Maryi, tak oczywiście iż oczyścili, co się tycze zabóystwa Darnleia, i zarzuconey miłości ku Bothwelowi, że nieprzyiaciele iey wieczną tylko z potwarzy swoiey hańbę odnieśli; Osobliwie, gdy ich przekonano o zdradzieckie zfabrykowanie ręki Maryi, i podrzucenie wiadomych owych listów, iakoby od niey pisanych, które udawano być między papierami Bothwela znalezione. Nie można zamilczeć, iż nietylko ten Dzieiopis dawniejszy, ale innych za naszego wieku wiele powstało, którzy prze-

Rozmaite Kronikarzy zdania względem tego.

trząsnąwszy wszystkie dzieje onego czasu i pisma nayskrystsze, niewyciężenie od tey potwarzy Maryą *Sztuarnę* zdawiają się oczyszczać, tylko iej nieuwagę, nieostrożność, błąd, i namiętność miłosną w pojęciu *Bothwela* przyznają; lecz co do zabójstwa tego niewinną ją pokazują (w)

Elżbieta niczego nie zaniechała, albo przynajmniej powierzchniemi usilnością tę pokazywała, aby była przywiodła Maryą do dania sprawy z zarzutu tego. Ale ona zamiast bronięcia siebie, *Murreiowi* i Partyzantom jego zadała zabicie swego Męża. Gdy potym Elżbieta obiecywała iej wszystko zagrzebać i zatrzeć w niepamięci, byle tylko, albo się Korony Szkockiey zrekła, albo przybrała do Tronu Syna swego, i przez czas lat jego dziecinnych rząd wszystek w ręku *Murrei* zostawiła; Marya odrzuciwszy ze wzgardą takową propozycyą: *Moie, rzekła, ostatnie słowa nie będą inakże, tylko słowa Królowy Szkockiey. Nakoniec skazała do Królowy Angielskiej, domagając*

Wspaniała
odpowiedź
i stałość
umysłu
Maryi.

(w) Między takowymi obrońcami Maryi, godna jest wspomnienia Panna Kiera-
ho, która w dawnym swoim Elżbie-
ty wydaniem życia ostatnich tych cza-
sów, iście tego dowodzi.

iąc się u niej, ażeby, albo iey dopomogła do odzyskania straconego Królestwa, albo nie bronila udania się do Francyi, i szukania gdzie indziej pomocy. Mówiła ona: „ iż ponieważ nie „ weszła do Anglii, tylko z swey do- „ brey woli, i zasadzając się na szczerości oświadczonego trochę przed- „ tym ku sobie Elżbiety przywiązania, „ mniemała, że iey nie podobna było „ bez okrutney niesprawiedliwości, al- „ bo tey, albo drugiej prozby odmó- „ wić. „ I w samey rzeczy Królowy nikomu prawie niepodległej arcy słuszne to było przełożenie. Ale nic u Elżbiety nie ważyło, za której rozkazem zatrzymano nieszczęsną Maryą pod ścisłą strażą. Elżbieta nie wiele dbająca na słusność, gdy cień własnego interesu zachodził, przewidywała, że trzymanie u siebie Maryi, wielkie może wzniecić rozruchy w kraju, ale większego jeszcze niebezpieczeństwa obawiała się dla siebie z iey uwolnienia.

Elżbieta ię pod strażą zatrzymu-
ie.

Jakóż wspaniała owa, chociaż w nieszczęściu Maryi postawa przy przewybornych wdziękach urody, i przymiotów, owa iey umysłu stałość, tym prędsze u wszystkich nad nią jedniącą politowanie, a przy tym wzgląd na Wiarę Katolicką po wielkiej części w

Spisek na stronę Maryi.

te iey nieszczęścia wpływającą, nakoniec własnych korzyści upatrywanie, wnet potężną za nią w Anglii skliło partyą.

XiążeNor-
foleyi gło-
wa iey.

Xiąże *Norfolcyi* Tomasz Howard (x) i co do urodzenia, i co do majątności; pierwszy Pan w całej Anglii, kochany, i poważany u Narodu całego, wielce wzięty u samey Elżbiety, nie mógł się odjąć snadno przypuszczoney nadziei posłużenia sobie Królowy Szkockiey. Twierdzą: że sam Hrabia *Murray* tę mu myśl natpierszy podał do głowy, której jednak uskutecznienia, podług wszelkiego podobieństwa, nie życzył sobie. Przyczyna tak chytrego postępowania była; że *Murray* myśląc powracać do Szkocyi, bał się, aby w północney Anglii nie był zachwycony od Hrabiów *Nortumbryi* i *Westmorelandyi*, potężnych w tamtym kraju, a *Maryi. Sztuarcie*, bardzo przychylnych; przez tę więc obłudę, chciał sobie wolną przeyscie wwieść, i nawet list od Królowy Szkockiey do Hrabiów *Chatelraut*, *Huntleia*, i *Argila*, w Szkocyi, żeby tam woyny przeciwko nie-

III

(x) Był to Syn owego Henryka Howarda Hrabi Surrein świątego pod Henrykiem VIII.

mu nie wzniecali. Gdy więc wyrozu-
miewano z Maryi wolą jej względem
zamysłu *Norfolcysza*; odpowiedzia-
ła: że nad wszelki wstręt, który do
nowego zamęścia mieć słusznie może,
przemagać u niej powinno dobro iey
Państwa; i jeżeliby związek iey z *Both-*
welem prawnie był rozerwany, chętnie
się przychyli do małżeństwa pożyte-
cznego, i przyjemnego Poddanym swe-
go Królestwa. Chociaż zaś z obu stron
umowa była, nie przystępować do ni-
czego bez zezwolenia Elżbiety, Xią-
żę *Norfolcyi*, przewidując trudność w
otrzymaniu onego, chciał wprzody przy-
gotować sobie potężną w Królestwie
partyą na poparcie swey o to proźby,
i na wymuszenie na Królowy Angiel-
skiej zezwolenia tego. Niektórzy zna-
czni Panowie weszli z nim w znowę;
zamyśl iego potwierdzili Francuzki, i
Hiszpański Królowie, gdy się ich o to
taimnie dołożono. Ale Sekretarz sta-
nu *Cecyl*, człowiek obrotny i przeni-
kliwy, zwierzył ten spisek; od niego
Elżbieta uwiadomiona, dnia iednego
obaczywszy *Norfolcysza*, mówiła do
niego: *Aby uważał dobrze, na jakim Wyiawio-*
wezgłównku pokładał głowę swoją. Wnet ^{ny.}
Xiążę ten bez pożegnania porzuca Dwór,
i z nieukontentowaniem oczywiście po-
kazany, wyjeżdża. Ale w drodze za-

— łując przedsięwziętych kroków, gdy się powraca w myśli przeproszenia Królowy, wzięty pod straż z wielą innemi partyzantami. Wszelako huncwalców w kilku miejscach wybuchnął, lecz łatwo był przytłumiony, przeto, iż Hiersztowie nadto się prędko przed dokonczonym ułożeniem czynności swoich pospieszyli. Sam Xiążę *Norfolc*, człowiek niestateczny i niemężny, okazał w tej okoliczności żarliwość swoją przy Elżbiecie, skoro był od niej puszczony na wolność pod obowiązkiem danym na siebie, że więcej o małżeństwie tym nie pomyśli.

Elżbieta
pomaga
szkockim
buntownikom.

Z tymwszystkim nie była rzecz bezpieczna rozstrząsać przyjaciół Królowy Szkockiej; co Elżbieta przenikając, lubo nieuleczony przeciwko niej iad w sercu chowała, jednak na pozor niby się wdawała za nią, i jakie mogła powierzchowne przyjaźni ku niej znaki okazywała. Z swojej strony Marya; (choć podobno tym ią sposobem ku sobie zmiękczyć) zupełną w tej przyjaźni ufność udawała, pokrywając obiedwie tym kształtem prawdziwe serca swego wzajemnie ku sobie myśli. W tym Hrabia *Murray* w Szkocyi przez zdradę był zabity właśnie, iak mówią, wtenczas, gdy zakrawał na to,

na to, aby Marya iemu w moc oddana była. Ta rzecz odświeżyła tam zamięszania i rozruchy. Elżbieta ze wszystkiego chytrze pożytkująca nowe już Maryi, już Skotom podała propozycye, ale szczerę pogodzenia stron obydwóch myśli nie mając, gdy jedną podbudzała do buntu, a drugą płochnemi obietnicami uwodziła.

W tych okolicznościach Stolica Rzymska roziastrzyła do reszty Królową Angielską przeciwko temu wszystkiemu, cokolwiekby też Stolicę interessować mogło. Siedział naówczas na tej Stolicy Pius V. Papież, z Zakonu Dominikańskiego. Przed Papieżstwem wyniesiony na urząd wielkiego Inkwizytora, surowo urząd ten sprawował, a na Tronie Papieżkim osadzony, do tej surowości przyłączył wielką o dostojęństwo Stolicy swojej gorliwość. Bulla nazwana *in Cena Domini*, jego jest pamiątką. Papież ten, nie mogąc pozyskać Elżbiety, wyklął ją uroczyszcie, odsądził od Korony, wyjął od przysięgi posłuszeństwa iey Poddanych. Znalazł się tak śmiały człowiek jeden, że szukając pewney śmierci w nadgródę gorliwości swojej, Bullę tę przybił na bramie Pałacu Biskupa Londyńskiego. Postępek ten Papieżki nie do-

czesney potęgi obrotney Elżbiety nie uszczerbił, i tylko ją przeciw Królowy Szkockiey bardziey rozjątrzył, które ona intrygom klątwę tę przypisała.

Opisanie
Sekry Pu-
rytanów.

Chytra ta Królowa, tym pilniey wglądała w obroty żarliwszych Katolików u siebie. Ale mimo urazy odebraney od Papieża, większą ieszcze uważała potrzebą, uważać postęпки *Purytanów* w Królestwie swoim. Sekta ta, tak nazwana, że się chełpiła, iż czystą naukę Kalwina utrzymuje, dała się poznać w roku 1568. za nayszcześniejszą nieprzyjaciółkę urzędu i święcenia Biskupiego, oraz wszelkich Kościelnych obrządków, wszelkich i najmniejszych dawney Wiary szczątków, któremi się Sektarze ci nie inaczey, tylko, iako iakimi pogańskimi zabobonnościami mierzili. Zaczyn Religią w Anglii pod rządem Biskupim przyętą potępiali, iako skążoną, (mówili) *wielą ieszcze szkaradnościami Anty-Chrysta Rzymskiego*. Na lada obraz, na wszelkie ukłękniecie, na Komżę, na Biret, iako na obrzydliwość największą błednieli ci poprawiacze. Lecz co ich nadto wszystko daleko ieszcze niebezpieczniejszem w Stanach czyniło, był ów duch niepodległości prawym Monarchom, którym tchnęli, i którego wściekle zapędy

sta-

stawszy się potym pierwszą zasadą i celem tych Sektarzów, potargali najsświętsze związki w rządzie ludzkim; Bo o cóż się nie pokusi miłość wyuzdaney wolności, gdy ia jeszcze pozór Religii, albo raczey fanatyzm do zdeptania Boskich i ludzkich praw podżegniesz?

Tych przyszłych rozruchów nasio-Parlamen-
na, poczęły się ukazywać w zwołanym
świeżo Parlamencie. Tam Strikland nie-
Statość
niektórzy
osoba
niam.
iaki, podał projekt, aby przyięta Li-
tura z gruntu poprawiona, a Znak
Krzyża Świętego przy chrzczeniu, ca-
le był z obrządku tego wyrzucony.
Mówiono naprzeciw temu, iako to by-
ło znacznie uwłaczać najwyższej Kró-
lewskiej w Religii władzy, i Królowa
będąc głową Kościoła Angielskiego,
ona jedna mogła względem obrządków
Kościelnych poprawy czynić, a iże to
nad obrębny niższej Izby było, w ta-
kowe się sprawy mieszać. Możnaż,
zawołał na to inny Purytan, tak wa-
żne rzeczy zaniedbać? gdy tu idzie o
zbawienie dusz, wszystkie świata Kró-
stwa nie są w porównaniu. Ten głos
fanatycznej gorliwości, lubo nie nie-
wskóral przeciwko głęboko wrażonemu
u wielkiej osób liczby poważaniu pra-
wa Królowy ściągającego się do Zwierz-
chności

chności Kościelney; lecz gdy Elżbieta *Striklandowi* znajdować się nazajutrz w zgromadzeniu Parlamentowym zakazała, żaliła się na to Jzba niższa, iako na rzecz uciążliwą wolnym ich obradom. Przekładali tam już niektórzy, że osoby niższą Jzbę składające reprezentowały na sobie cały Narod; A lubo *prerogatywy* Maiestatu nietknięte być mają, są one jednak ograniczone prawem, za które przechodzić, i nad tóż prawo pomnażać się niepowinny. Obaczemy, iako takowe zdania, coraz większej mocy pod następującemi Królmi nabierać będą. Jednak przeciwko potęgze Królowy Elżbiety, ieszcze wtenczas bezsilne były; A gdy na pewny handlowny przywilej kupieckiemu jednemu Towarzystwu z wyłączeniem wszystkich innych nadany, powstał w Parlamencie jeden z rzeczoney *Septy Purytanów*, wywodząc niebezpieczne z podobnych przywilejów wynikienia; powszechne mniemanie, tak wiele ieszcze praw Królewskiemu dostojenstwu przyznawało, iż te usiłowania dobywające się w Parlamencie wolności, żadnego skutku nie uczyniły. Dwa te wymówione tam słowa: *Królowa się urazi; Rada źle to przyjąć*, tamowały wszystkie iego zapędy, i wdać się w sprawę tykające się stanu,

Władza
Królowy
przeważa.

miano za śmiałość nieuważną, i wy-
stępną.

A co dziwniejsza szczęśliwa El- Polityka
żbieta polityka okazała, iż mimo te- Elżbiety
go, rządy iey za popularne, i wolno- w utrzy-
ści Narodowej nie ciężkie uchodziły. mywaniu
Tak bardzo myśli o Konstytucyi wolne- powagi
go Narodu różniły się od tych, które swojej.
nie zadługo odmieniają istotę rządu An-
gielskiego. Przyznać tu trzeba: że ta
Królowa lekkich się tylko pieniędzy
posiłków od Parlamentu domagała. Ro-
zumnie i oszczędnie wydatkami rozrzą-
dzając, i przez przywiązane do Ko-
rony dochody potrafiąc dostarczać
potrzebom swoim, umiała przezornie
unikać nieprzyjemnego, i niebezpie-
cznego na powagę swoją w Parlamen-
cie odmówienia.

A gdy ona spokojność w Państwie Woyny w
swym tak utrzymywała, płonęły w tym Sasiedz-
samym czasie pożarem wojen domo- kich Kra-
wych Sasiedzkie kraie. Dwór Francuz- iach.
ki na różne przeciwne sobie partye po-
dzielony bez układu, i celu żadnego,
bez mądrych, iakich czasy owe potrze-
bowwały, zamiarów, raz wszystko Kal-
winistom zaprzeczając, drugi raz im
wszystkiego prawie pozwalając, a na
nowe onych nękanie gotując się, roz-
terka-

terkami i zabójstwami widział znudzone całe Królestwo. Xiążę *Kondeusz* w roku 1569., gdy w bitwie pod *Farnac* zginął, Syn jego, i młody Xiążę *Nawarry* (Henryk IV. potem) uznani byli za głowy Kalwińskiej partyi. *Koligniusz* zawsze prawie nieszczęśliwy, a zawsze po klęsce straszniejszy, wspierał onę walecznie przeciw potędze Karola IX., i ambicyi u Dworu Henryka *Gwizyusza*. Elżbieta, chociaż w tej myśli największym było występkiem targnienie się na powagę Królewską, nie zaniechała jednak dodawać posilków Kalwinistom Francuzkim. Zbici oni od Xiążęcia *Andegawskiego* Brata Królewskiego, niedaleko *Moncontour*, tak się rażno po porażce tej pokrzepili, że ich musiano przy zupełney wolności wyznania swojego zostawić, i wszelkie przewinienia przez tylekroćrazy, ponowiony bunt darować. Wszakże Dwór Francuski, nie zpuszczając nic z swojej ku nim nienawiści, inną do zamierzonej nad niemi zemsty drogą iść postanowił: a pognębic ich siłą otwartą nie mogąc, zdrady do tego użyć. Zaczęto od pochlebiania pierwszym u nich Wodzom, których z innemi na zgubę naznaczono. W tym Xiążę *Andegawski* odzywa się do Elżbiety o małżeństwo. Chytra Królowy tej,

Dwór
Francuzki
uległ im.
Znatom
przez zdradę.

tey polityka tu się naybardziej dała poznać. Przychyliła się na pozor Elżbieta do żądania tego, nigdy go nie mając woli uiszczyć, i głaskała nadzieję tego Xiążęcia. Istna zaś przyczyna takowego łudzenia ra była, iż zachodząc w nowe zatargi z Hiszpańskim Królem, potrzeba było koniecznie ulegać Francyi.

Belgium naówczas znakomitym teatrem było, na którym duch i zaciętość odszczepieństwa z iedney, a okrutna żarliwość w oney prześladowaniu z drugiej strony krwawe widoki wyprawiała. Nauka Nowowierców, gdy się tam przez handel wkradła, Karol V., nie mógł iey wykorzenieć, chociaż wiele tysięcy liczono ludzi za iego panowania straconych przez Kata, iako Heretyków. Urzędy tego kraiu doświadczając nakoniec, iak było gwałtowne to lekarstwo bezskuteczne, ostygli byli w karaniu. Ale Filip II. nastawszy, przyczynił srogości prześladowania tego. *Belgowie* z przyrodzenia gorliwi przy wolności swojej wpędzeni w ostatnią rozpacz, rzucili się do oręża, i nakoniec okrucieństwa owe sławne Xiążęcia *Alby*, boiaźń Inkwizycyi, którą wprowadzić do nich chciano, ułożone już w Hiszpanii złupienie ich z starodawnych

Straszne
zakłócenie
w Nider-
landzie.

wnych przywilejów, nałożone pobory, i inne uciski i dokuczania sprawiły to, że się z pod iarzma Hiszpańskiego wybili.

Norfolcy-
usza nowy
spisek.

Niżli zaś do tego przyszło, Elżbie-
ta tkliwa na te gwałtowności, czyli
raczej chcąc z lekka wciąć potęgę Hi-
szpańską, dała pomoc uciśnionym Bel-
gom. Wspomniony Xiążę *Alby* Guber-
nator natenczas tych Prowincyi, chcąc
wet za wet oddać, i przez wewnętrzne
zawichrzenie Elżbietę zatrudnić w do-
mu, podbudził tajemnie do nowych
intrygów *Maryą Stuartę*, i Xiążęcia
Norfolcyi. Pierwsza, widząc się bez
wszelkiej w uciśnieniu swoim pomocy,
chwyciła się nieszczęsna podającej się
pory, do swego uwolnienia, które iey
ofiarowano. *Norfolcynusz* zaś urażony, że
do pierwszey u Elżbiety łaski i zaufania
przysię nie mógł, mimo danego słowa,
że w żadne z Królową Szkocką porozu-
mienia nie wniydzie, uczynił znowu
zmowę z wielą Panami ku iey zamęściu,
tusząc sobie: że mu to za główny występ-
pek nie będzie poczytane, gdy myśl ie-
go ta nieodmienna była, przez swój sko-
iarzony spisek nie szukać tylko zezwo-
lenia Elżbiety na to małżeństwo; ale
rzecz wszystka wprawiona; *Norfolcynusz*
o występpek przeciw Maiestatu obzato-
wany,

Norfolcy-
usz straco
ł.

wany, głowę stracił. Wtenczas to pierwszy raz Angielski Parlament dopominał się także sądu na Królową Szkocką. Przywodzone miejsca Pisma, osobliwie z starego Testamentu wyjęte, na upoważnienie okrutney tey niesprawiedliwości; co zawsze zwyczajem było *Purytanów*, których się duch coraz niż bardziey zakradał do Parlamentu. Ale *Elizbieta* nienawidząca tey Sekty, odrzuciła ich żarliwość tą razą. Wszakże Królową Szkocką, z większą nie-ludzkością traktować poczęła, i nowe iey nieprzyjaciołom posłała posiłki.

Zdradliwy we Francyi pokój uży- Zabój Hu-
czony Kalwinistom, niesłychanego o- gonotów
krucieństwa zamysł przeciwko nim po- we Francyi
krywał, który w Dzień Świętego Bar- w dzień S.
tłomieia był wykonany. Srogi ten za- Bartłomie-
bój, w którym we wszystkich zna-
czniejszych Francyi miastach, tyle ty-
sięcy ludzi wyrżnięto, i ani niemowlę-
tom u piersi, ani kobietom ciężarnym,
ani zgrzybiałym Starcom nie przepu-
szczono, wieczną będzie hańbą ple-
mienia ludzkiego. *Fenelon* Poseł Karo-
la IX. w Londynie, gdy mu o tym do-
niesiono, wskrós przenikniony żalem
nad taką wściekłością swoich Ziomków,
wyznał głośno: że go wstyd będzie
odtąd przed światem nosić imię Naro-

Zdanie El-
żbiety o
tym bar-
barzyń-
stwie.

du swego. Lecz odebrawszy wyraźny rozkaz od Dworu swego, aby to nie-słychane morderstwo docieczonym ni-by do buntu zabieraniem się *Hugonotów*, usprawiedliwił, wyiednał sobie czas mówienia do Elżbiety. Gdy stanął w iey Pałacu; ponure wszędzie milcze-nie, smutek głęboki z słusznym zmię-szany gniewem w twarzach wszystkich wydający się, żałoba umyślnie na ten dzień od wszystkich Dworzan wzięta, dała mu poznać, iakie było Angiel-skiego Narodu rozumienie o tym za-boju. Elżbieta jednak słuchała go z przybraną spokojnością, i odpowiedzia-ła w te słowa: „że choćby nawet „istny na Króla od Kalwinistów przy- „gotowany zamach pokazał się, prze- „cięż się nie godziło wyrznięciem ty- „lu tysięcy niewinnych Obywatelów „odwracać jego skutków; należało prze- „cięż Hersztów rebellii w moc do- „stawszy, prawnemi krokami rozezna- „wać niewinność od występku. Bo „czyliż naprzykład *Admirał Kolinusz* „chory po odebraney niebezpieczney „ranie, mógłby usć sprawiedliwey „kary, gdyby był winnym znalazio- „ny? i czyliż przystało, aby okrutni „mordercy pastwieniem się nad tylą „niewinnemi bez braku płci, i wieku „Królewskiey tcy sprawiedliwości wy- „kony-

„konywaczami b.li? Ztymwszystkim, przydała Elżbieta, postępowania da-
 „sze Króla Francuzkiego względem
 „siebie, lepiej iey dadzą wyrozumieć
 „iego ku sobie zamysły. Teraz ona
 „tylko oświadczyć może, iak srodze
 „ubolewa nad Królem Francuzkim,
 „że w ten sposób, i aż do tego stopnia
 „użył surowości z Poddanymi swoje-
 „mi. „ Na takie się w słowach po-
 „miarkowanie zdobyła Elżbieta, wiedząc
 o *Gwizynuszów* przywiązaniu do *Maryi*
Sztuarty, i co mogli we Francyi. Nie
 ehciała więc wasnić się z Dworem do-
 syć potężnym na iey u siebie zatrud-
 nienie.

Tym czasem *Hugonoci* we Francyi, skutki złe
 nietylko tą rzezią wykorzenieni nie byli, ale też zapalczywszą podnieśli
 wojnę. Xiążę *Kondensz*, a wkrótce po-
 tym Henryk Król *Nowarry*, odwołali
 wyciśnione na sobie postrachem wy-
 przysiężenie się *Kalwińskiej Sekty*; sta-
 nęli na czele tych *Sektarzów*, i doda-
 li im potężnie serca do pomszczenia się
 wylanęj krwi braci swoich. Po śmierci
 Karola IX. zesłego bez mężkiey
 płci *Potomka*, Xiążę *Andegawęński* Król
 Polski, Następca iego pod imieniem
 Henryka III., przybył śpieszno z Pol-
 ski osieść zachwiały, i skażony okru-

Liga świę-
ta pod
Henry-
kiem III.
we Fran-
cyi.

cięństwem Tron Brata swego. Na tym on Tronie zmienił bardzo sławę waleczności, którą sobie był ziednał, będąc prywatnym; wzgardzony, i znienawidzony od swiego ludu, tak mało miał przezorności, iż zawołaną owę ligę, świętą nazwaną, pod pokrywką bronienia Religii, a w samey rzeczy przeciwko sobie od *Gwizynszów* uknowaną podpisał. Dotykamy tylko w ogólności wielkich tych przypadków, które do inney należą Historii.

Im zaś większemi rosterkami zakłócona była Francya, tym się Elżbieta mniej miała czego obawiać od sprzyjających Maryi *Sztuarnie*. Nie przedstawiała ona więc dawać posiłków Sektarzom, i trzymać się ułożoney u siebie polityki, którey własny iey interes, i Religia do Anglii od niey wprowadzona wciągała. Lubo zaś iey najpilniejsze oko na sprawy Niderlandzkie mieć trzeba było, lękała się iednak do reszty zerwać z Filipem II. srodze się na nią przegrażającym; i musiała kwo-li temu wypowiedzieć *Belgom* ncieczkę, i schronienie u siebie w Anglii. Ale oni tak opuszczeni, w samey swojej rozpaczey znaleźli pomoc do podzwigu. Wziąwszy bowiem szturmem miasto nadmorskie w Hollandyi *la Brille*, straszniey-

Początki
Rzeczypospolitey
Hollenderskiej.

sznieyszemi się na morzu Hiszpanom uczynili. Zaczyn ta Prowincya wraz z Zelandyą w roku 1572. wypowiedziała posłuszeństwo Hiszpanom. Wilhelm de Nassau Xiążę Arauzjoneński, stanął na czele sprzymierzenia tego, które rozciągnięte do pięciu innych Prowincyi najpotężniejszą w Europie Rzeczpospolitą utworzyć miało. Xiążę Alby Xiążę Al- odgromiony od murów miasta *Alcmaer* by. które był obległ, złożył Rząd Niderlandu. Szczycił się ten Hiszpan, iż w przeciągu pięciu lat urzędu swego, ośmnaście tysięcy Kalwinistów stracić kazał. Tak był otwardniały na głos ludzkości naddzielney od prawey Religii, iż okrucieństwo to miał za zaszczyt. Ci, którzy po nim na rzady nastąpili, nie mogli już dać rady ludziom owym, i zaciętością w swoich błędach, i nienawiścią ku Hiszpanom rozhukanym. Znaczniejsi z pomiędzy nich w roku 1575. udali się o pomoc do Elżbiety, poddając się pod iey panowanie, jeżeliby ich od Hiszpanów bronić chciała. Ale ona dziedzictwa, przy którymby się bez długich wojen utrzymać nie mogła, przyjąć nie chciała; Szrednią tylko przedsięwzięła radę; Wdała się naprzód do Dworu Hiszpańskiego za walecznym tym Narodem; A gdy Filip nic z iarzma na nich wło-

Belgowie
proszą o
pomoc El-
żbiety.

78.
Elżbieta
wchodzi
z niemi w
zrymnie-
cie.

żonego uiąć nie chciał, wszystko stracił. Prowincye te siedm dla wspólney wolności, związały się wiecznym z sobą węzłem: Dopiero wtenczas Elżbieta, iawnie się już przy nich ogłaszając, przymierze z niemi zawiera; oświadczając się jednak, że nie przeto dawną przyjaźń myśli zrywać z Filippem; i jeżeliby im on odjęte swobody i przywileje nazad przywrócił, a oni się nie chcieli pod dawne jego panowanie wrócić, tedy swe siły złączyć z nim na ich poskromienie przyrzeka. Filip pokrył do czasu gniew swój, i ciągnęła się dalej wojna. Alexander *Farnezyusz* Xiążę *Parmy*, ieden z największych swego wieku, i Polityków, i Wodzów, doświadczył iednak mimo wielkich swoich pomyślności, że Narod waleczny, a nie nad wolność nie przekładający, ciężko pokonać.

79. *terzymu-*
ś u siebie
by, K y,
no ró.
nych tam
war.

Gdy w ten sposób pożoga wojen Religii napiękniesze Europy kraie płonęły, przyznać to trzeba Elżbiecie, że umiała utrzymać apokoyność w swoim Królestwie, w którym zdawało się, że tenże sam pochop do niezgody, też same powinien był sprawić skutki. Wprowadzoną od siebie Religiją, popierała wprawdzie surowością, nie tak jednak, aby przez srogość przesładowania

wania przyprawiać miała do buntu tych, którzy oney nie przyjmowali. Xiądz *d'Orleans* Dzieiopis Angielski powiada w swojej Historji, że Katolicy pod Elżbiety panowaniem cierpieli okrucieństwa od dawnych owych Rzymskich tyranów na Chrześcian wywierane; Lecz cóżkolwiek bądź o tym świadectwie, o którym sądzić będzie można Czytelnikowi z surowości potym od niey na Katolików użytey, pewna jednak iest, że często przez szpary patrzała na ich schadzki, i że w tey mierze mniey daleko pobłażała Purytanom. Wpatrując się niestronnie w dzieie tego panowania, postrzeć będzie można, iż ieżli srogo sobie postępować zdawała się Elżbieta, to tylko wtenczas, kiedy utrzymanie spokojności wewnątrzney zachodziło.

W tym Hibernowie żarliwi Katolicy, ale lud ieszcze barbarzyński, czekali tylko na okazję do buntu. Filip Król Hiszpański, chcąc się na Elżbięcie zemścić, a ieszcze tą razą w oczywiste z nią nieprzyjacielstwo nie zachodzić, posłał pod imieniem Papieża do *Hibernii* cokolwiek wojska, lecz bardzo niepomysłnie. Wojsko to albo-
wiem od Anglików na głowę porażone, a około tysiąca pięciu set Hibernów po-
manych z rozkazu Gubernatora tamtey-

R. 1580.
Filip po-
kusza się o
Hibernią.

Drake
pierwszy
z Angli-
ków ob-
jeżdża o-
krąg zie-
mi.

szego okrutnie zamordowanych, liczo-
no Twierdzą: że okrucieństwo to Gu-
bernatorowi srodze zganiła Elżbieta. Ale
w tymże samym czasie nierównie większy
cios Hiszpanom zadał sławny ów żeglarz
Franciszek *Drake* w Ameryce, która, po
podbiciu od nich pod Karolem V. Meksy-
kańskich, i Pernańskich krain wstała się
dla nich niewyczerpanym źródłem skar-
bów, i bogactw. Wspomniony *Drake*,
uzbroiwszy swym własnym kosztem ma-
łą Flotę ze czterech okrętów, puścił się
w roku 1577. z *Plimouth*, na morze, a
przenywszy cieśninę *Magiellańską*, i do-
stawszy się na Ocean południowy, za-
brał nieoszacowane skarby Hiszpanom,
otworzył sobie drogę do *Indyi* wscho-
dnych, i szczęśliwie koło Przylądku *Do-
brey Nadziei* przechodząc, powrócił do
Anglii. Ten to więc był Anglik, któ-
ry okrąg Ziemi pierwszy obiecał.

Filip się
zali na za-
ciepkę od
Anglików.

Zalił się na te szkody Filip, sro-
dze się przegrążając; i radzono Królo-
wy zaprzeczyć się danego zezwolenia na
tę zaczepkę. Lecz ona uleganie tako-
we za bardzo sobie sromotne poczytu-
jąc, nakazała tylko nadgrodzić w nie-
jakiej części poczynione zabory, dla
ułagodzenia Króla Hiszpańskiego, ka-
zawszy mu powiedzieć, że Hiszpani
przywłaszczając sobie prawo handlowa-
nia,

nia w Ameryce z wyłączeniem wszystkich innych Narodów, sobie powinni przyczytać, gdy od którego z nich napastowani tam bywają.

Elżbieta w niedostaku skarbu będąc, zwołała Parlament. Na nim obostrzone surowsze prawa przeciw Katolikom. Przyczyna tego, iż gorliwość ich w tym czasie o nawrócenie Anglii większe podejrzanie o Elżbiety sprawiła. Filip II. założył w Duaku w Niderlandzie *Seminarium* na wychowanie tam młodzi Katolickiej Angielskiego Narodu, osobliwie tej, któraby się do Kapłaństwa chciała sposobić. Gwizynus Kardynał Lotaryński, w Dyecezyi swojej Remeńskiej, i Papież w Rzymie, podobne zgromadzenia założyli. Poruczony był rząd tych zgromadzeń Jezuitom. Sławne to na świecie Towarzystwo, o którym tyle dobrego, i tyle złego mówiono, i pisano, znaiome światu równie przez wiele wielkich ludzi przez swoje powodzenia, iako i przez swoje przeciwności, niezmiernie gorliwe o Wiarę Katolicką, o cześć Stolicy Rzymskiej, i o swój własny interes, na podziw już byłó od swojego w roku 1540. założenia zakwitło. Z powodu więc rozgłoszonej tej jego gorliwości padło w Anglii porozumienie

Seminarium dla Anglików Katolickich w Duaku założone.

Porozumienie w Anglii na Jezuitów.

na Xięży zgromadzenia tego, iakoby uczniów swoich napaiali nienawiścią ku Elżbiecie, pochwalali bunt wszelki przeciwko Królowy wykłętej, owszem do niego obowiązywali tych, którym by złączone było od Papieża wykonanie *Bulli* wyklinającej Elżbietę. Ciężko wierzyć, aby to o nich mniemanie nie raczy z złośliwey potwarzy, niż z istnego ich przekonania pochodziło; wszakże z tej przyczyny srogie niektórych Katolików morderstwa z niezmytym okrucieństwa Elżbiety zakąłem nakazane. Między innemi Xiędz *Campionus*, sławny tego wieku Jezuita, w naywyższym u Katolików Angielskich, dla przewybornych swoich cnót poważaniu, na śmierć szubieniczną, iakoby za zdradziectwo Królowy, skazany był. Srogie potem kary ustanowione przeciwko tym, którzyby msze odprawiali, albo słuchali, którzyby w Kościołach Angielskich nie znajdowali się, lub o buntownicze iakie rozmowy przeciw Królowy przeświadczeni byli. Ta to częstokroć jest korzyść niewczesney i niepomiarowanej gorliwości, że na nowe prześladowania i uszczerbki naraża prawą Religiją.

R.P. 1581.
Elżbiera

Tymczasem znakomite powo-
dzenie Alexandra *Farnazyusza* w *Belgium*,
ambi-

ambicya Filipa II. przy ogromney po-
 tędze, przyczyną była Elżbiecie, że
 zapragnęła przymierza z Królem Fran-
 cuzkim; gdy iak na szczęście wpa-
 dło w myśl Xiążęciu *Alençonu*, który
 po wstąpieniu na Tron Brata swojego
 Henryka III. Xiążęciem Andegawęńskim
 został, odezwać się o małżeństwo Kró-
 lowy Angielskiej. Henryk Król Fran-
 cuzki, znając to dobrze, iak bardzo
 burzliwy, niespokojny, i niestateczny
 umysł Brata iego, mógłby był zamię-
 szać Królestwo iego, niezmiernie już
 i tak zakłócone, nie mógł niczego bar-
 dziej życzyć, iako, aby przyszedł do
 skutku zamiysł iego. Przeprowadzając
 zatem Xiążę ten do Londynu, za pier-
 wszym widzeniem ujął za serce Elżbie-
 tę; i twierdzą: że Królowa ta, we
 wszystkich przeszłych odezwach łudz-
 ca swoich zalotników, tu się niezmy-
 ślenie miłosney swojej żądzy dała uło-
 wić. Umówione wnet punkta przymie-
 rza i małżeństwa. W nich warowano
 nayıpierwy z strony Xiążęcia, że dla
 niego, i dla Dworu przy nim się znaj-
 dującego wolne będzie sprawowanie o-
 brządków Katolickiej Religii; że Xią-
 żę nosić będzie tytuł Króla, rządy ie-
 dnak Królestwa zostaną w rękach Kró-
 lowy; że ich dzieci prawo następstwa
 na Królestwo mieć będą; co ieżliby
 dwóch

zamysła
 iść za Xią-
 żęcia An-
 degawęń-
 skiego.

Warunki
 tego mał-
 żeństwa.

dwóch Synów mieli, a Henryk III. zszedł bezpotomnie, tedy starszy na Królestwo Francuzkie, a młodszy na Angielskie nastąpi; w przypadku zaś jednego tylko Syna, i gdyby tenże osiadł Tron Francuzki po Henryku, obowiązany będzie w każdym dwóch lat przeciągu, ośm miesięcy w Anglii przebywać. Nakoniec prawa Angielskie w niczym naruszone nie będą, i żaden w Anglii urząd obcego Narodu ludziom dany nie będzie.

Bojaźń i
troskli-
wość rząd
Anglików.

Chociaż nie było żadnego podobieństwa, aby Elżbieta w czterdziestym dziewiątym roku potomstwo z Xiążęciem Andegawęńskim mieć mogła, umowa jednak ta zatrwożyła bardzo Anglików; Czuła i ona sama nieprzyzwoitość tego przedsięwzięcia, gdy ucziszona namiętność pozwoliła czasu uwadze. Pó kilka razy, to miłość przemagała, to znowu przewagi stanu, i względy polityczne wzmacniały się; i podług pierwszych lub drugich myśli przemocy, odmieniała Elżbieta swój zamiar. Ale miłość zdawała się nad nią brać górę, znakiem tego był pierścień, który ona zdjąwszy z palca, na palec Amanta swego włożyła. Przecięż zacny ieden Anglik Siostrzeniec Hrabi *Leycestryi*, Filip *Sydncy* odważył się mężnie, by też przy-

przyszło ściągnąć na siebie gniew Królowy, otworzyć iey niewczesność tego zamęścia, i myśli Narodu o nim. A tak w piśmie swym oney podanym, żywo odmalował wynikające z małżeństwa tego niebezpieczeństwa; a to największe, że przez zamęście takowe przychylne sobie dotąd Poddanych swoich Protestantów serca, podporę Tronu swego, od siebie odwróci. „A gdy Ka-
 „tolicy największemi iey nieprzyja-
 „ciółmi są, czegoż się od nich oba-
 „wiać nietrzeba będzie, gdy będą
 „wsparci od Xiążęcia iey męża, Syna
 „owej zaprawionej na krwi Hugono-
 „tów Katarzyny *Medyceuszowej*, a Bra-
 „ta Karola IX., ba i samego *Alonso-*
 „*nusza* tąż samą krwią Hugonotów
 „zbroczonego? Będzież on chciał być
 „podległy żonie, on, którego wi-
 „chrząca płochosć, i nieunoszona am-
 „bicya wybuchła tyle razy przeciwko
 „Bratu panującemu? Jakiego po An-
 „glikach w sobie zaufania spodziewać
 „się będzie mogła Elżbieta, iakiego
 „owszem w nich od siebie nie wznie-
 „ci wstrętu, gdy się lękać zawsze od-
 „tąd będą musieli, aby obcey potę-
 „dze, i korzyściom na ofiarę nie po-
 „szli? Co jeżeli kiedy Król Fran-
 „cuzki jednym swym Berłem obadwa
 „Króla-

== „ Królestwa obeymie , w co się na-
 „ tenczas obróci Anglia? „

Nieprzy-
 chodzi do
 skutku to
 zamęcie

Poruszył ten list Elżbietę, po kil-
 kodniowym rozbiieraniu tychże uwag,
 zerwała zupełnie ślubne swoje umowy
 z Xiążęciem *Andegawenskim*. Wszak-
 że inne tymczasem temu Panu *w *Bel-*
gium zabłysnęło szczęście. *Belgowie* szu-
 kający sobie do swego gustu Pana, ie-
 mu się poddali; Dokąd gdy z Anglii
 powrócił, będąc człowiekiem bez cha-
 rakteru i cnoty, a nie mając żadnych
 przymiotów do uskutecznienia wielkiej
 ambicji, nie umiając się z nowemi
 swemi Poddanemi obchodzić, i złama-
 wszy im dane przyrzeczenia, wkrótce
 od nich był, jako zdrajca, i ciemię-
 życiel haniebnie z *Belgium* wypędzo-
 ny. Słepego Elżbiety ku tak niegodne-
 mu człowiekowi przywiązania, trudno
 gdzieindziej znaleźć przyczynę, chy-
 ba tylko w słabości serca ludzkiego,
 która często i wysokie umysły z tłokiem
 wzgardzonego gminu porównywa.

Odmiana
 rzeczy w
 Szkocyi.

Wszelako Elżbieta nie zwracała
 pilnego oka z tego, co się natenczas
 działo w Szkocyi. Dotąd ona rządy
 tego Królestwa przez ścisłe z partją tam
 górującą zmowy w swej prawie mocy
 miała. Ale się rzeczy zagnęła odmie-
 niły.

niży. Hrabia *Morton*, będący u styru tego rządu, był przymuszony ustąpić. Młody Król Jakób VI. chciał już sam królować. Przybrani od niego do rady nowi Ministrowie, Hrabia *Lenox*, i *Arran*, natchnęli go daleko innemi w rządzeniu zdaniami od tych, które dotąd przemagały; Królowa Angielska, aby odtąd żadnego wpływu w interessa Szkockie nie miała, przedsięwzięto; Jakób począł myśleć o uwolnieniu Matki swojej; Złożony był sąd na *Mortona*, wznął on przed tym sądem, iż mu *Bothwel* zwierzył się był tajemnego zamysłu zabicia Króla, i usiłował wciągnąć go w społeczność zabójstwa tego. Potępiony na śmierć *Morton*, iako o występpek zdradzonego Króla, i stracony był publicznie. Niedługo potym Szlachta, i Duchowieństwo Kalwińskie, zawaśnione przeciw Dworowi, a nabechtane od Elżbiety, wicherzyć poczęło. Predykanci podmuchowali ogień niezgody. Nic łatwiejszego nie było, iako podbudzić natenczas w tym Królestwie lud z siebie burzliwy, fanatyzmem tchnący, i bardziej rozmaitym Panom, którym się ślepo dał powodować, niż Dworowi podległy. Dostał się w ręce buntownikom Król Jakób; a gdy się w tym stanie będąc rozplakał. *Nie trzeba*, rzecze jeden z bun-

Jakób V.
w niewoli
u swoich
Szkotów.

==== buntowniczych Hersztów, *zważać na te
ży, lepiej jest, że dzieci, niż ludzie do-
rośli płakać będą.* Arran oadzony w
więzieniu, *Lenox* uszedł do Francyi,
a *Elżbieta* powstała z powińszowaniem do
Jakóba, że był tym przypadkiem od-
zradzieckich swoich poradcików oswo-
bodził. Tak ich nazywała przewro-
tna ta Królowa, iż *Jakóba* do poiedna-
nia się z *Matką* już byli napowiedli.

==== W tych rzeczy okolicznościach *Ma-
rya Stuarta* przenikający list pisała do
Elżbiety, żaląc się rzecwliwie na cięż-
kie uciski, które od tylu już lat pono-
siła; nie mając nawet wolności zadosyć
czynić obowiązkom Religji swojej, nie
mogąc mieć w więzieniu swoim po-
ciechy pisania do własnego swego Sy-
na, którego, iak słyszy, niewola po-
większa okropności iey losu. Pod stó-
sem więc tylu złego łącząc, gdy nie-
przerwany smutek już siły iey, i zdro-
wie nadwątlił: „ Niczego się więcej,
„ mówiła, nie doprasza, iak tylko,
„ aby z więzienia swego uwolniona była
„ a chcąc do tego iedynego już tylko
„ swego żądania, wszystkie sobie u
„ *Elżbiety* trudności ułatwić, wszel-
„ kich praw swoich, i Korony samey
„ odstępuje. „ *Elżbieta* wszystka ze zdra-
dy, osobliwie, co się tey nieszczęsney
Królowy

R. r. 1583.
Zale tkli-
we Maryi
Sztuarty.

Królowy tykało, utworzona, nie była wzruszona słusznym tym pokrewney Królowy narzekaniem, ale chytrą do kamiennego serca przydając, rozpoczęła niby jakieś kroki do pogodzenia się z nią, ale ich do samego doprowadzić skutku nie miała woli. Marya została w więzieniu, jak i pierwej. Jakób iey Syn w tym samym czasie szczęśliwszy był w Szkocyi, gdy uszedł z rąk ciemieżycielów swoich; wsparty posiłkami przyjaciół, odzyskał władzę Królewską; Ale przywołując nierostropnie do boku swego Hrabie Arrana, złego z wielu miar człowieka, przejął na siebie znaczną część tey nienawiści, której słuszenie zły ten Minister popadał.

W Anglii bystra przezorność Elżbiety nie mogła iey zapewnić od potajemnych na nią spisków. Katolicy uciśnieni, usiłowali wydobyć się z pod ciężkiego iarzma. Przyjaciele Maryi przemysłiwali ustawnie o sposobach iey uwolnienia. Rada Elżbiety szlakując pilnie ich obroty, odkrywała kilkokrotne ich zmywy, na których czele zawsze imię tey nieszczęsney Królowy było; czyli, że ona tęskniąc sobie w swoim nędznym stanie porozumiewała się z niemi; czyli też, (co daleko do prawdy podobniejsza) że oni sami, iey

R.P. 1584.
Zmowy
przeciwko
Elżbicie.

się nawet i nie dokładając, przez przywiązanie ku niej, a jeszcze więcej ku Religii, którą wyznawała, odważali się na wszystko. Wszyscy Nowowiercy kochali Elżbietę w pomiar, jak ona od Katolików znienawidzona była. Odkrywające się coraz przeciwko niej spiski do tego ich przywiodły, że dla iey zabezpieczenia, aż do niejakiego między niemi niby sprzymierzenia przy-
 Zarliwość szło. A Parlament, który Elżbieta świe-
 za nią Par- żo zwołała, dalej, iak w innych cza-
 łamencie, sach postąpił w okazaniu iey gorliwo-
 ści swoiey, i kwoli temu zostawił przy
 Elżbiecie naywyższą moc sądenia przez
 wysadzone osoby tego, ktobykolwiek
 ozwał się z prawem do Korony, lub
 knował co przeciw Królowy. Ten to
 był wymierzony pocisk na życie nie-
 szczęśliwey *Sztuarty*.

Uciski Ka-
 tolików
 w Anglii.

Zaraz potym wywołano z Królestwa całego Jezuitów, i wszystkich innych Katolickich Xięży; a tych, którzyby tak wywołani, nazad ważyli się powracać, ogłoszono za zdrajców Królowy i Królestwa. Tenże sam wyrok rozciągniono do wszystkich Narodu Angielskiego uczniów, ćwiczących się w zagranicznych wyżej wspomnianych *Seminaryach*, ieżeli by w czasie wyznaczonym nie powrócili do Anglii, i nie
 wy-

wyznali stósowności swoiey do praw i Religii Angielskiey. Odtąd iuż więc nie cierpiano w Anglii Katolików; ustanowione przeciwko nim prawa z wielką surowością wykonywano; a w przeciągu dziesięciu lat następujących, liczoło do pięciudziesiąt Xięży obwieszonych. Niestronny Dzieiopsis *Humes*, słusznie tu na okrucieństwa takowe, na zawsze Elżbietę oczerniające, narzeka, mądrze podług zwyczaju swego przydając, iak wielki to był nierozum mniemać, że dzikością taką będzie można z rządem krajowym, i z iego Religią umysły iey przeciwne poiednać.

Niższa Jzba po większey iuż czę- Prośba o
ści składająca się z *Purytanów* poprawy zniesienie
pewney żądała, iako rzeczy kraini ca- Sadu wy-
łego nayistotniey tykającej się. Bojąc soka Kom-
się oni iednak narazić się Królowy, z zwanego.
wielką, ale ołudną uniżonością prozbę
swoię ne piśmie podali wyższey Jzbie.
Ten ich postępek pokazuje i nieokry-
śloną władzę Królowy, i iak mało iey
sobie ieszcze natenczas Jzba ta przy-
znawala.

Prośba ta wyższey Jzbie podana,
ściągała się osobliwie do uchylenia ie-
dnego Kościelnego Trybunału, w ro-
W: ku

do przeszłym ustanowionego; który sądem *Wysokiej Kommissyi* mianowano. Sąd nieprawny, lecz całe od woli sądzących zależący, i który słusznie między najurządliwszemi wynalazkami samowładztwa, czyli raczey despotyzmu pod Elżbietą mógł się nazywać. Rozciągał on *Juryzdykcyą* swoją na całe Królestwo; Czterdziestu czterech Kommissarzów w nim zasiadających, mieli moc sądzenia o Herezyi, i o tym, co się do Wiary i Religii ściągało. Na wysłedzenie winnych, wolno im było użyć najnieprawniejszych sposobów, iako to naprzykład przymusu do przysięgi, nazwaney *ex Officio*, którą wykonywający, obowiązywał się odpowiadać prawdziwie na zadane zapytania, choćby trzeba było obwinić samego siebie, wydać najbliższego krewnego, najlepszego przyjaciela. Mielili jeszcze moc karania porubstwo, kazirodztwo, cudzołóstwo, i wszelkie wykroczenia tyczące się małżeństwa. Kary zależały od ich upodobania. Ani mogła żadna władza innego w Królestwie urzędu od nich kogo wyjąć; lub wyroku ich skutek zawiesić. A do ważności tychże wyroków nie trzeba było, tylko, aby od trzech Trybunału tego Sędziów wydane były. Zdawało się więc, że Inkwizycyą, tak od Prote-

stan-

stantów ohydzną, od wielu Katolickich krajów odrzuconą, chciano mieć za wzór Trybunału tego w Anglii. Wszakże Elżbieta nie wzdygała się z podeptaniem przyrodzonego prawa w tym sądzie sprawować, i utrzymywać przywłaszczoną sobie bezbożnie Kościelną zwierzchność.

Chociaż zaś niższa Jzba zaszła aż do podłości w uleganiu Królowy, jednak Elżbieta, podziękowawszy za iey przy osobie swojej żarliwość, zgromiła bardzo tych Parlamentarzystów, o niestropne, i porywcze w duchowne rzeczy wdawanie się. Powiedziała im (z fałszywym i śmiechu godnym zapewnieniem) że rządy Kościoła mając od samego Boga zlecone sobie, pierwsze iey zawsze staranie będzie bronić go od błędu, i odszczepieństwa; ani dopuści tego, aby lekkomyślni ludzie, używając nadto śmiałego Pism Boskich nakręcania, swoimi według przywidzenia nowościami podkopywali Religiją; i podoła prowadzić Poddanych swoich śródkiem między zabobonami Rzymu, i bałamuctwem nowych Sektarzystów. Tak mówiła Elżbieta, nie zważając, że samę siebie i odstępstwo swoje tym potępiła, i taką Kościołowi przypisaną głowę, potwór z niego iakis,

Odrzucona od Królowy.

Elżbieta ma się za głowę Kościoła.

wiernych prawie zgromadzenie czyniła. Wszakże naysiębniejsza władza, iak mało może nad przesądami ludzkimi, pokazało się, wtenczas; gdy pięćset z Duchowienstwa *Purytanów* zebrawszy się, podpisali kryjomo swoje wiary, i karności Kościelney podług owego zdania wyznanie; i żądanie powołania do gwałtownych obostrzeń, aby mogły przeszkodzić, aby się nie odwróciło od wiary, i na łonie Kościoła Anglikańskiego, i na łonie prawie tego nie zagnieździło.

Spisek na
życie El-
żbiety.

Nowa w tym czasie zmowa na życie Elżbiety odkryta była. *Wilhelm Parry* Szlachcic Katolik postanowił u siebie zabieć Królową podczas rocznego tey Królestwa obicędzenia. Twierdził Dzieiopisowie, że w tey myśli, iako świętey od niektórych Katolickich znakomitich osób był utwierdzony, gdy się im oney zwierzył, zwiedzając obce kraie. Z tym zamiśtem powróciwszy do Anglii, gdy się na onego wykonanie gotuje, i na pomoc przybiera zaufanego swego krawnego przyjaciela niejakiego *Nevila*, od niego wydany, gdy się do wszystkiego przyznał, na śmierć osądzony był. Przed executioną swoją, posłał na piśmie Królowy wyznanie winy swojej; przy którym dał tey przeświadczenia godne mężnego, i dobrego serca ku

ku swey Religii, swey Ojczyźnie, i ku
 sameyże tey Królowy. Upomina ią
 przez wzgląd na iey samey sławę, ho-
 nor, i bezpieczeństwo do łaskawszego
 obchodzenia się z Katolikami, do lito-
 ściwszego traktowania Królowy Sako-
 ckiey, aby nakoniec przesłała się na-
 zwać głową Kościoła, co iey, iako ko-
 biecie służyć nie może, czego iey ani
 Kalwin, ani Luter, nie nadał, a z cze-
 go Prezbiterjani sami szydzą. Taką
 ten człowiek wspaniałość w śmierci o-
 kazał, i tę chiał kraiovi swoiemu u-
 czynić przysługę.

Parry ten, ieszcze i ztąd godny Nauka o
 politowania, iż do występku przez zabiciu
 błąd był przyprowadzony, zblamucony Tyrana.
 mniemaniem przyiętym od wielu tego
 czasu o godziwym zabiciu Tyrana wy-
 klętego. Zdanie to wiele podobnych
 zbrodni napłodziło w tym wieku. Przez
 niego siła bardzo ludzi znakomitych
 zginęło. Poległ tym sposobem w tym-
 że samym czasie Wilhelm Xiążę *Arau-*
zjonu od złoczyńcy iednego *Baltazara*
Gerarda, napoionego tym mniemaniem,
 że sobie koronę męczeńską kupuje, od-
 ważając swe własne życie na popę-
 nienie szkaradnego złoczyństwa, a we-
 dług niego naywiększey zasługi.

Xiążę d'O-
 range w
 Belgium
 zabity.

W. R. 1589
Belgowie
zprzy-
mierz-
ni chca-
ją się
poddac
Elżbiecie.

Śmierć taka wspomnianego Xiążę-
cia, rzuciła postrach na wszystkich Bel-
gów, których on mężnemi ku wolno-
ści zapędami kierował, a których na-
ówczas waleczny ów Alexander Xiążę
Parmeński, powodem oręża swego, stro-
dze przyciskał. Chcieli się oni naprzód
poddac Królowi Francuzkiemu. Ale
mdłe ręce Monarchy tego, nie mogąc
podołać trzymaniu cugłów rządu wła-
snego Królestwa, mądrze się onym wy-
mówił; udali się oni więc z powtór-
nym panowania nad sobą ofiarowaniem
do Elżbiety. Co gdy ona Radzie swej
do rozważenia podała, dwojakie tam
było zdanie. Jedni *Belgów* za bunto-
wników mając, twierdzili, że powsta-
nie ich przeciwko własnemu Panu, nie
można było bez wielkiej niesprawie-
dliwości popierać, a że poddaństwo ich
przyjęte, naraziłoby Anglią na przewa-
gi daleko wtększe, niż są te niepewne
korzyści, któreby panowanie nad nie-
mi przyniosło. Przekładali drudzy, nie-
zmierną ambicyą *Filippa II.*, srogie ie-
go nad *Belgami* panowanie, nieprzeie-
dnaną nienawiść ku Elżbiecie, i nieu-
chroną, której się Anglii od niego o-
bawiać trzeba było, wojnę; a jako na-
bycie tak ludnych Prowincyi siłą do-
pomocze Królowy do teyże wojny od-
parcia.

Elżbie-

Elżbieta w czynnościach swoich bardziej ostrożna, niż śmiała; między dwoma przeciwnemi sobie radami przedsięwzięła średnią. Belgów przyłączyć do Państw swoich nie chciała, wzbraniając się przywłaszczać cudze kraje, lecz z nimi odporny i zaczepny ponowiła, i bardziej zmocniła Traktat, obowiązuąc się posłać im sześć tysięcy ludzi, i kosztem ich swoim przez całą tę wojnę utrzymywać. Posłane nie bawiąc to wojsko pod sprawą Hrabi *Leycestryi*. (y) Stany sprzymierzone w *Belgium* przyjęły tego Wodza z nawy- myślniejszymi honorami, i jako udziel- nego jakiego Monarchę; co Królową, mimo przywiązania swego do tego Hra- bi, srodze uraziło.

Nieprawy-
muie ich
Elżbieta,
lecz z nie-
mi wcho-
dzi w przy-
mierze.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie pod Elżbietą aż do iej śmierci.

Filip II. Król Hiszpański, był to na-
ówczas Monarcha najpotężniejszy w
całej Europie. Do Hiszpanii, Sycylii,
W s Nea-

Wielka
porega fl.
lipa II.

(y) Tym Hrabą był Robert Dudley,
Syn owego Xiążęcia Northumbryi, w
początkach Królowy Maryi straconego.

Neapolu, Niderlandu, przyłączył był świeżo Portugalą. Był Panem niezmiernych skarb w Ameryki; Dwor Rzymski miał zawsze po woli swojej. Nadto, kierował podług upodobania swego ogromną ową Ligą świętą we Francyi, wpływ ten w zamieszki cudzego Państwa zastaniając pozorem Religii. Tak zaś wielkie o jego potędze mniemanie było, iż Król jeden Szwedzki, dowiedziawszy się o przymierzu Elżbiety z Starąmi Belgickimi, powiedział: „że Królowa ta przymierzem rzeczonym, zerwała sobie sama Koronę z głowy swojej. „Ale trudno nie przyznać Elżbiecie, że tyle miała mężstwa w niebezpieczeństwie, ile okazała roztropności w namyśleniu się. Wysłany od niej natychmiast sławny ów Admirał *Drake* do Ameryki, wziął Hiszpanom wyspę *Saint - Dominigue*, *Cartagena*, i wiele innych miast nadmorskich. Puściło się było z nim wiele Angielskich Woluntaryuszów na szukanie fortuny w tym nowym odkrytym świecie, dokąd, iako do źródła bogactw i szczęścia ciągnęło łakomstwo siłę bardzo Europeyzyków. (z) Tymczasem Hrabia

Ley-

Wyprawa
Draka do
Ameryki.

- (2) Pierwszy ten Drague za powrotem z Ameryki wprowadził do Anglii tytoń, i onego używanie.

Leycestryi, któremu biegleści wojenney
 f. von Elżbiety nadać nie mógł, nie
 wiele w *Belgium* dokazywał. Stracił
 on tam *Filippa Sydneia* wyżej wspo-
 mianego, żalowanego powszechnie od
 wszystkich. Ten w potyczce iedney
 śmiertelnie raniony, gdy dla ochłodze-
 nia w ciężkim pragnieniu trochę mu
 wody podano, a on obok użyłzał u-
 mierałego z postrzału żołnierza iedne-
 go, temu wodę tę podać kazawszy,
 „ten człowiek, rzecze, bardziey ie-
 „szcze, niżeli ja ochłody potrzebuie. „

W tych okolicznościach Elżbieta
 względna na wszystkie przygody, a
 mało dbająca na słusność w swych po-
 litycznych zamiarach, widziała to do-
 brze, że iey wiele na tym zależało za-
 bezpieczyć się od Króla Szkockiego.
Worton Posel iey w Szkocyi zdradli-
 wie nabił człowieka rozrywek tylko
 i zabaw patrzącego, tak się wśróbo-
 wał w poufalość u Jakóba, że najs-
 krytszych tajemnic Dworu doszedł, i
 przedsięwziął niebacznego tego Króla
 uwieść, i wydać w ręce Elżbiety. Nie
 można było wątpić, że Królowa ta,
 chociaż niewiedząca o uknowanym tym
 zdradziectwie od Posła swego, pochwa-
 liłaby była przywiedzione do skutku.
 Wszakże gdy się przecież odkryło, um-
 knął

1586.
 Intrzygi w
 Szkocyi.

Traktat
Jakob. VI.
z Elżbietą.

knął coprędzey *Warton* ze Szakocyi. Jakób nie czuły na takową obelgę, owszem wyzuwszy się z oney tliwosci, którą przyrodzenie wpoilo na krzywdy wyrządzone Rodzicom, by też w nieużytych sercach, z Elżbietą naygłówniejszą nieprzwiąciotką Matki swoiey przymierze i pokóy zawiera. Wiadomość o tym wiele przydała do okropnych zgryzot nieszczęśliwey Maryi, narażoney na ten ieszcze mniej spodziewany od siebie los, aby doznawała niewdzięczności Syna. Wielkie i Elżbiety było w tym nad nią okrucieństwo, gdy złupioney ze wszystkiego, więzioney przez tyle lat odięta tę ostatnią pociechę, i naywiększe ukontentowanie Matek w miłości dzieci; a dała uczuć tę naysroższą katownią, którą w póymowaniu tey od Syna niewdzięczności znosiła.

Spisek Katolikow
niektórych
na Elżbietę.

Ale iuż następuje ów spisek, który uknowała litość nad Maryą *Sztuarną*, nienawiść ku tey, która ią uciskała, oraz żarliwość o Religiją Katolicką, którą Elżbieta z Anglii wywołała. Żarliwość ta za słuszne, i godziwe granice uniesiona, tym łatwiey mogła podbudzić niektórych nią uwiedzionych na życie tey Królowy, iż przyjęta w tym czasie od wielu nauka o zabiciu tyrana

wy-

wyklętego, tłumia w nich wszelki inny wstręt od nieprawego zamysłu przeciwnko największej nieprzyjaciółce Kościoła. Twierdzą: że to sprzysiężenie się na Elżbietę, które wnet opiszemy, wylęło się w Remeńskim *Seminarium* we Francyi. Xiądz ieden z tej Szkoły przezwiskiem *Ballard*, przepłynął do Anglii umysłwszy tam zabić Królową. Utaiony pod przezwiskiem Kapitana *Fortesene*, przemyślał o wykonaniu imprezy swojej.

Pod tenże sam czas znalazł się w Anglii nieiaki *Babington*, człowiek młody, dobrego urodzenia, i dość znacznego majątku, a żarliwy Katolik. Tego *Ballard* poznawszy, i dostrzegłszy w nim gorliwości o Wiarę wyższej nad wszystkie przewagi, namówił go na podróż do Francyi, nie utworzywszy mu jeszcze ostatniego swego zamysłu względem Elżbiety. Tam Młodzieniec ten z najgorętszemi przyjaciółmi *Maryi Sztuarty* znajomość i przyjaźń zabrawszy, gdy mu ci urodę, wdzięki, dobroć serca, i wyborne inne przymioty *Maryi Sztuarty*, (którey on nigdy nie widział) w najżywszych wyrazach odmalowali, gdy mu tym haniebniejsze okrucieństwo nad nią Elżbiety przełożyli, nowym politowaniem i gorliwością,

ścią, był zapalony. A widząc go tak już gotowego na wszystko dla ratunku tey Królowy, odesłali go nazad do Anglii, polecając go przez listy *Maryi Sztuarnie*, jako człowieka, który iey w iey nieszczęściu wielce być może pomocnym. Marya przez wrodzoną każdemu człowiekowi chciwość ratunku, napisała do niego kilka listów pełnych wdzięczności, i przyjaźni ku niemu; Ale te listy pisane od niey były wtenczas, gdy zostawała pod strażą Hrabiego *Schrewsbury*, który acz wiernym był Elżbiecie, z wielką się iednak ludzkością z Maryą obchodził. Nic w wymienionych listach nie było, żądoby można Maryą przekonać, że o sprzyśiężeniu się na życie Elżbiety wiedzała, gdyż jeszcze był i sam *Babington* wtenczas u siebie tego nie ułożył. A też listy, które w tymże samym czasie Marya pisała do przyjaciół swoich we Francyi, którzy iey byli *Babingtona* zalecili, niezbiecie dowodzą, że o takowey zmowie żadney wiadomości nie miała, i że w tey tylko myśli była, iż nie idzie rzecz, tylko o iey uwolnienie. Wkrótce potem gdy odebrana Hrabiemu *Schrewsbury*, a dana była pod ścisłą bardzo straż nieużytego iednego Pana *Amyas Pauleta*, żadnego już od-
tąd

tać listu *Babington*, ani do niej pisać, ~~ani~~
ani od niej odebrać nie mógł.

Wszelako ta rzecz większą w *Babington*
bingtonie litość i żarliwość sprawiła, i sprysięga
wspomniony ów *Ballard* rozwódząc mu, się na zwycię-
iż póki żywa będzie Elżbieta, w ni- cie Elżbie-
ty.

czyim on *Maryi Sztuarcie* nie pomoże,
łatwo dokazał, iż się żwawy ten Młó-
dzieniec dał uwieść, i pierwsze sobie
miejsce w tym nieszczęśliwym spisku
na zabicie Elżbiety, wymówił. Gdy
oba dwa zacnych niektórych Anglików
uwodzą, i z niemi o miejscu i czasie
przemysliwaia, *Polly* nieiały, od Se-
kretarza *Walsinghama* Szpieg przena-
ięty, przypisuje się do nich, i całą tę
taieimnicę od nich wyrozumiawszy, wszy-
stko Sekretarzowi odkrywa. Nie chcia-
no ich zaraz chwytac; gdyż Elżbieta
z Ministrem swoim usadziła się, ażeby
wciągnąć było *Maryę Sztuartę* w tę ro-
botę, i dostać iakiego na nią dowodu.

Spisek ten
iako odkry-
ty.

Walsingham, główny nieprzyjaciel Okrutna
Królowy *Szrockiey*, którego przywią- zdrada
zanie ku Elżbiecie, a nasychtrzeysza *Wasingha-*
polityka wszystką zaletą była, podług ma.
Dziełopisów godnych wiary, użył na
ten koniec piekielney zdrady. Katoli-
cy Angielscy wygnańcy we Francyi po-
stali byli nie dawno do Anglii *Ballan-*
dowi

dowi na pomoc, Anglika iednego nie-
 iakiego *Gifforta*. Tego *Walsingham*,
 (poniewaz na takowych przygodach
 miał pilne oko) rozwiozie i rozpustne
 życie poznawszy, i sposobniejszym do
 przekupienia osądziwszy, w samey rze-
 czy łatwo go pieniędzmi na zdraycę
 sprzysiężonych przemienił, i posłał go
 iakoby od nich do Królowy Szkockiey
 z uwiadomieniem iey o tajemney ich zmo-
 wie na zabicie Elżbiety. Ostrzegł zaś
Pauleta, aby nieznacznie dopuścić *Giffor-*
towi porozumieć się z Maryą, i przez
 szpary patrzeć, gdyby on na to chciał
 straż przekupić. Rzecz dziwna! *Paulet*
 człowiek srogi w strzeżeniu i obcho-
 dzeniu się z tą Królową, wzdrygnął
 się iednak, i nie dał się użyć na tak
 czarną zdradę. *Giffort* dla iego nie-
 zmienioney pilności w strzeżeniu, nie
 mogąc dostąpić Królowy Szkockiey,
 przez przekupionego iednego Piwowa-
 ra, na przymurku pewnym, którędy o-
 na miała przechodzić, podrzucił listy
 te do niey. Marya, nietylko, że prze-
 strzeżona była dawniey z Francyi, aby
 się w żadne przeciwko Elżbiecie zmo-
 wy nie wdawała, ale też przez grunt
 serca, nie mogąc na życie iey aczkol-
 wiek swojej naywiększey nieprzyziaciół-
 ki nastawać; podług niezaprzeczonych
 świadectw, zaniechała tych listów, a
 podług

Marya ni-
 gdy w spi-
 sek ten nie
 weszła.

podług innych, nigdy ich nawet ani wi-
działa. Zmieszało to nie pomiernie
Walsingham; ale złych ludzi nie za-
stanowi pierwsza niepomyślność napię-
tey zdrady, ani im zabraknie innych
środków do oney wykonania.

Dway Sekretarze *Maryi Sztuarty*,
Naw i *Curle* byli ludzie obcy, nie zna-
iomii; Nie mogli się niczego od nie-
szczęśliwey swojey Pani, a mogli od
Elżbiety wszystkiego spodziewać, i oba-
wiać. Tych takowych ludzi obietni-
cami i groźbą, bardzo było łatwo *Wal-*
singhamowi użyć do zamysłu swowego.
Wiedziawszy o miejscu, na którym listy
swoje *Giffort* był położył; na tymże sa-
mym miejscu podłożono inne służące
za odpis od Królowy Szkockiey do *Ba-*
bingtona, i innych iey przyjaciół z wy-
rażną wiadomością, i pochwaleniem spi-
sku na życie Elżbiety. Te listy, ia-
koby przeięte, zaraz zanesione były
Walsinghamowi, który onych kopią przy
świadcach niby zostawiwszy u siebie,
odesłał ie tym, do których były, oso-
bliwie *Babingtonowi*; *Babington* list swój
za prawdziwy od *Maryi* poczytując, od-
pisał na niego; i ten iego respons *Wal-*
singhamowi był oddany. Wszystkiew tey
szkaradney intrygi narzędziem i wyko-
nywaczem był ów zdrayca *Giffort*.

Dalsze
zdradzie-
ctwa *Wal-*
singhama
opisane-

Odkrycie i
stracenie
sprzysię-
żonych.

Po napiętych takowych siódlach na zgnęb Królowy Szkoekiej, (a) dopiero poimani byli wszyscy sprzysiężeni w liczbie czterestu; a najpierw *Ballard* i *Babington*. Pośpieszono się z ich sądem, i wszystkich potracono. Nie zostawało nic Elżbiecie, i iey Ministrowi, tylko srogiej swej zemście z *Maryi Sztuarty*, ostatnią uczynić ofiarę. Nad sposobem tylko wykonania zamysłu tego namysłano się w Radzie Królowy. Jedni ją na wieczne więzienie zakazowali; Hrabia *Leycestry* radził onę zgładzić trucizną.

Ale

(a) Hume, który w tym iedynie miejscu zdaje się zapominać niestronności swojej, i za którym my tu dla ważniejszych świadectw nie idziemy, przychyła się do tego, iż odpisy *Maryi* prawdziwe były, popierając tego zdania iedynie tylko poczynnym charakterem *Walsinghama*; a przecięż tenż Hume wyznaje, iż *Walsingham* odwłócił umyślnie poimanie sprzysiężonych, aby do nich wmieszana była *Marya*, wyznaje na tegoż *Walsinghama*, iż on sztucznie zdał się ułatwić *Ballardowi* porozumienie się z nią, iż namawiał *Pauleta*, ażby sprzysiężonym pozwolił przystępu do *Maryi*, i tą wszystką intrygą sam kierował, aby wplętał tę Królową w spółnictwo spisku tego, i kary. Choćby więc kto

Ale *Walsingham* z wielą innemi trzymając w ręku ukute na nią od siebie dowody, stawiał przy złożeniu iawnego na nią sądu. Zdanie to zgadzało się z chytrym, a złośliwym humorem Elżbiety, która rada była zawsze najgorszym swoim czynnościom dać pozor słuszności i spokojności Królestwa. To więc zdanie przemogło przeciwko niezgwałconym prawom Królewskiego charakteru, który bronić był powinien *Maryą Stuartę*, choćby też winna była. Bardzo mało równie żalosnych widoków dzieje Narodów Czytelnikom swoim wystawić mogą, iak będzie następujące opisanie traicznego zakończenia Maryi, chociaż niektórych tylko onego okoliczności dotknąć nam szczupłość tej Historii pozwala.

Sąd na
Królową
Szkocką
ustanowiony.

X r. Czer-

chciał uwierzyć, że listy *Babingtona* doszły Maryi, choćby (co nigdy nie było) na nie odpisał, to iednak zdradziectwo, podawać w rękę broń, tak ciężko urażoney, ukazować słasznemu iey żalowi drogę do zemsty, dla tym pozorniejszey potym iey zguby; podstęp taki, czy mógł się zgodzić z cnotliwym charakterem? Podpora więc, której na poparcie zdania swiego od charakteru tego *Hume* używa, upada z gruntu.

Wzbrania
go uznać
ona za
przywoi-
ty.

Czterdziestu Sędziów wysadzonych na tę sprawę przybyło do Zamku *Fotheringai* w Hrabstwie *Northampton*, gdzie osadzona była Marya. Ci gdy iey o zleconey swojej władzy doniesli, odpowiedziała im tonem wyższym nad nieszczęście swoje: „Iż Królową będąc niepodległą nikomu, nie może „ich uznać za swoich Sędziów, a że „przez najniesprawiedliwszy gwałt u- „czyniony Królewskiemu dostojeniu „w osobie swej, mocą przytrzyma- „na będąc w Anglii, nie doznawała „pomocy od praw krajowych w tak „ciężkim pokrzywdzeniu, nie jest też „obowiązana onym podlegać. Co ie- „żeli by wszystkie ustawy słuszności „względem niey podeptać chciano, „będzie zemszczona przez sąd całego „świata potępiający okrutną tę gwał- „towność. Przez ten sąd niewinność „iey dalej się rozłące, niż jest Kró- „lestwo Angielskie. „Zmięszala nie pomału Sędziów stałość ta Maryi, i zgodna z prawem Narodów odpowiedź. Ale usadziwszy się prawnością powlec napięte zamysły na iey życie, ieden z nich *Hutton Vice - Podkomorzy*, przekładał iey zdradliwie, że *Elzbieta* przez ten wysadzony sąd, iedynie szuka zupełnego iey usprawiedliwienia; i Sędziowie pragną ją niewinną znaleźć, a że

że, chceć upornie sądu uniknąć, iednóż będzie, co się wyznać winną. Marya nadwątloua tak długim swym ucisnieniem, nie mając poradzić się nikogo, dała się uwieść podstępnyim namowom, a chociaż poznawała przez rozum, że nie dla czego innego ią obwiniono, tylko że iuż u Elżbiety potępiona była, iednak, czyli to przez niezwyciężone przywiązanie do życia, rozumiejąc: że go tą powolnością ku tym okrutnym zachowa, czyli zaufana w niewinności swojej, dla której nie miała się czego obawiać, czyli nakoniec nieuchronney potrzebie ustępując, Poddając się onemu potym. dała się sądowi temu. Wnet niestropny swój krok postrzegłszy, żałowała po niwczasie, wszakże ponawiając pierwszą swoją protestacją przy Królewskiej swej niepodległości, stawiała się w tym sądzie.

Nie pozwolono iey Patrona, ani dopuszczono przyzwać iakowey rady, co prawa Angielskie na prawie natury samey w tey mierze zasadzone dla naysłabszego z obwinionych warowały; ona iednak sama z rzadką przytomnością, ale nietrudną obwinionym znającym swoją niewinność, przedsięwzięła obronę swoją. A gdy iey zmowę z sprzysiężonemi na życie Królowy Angiel-

Obrona
Maryi
Szczuarty.

gielskiej zarzucono, gdy zarzut ten stał się do *Babingtona* pisanem, i od niego odebranem, prócz tego, zeznaniem dwóch iey Sekretarzów dowodono, zadumiona trochę, jako pierwszy raz o tym się dowiadując, nie jednak serca, jako niewinna, nie tracąc, a przenikając zaraz przez dawne swoje doświadczenia nową na siebie uknowaną zdradę, odpowiedziała z pamiętną na swój przeszły Królewski stan wspamiętałością: „Iż obwiniać ją o sprzyśięcie się na życie Elżbiety z *Babingtonem*, jest ostatnia na iey zgubę wymyślona potwarz. Nigdy ona w to sprzyśięcie się, nie tylko nie weszła, ale o nim, ani wiedziała. Listy od *Babingtona* do iey pisane, może że są prawdziwe; ale dowieść na nią, że one odebrała, lub iego zamiast pochwaliła, niepodobna. Odpisy iey, iakoby przewodnią tę z nim dowodzące, tak nietrudno było zmiścić iey nieprzyciołom, iak im łatwo było przytłumić w sobie wszystek głos słuszności w dążeniu oney przez lat tyle. Wszak *Wasinghama* sumnienie przeświadczy, iż do łaski u swej Królowy nays pewnością sobie drogę przez rady napięte na iey, i na Syna iey życie torował. Niechby iey, aby ieden list ręką iey

wła-

„ własną pisany, albo od niej podpisa-
 „ ny pokazano, a dopieroby się uzna-
 „ ła winną. Zeznanie dwóch iey Se-
 „ kretarzów nie może bydź, tylko sku-
 „ tkiem obietnic i postrachu. Miała
 „ ona już przyczyny podzierania ich
 „ poczciwości; a zepsować w nich
 „ grunt cnoty, i przywiązania ku so-
 „ bie łatwo było Królowy Angiel-
 „ skiej przy takiej iey potędze, bo-
 „ gactwach, iedynowładztwie, przy
 „ pomocy Ministrów przeciwczonych
 „ w intrydze i przewrotności. Mogli
 „ Sekretarze ci pisać iey imieniem,
 „ ale ią nikt nie przekona, ażeby z iey
 „ wiedzą. Inaczey niech przed nią,
 „ ieżeli żyją, stawieni będą; niech
 „ wobec zarzucą, co za oczami świad-
 „ czyli, niech w obecności iey wy-
 „ pytywani będą. Chce wiedzieć,
 „ czyli potwarz tę w oczach iey u-
 „ trzymywać ośmielą się. Próżno są
 „ zmyśłone i inne do innych osób na
 „ nią listy, bo z tych nawet, i z in-
 „ nych, które kiedy w samey rzeczy
 „ pisać mogła, nigdy się nie okaże,
 „ aby na życie Elżbiety następowała.
 „ Jeżeli kiedy (czego nie przeczy)
 „ podbudzała przyjazne sobie Mocar-
 „ stwa przeciwko Anglii na pomoc swo-
 „ ię, nigdy ztąd wnosić nie można,
 „ żeby to być miało na życie Elżbie-

„ ty. Nie zapierała się, iż ustąpi-
 „ ła wrodzoney każdego człowieka
 „ skłonności w pragnieniu i szukaniu
 „ uwolnienia swego. Wezwana pra-
 „ wie od Elżbiety do Anglii przez o-
 „ kazaną nadzieję pomocy w samey
 „ porze najwyższej młodości, starza-
 „ ła się w nędzy i niewoli, którą od
 „ wejścia swego, w ten kraj znalaz-
 „ zła, i przez lat dwadzieścia ponosi.
 „ Uciśniona, powłoczona z więzienia
 „ do więzienia, konając prawie pod
 „ srogimi stosami nieludzkiego się z
 „ nią obchodzenia; w tym stanie zo-
 „ stająca prosiła spokrewnionych Xią-
 „ żąt o pomoc. Nie zaprzecza i te-
 „ go, że usiłowała podźwignąć z uci-
 „ sku uciemiężonych K tolików, i za
 „ nich przez najsilniejsze proźby
 „ wstawiała się u Elżbiety samey. Ale
 „ ani odzyskanie wolności, ani odwe-
 „ towanie Królestwa swego, ani inte-
 „ res Religii mógł kiedy onę napowiesić
 „ ażeby się zhańbiła zbrodnią, którą
 „ iey tu zarzucają. Nie na iey serce
 „ taka zelżywość paść może; ona Ko-
 „ rony samey nie chciałaby kupować
 „ za zabójstwo najsłodszyego
 „ w świecie człowieka. Nie można
 „ o to posądzać nawet, słusznie tę, któ-
 „ rey wszystka nadzieja w samey już
 „ tylko Religii, i Bogu iest zostawio-
 „ na.

„na. Przed tym Bogiem, gdy się tak
 „czuie byż niewinną, dochodzi ła-
 „two przyczyny okrutney tey na sie-
 „bie włożoney potwarzy. Widzi do-
 „brze, że iey nieodpuszczonym wy-
 „stępkiem jest iey urodzenie, są krzy-
 „wdy dotąd iey wyrządzone, jest Re-
 „ligia, którą wyznaie. To ią naybar-
 „dziej u nieprzyjaciół iey potępia,
 „że pamięta, czym jest urodzona, że
 „czuie krzywdy sobie zadane, i że
 „Religia Katolicka, tak jest iuż ie-
 „dyną na ziemi iey nadzieją, i po-
 „ciechą, iż dla niey z radością krew
 „przéleie.

Ta była treść obrony Maryi, która Wyrok na
 jednak nie nie sprawiła u uprzedzonych nie śmier-
 tych Sędziów, i iuż na iey życie uwzię- ci.
 tych. Polegaiąc oni na listach tych
 bez żadnego podpisu, daty, i pieczę-
 ci, na świadectwie wspomnionych Se-
 kretarzów, które prawne i dostarczają-
 ce być nie mogło, a co największa,
 nie stawiający ich nigdy w obec Ma-
 ryi, choć na nayusilniwsze iey nalega-
 nie; Sędziowie ci, po zakończonym
 w taki sposób sądzie, powróciwszy do
 Londynu, wyrok tam na nią śmierci
 wydali.

Okoliczności nie-
szczęśliwe
dla Maryi.

Ządała tego Elżbieta; udawała iednak, iakoby ią to niezmiernie zasmuciło. Był zaraz zwołany od niey Parlament, żeby się niby przymuszoną być zdawała do tego, co było dawnym zamiarem iey nieubłaganey nienawiści, i zemsty. W tych zaś, i tak nieszcześliwych dla siebie okolicznościach znajdowała się Marya, iż iey nie podobna było uść okropnego swego losu. Miała prawo następstwa na Królestwo Angielskie; ale miana byłaby za nieprzyjaciółkę przyjętej Religii w tym Królestwie. Rada przyboczna Elżbiety, i wszystka znaczniejsza Szlachta poczuwając się do wielu niesprawiedliwości, i krzywd iey wyrządzonych, mniemali: że nie mogli być bezpiecznemi, tylko pókiży żyła Elżbieta, która iuż w lata wchodziła. Przeto uwzięli się uwolnić się od tey boiaźni przez zgubę tey, którey się panowania lękali. Nie dziw więc, że obiedwie Parlamentowe Izby przygotowane do tego, potwierdziły wydany wyrok, i wykonania onego domagały się z taką usilnością, iakiey po nich żądano. Umiała tam chytrze udawać Elżbieta politowanie; nie chciała niby nic przybiegać na domaganie się Parlamentu, i zostawiła umysły w niepewności o tym, co w tey mierze uczyni. Henryk III.

Król

Król Francuzki przez Posła swego umyślnie z pierwszych swoich Ministrów na to wybranego, naysilniey wdał się za Maryą. Jakób także Król Szkocki obudzony z tak długiey nieczułości, pisał dość tkliwy list do Elżbiety za Matką; Kazał Posłowi swemu wyrazić, i przelożyć Elżbiecie, iako on wieczney nieślawie podpadnie, jeżeli przewiedzie na sobie, aby ona ginęła tak haniebnie, a on nie ruszył wprzód na iey ratunek wszystkich sposobów, które tylko w mocy iego być mogą. Lecz nie listów i Posłów natenczas potrzeba było. *San Maryi Szturty* powinien był zebrać wojsko, poyść na czele iego do *Zamku Forberingai*, odbić tam swoją Matkę, albo zginąć pod iego murami. To prawdziwy honor, i czułe serce kazało, ale Jakób nie wiele miał tego obojga. Przeto Elżbieta pogardzając znaną sobie gnuśnością tego Króla, tym mniej dała się zmiękczyć prozbami iego.

Nieczu-
łość ku
Matce Ja-
koba VI.

Nie zważała i na to, że okrucieństwo takowe nad Królową niepodległą nikomu, równą sobie, swoją bliską krewną, i która z prozbą o pomoc przybyła do Anglii, zhańbić miało wiecznie Angielski Narod, a bezpieczeństwo Elżbiety bynajmniej potrzebne nie

nie było. Jakób VI. ponował w Szkocy, i był Kalwinakiey Religii, ani się po nim można było tego spodziewać, ażeby swoiey Korony Marce ustąpił. Elżbieta tak mocno ugruntowana na swym Tronie nie miała się niczego od tey nieszczęsney Pani obawiać. Jedy-na więc tylko nienawiść Elżbiety, ofia-ry tey potrzebowała. Zawsze ona chy-tra, ale nyzłostíwiey w tey sprawie, go-dnych siebie fortelów użyła do pokry-cia okrutnych swoich myśli. Za iey poszeptem rozsiane były sztucznie po-głoski nowych na iey życie zasadzek; tym sposobem, gdy przez świeże roz-jątrzenie fałszywemi temi wieściami przygotowane były umysły; i Elżbieta mogła się już spodziewać, że zezwo-lenie iey na śmierć Maryi za wymuszo-ne powszechnym żądaniem przyjęte bę-dzie, podpisała nieludzki swój rozkaz na ucięcie głowy Królowy Szkockiey, zagładzając przez to wszystkę u Po-tomności zkądinąd nabytą sławę, i niezatartą nigdy swoię, i Narodu swe-go nieiako hańbę rysując. Rozkaz ten tak podpisany posłała Kanclerzowi do pieczęci przez Sekretarza Stanu Da-wizona, człowieka prędkowiernego, i łatwego bardzo do oszukania, zmyśla-jąc przed nim, iż i tak jeszcze nie chce, aby ten iey rozkaz był wykona-ny,

Nowa o-
błuda El-
żbiety.

ny, chyba za odkryciem nowego iakiego przeciwko niey spisku, i za iey jeszcze iednym rozkazem. Skoro tylko przyłożona była od Kanclerza Pieczęć, Panowie radni, przenikając dobrze myśl i żądzą Królowy, łatwo namowami swemi przywiedli *Danizona* do tego, iż Hrabiom *Schrensbury* i *Kentu*, rozkaz ten, iako do nich podpisany, natychmiast posłał.

Oznaymiono było już przedtym Maryi dekret śmierci na nią wydany; Doniesiono iey przy tym, że Parlament wykonania dekretu tego domagał się naybardziej dla zabezpieczenia przyiętey w Anglii Religii. Na tę wiadomość Królowa Szkocka, żadnego po sobie zmięszania nie pokazując, wesoło odpowiedziała: *Ponieważ Protestanci dopominają się moiey śmierci na wsparcie swojej Religii, więc ja już pewna iestem, że za Katolicką umierać będę, czego sobie, iako chwały i zaszczytu osobliwego winszuję. Wspaniałego tego umysłu, i męstwa nie zmieniła Marya Stuarta, do ostatniego zgonu. Wspomnieni dway Hrabiowie, gdy iey donieśli, że nazajutrz na plac wyprowadzona być miała. Niezależkniona odpowiedziała z niejakim zadumieniem: Nie spodziewałam się tego po Królowy. Siostrze moiey, aby*

R. P. 1587.
Męstwo
wielkie
Maryi.

na moję śmierć zezwolić miała; gdy tę-
 dnak ta iey wola iest, przyimę z chęcią
 tę śmierć, która nędze moie zakończy;
 nie sądzę bowiem ten umysł godnym być
 Nieba, któryby przysięcie do błogosławio-
 nego tego życia przed sobą widząc, nie
 posilał, uwagę tą nadwątłego ciała przez
 boiaźń śmierci.

Jak się na
 śmierć go-
 tuję.

Do aktów naygorętszey pobożności
 przyłączyła Marya naytkliwszą staran-
 ność o domowych i służących swoich,
 a rozdawszy między nich wszystko,
 co natenczas mieć mogła, i polecając
 ich przez napisany list Królowi Fran-
 cuzkiemu Henrykowi III. i Xiążęciu
 Guwizynuszowi, prosiła, ażeby przytomni
 byli przy iey śmierci; Hrabia Kent, gdy
 iey tego odmówił; dziką tą nieużyto-
 ścią przeięta do żywego, zawołała:
*Zapomniałżeś, że iestem Siostrzenicą Kró-
 lowy waszey, że z Królewskiej krwi Hen-
 ryka VII. pochodzę, i byłam przez za-
 męcie Francuzką, a przez prawo dzie-
 dzictwa Szkocką Królową? Przenikają-
 ce te słowa, wycisnęły na nieludzkim
 człowieku, że iey przytomności niektó-
 rzych domowników pozwolił; Ale Spo-
 wiednika, którego usilnie na placu
 mieć żądała, wymódz od okrutnych od-
 szczepieńców nie mogła. Wyprowa-
 dzona na plac śmierci, który był w sa-
 li*

K wspomnionego Zamku przygotowa-
 ny, gdy Dziekan *Peterboroungski*, śmiał
 ją namawiać do wyrzeczenia się Wiary
 Katolickiej, i wyznania na siebie zmo-
 wy na życie Elżbiety, wyższym tro-
 chę i żwawszem głosem: *Przestań,*
rzecze, twych takich przestrog, ja w Ka-
tolickiej Wierze urodziłam się, żyłam, i
w niej umieram. A iako wszystkim, co
się do mej śmierci przyczynili, z serca od-
puszczam; tak się przed wami wszystkie-
mi oświadczam: żem nigdy na życie El-
żbiety nie stawiała, i w żadną na to
zmowę nie weszła. Trzymała Marya
 Krucjfix w ręku, Hrabia *Kent*, bezbo-
 żnie to za zabobonność poczytując,
 rzekł do niej: *W sercu Chrystusa, a*
nie w rękach nosić potrzeba; Ale mu nie-
zwyciężona Królowa odpowiedziała:
Ze drogiego tego wyobrażenia niepodobna
jest mieć w ręce, i przed oczyma, aby
nim serce przeięte nie było. Nakoniec
 gdy iey przytomne służące oczy chu-
 stką zakryły, sama na fatalnym pniu
 położyła głowę, zacząwszy mówić z ef-
 fektem Psalm ów 30.: *W tobie Panie*
położyłam nadzieję moję, nie będę za-
wiedziona na wieki; A po wymowieniu
głośniejszym jeszcze ostatnich onych
słów w tym Psalmie: W ręce twie Pa-
nie oddaę ducha mego, wpośród ię-
czenia i płaczu wszystkich przytomnych
 ścię-

Iey nie-
 zwyciężo-
 na wiara.

ścięta jest. Na pokazaną przez Kata głowę, sam tylko ów żarliwiec Dziekan *Peterboroungski* zawołał: *Niech tak wszyscy niepřyiaciele Królowy Elżbiety giną.* I sam tylko ośmiutny Hrabia *Kent* odpowiedział: *Amen.*

Jey chara-
kter.

Taki był koniec *Maryi Stuarty* w czterdziestym piątym roku życia, po wytrzymanym dwudziestoletnim więzieniu w Anglii. Była ona w tym wieku wizerunkiem urody, dowcipu, dobroci serca, i wybornych przymiotów, ale oraz wizerunkiem nieszczęśliwość, których nigdy pamięć w dziełach ludzkich nie zginie. Nie miała potrzebney zdatności do rządzenia zwłaszcza takim Królestwem, iakim była natenczas *Szkocya*, i ukrócenia umysłów rozbuianych fanatyzmem, i zuchwalstwem, na iakie panowanie iey natrafiło. Miała słabości i przygany swoje, ale w nie bardziey przez okoliczności fatalne, niż przez zepsucie serca wciągniona była, i podług sławnego iednego Dzieiopisa początek iey niektórych zdróżności zdaie się nie do iey gruntu, i charakteru nie należeć. Ze wszystkich nieszczęśliwości ta iey nazwieszka była, że razem żyła z atką sąsiadką, która zazdrością, i nienawidzią przeięta, umiała wszystkie swoje

żądze

żądze do celu doprowadzać. Niewinną będąc spisku, który iey zarzucano podług większego podobieństwa i świadectw, padła ofiarą okrucieństwa, dla którego wieczne na Elżbietę przekleństwo czuła Potomność rzucić będzie.

Elżbieta za pierwszą odebraną wiadomością o *Exekucyi Maryi*, uciekała się do najsztuczniejszey swoiey obłudy, ubazując się niby zaleknioną, przejętą żalem i gniewem, odchudzając niby od siebie. Nikt z domowych przystąpić do niey nie śmiał. Złorzeczyła, łajała, i wyganiała od siebie z fukiem wszystkich Ministrów. A opłonawszy niby trochę, pisała do Króla Szkockiego list pełny rozpaczey, i usprawiedliwiać się niby przed nim, i wzywając samego Nieba na świadectwo, iako chciała oszczędzić krwi Matki ięgo. Dawisona za wydanie rozkazu na *exekucyę* do więzienia wziąć, i sąd na niego złożyć kazała; I musiał niezmiernym aż do zniszczenia majątku swego okupem przypłacić usługi swoiey. Alec te udawania nie oszukały nikogo; wiadzano dobrze, iak łatwo twarz w taką postawę, iakiey iey trzeba było, przestraić umiała Elżbieta, i iaką wewnątrz radość zwodniczy ten smutek pokrywał. Wspomniony Dawi-

Obmierzłe postępowania Elżbiety po *exekucyi*.

zon twierdzi w zostawionym swym iednym piśmie: że w ten sam dzień, którego rozkaz Królowy podpisany, i do pieczęci Kanclerzowi przez niego posłany był, w tak dobrym humorze znaydowała się, iż tonem żartobliwym do niego rzekła: *Idź donieś o tym wszystkim Walsinghamowi, lubo boję się, żeby z smutku stąd powziętego nie umarł.*

Król Szkocki daie się oney przebiegać.

Król Szkocki, skoro mu o losie nieszczęsnym Matki iego doniesione, ciężkim zdięty żalem, wybuchnął z nągwałtowniejszemi pogrózkami, i przedsięwziął słuszney nad Elżbietą poszukiwać zemsty. Panowie, i Szlachta Szkocka, gdy okrutny ten postępek z ich niegdys Królową, i z ich Króla Matką uciszył wnętrzne niezgody, wołała iednostaynie o wojnę przeciwko Elżbiecie. A gdy Dwór cały wziął żałobę po Maryi, Lord *Sinclair*, wziąwszy na siebie zbroję, i broń do potyczki służącą, poszedł na Pałac do Króla, i stanąwszy przed nim: *Oto ta iest, rzecz, prawdziwa żałoba po Królowy; Lecz ten pierwszy do wojny zapal, gdy trochę w Jakóbie opłonał, Angielski Gabinet potrafił gniew iego ukoić. Walsingham*, gdy mu kształtnie w napisanym do niego liście przełożył, na iakie

Nie przewagi zerwanie pokoju wysta-
wi Szkocją, iak nie dobre skutki pój-
dą za wezwaniem obcey pomocy, bądź
z Francyi, bądź z Hiszpanii, gdy przy-
dał, iak wiele na tym Jakóbowi zale-
żało, aby sobie nie narażał Angielskie-
go Narodu z niebezpieczeństwem utra-
cenia nadziei przyszłego nad nim pa-
nowania, Król ten z przyrodzenia sł-
aby, nieczuły, a wojny nie cierpiący,
łatwo się dał do pokoju nakłonić, i
pomatu gniewu swego o śmierć okru-
tną Matki zapomniał.

Daleko straszniejszy Elżbiety nieprzy-
jaciół Filip II. zamyślał od niejakiego
czasu całą swoją potęgą uderzyć na An-
glię. Lecz nieustraszona Elżbieta ważyła
się wyzywać ieszcze i drażnić tego no-
wownalezionego świata Pana. Mężny
ów *Drake*, puściwszy się znowu na mo-
rze, uwziął się szukać Flotty Hiszpań-
skiej w samym porcie *Cadix* stojącej;
spalił Hiszpanom pod *Lizboną* wielki
jeden okręt naładowany wszelkimi po-
trzebami do uzbroienia by największej
Flotty; Napadł na to samo miasto, i
niezmierne tam Hiszpanom szkody po-
czynił. Za przykładem *Draka* idąc
Szlachcic jeden Angielski *Cavendish*,
przemarnowawszy u Dworu wszystkich
swój majątek, umyślił napadem na Hi-
szpań-

Wyprawy
morskie
przeciwko
Hiszpa-
nom.

szpańskie osady w Ameryce połatać swój niedostatek. Jakóż trzy małe okręty zgotowawszy, i brzegi Ameryki południowej Hiszpanom splądrowawszy, odpłynął *Tamizą* pod sam Londyn, tryumf swój okazując przez przybranych w suknie iedwabne maytków, i rozpięte adamaszkowe na swoich masztach żagle, tudzież nieoszacowaną zdobycz na okrętach swoich. Łatwo wnieść; i tak bardzo takowa iego pomysłność inszych Angielskich Awanturników pobudziła do kuszenia się o podobne na Hiszpanach korzyści. Z drugiej strony Hrab *Leycestryi* w Hollandyi nie się nie wiodło; Królowa przymuszona była przyzwać go ztamtąd, gdy nierozumnym swoim postępowaniem, i niewczesną dumą bardzo się był Hollendrom naraził, którzy tymczasem w *Maurycym* Xiążęciu *Arauzionu* znaleźli podobną podporę do tey, którą w Oycu iego *Wilhelmie* mieli.

R.P. 1588.
Flotta nazwana niezwyciężona.

Lubo zaś Filip wyraźnie był ieszcze wojny Królowy Angielskiej nie wypowiedział, gotował się iednak wszystką siłą, nie już tylko do zemsty za uczynione krajów swoich naiazdy, ale też do opanowania iey Królestwa. Sixtus V. Papież pobudzał Filipa potężnie do tey wyprawy na Anglią; wy-
kłął

klął on był w tym samym czasie Królową Angielską, i ogłosił przeciwko niej Krucyatę z nadaniem tychże samych Odpustów, iakie niegdyś do innych Krucyat przywiązane były. Wysłano się po wszystkich Neapolu, Sycylii, Hiszpanii, i Portugalii, portach na przygotowania wojenne; i wystawiona na morzu owa ogromna Flotta, którą Hiszpani nadto prędko niezwyciężoną nazwali, zagroziła Anglikom ostatnim upadkiem ich Królestwa.

A tu się mężny Elżbiety umysł najbardziej pokazał. Nie przełękłniona bynajmniej, ani się żadną bojaźliwą radą nie upodlając, nie myślała tylko o sposobach dania odporu mocniejszemu nieprzyjacielowi. Nie pozwoli Anglicy natenczas w swojej Flocie więcej nad dwadzieścia ośm okrętów, i to bardzo małych po większej części. Rozkazuje Królowa nowych iak najwięcej wystawić. Panowie Angielscy, Szlachta, i główniejsze miasta w Królestwie ubiegają się o lepszą w ich przystawieniu. Londyn, zamiast piętnastu nakazanych trzydzieści sporządza. Katolicy nawet będąc od chytrey Elżbiety podtenczas tym łagodniey traktowani, im bardziej nieprzyjaciele ich usadzali się obmierzić ich, i zwalić na nich niniejszy zamach na

Męstwo
Elżbiety.

całe Królestwo, nie zważając na Bułgę Papieską, przykładają się potężnie do obrony swego Narodu. Wojsko lądowe Angielskie, chociaż od Hiszpańskiego liczniejsze, nie mogło się jednak, ani w biegłości wojennej, ani w karności z bitnemi, i ówczesnemi Hiszpanami równać; ale chęć nadzwyczajna obrony wolności Narodu swego, i praw ojczy-
 stych zastąpiła wszystko. Trudno zaś opisać, iak wiele do tey odwagi przydała Królowa, gdy do obozu pod *Salisbury* stojącego na koniu przybywszy, w gorącej swojej do wojska całego mowie, natchnęła go niezwykłym męż-
 twem. Upominała w niego, iż mimo słabości płci swojej, stanie ona sama na ich czele, aby świadkiem była ich dzieł walecznych, i one sama nagradzać mogła, obierając sobie raczej z niemi razem poleć na placu, niżli na upadek, i niewolę swojego ludu patrzeć: *Ramiona*, mówiła, *niewiasty widzicie u mnie, ale mam serce, i umysł Króla, a co u was nawięcej ważyć powinno, Króla Angielskiego*. Rozżarzyła ta mowa nowy ogień niezwalczono-
 nego mężstwa w słuchających, i zdawało się, że jednym Elżbiety tchnęli duchem, i że im równie, iako oney, szło o Koronę.

Pobudza
do niego
swym
przykła-
dem woj-
sko.

Tymczasem Flotta owa niezwy-
 ciężona, zatrzymana przez czas nieia-
 ki dla śmierci swego Admirala *Santa*
Cruz, ruszyła się z *Lisbony* w miesiącu
 Maju; ale skołatana nawałnością zaraz
 nazajutrz, zatrzymała się znowu aż do
 Lipca. W tym dopiero miesiącu pu-
 szcza się na morze pod sprawą Xiążę-
 cia *de Medina Sidonia*, wysokiego w
 Hiszpanii rodu, ale małego bardzo na
 morzu biegłości. Flotta ta ze stu trzy-
 dziesiętu okrętów składała się, z tych
 sto nadzwyczajney, i dotąd nie wi-
 dzianej były wielkości; Niosła dwa-
 dziesięcia tysięcy woyska, które miało
 być na ląd w Anglii wysadzone, ośm
 tysięcy maytków, dwa tysiące sześćset
 wielkich armat, i żywności na sześć
 miesięcy. Przyznać trzeba, że dane
 od Filipa samego rozkazy względem
 obrotów i czynności tej Floty, nie
 mogły być nigdy rozumniey od nikogo
 ułożone. Zlecił on iak naywyróżnieney Ad-
 miralowi swemu, nic wprzód nie roz-
 poczynąć; nie dać się uwieść żadną,
 małą iakiey pomyślności wydarzoną
 okazją, ale zostawiwszy na boku Flot-
 tę Angielską, a po nad brzegami Fran-
 cuzkiemi płynąc, przybić do *Dunkier-*
ki i *Newport* portów na przeciw Anglii
 leżących, i tam się złączywszy z Xią-
 żęciem *Parmy*, razem z nim wpłyną-
 wszy

Ruszenie
 się Floty
 niezwy-
 żoney.

wszy *Tamizę*, wojsko w Anglii samey wysadzić. Uchylone te rozkazy ocaliły Anglią. Xiążę *de Medina Sid* nie w żegludze swojej dale skąd pływając, wiarę fałszywey powieści poimenego iednego Rybaka, iż Angielski Admiral posłyszawszy o skoloniu przeszłą uawalnością Flotcie Hiszpańskiej, zawinął do portu *Plimouth*, a nawet nie bojąc się oney przybycia, wielu swoich marynarów porzpuuszczal. Tą wiadomością zbalamucony Hiszpański Wódz, spodziewając się na niegotowych Anglików napadć, umyślił na nich w porcie *Plimouth* uderzyć, zapomniawszy ułożenia złconego sobie od Pana swego. Nie można było Anglikom bez podziwienienia patrzeć na tę Flotę zoniżającą się, na siedm mil morza zastępującą. Ale Admiral Angielski *Effingham* nieustraszony, kazał rzęsiście strzelać do okrętów Hiszpańskich, których sama ichże ogromność zatrudniała, a marynarowie na nich będący, nie mogli sprawności Angielskich podoleć, gdy im sama ich okrętów szczupłość, iako do skierowania, gdzie trzeba było, nierównie łatwierszych, wielce potężną była. Wkrótce w wielu miejscach Hiszpani szwankować poczęli, i niemało swoich okrętów utraciwszy w dobrym ieszcze jednak porządku ustę-

Flotta ta
zbita od
Anglików.

powo
się p
doz
pias
swę
czon
rażac
cie l
wysp
tak
poł
skoch
Filip
ni-p
dziel
klesz
leko
podo
wę.
rażo
pow
zeni
nych
uwa
bran
ci,
dneg
Król
wi,
niep

powali. Xiążę też *Parmy*, nie mogąc się podług wiadomego sobie ułożenia doczekić tej Flotty, a nie mając tylko płaszczy statki do przeprowadzenia wojska swego, nie chciał go, jako doświadczony Wódz, na nieuchybną klęskę narażać. Nakoniec gdy po znaczney stracie Flotta wspomniona po pod *Orkady* wyspy powracała, morską nawałnością tak wiele szkody poniosła, iż zaledwie połowa okrętów do portów Hiszpańskich zawinąć mogła. Powiadają: że Filip na pierwszą wiadomość o takiej niepomysłności, padłszy na kolana, dziękował Bogu, że go od większych klęsk zachować raczył, rozumniey daleko w tym nieszczęściu myśląc, niż podobno w gotowaniu się na tę wyprawę. Duchowieństwo Hiszpańskie przerażone klęską tą przeciwną ich przepowiadaniom przycztywało onę znośzeniu tylu Mahometonów, i niewiernych w Królestwie Katolickim.

I od nawałności zepsuta.

Nie masz zaś nic, coby równie w nieuważną ufność wbiiało ludzi, nad odebrane zwycięztwo. Tym Anglicy naderci, rozumeli, że im nic nie będzie trudnego z Hiszpanami. Zaczyn umysłili Królestwo Portugalii wydrzyć Filippowi, i na nim osadzić urodzonego z nieprawego łoża człowieka z Domu

Wyprawa Anglików do Fortu galii.

Braganckiego Około dwudziestu tysięcy samego ochotnika na tę się wyprawę zbiegło. Elżbieta sześć im okrętów wojennych, i sześćdziesiąt tysięcy funtów szterlingów dała. Ale ta wyprawa, iako źle ułożona, źle się im powiodła. Dwór Hiszpański przewąchał zamysł Angielski; miał czas na nich się przygotować. Portugalczykom na nowe Hiszpańskie panowanie wierzgającym broni odjęta. *Lisbon* na odpór i obronę dostatecznie opatrzona. Anglicy wysiadłszy pod tym miastem, wpadli na przedmieścia; lecz gdy im żywności i wojskowey ammunicyi całe zabrakło, znazeni pracą, i chorobami wyniszczeni, wrócili się nic nie sprawiwszy.

Nie udało się.

Parlament. Zwołany tymczasem Parlament od Królowy, dwoisty dla niej zwykły positek pieniężny uchwalił. Na tym Parlamencie Elżbieta ponowiła surowe swe zakazy względem ubliżenia w czym przyiętej w Anglii Religii, o co się pokuszać nie przedstawali Purytani; zgromiła srogo niższą Jzbę, gdy ta zabierała się do okryślenia prawa pewnego Królewskiego nazwanego (*Pourveyance*), którego mocą Urzędnicy Królewscy brali od ludzi na usługę Dworu, albo pod pozorem tylko teyże usługi, wszelkie do podróży potrzeby, żywność,

po-

Zwyczaj
brania po-
trzeb
wszelkich
na podróż
Dworską.

pow-
leko-
na
albo-
wiel-
wał-
utr-
pra-
jesz-
cza-
nast-
piz-

(b)

powozy, konie. Cena tych rzeczy da-
leko mniejsza od zwykłej ustanowio-
na była, i zapłata, albo wątpliwa,
albo bardzo była nie rychła; przez co
wiele Narod ponosił. (b) Przyóbiecy-
wała Elżbieta pomyśleć kiedyś o uldze,
utrzymywała jednak ciężar ten ludu za
prawo Koronie służące. Ustąpił i tą
jeszcze raz Parlament, podług zwy-
czaju swojego. Obaczemy, iako pod
następującemi Królmi, i to, o którym
piszemy, i inne z wolnością Narodu
nie.

(b) Miała raz wyjeżdżać Elżbieta z Pa-
łacu Windsor; kazano tam za po-
winnosć stawać iednemu Furmanowi dla
przewiezienia iey tlo-noków. Dwa ra-
zy sę zatrudzał, a wyjazd Elżbieta
odkładała; Trzecią razą, gdy mu
powiedziano, iż i teraz jeszcze nie
wyjedzie, zawołał z gniewem: Wiedzę
że też to i Królowa kobieta wła-
śnie taka, iak moja żona. Elżbie-
ta usłyszawszy z obna te słowa, posta-
ła mu kilka talarów na iego ulago-
dzenie. Ciężar ten dawania podwód
i koni był zdawna we zwyczaju wsze-
dzie. Był długo i w naszey Polsce.
Trwa iesz ze w niektórych Kraiach i
teraz, iako szczątek dawney Naro-
dów niewoli.

niezgodne, a Koronie niby służące prawa przeciw późnosi.

Elżbieta
posiłkując
Hugono-
tów Fran-
cuzkich.

Był to zaś czas dla Elżbiety najspokojniejszy. *Maryi Sztuarty* już nie było; Przekonaniem siebie aczkolwiek fałszywym o potrzebie ieu śmierci, oddalała podobno od siebie słuszną zgryzotę po tym okrucieństwie. *Jakob VI.* w pośród Szkockich spisków chwytający się Tron posiadając, a z przyroczenia pokóy, by i z krzywdą swoją lubiący, nietylko nie mógł zakłócić Anglii; ale też na dobrym zachowaniu się z Elżbietą wiele mu zależało. *Filip Król Hiszpański* na wielkie zamysły nie bardzo porwoczy, nie było pozor, by o nowym drugim na Anglię zamachu myślił. W tych szczęśliwych okolicznościach bezpiecznie Elżbieta posilkować mogła Hugonotów Francuzkich, sławną ową ligą przyciśnionych. *Xiążę Karol Gwizjusz* przez nią wygórowawszy w potęgę nad samego *Króla Henryka III.*, przymusił go do podpisania teyże ligi, do podniesienia broni przeciwko nim, i przeciw *Królowi Nawarry*, na którego Korona Francuzka prawem następstwa spadała. Ten ostatni podpomóżony pieniędzmi od Elżbiety, wygrał w roku 1587. walną bitwę pod *Contras*. Wszakże z niej ko-

rzy.

rzysłać znacznie nie mógł, przeto, iż pod tenże sam prawie czas wojsko mu z Niemiec na pomoc przychodzące od Gwizysza na zamian, rozproszone było. Następujące wydarzenia odmieniły postawę rzeczy. Henryk III. kazawszy w mieście *Blois*, bez sądu i zdradziecko zabić Gwizysza, sięgającego mu prawie po Koronę, rozjątrzył niezmiernie na siebie tych sprzymierzonych, że broni swoją na niego obrócili; i musiał dla dania onym odporu, łączyć się z tym samym Królem *Nawarry*, a prawym swoim następcą, którego przedtym, jako nieprzyjaciela ścigać był przyniewolony. Lecz onże sam potym stając się ofiarą okrutnego fanatyzmu, którym wielu znaczniejszych w tej lidze natchniętych było, i będąc w obleżeniu zbuntowanego przeciwko sobie Paryża od iednego od nich naprawionego złoczyńcy *Jakóba Klimunta*, nożem śmiertelnie raniony, zostawił Królowi *Nawarry* Koronę, o którą iednak trzeba się było orężem rozprawić, i Poddanych, których mocą trzeba było podbić. Po kilka razy Elżbieta posyłała mu znaczną pomoc w ludziach, którzy pod przywódem iego wielu dokazywali. Nastąpiło sławne cwo, a już powtórne Paryża, a potym *Rotomagu* obleżenie, od którego od-

Odmiana
rzeczy we
Francyi.

Henryk IV.
po Henry-
ku III.

== odpędzić walecznego Henryka, największym było zaszczytem dla Xiążęcia *Parmy*. Ten sławny *Wojeownik* z rozkazu *Filippa* dwa razy na positek ligi z *Niderlandu* z woyskiem przystawiając, dwa razy dokonanie zupełnego zwycięstwa wielkiemu *Henrykowi* zatamował.

== R.P. 1593.
Elżbieta
Parlament
trzyma na
wodzy.

Dla częstych takich i morskich, i lądowych wypraw przeciwko *Hiszpanom*, *Elżbieta* przy nayskrętniejszey swey oszczędności, nie mogła podoląć kosztom wojennym bez posilków od *Parlamentu* uchwalonych. Wszakże choć w takiej potrzebie, nie jednak nie spuszczała z dumnego tonu w obchodzeniu się z tymże *Parlamentem*; a gdy niższej *Jzby Orator* w mowie swojej dopraszał się iey o bezpieczeństwo osób *Jzbę* składających, o wolność w głosach dla każdego, o przystępność większą do niey; odpowiedziała przez *Kancelerza* swego: „Iż będą bezpieczni
„wszyscy, jeżeli w użyciu przywilejów
„swych miary nie przebiorą; będą mie-
„li wolność mówienia, jeżeli dwoma
„tylko temi słowy: tak, albo nie, zda-
„nie swe wyrażać zechcą; ani się dłu-
„go w nich rozwodząc, ani do innych
„materyi nie wybiegając; będzie im
„nakoniec dany wolny do niey przy-
„stęp

„ stęp w sprawach nagłych i ważnych,
 „ jeżeli go im dać przez swe zatrudnie-
 „ nia około rządu krajowego będzie mo-
 „ gła. „ Po mimo tey tak dumney odpo-
 „ wiedzi, śmielsi niektórzy z Purytanów
 „ wołać poczęli w Jzbie o określenie na-
 „ zbyt uciążliwego Trybunału Kościelnego,
 „ nazwanego *Wysoką Kommissyą*. Ale
 „ Królowa przyzwawszy do siebie *Orato-
 „ ra* Jzby, powiedziała mu w groźnych,
 „ i przystrych słowach: „ Ze nie zwo-
 „ łała Parlamentu, tylko z dwóch ie-
 „ dyń przyczyn; naprzód dla utwier-
 „ dzenia iedney w kraju Religii, po-
 „ wtóre dla zastronienia Królestwa, od
 „ przeważającej potęgi Króla Hiszpań-
 „ skiego; do tych dwóch więc spraw
 „ ułatwienia szczególnie zmierzać ma-
 „ łą ich obrady. „ Przeto, iako się
 „ wiele wazyli ci, którzy z czym innym
 „ w Jzbie odezwali się, tak ona im wszy-
 „ stkim ponawia swój naysurowszy zakaz
 „ podobney na potym zuchwałości. Za-
 „ raz po tey odpowiedzi, ów żarliwiec
 „ powstający na wysoką Kommissyą, z sa-
 „ mey nawet Jzby zaprowadzony był do
 „ więzienia.

Na tym więc Parlamencie nowe Prawo su-
 „ zbyt srogie prawo obwołane przeciwko rowe prze-
 „ Katolikom, i innym różnego od An- ciwko nie
 „ gielskiego Kościoła wyznania. Ktoby- trzymają-
 „ kol- cym z Ko-
 „ ścio-

ściotem
Angiel-
skim.

kolwiek szesnastu lat dochodzący, nie znajdował się przez miesiąc na obo-
żeństwie w Kosiele, takowy skazany
był na więzienie, a jeżeliby w upor-
nym nieposłuszeństwie temu prawu trwał
trzy miesiące, był wywołany z Króle-
stwa; a gdyby po wywołaniu tym po-
wrócił, śmiercią miał być karany. W
tym prawie jednąż obostrzona była su-
rowość na Katolików, jako też i na
Purytanów, którzy pod imieniem nie-
zgadzających się, wytknięci byli. Zai-
ste surowość ta pod innym panowa-
niem domowaby wojnę wznieść mo-
gła. Ale groźna Elżbieta trzymała na
wodzy cały Narod, który, nie można
zgadnąć, czyli się oney bał, czyli ją
poważał bardziej. Niższa Jzba, acz-
kolwiek z nią tak się twardo obeszła
Elżbieta, bez trudności jednak uchwa-
liła dla niej dwoisty posiłek pieniężny,
i cztery piętnaste części. (c) Wyższa
Jzba

(c) W *Historyach Angielskich* często jest
mowa o posiłku podwoynym, potroynym,
poczwornym; także o dwóch, trzech,
czterech częściach piętnastych. Jeden
posiłek pieniężny wynosił na początku
Elżbiety do 120,000. funtów szterlin-
gów; lecz potem, coraz się zmniejsza-
jąc przy końcu iey panowania przeszedł
do 70,000. Przez piętnastą część ro-

Jzba daleko jeszcze przychylniejsza Królowy oświadczyła, że na projekt ułożonego takowego posiłku, przeto zezwolić nie może, iż go w okolicznościach niniejszych niedostatecznym jeszcze być widzi; do przyjętego więc dwustego posiłku, przydała trzeci, i dwie piętnaste części. Sarkała na to Jzba Pospółstwa, ale boiażn złączoną z poważaniem Królowy, wymogła na niej, czego chcieli.

Henryk IV. po mimo mężstwa i Henryk IV.
przymiorów miłość iednających, po- zostajeKa-
znał nakoniec, że mu niepodobna bę- tolikiem.
dzie samym tylko orężem dopiąć Koro-
ny dziedzictwem mu należący. Sprzy-
mierzenie owo Katolików wielką część
Francyi zajmujących, nie spuszczało
nie z swej ku niemu nienawisci. Co
większa, ci nawet Katoliccy Panowie,
którzy przy nim obstawali, grozili mu,
że go odstąpią, iezliby dłużej nawró-
Tom II. Z cenie

zumieć się ma piętnasta część ceny
dóbr ruchomych w Anglii, która raz
od miast ustanowiona jeszcze za E-
dwarda III. nie odmieniła się, cho-
ciaż po pomnożonych bardzo boga-
ctwach w tym Królestwie; i piętnasta
część takowa tylko 29,000. funtów
sterlingów wynosiła.

cenie swoje odkładał. Owszem sprawiedliwsi i rozumniejsi między Hugonotami uznawali potrzebę uczynienia zadosyć w tej mierze Katolikom. Wtedy Hępyk, czyli, że w rzeczy samej poznał błędy Kalwińskie, czyli też polityczne uwagi przyłożyły się do tryumfu nad nim prawdziwej Wiary, uczynił publiczne wyznanie tejże Wiary. Elżbieta, chociaż nikt nad nią nie umiał lepiej stosować swojej Religii do okoliczności politycznych, nie zaniedbała jednak ostrym listem wyrzucić to Henrykowi; Wszakże mu się nakoniec dawszy przedednać, nie przestała go posilkować. Powinien się być od niej spodziewać podług uczynionego przedtym przymierza podobnej także pomocy Jakób Król Szkocki, wystawiony u siebie na ustawiczne niesfornych Szkotów spiski i bunt. Ale przeto tylko, iż po Elżbiecie miał nastąpić, a iż był Synem nieszczęsnej owej *Maryi Sztuarty*, miała go ona za nieprzyjaciela swego; i nie tylko go żadnym posiłkiem nie zapomagała, ale zdrajcom jego dawała u siebie schronienie.

Elżbieta
woinie po-
myślnie
Hiszpa-
nów.

W tym czasie zdrajcy niektórzy przekupieni od Hiszpanów zmowiwszy się na życie Królowy, odkryli i śmier-

111

cią ukarani byli. (d) Nie chciała tym samym sposobem, ale trochę wspanialszej zemsty szukać Elżbieta; bo prócz posłanych nowych Francyi i Holten-drom przeciwko Filippowi posiłków, umyśliła napisać na niego w własnym jego Państwie, i w samej Hiszpanii nawiedzić. Na ten koniec wystawiła na morzu Flotę od szesnastu wielkich wojennych okrętów, i stu pięciudzie-
 igit pomniejszych. Nad tą Flotą prze-
 łożony Lord Effingham, mając przy so-
 bie znanego owego z przypadków
 Hrabie Essexy, podszedł złączone Hiszpanów stojących u Cadix, zburzył ich Flotę całą; a odważny Essexus, pod którego sprawą lądowe woysko było, wysiadłszy poprzedzay na ląd, iednym poskokiem bierze samo miasto Cadix. W nim Anglicy zdobyli wielkie bogactwa; ale ich zdobyć prze-
 Z 2 szłaby

R.P. 1597.
 Ich kłeska
 pod Cadix

(d) Był to nieiaki Roderigo Lopez Żyd, zostający na Dworze Elżbiety za Le-karsza. Wyznał on: iż od Hrabi Fuentes i Jbarray, przy których rządy Niderlandu po śmierci Xiążęcia Parmy gosowały, wziął pieniądze na otrucie swojej Pani. Dwóch Angli-ków Yorck i Williams, wchodzących w tę okrutną znowę z pierwszymi, by-ło razem straconych.

szłaby była wszystek szacunek, gdyby byli Hiszpani własnych swych okrętów drogiemi towarami naładowanych w porcie tym nie podpalili; wszelako strata ich do 2,000,000. czerwonych złotych dochodziła.

Parlament.

Na nim
narzekanie
na Monopolia.

Na nowym od Elżbiety zwołanym Parlamencie, uchwalone były dla niej też same, co i na przeszłym pieniądze posiłki. Niższa Izba podała Królowy uwagi przeciwko zagęszczonym *Monopoliom*, czyli samokupstwow. Dana od niej łagodna odpowiedź, lecz w wyrazach bardzo ogólnych, które nic złemu temu nie zaradzały. Zegnając nawet tenże Parlament, dała mu do zrozumienia, iż, co się tycze władzy dawania przywilejów jednemu, z wyłączeniem innych, tak trzyma po przychylności swoich Poddanych, że tej naysławniejszej prerogatywy swojej Korony nie zechcą tykać. Ani się więc można było spodziewać, żeby swobody Angielskiego Narodu dobrać się z pod iarżma mogły pod tak mocnym, przezornym, i tak pilnie koło siebie chodzącym panowaniem. Rzecz o takowych Monopoliach, będzie jeszcze niżej wprowadzona; tam o nich w szczególniejszy jeszcze sposób będzie my mówili.

Tym.

Tymczasem Henryk IV. iedynie o dobro swojego ludu troskliwy, uznając pokoy za nayspotrzebniejszy sobie po tak długim przez rosterki i wojny domowe wyniszczeniu Państwa swojego, doniósł Sprzymierzeńcom swoim o propozycyach Dworu Hiszpańskiego. do zgody ściągających się, i oświadczył im, iak sobie goręco życzył widzieć powszechne wszędzie zaspokojenie. Elżbieta wraz z Stanami generalnemi Hollandyi przez Posłów swoich starała się odwieść go od tych spokojnych myśli, ale próżno. A gdy, ani Filip dał się nakłonić do tego, aby uznając Hollendrów za Stan udzielny, z nimi traktował, ani Elżbieta chciała bez Hollandyi godzić się z Filipem, Henryk osobny z nim pokoy uczynił w *Vervins*.

R. 1598.
Pokoy w
Vervins,
między
Francyą i
Hiszpanią.

Radzili niektórzy Elżbiecie, ażeby toż samo uczyniła. Ale ona odrzuciła lęklive rady. A wzwyczaiona i przedtym iść naprzeciwko grożącym niebezpieczeństwom, tym odważniey tu chciała postąpić, gdy iuż i potęgę Filipa widziała być przytępioną, i znacznego się na morzu z Hiszpańskich skarbów obłowu spodziewała, i nakoniec w obronie powstającej nowey Rzeczypospolitey podporę Anglii upatrywa-

Elżbieta
nie chce
przystąpić
do tego
pokoiu.

ła. Z tych przyczyn przeniósła ucze-
wą wojnę, nad pożytki takiego poko-
iu, za którymby upadek Hollandyi,
lub oncy pod Hiszpańskie iarżmo po-
wrot nastąpił.

Hrabia Es-
sexyi fa-
worcyt
Królowy.

Tą woieniłą i wspaniałą myślą nay-
więcey ią natchnął *Robert d'Evrenx*.
Hrabia *Essexyi*, który na wszystkie u
Królowy fawor po *Leycestryuszu* w ro-
ku 1588. zmarłym, nastąpił. Był to
zaś młody Pan wysokiego urodzenia,
ostrego dowcipu, urody rzadkiey, mę-
żny w boiu, niezmordowany w pracy,
gdy tego potrzeba była, chciwy nad
zamiar chwały, wspaniały, otwarty,
szczerzy, i dobry przyjaciel, ale przy
tych wszystkich przymiotach porywczy
w swoich namiętnościach, a często
przez ich gwałtowność głuchy na głos
zdrowey rady, i rozumu; Zgoła uro-
dzony na to, że mu, albo naywyższej
fortuny dopiąć, albo na traiczny ko-
niec przyiść trzeba było. Ale ten dru-
gi los, już nieszczęsne iego przeznac-
zenie, albo raczey własna iego popę-
dliwość i namiętność zbliżała.

Królowa
daie mu
policzek.

W sprzeczce pewney o coś z Kró-
lową, ufaiąc nadto w swoię u niey łas-
kę, gdy iey iestami i słowy wzgardę
niejaką okazał. Elżbieta rozgniewana,
przy-

pomniała respekt ku sobie wyciętym po-
 liczkiem. *Essexyusz* porwawszy się za
 broń przy boku, kląć się począł, że-
 by tey zniewagi samemu Henrykowi
 VIII. nie darował; i wyszedłszy zaraz
 z furią z pokoju, odiechał ode Dworu.
 Kanclerz *Egerton*, iego przyjaciel,
 upominał go, aby przeprosił Królową,
 uznał swoją popędliwość, i na swój
 honor i fortunę pamiętał. Odpisał *Esse-*
xyusz zuchwale; Niektóre listu iego my-
 śli tu umieścimy: „Tak zelżywą znie-
 „ wagą tkniętego, czyliż Religia obo-
 „ więzuie, abym przepraszał? wyciągał
 „ tego Bóg? Będzie bezbożność nie u-
 „ czynić tego? Tóż to już Monarchowie
 „ nie będą mogli pobłędzić, i Poddani
 „ nie będą mogli niczego od nich za
 „ krzywdę poczytać? Możeżże być iaka
 „ na ziemi nieokryślona i nieskończona
 „ władza? Czuję urazę, czuję słusność
 „ sprawy moiej; Wreszcie bądź, co
 „ bądź, wszystkie świata Mocarstwa
 „ nie będą miały więcej mocy do uci-
 „ śnienia mego, niż ia do okazania im
 „ ich niesłusności. „ Przyjaciele iego
 nierostropnie bardzo rozrucili kopie te-
 go listu. Atoli Elżbiety przywiązanie ku
 Faworytowi swemu, większe niż kie-
 dykolwiek ku innym, przemogło tą ra-
 zą. Zapomniała wszystkiego; a śmierć
 przypadająca w tym czasie *Bourleigba*.

Zale *Esse-*
xyusza o
 tę zniewa-
 gę.

powiększyła *Essexysza* fawor. Wkrótce się o nim jako najsławniejszych myśli Elżbiety uczestniku, wszystkie Królestwa, i Dworu rządy opierały.

Stan Hi-
bernii na-
tenczas.

Aleć jeżeli zbyt nie szczęście mądrym odejmuie częstokroć rozum, iak daleko niebezpieczniejsze być musi dla nieuważnych. *Essexysz* ledwie przypuszczony do tej łaski u Królowy, zaraz iey źle używać począł. Zakłócenie Królestwa Hibernii, które w tym czasie przypadło, podżęło iego nieuważną sławy żądzą, aby zaspokojenie onego na siebie wyrobił, nieprzewidując, że ztamtąd występny, i nie-szczęśliwym powróci. Królestwo to pod panowaniem Angielskim od czterechset lat zostaiące, ieszcze prawie z pierwszego swojego barbarzyństwa nie wyszło, będąc bez praw, bez nauk, bez żadney politycy, i tak ubogie, że Anglikom więcey nad 6,000. liwrów szterlingów nie czyniło, a przy którym oni z niezmiernie większym kosztem utrzymywać się musieli. Jedyńy sposób ugłaskania dzikiego Narodu tego, i uczynienia go pożyteczniejszym Anglii, było przypuszczenie go do praw Angielskich, któreby go zapewne mocniej, niż wszystkie inne środki spoiły z Anglią. Ale sposobu tego przez
złą,

złą, i szkodliwą sobie samym politykę
nie użyli dotąd Anglicy; owszem z Ir-
landczykami nie inaczej sobie, tylko
iako z podbitymi nieprzyjaciółmi, al-
bo raczej iako z dzikimi zwierzęmi
postępowali; nigdy tam iednak dosta-
tecznego woyska do zupełnego tych
ludzi pognębiaenia nie utrzymując. Hi-
bernowie z swojej strony, nie poglę-
dali na nich, tylko iako na straszdyła,
i tyranów swoich, i nie myśleli nigdy,
tylko o buncie. Lasy nieprzebyte, nie-
dostępne bagna, i jeziora, służyły im
za najmocniejsze okopy. Gorliwość
przy Wierze Katolickiej powiększała
zawziętość ich przeciwko tyranom od-
szczepieńcom.

Dotąd Elżbieta w kraju tym nie-
więcej nad tysiąc ludzi, a bardzo rza-
dko nad dwa tysiące, nie trzymała; co
ledwie na zastonienie iakieyskolwiek
powagi Gubernatorów Angielskich wy-
starczało. Jeden z nich nierostropnie
mieszkańców *Ulsteru*, opatrzywszy na-
leżyłą broń przeciwko naieźdnikom
Szkorom, tę oni przeciw samymże An-
glikom obrócili. *Hugh O'neale*, Syno-
wiec wyżey wspomnionego uczyniony
od Królowy Hrabią *Tyronu*, człowiek
dziki, okrutny, zradliwy, a przy tym
walęczny, wzniecił prawie powszechny

w całym owym Królestwie; bunt; a
 wsparty posiłkami Króla Hiszpańskie-
 go, to zdrady, to broni z ręcznie, we-
 dług okoliczności używając, tak nad
 Anglikami w Hibernii wygórował, iż
 ta rzecz Dwór Angielski srodze nie-
 spokojnym uczyniła. Rada Królewska
 uznała przeszłego z Hibernami postę-
 powania nieużyteczność, a żątkiem za-
 miast miękkiego, i powolnego z nie-
 mi się obchodzenia, i zawierania pró-
 żnych rozejmów, ustanowiła większą
 na nich natrzeć potęgą, i poskromić o-
 nych zupełnie.

Poskromie-
 nie ich u-
 łożone.

Essexyusz
 nieuwa-
 żnie ofia-
 ruje się na
 to.

Na wykonanie zamysłu tego chcia-
 ła wybrać Królowa *Lorda Mountjoy*.
 Ten chociaż nauk bardziey dotąd, niż
 spraw wojennych pilnował, spodzie-
 wano się jednak, że w nim rozum i
 pilność, zastąpi małe na wojnach do-
 świadczenie. Ale Hrabia *Essexy*, chci-
 wy okazyi popisania się z swoim mę-
 ztstwem, przekładał Królowy, że uspo-
 koienie Hibernii potrzebuje człowieka,
 i urodzenia, i biegłości wojenney wię-
 kszey, niżeli jest *Mountjoy*. Zkąd El-
 żbieta poznawszy, że siebie samego w
 tym nastęrczał, chętnie na niego urząd
 ten włożyła. Naywięksi zaś jego nie-
 przyjaciela, gorszeyby dać mu nie mo-
 gli rady, nad tę, która usuwając go

Uczyniony
 Guberna-
 torem Hi-
 bernii.

na tak długi czas od przytomności Elżbiety, wystawiała onego na ich podszczuwania, i narażała na wielką niełaszkę; gdyby mu się źle powiodło. Przygotowania na tę wyprawę stosowne były do przychylności Królowy ku Wodzowi, i do chęci, którą miała poskromienia prędkiego buntowników. Dawała mu na to dwadzieścia tysięcy wybornego ludu, spodziewając się przed jednego lata zakończyć wszystko. Ale nieprzyjaciele *Essexynsa* przeżyźrzeli lepiej, co się stać miało, zasadzając się na wiadomey sobie nierostropności jego.

Przybywszy do Hibernii pierwsza onego była nieuwaga, iż nad iazdą przełożył człowieka takiego, któremu żadnego w woysku urzędu dawać Królowa nie kazano. On zaś raz danego nie odebrał, aż po trzecim Elżbiety przysłanym sobie rozkazie. Niepostuszeństwa takiego srodziby był kto inny przypłacił. Dalsze czynności jego podobne były początkowi. Zamiast co by był powinien wszystką siłą na Prowincyą *Ulster* siedlisko naywarowniejsze buntu, i na onego Hrabie *Tyronu*, Herszta buntowników nderzyć, iako przykazała Elżbieta, i iako on sam przedtym powiadał, iż uczynić trzeba było,

R.P. 1599.
Zle się na tym urzędzie sprawa.

było, wziął przedsię niedobrą radę, i poszedł do Prowincyi *Munster* na drugim końcu Hibernii leżącej. Tam lubo buntowników rozproszył, wnet się oni jednak po odejściu jego skupili. A tymczasem zeszła najlepsza wojowania pora, nadeszła zima, wojsko *Essexyusza* znacznie znużone i zmniejszone; z tym on jednak wkracza do Prowincyi *Ulster*. Chytry *Tyrone*, łudzi go ofiarowaniem umowy, przypada on na to, i zezwala na rozjem do pewnego czasu. Hibernia w tym samym stanie zostaje, w jakim była przy jego wkroczeniu. Królowa srodze tym obruszona na niego, przykazuje mu jednak zostać w Hibernii, aż do nowego swego rozporządzenia.

Popada
niełaski u
Królowy.

Essexyusz wbiwszy sobie w głowę, że jego obecność więcej za nim u Królowy mówić będzie, niż wszystkie inne obrony, nie się iey o tym nie dołożywszy, przybywa do Londynu, a nawet prochu i błota z podróży nie pozbywszy, Elżbiecie się prezentuje. Czyli zaś miłość obudzona niespodziewanym jego widzeniem, czyli nagłe podźwienie nie dało iey czasu do rozważy, przyjęła ona go bardzo mile. Ale wkrótce poznał, iak wielką odmianę zbytnią jego ufność, i błędy popeł-

pełnione uczyniły w sercu Elżbiety, nad którym wiele miłość, ale więcej jeszcze utrzymanie powagi mogło. Wnet mu od niej zapowiedziane było więzienie w domu własnym; zakazane wszelkie z kimkolwiek przestawanie; i skazano do niego, że mu trzeba stanąć przed Radą Królowy do dania sprawy z czynności swoich w Hibernii. Przeięła do żywego ta nagła niełaska *Essexyusza*, i o chorobę tak niebezpieczną przypawiła, że zwątpiono o życiu jego. Królowa, która, iak mówiła, poprawić tylko *Essexyusza* chciała, a nie zgubić, za odezwaniem się dawney miłości w sercu, posłała do niego z pociechą, i z tym doniesieniem, że, gdyby iey powierzchowna przystoynność nie była na wstręcie, samaby go nawiedziła. To Królowy oświadczenie skuteczniejsze było nad wszystkie lekarstwa, i do zdrowia Hrabiego przyprowadziło.

W tym *Muntjoi* posłany do Hibernii, tak mądrze i pomyślnie tam się sprawił, że złe powodzenie *Essexyusza*, tym się występnięszym u Dworu pokazało. Rosnąca z nieszczęściem jego Pospólstwa ku niemu przychylność umnieyszała mu litości, i względu u Królowy. Nieprzyiaciele jego u-
wła-
Sad na
niego w
Radzie
Królowy.

włączając sprawiedliwości iey, z którą takowe pobłażanie niezgodne było, taki onę rozstrzygli, że o mało *Essex* nie dała na sąd nazwany od gwiazdy; sąd nad zamiar srogi na obywatelów; iako to niżej obaczemy. Ale szczątek ieszcze dawnego affektu nie dozwolił przywieść do skutku zamysłu tego, i sprawę tę Radzie swojej do sądzenia zleciła. Wyrok Kanclerza był w te słowa: *Gdyby, mówi, sprawa Hrabi Essexi w sądzie gwiazdowym rozstrząsana była, nie mógłbym inaczej, tylko na wieczne więzienie, i na największą pieniężną karę onęgo skazać. Lecz ponieważ w łaskawszym tym sądzie rzecz się dzieie, zdanie moje iest, aby od wszelkich urzędów oddalony, w własnym domu więźniem był póty, póki się będzie podobało Królowy. Po takowym wyroku, spodziewali się wszyscy, że do dawney łaski Hrabia wnet powróci; iakóż upokorzenie się iego mocny do tego rozumienia dawało pocho-
 W liście swym do Królowy pisanym, oświadcza się, że całuię różgę, której ona na poprawienie iego używa, że on sam postanawia ukarać w sobie wykroczenia swoje usunięciem się zupełnym od wszystkiego na wieś, i cierpliwym znoszeniem śmiertelnych zgryzot, o które go przyprawi odrzucenie od
 iey*

iey obecności aż do ostatniego zniszczenia swego. =====

Ztymwszystkim Hrabia ten, żonę =====
 mając mogącą przez rozum, i przymio- R. P. 1600.
 ty godne kochania, zastąpić naywię- Essexyusza
 ksze szwanki fortuny, bawiąc się z nią nowe kno-
 na osobności swojej czytaniem przewy- wania.
 bornych dzieł starożytności, tak skute-
 cznych do uleczenia narowów serca
 ludzkiego, nie mógł się jednak odiać
 wkorzenionym poduszczeniom ambicyi,
 żywiąc jeszcze w sercu rozhukanym
 tę niespokojną namiętność nieprzyja-
 ciółkę swojego szczęścia. Elżbieta,
 chcąc go przybraną surowością, i oney
 okazaniem poprawiać, nie miała ba-
 czności, iak wiele doświadczenia ta-
 kowego może unieść ów umysł, i tak
 już dosyć wielki sobie gwałt w cier-
 pliwym znoszeniu żądałcy. Chcąc
 go więc na nowe cierpliwości proby
 narazić, popchnęła do wybuchnienia.
 Miał on być sobie przywilciem dane
 od Elżbiety *Monopolium* na wina sto-
 dkie, które wprowadzano do kraiu.
 Przywileiu tego, gdy kres zamierzony
 już nadchodził, spodziewał się, że mu
 go Królowa na czas dalszy przedłuży.
 Ale Elżbieta obsaczona nieprzyjaciółmi
 iego u Dworu, na ich poszepty, iż
 potrzeba było koniecznie tym jeszcze
 umar-

umartwieniem doświadczyć poprawy iego, nietylko mu łaski tej odmówiła, ale też odmówienie przykrością słów uczyniła nieznośniejsze: *Potrzeba, rzekła, nieuglaskanym zwierdom, ażeby ich oswoić, uiąć paszy*. Poznał zatem Hrabia, że nie masz dla niego nadz ei powrotu do łaski; na nie już nie zważając, knować u siebie zemstę począł. Dla zwiększenia sobie partyi, zaczął pochlebiać Katolikom, ale w nich nie znajdując na gwałtowne imprezy dość odwagi, starał się uiąć wiadomey sobie śmiałości Sektę Purytanów, wzmagającą się coraz bardziej. Wnet dom iego stał się zbozem, gdzie się najzapalczywsi tej Sekty gorliwcy zgromadzali na słuchanie Kazań, i czynienie nabożeństwa swego. Ten to albowiem gust wieku, i geniuszu Angielskiego nastawał, że co przedtym uczyły, i kosztowne widoki do pozyskania Pospólstwa mogły, do tego w onym czasie okazana ku fanatycznym tym schadzkom przychyłość skuteczniey pomagała. Nierostropny tymczasem *Essexus*, nie oszczędzał Królowy w rozmowach swoich, zowiąc ją *starą, a równie umysłu, iako i ciała pochyloną babą*. Domiesiono to Elżbiecie; która, choć już w sześćdziesiątym osmym roku będąc, atoli nad podziw o wdzięku pici

ki płci swojej troskliwa, głębiej tą urazą, niż wszystkimi ranami, i iako białogłowa, i iako Królowa, przeiętą została.

Essexysz, nie o tym nie myśląc, Chce sobie a ślepą się już tylko zapalczywością unie rury-
powodując, śpieszniejszym coraz kro- canów.
kiem leciał do zguby. Wszedł w skry-
te porozumienie z Królem Szkockim,
i obiecał mu wszystkiey swojej w An-
glii więtości użyć, ażeby mu nastę-
pstwo iego na ten Tron wyraźnie wa-
rowane było. Zmowę uczynił potym Jego bunt
z przyjaciółmi uderzyć na sam Pałac otwarty.
Królowy, tam ją przymusić do zwoła-
nia Parlamentu, i do ustanowienia na
nim, coby tylko on podał. Tak zaś
nierozumnego był zaufania, że mie-
szkańcy Londynu, na zawołanie iego
wezmą się do oręża, i iemu zamysłów
iego dopomogą. Lecz się bardzo oszu-
kał; Dwór o wszystkim ostrzeżony,
mocne na odpór przygotowania poczy-
nił. On wypadłszy we dwieście ludzi
na rynek, gdy próżno do łączenia się
z sobą zwoływał, przedzierać się mu-
siał nazad do własnego domu. Tam
się chciał zrazu niby do upadłej bro-
nić, ale wkrótce przymuszony był zdać
się na łaskę.

R. P. 1601.
Sąd na
niego.

Jego stracenie.

Nie potrzeba było długiego na niego sądu po tak oczywistym występku. Na ucięcie szyi skazany, obrócił się do Religii, iako ostatniey w tym razie pociechy, którą przedtym tylko przez politykę udawał. Nietylko zaś wyznał się winnym, ale też społeczników swoich przytaciół przed sądem powydawał, coby w innym czasie za naysromotniejszą podłość poczytał. Królowa okrutnym myśli rozdrożem trapióna, długo się między surowością i litością, wazyła. Długo odzywiająca się miłość wstrzymywała słuszną pomstę. Twierdzą nawet za rzecz pewną, że gdyby był wymógł to na uporze swoim Hrabia, i o darowanie życia prosił, czego Elżbieta długo czekała, zapewneby go był odebrał, iako tey rzeczy dowód niżej obaczemy. Ścięty iest w zamku Londyńskim. Bano się albowiem, żeby exekucya publiczna rozruchu w Pospółstwie nie wznieciła. Znaczny ten winowayca, dopiero trzydziesty czwarty rok zaczynał. Był z Domem Królów Angielskich przez żeńską pleć spokrewniony. Miał wiele wybornych, i rycerskich przymiotów, zgubił się iednak, iż nie umiał pomiarkowanie zażądać szczęścia swego. Pospółstwo przychylnie *Essexyuszowi* sarkano na śmierć iego. Nie słyszała więc

cey

tey już potym Elżbieta tych od niego okrzyków przychylnosc oświadczających. Wszelako w tym Elżbiety z Hrabia postępku, prawdzi się owo krótkie a dowcipne oney opisanie, iż zaczynała częstokroć, iako białogłowa, a kończyła zawsze, iako Królowa.

Około tego czasu miała z Elżbietą i Polska nasza, coś do rozprawienia. Panował u nas Zygmunt III. Miasto Gdańsk wespół z innemi miastami nadmorskiemi, z Niderlandem Hiszpańskim, i z Hiszpanami prowadząc handel, dawało im drzewa na budowlę okrętów, i prócz towarów innych, wiele potrzeb wojennych. Anglicy tym rozjątrzeni, kilkanaście okrętów Gdańszczanom zachwycili. Zygmunt III. nie zaspiał tey gwałtowności uczynioney Poddanym swoim; Posłał do Anglii zacnego Męża Pawła Działyńskiego, który niosąc na czele charakter wolnego, i walecznego Narodu, stanąwszy przed Elżbietą, w żwawey nad zamiar mowie, żalił się na krzywdy Poddanym Króla Polskiego uczynione, groził nieprzyjaźnią i pomstą iego, ieżeli by nadgródzone nie były. Elżbieta zadumiona nad niewyczayną sobie tą zuchwałą wolnością Posła w mowieniu, lubo użyła podobney zuchwałości w odpowie-

Poselstwo
od polski
do Elżbiety.

dzi w łacińskim języku daney, (tym albowiem i Posel do niey mówił) atoli zabrane okręty, Gdańszczanom wrócić kazała, i *Działyński* z sławą pomyslnie i dzielnie odprawionego Poselstwa powrócił.

Projektie-
dnomyśl-
ny Elżbie-
ty i Hen-
ryka IV.

W tym Elżbieta i Henryk IV. w zadumieniu wzajemnym nad sobą, zapragnęli się widzieć zobopólnie. Już na ten koniec Elżbieta do *Donwres*, a Henryk do *Calais* ziechał, gdy iakieś zachodzące trudności przeszkodziły żądaniu temu. Henryk iednak wysłał do Królowy Ministra, który przez cnoty swoje wart go był zastąpić u Elżbiety; a ten był *Roñi*, uczyniony potym Xiążęciem *Sulli*. W pismach od niego zostawionych mamy opisane traktowanie iego z Elżbietą. Tam się nie bez podziwienia doczytuemy, że Królowa ta, i Henryk, nie zwierzając się nigdy przedtym swoich myśli, ułożyli u siebie oboie poniżenie potęgi *Domu Rakuskiego*, i ustanowienie równey między wszystkimi Mocarstwami Europy wagi. Wykonanie zamysłu tego, odłożone było do kilku lat, z przyczyny, iż Francya po długich domowych rosterkach, ieszcze nieiakiemu czasu do silnego podźwigu potrzebowała.

Umarł

Umarł już był Filip II. w roku 1598, duchem jednak jego rządząc się Dwór Hiszpański, wysłał cokolwiek woyska do Hibernii pod sprawą ^{Hiszpani wypędzeni z Hiber-}nią.

Don Jonana d'Aquila. Wódz ten przybywszy do Hibernii, ogłosił się za *Hetmana wojny świętej na zachowanie Wia-ry*. Wtargnięcie jego potwierdzone było przez Bullę Papieżką, a on w obwieszczeniu swoim przekładał Hibernom, iż Elżbieta wyklęta, straciła wszystkie prawo do Korony Angielskiej, i że Hiszpani przychodzą uwolnić ich od iarzma czartowskiego. Ale obrotny *Muntjoj*, zataimował tę ich gorliwość, uderzył na nich, i przymusił do ucieczki. Rozgromił Hibernów, i spokojność w tym kraju do czasu przywrócił.

Na zapomożenie wyniszczonego skarbu, zwołała Elżbieta nowy Parlament; na nim w niższej Izbie ponowione narzekania na zagęszczone ^{Narzekania Anglików na} *Monopolia*. ^{Monopolia} Jakóż żaden inny nierząd uciążliwszym być nie mógł. Szczupłe dochody Korony, gdy Elżbiecie na sprawiedliwe zasłużonym nadgrody niewystarczały; wzięła się na to miejsce do rozdawania przywilejów na przedawanie rozmaitych towarów w Państwie. Ci, którzy tych przywilejów w nad-
Aa 3 grode

grodę jaką dostawili, sprzedawali je znowu innym. Cena potrzeb każdego niemał gatunku, coraz się powiększała, zależąc szczególnie od upodobania kilku drapieżnych, i łakomych osób. Nie było i znaku oney to wolności, bez której nigdzie kupiectwo kwitnąć nie może. Nic w domach prywatnych skrytego nie było od Poborców, i Rewizorów, do gwałtowności wszelkiej, niby prawem umocowanych. Dawane były te przywileje na sprzedaż rzeczy pierwszej w życiu ludzkim potrzeby. Podpadała pod nie sol, oliwa, ocet, papier, sukno, żelazo, ołów, skóry, szkło, i wiele innych.

Spór o to
w Parla-
mencie.

Gdy reiestr rzeczy tych czytano, jeden z Parlamentarzów zawołał: *Czy tylko tam i chleba nie masz?* Gdy na to wszyscy zamilkli, inny zadumie nie jakieś ukazując: *Tak jest, przydał tenże, o chleb się pytam, i jeżeli tak daley rzeczy poydź, upewniam was że przed następującym Parlamentem, i chleb będziemy u izdnego kupować.* Faworyci Dworscy siedzący w Izbie, dawali swoje zdania podług myśli Dworu, albo raczey podług tego, jak w onym wieku o prerogatywach Królewskich myśłano. Miano bowiem w tym czasie udzielną Króla władzę, za zasadę An-
giel-

gielskiego rządu. *Bacon* powiedział:
 „ że Królewskie prerogatywy, ani za-
 „ przeczone, ani nawet roztrząsane być
 „ nie mogą, a iż z tych liczby jest.
 „ niewątpliwie i ta, iż Królowie mo-
 „ gą ścieśnić, i rozwolnić; rozwolnić,
 „ co jest przez prawo ścieśnionego, a
 „ ścieśnić, co prawo rozwalnia. „ Ktoś
 „ inny mówił: „ Ze próżnoby kuszono
 „ się przez Parlamentowe ustawy wiąż-
 „ ząc ręce Królowy, ponieważ mocą
 „ swoiey władzy, może ie sobie po-
 „ dług upodobania swego rozwiązać,
 „ a gdyby nawet ostrzeżono w ustawie
 „ którey, żeby oney i Królowa odmie-
 „ nić nie mogła, Królowa od tegoż sa-
 „ mego ostrzeżenia powagą swoją wy-
 „ iąc się, a potym i od sameyże usta-
 „ wy może. „ Odezwał się jeszcze
 „ inny, i twierdził: „ Ze Bóg też sa-
 „ mę władzę, którą ma nad ludźmi,
 „ nadał Monarchom. „ Na dowód te-
 „ go przytoczył owe z Pisma słowa: *Jam*
 „ *rzekł, że wy jesteście Bogami*. Nako-
 „ niec jeden śmiał utrzymywać: „ Ze
 „ Królowa Poddanyu swoim może od-
 „ łączyć wszystko, co ich jest, i że do
 „ dóbr każdego tóż samo ma prawo,
 „ które i do dochodów Koronie swey
 „ służących. „ Słowa podług wyra-
 „ zu *Huma*, godnieysze Dywanu Ture-
 „ ckiego, niżli niższej Jzby Angielskiej,

gdy się na tę, iak teraz iest w Anglii, zapatrzemy.

Królowa
obietwie
znieść mo-
nopolia.

Wszakże *Monopolia* te, tak ciężły, iż mimo podłych tych niektórych głosów, większa część domagała się iakiegoś zaradzenia tak wielkiemu złemu. Aże prośba od przeszłego Parlamentu nadaremnie o to podana Królowy była, iuż się zabierali, cóżkolwiekby nastąpić miało, znieść swoją ustawą wszystkie w kraju *Monopolia*. Ale Królowa mądrym rzeczy ułagodzeniem niebespieczny ten przykład odwróciła. Przyzwawszy do siebie Oratora Jzby, kazała mu to Jzbie tey zapowiedzieć, że wszystkie uciążliwsze w Królestwie na przedawanie przywileie, nieodwłocznie odwoła.

Radość
z tad niż-
szej Jzby.

Doniesienie to, nieopisaną radość sprawiło w całej tey Jzbie. Uginając się zawsze pod stosem samowładztwa, i wzwyżczeni do tonu dumnego odmówienia we wszystkim, widzieli z nieobitym ukontentowaniem, że też Majestat wzajemnie, i prerogatywy iego, schyliły się kiedyś przed interessem Narodu. Wnet tenże Orator z znacznym poczem naywybrańszych osób, wysłany od nich na podziękowanie do Królowy. Uchwalono zaraz dla niey czte-

ry pieniężne posiłki, i ośm piętnastych części. Nie chciano bowiem czekać, ażby się Elżbieta w obietnicy swojej uściła względem uchylenia Monopolów. Znali dobrze humor tej Królowy, i wiedzieli, że czekać z ustanowieniem posiłków, ażby samego doszli skutku, było to wszystko popsować, i nic nie wskórać u Elżbiety. Znaczna pod następcami iey da się widzieć odmiana. Ci, chcąc się ostać przy tychże samych samowładztwa, i panowania prawidłach, ani tej biegłości, ani tej duszy mocności nie mieli, żeby ie przeciwko wyobrażeniom kraiovej wolności, coraz się wzmagającym, utrzymali.

W odpowiedzi daney temu poselstwu, Elżbieta chciała okazać wielkomyślność prawdziwie Królewską. „W

Pamiętna,
i piękna
odpowiedź
Królowy.

„tey ona dziękowała im, że ią wywie-
 „dli z błędu, w którymby z wielką
 „imienia swego niesławą została by-
 „ła, gdyby iey byli nie okazali nie-
 „godziwości tych kraiowych piławek,
 „których sztuczna, a niesyta chciwość
 „domąd ią mamila. Nie jest ona (mó-
 „wiła) tak przecież zaślepiona, aby
 „udzielnosc swey Korony, nad prawi-
 „dła słuszności przenosiła, przekona-
 „na będąc u siebie o tym, że rządzić

„kraiem nie dla siebie, ale dla dobra
„ulubionego swego ludu powinna. „

Elżbiety
smutek
przy końcu
życia.

Dwa ostatnie lata panowania Elżbiety, nie pamiętnego nie miały. Przy schyłku życia w smutku jakimś postrążona, niczym się już pocieszyć, i rozzerwać nie mogła. O przyczynie tego smutku, rozmaicie mówiono. Rozumniei mentorzy, iż Elżbieta gryzła się w sobie, że Dwór cały już Królowi Szkocnemu Następcy swemu naskakujący, a siebie opuszczający postrzegła. Dważ zis (co już teraz za rzecz niewątpliwą ma) twierdzili, że tey zgryzoty śmierć *Essexyusza* była przyczyną. Co tak opisują: Po oney sławney Hrabiego tego wyprawie zwyciężkiej do *Cadix*, między innemi przychylności dowodami, dała mu Elżbieta swój pierścień, z tą obietnicą, że w jakichkolwiek okolicznościach by naytrudniejszy, w jakimkolwiek od nieprzyjaciół obarczeniu znajdować się będzie, za pokazaniem pierścienia tego znajdzie u niey niezawodną pomoc, i pamięć na dawną przyjaźń. Skazany potem wyrokiem sądem na śmierć *Essexysz*, prosił Hrabiny *Nottingham*, ażeby ów pierścień zaniósła od niego do Elżbiety; lecz Admirał Hrabia *Effingham* mąż tey Pani, głównym iego nieprzyjacie-

tem będąc, rzecz wyrozumiawszy, przeszkodził oddaniu pierścienia tego. Usychała tymczasem w niecierpliwości Elżbieta, czekając fatalnego owego upominku od faworyta swego; a doczekac się nie mogąc, i wnosząc błędliwie, że od niego do końca jest wzgardzoną, podpisała rozkaz iego wykucyi. W tym Hrabina *Nottingham*, zapadłszy śmiertelnie, i bliską skonania będąc, a szukając ulgi w nieznośney sumienia swego zgryzocie dla zatrzymanego pierścienia; przyzwała do siebie Królową, i wszystko iey wyawiła, o odpuszczenie prosząc. Elżbieta truchlejąc na to doniesienie, już żalem, już gniewem przejęta, przeklinając Hrabinę, powraca do siebie. Tam cała w rozpacz i żalu, długo pokarmu żadnego używać nie chciała. Dziecię dni na ięczeniu i lamentach na rozestanym na ziemi kobiercu leżąc, przetrwała. Wymódl na niey Lekarze nie mogli, żeby od nich, albo ratować się dozwoliła, albo się przynajmniej na łóżko dała przenieść. Wnet stan takowy przybliżył ją do ostatniego zgonu. Zapytana od Rady o Następcy, Króla Szkockiego najbliższego swego krewnego wymieniła, i zaraz potym w roku 69. życia, a czterdziestym czwartym panowania, żyć przestała.

Umysł

R. P. 1603.
Iey śmierć

Iey opisa-
nie.

Umysł i charakter Królowy iey w samym ciągu panowania iey dał się poznać. Uwielbiona nad miarę od iednych, a nadto od drugich oczerniona; to pewna, iż po mimo niezatar-tych zakatów, będzie iednak miała miejsce między znaczniemi Królmi na świecie. Będą iey zawsze wymawiać niegodną wielkiego umysłu zazdrość; nieubłagane poszukiwanie zemsty; prze-wrotne i dwoiste sposoby w postępowa-niu; używanie środków by naygor-szych do swego celu; samowładztwo ledwie nie na tyrannią wychodzące; będą zawsze wyrzucać krew Królowy Szkockiey pokrewney swoiey wylaną przez zemstę i nienawiść; policzą mię-dzy niegodnymi czynami iey wywoła-nie z Anglii Katolickiey Religii; Ale z drugiey strony rzadka stałość iey u-mysłu, chwala iey panowania, polity-ka obeymująca wszystkie rzadu części, bohaterkie męztwo w naywiększych niebezpieczeństwach, oszczędność w wydatkach rozumna, a przecię pła-mą łakomstwa nieskazona, groźne i despo-tyczne iey rzady, a iednak miłości ku niey Poddanych nieszkodzące; wszy-stko to Elżbietę w szeregu stawia nay-sławniejszych Królów.

Gdy

Gdy zaś pod następującemi Król-
mi z Domu *Sztuartów*, da nam się wi-
dzieć znaczna odmiana w rządzie, i
myślach, co się rządu krajowego ty-
cze, na lepsze poznanie, iakie mi kro-
kami do niego przyszło, nie od rzeczy
będzie przełożyć, iaki był ten rząd,
iaki ludzkie mniemania o nim pod
Elżbietą.

Uwagi nad
rządem
Angiel-
skim.

Jak tylko *Tudorowie* osiedli na Tro-
nie Angielskim, mniemanie o samo-
władztwie Królów głęboko wkorzenio-
ne było w całym Narodzie. Tak go
zastała w początkach panowania swe-
go Elżbieta, tak się utrzymało i do
końca onego. Dowodem tego iest, iż
ona tak rządząc, nietylko żadnego w
Narodzie oporu nie znalazła, ale też
więcey nad swoich Przodków kochana
od niego była. W samey rzeczy wszy-
stkie przywileie Poddanych, i całą An-
gielską Konstytucyą Królewskie prero-
gatywy pochłonęły. Powstać iakimkol-
wiek sposobem przeciwko której z nich,
było buntem tuż za sobą karę ściągają-
cym. Trybunały bez określoney wła-
dzy, od Królów zależące, i natychże
prerogatywach zasadzone postrachem
były dla obywatelów, a oraz podporą
despotyzmu.

Co, i iak
wiele pod
tenczas
mogli Kró-
lowie.

Sady od
nich zale-
żące iaki?

Jzba gwia-
zdowa.

Pierwszy z nich nazwany Jzbą gwia-
zdową (*la chambre étoilée*) rościł sądową swoją Jurysdykcją do wszy-
stkich krzywd osobistych, oraz Dwor-
ru, nierządów, i tych występku, któ-
rych prawo pospolite niewymieniało.
Sąd ten nie podług opisów iakich, lecz
podług woli swojej na grzywny, wię-
zienia, i inne kary *Korporalne*, skazać
mógł. Sędziów do niego Dwór wy-
znaczał, i składał wyznaczonych, ia-
ko chciał. Król będąc przytomny, sam
sądził, a Sędziowie inni radą mu tyl-
ko swą dopomagać mogli.

Jzba wy-
sokiej
Kommis-
syi.

Trybunał nazwany wysokiej Kom-
missyi, (*la haute Commission*) którego-
śmy początek w roku 1589 widzieli,
niemniej był u iążliwy Narodowi. Są-
dził on Herezję, występki tak trudny,
(w Anglii osobliwie) do określenia,
iako łatwo jest w iego zadaniu pobiła-
dzić. Obyczaj postępowania tego są-
du nakształt Inkwizycyi Hiszpańskiej,
wyciskania przysięgi od obwinionego
przeciwko niemu samemu, i karania
arbitralnego, czynił go narzędziem ty-
rannii i ucisku.

Sąd woy-
skowy.

Trybunał wojskowy nazwany (*le
martiale*) nie dawał mniej do narzeka-
nia przyczyn. Używano prędkiego i
nieod-

nieodwłocznego tego sądu, w przypadku rozruchu, buntu i rokoszu wszelkiego, nie tylko na ludzi wojskowych, iak nazwisko jego zdawało się opiewać, ale też na osoby iakiegokolwiek stanu. W żadnym zaś innym sądzie wyrok na winowajcę równie od upodobania sędziego nie zależał, ani z takim pośpiechem nie był wydawany, iako w tym wojskowym sądzie. A zatym żaden inny takię despotyzmu cechy nie nosił. Na iedno Dworu skinienie napełniały się więzienia, leciały głowy na katafalkach, i inne kary następowały.

Rząd Angielski onych czasów bardzo był podobny do terażniejszego Turckiego. Monarcha mógł wszystko, wyjąwszy, że podatków nie wkładał; Ale ta excepcya w obudwóch tych Państwach w Angielskim naówczas, i w Turckim dzisiay, zamiast folgi Pospólstwa niezastönionego żadnym innym przywileiem, była dla niego ieszcze szkodliwsza. W Turczach dziś Sultan przez szpary pogląda na łupieztwa Baszów i Rządców Prowincyi, ażeby się podarunkami ich, lub wydarcie znowu tego wszystkiego, co złupili, mógł bogacić. W Anglii widzieliśmy, iż ta excepcya była przyczyną Królowy do

Rząd Angielskiego wieku podobny Turckiemu dzisiejszemu.

usta-

ustanowienia *Monopoliów*, i do ciemienia kupiectwa przez nieznośne onego obarczenie przywilejami prywatnym danemi, z wyłączeniem wszystkich innych. Co gdyby ta Królów Angielskich prerogatywa dłużey była ieszcze potrwała, Anglia znamienite dziś kunsztów, handlu, i bogactw siedlisko, zostając bez przemysłu i przepychu, nicby się była od Marokańskich i barbarzyńskich brzegów nie różniła.

Czynynie-
które sa-
mowładz-
twa El-
żbiety.

Elżbieta rośliny pewney do błękitnego farbowania potrzebney zapachu nie cierpiąc, w całej Anglii krzewienie oney zakazała. Długie szpady, iż się iey nie podobały, ludziom swoim, łamać u tych, którzy ie nosili; także szerokie koło szyi faldowane kołnierze czyli krezy, które w modę były weszły, a których ona nie lubiła, ustrzygać i odzierać kazała. Car Moskiewski *Piótr*, niewięcey zapewne samowładztwa pokazał, gdy Moskałom swoim brody ucinąć kazał.

Do zupełnego więc Królowi Angielskiemu w onym czasie samowładztwa mocy tylko, iak się wyżej namieniło, nakładania podatków nie dostaowało. Ale ten mocy niedostatek nadto obficie inne Królewskie prerogatywy nadgra-

nadgradzały. Takimi były *Monopolia*; pożyczania wymuszone; gatunek pewny podatku pod imieniem dobrej chęci, który iednak koniecznie dać trzeba było; podatek na opatrzenie wszelkimi potrzebami podróży Dworskich; Prawo opieki nad niedoroślemi sierotami; prawo zatrzymania w portach wszelkich towarów wychodzących za granicę, ażby się wprzód Dworowi opłacały. Te, i inne Dworu prerogatywy były tym uciążliwsze, im większą Dwór pieniędzy miał potrzebę; do dwudziestu ich natenczas rachowano. Wszystkie potym, iako niezgodne z Konstytucją Angielską, zniesiono. Trudno zaś nie przyznać, że przy nadto szczupłych Króla ordynaryjnych dochodach, a wielkiey Parlamentów w naznaczaniu posłków oszczędności, niepodobna mu prawie było nie przebrać miary w używaniu władzy swojej, gdy chciał nieuchornnym podołać wydatkom.

Lubo zaś i w onym wieku przywłaszczały sobie Parlamenta moc prawodawczą, tę iednak raczey i prawdziwie Królowie przez swoje obwieszczenia, i nakazy sprawowali. A mogąc we wszystkich rozwiązać prawach, przez to samo moc Parlamentów w stanowieniu onych nie prawie nie znaczyła. I

widzieć to na oko, że Rada ta Narodowa, ledwie pierwsze wyobrażenia w onym wieku krajowej wolności miała, które potym aż do zdeptania wszystkich praw Królewskiej dostojności, popierała.

Handel, i
pereg
morska.

Handel zagraniczny rozszerzył się pod Elżbietą, do Moskwy, do Turek, i do innych niektórych Kraiów. Lecz wewnętrzny srodze był uciśniony samokupstwami. Morskie siły, chociaż pod nią powiększone, nie mogą jednak pójść w żadne porównanie z tą na morzu siłą, do której potym przysłała ta wyspa. A tu miejsce ma uwaga Dzieciopisa *Huma*. Można się zadziwić, iako bardzo w iednego wieku przeciągu potęga Anglii, liczba mieszkańców, bogactwa kraiu podskoczyły, gdy sama iedna Hibernia możniejsza dziś jest, niż były trzy te Królestwa pod śmierć Elżbiety, a iedna dobra Anglii dziś Prowincya, daleko jest potężniejsza, niżli była cała Anglia pod Henrykiem V., pod którym iedna załoga nie największego miasta, iako było *Calais*, zabierała najmniej trzecią część publicznego nakładu. Te są, (przydaie wspomniony Dzieciopis) skutki wolności, przemysłu, i dobrego rządu.

Pomogły niepomału do udzielnie-
 szego Królów w tym wieku panowania
 niektóre w sposobie życia, i obyczajach. Angielskich odmiana, Odmiana, co do po-
 regi Pa-
 now. Zniknęła
 owa dawna Panów Angielskich gościn-
 ność; nie były już jak przedtym zaga-
 szczone domy liczną zgraią przyjaciół,
 i hołdowników. Określiła ich w tej
 mierze surowym swym obwieszczeniem,
 Elżbieta; żądać poszło, iż ich moc w
 kraju upadła, a nie mając już w kim
 ufać, nie byli w stanie knowania niebe-
 śpiecznych spisków; wkraść się w ich
 życie żbytek, i nadwątlił niepomału
 ich majątki, a z ich poniżeniem ku-
 peów, rzemieślników, i rękodzielników
 zubożcił. Zamógły się w ludność mia-
 sta. I co do za-
 rzuconego
 przedtym
 Pospół-
 stwa. Wieśniacy pilniey krzątający się
 około iclnictwa, a do lepszego stanu,
 nawet i do dostatków przychodząc,
 wyjęli się od iarzma, i niewolniczego
 ulegania Szlachcie wyższey. Tym spo-
 sobem owi niegdyś przemożni Hrabio-
 wie przestali być postrachem Dworowi.
 Ale i Dwór, co z iedney strony zyskał,
 uronił z drugiej. Niższą Jzbę Pospół-
 stwo i Szlachtę reprezentującą, obacz-
 my daleko o przywileje swoje gorli-
 wszą. Pójdzie w zapasy z powagą
 Królów, targnie się na prawa Koronie
 niewątpliwie służące, zada fatalne cio-
 sy dostojności Królewskiej, i Anglicy

doznawszy, co ostatniego było w panowaniu, przeydą do tego, co ostatniego jest w niepodległości. A po okro-
pnym wzruszeniu całego stanu przez
dwóch tych sił strasliwą z sobą wal-
kę, użyżemy dopiero wywiniony kształt
tego Rządu, którym się dziś szczyci
Anglia, i który słusznie ma za szczę-
śliwości swojej zasadę.

J A K O B I.

GDY mężkiej płci Domu *Tudorów* za-
dneć nie było, Jakób w Szkocyi tego
imienia szósty Król Szkocki niewątpli-
we miał prawo do Korony Angielskiej.
Uznała go przed śmiercią swoją i El-
żbieta, po mimo Testamentu Henryka
VIII. Dom *Sztuariów* od tego nastę-
pstwa uchylającego, na który tym mniej
zważano, im w większym obrzydzeniu
była sama pamięć czynności tyrana te-
go. Owszem cały Narod z niezwy-
czayną radością przyjmował Jakóba,
czyli to przez tę wrodzoną ludzom na-
wet i szczęśliwym odmiany iakoweyś
chciwość, czyli raczej, że był powsze-
chnie o dobrych tego Króla przymio-
tach uprzedzony. Wszakże w umiejęt-
ności rządu, i w potrzebnej do niego
umy-

R.P. 603.
Prawo Ja-
kóba do
Korony.

umysłu stałości, daleko go Poprzedniczka jego przechodziła; i zda się, że do zupełności chwały Elżbiety tego było potrzeba, aby rząd iey poszedł w porównanie z następującym.

Nowy Król Angielski pod imieniem Jakóba I. zaczął panowanie swoje od rozdania w wielkiej bardzo liczbie urzędów, tytułów, i Szlachectwa. Czym tę zasług nadgrodeń niepomału upodlił. Rozrzucano wnet po Londynie uszczypliwie pismo, w którym ludziom słabej pamięci obiecywano podać łatwy sposób do spamiętania imion nowey od Króla porobioney Szlachty. W tym łask i urzędów szafunku naywiększą część mieli Szkotowie, przez co stara między dwóma temi Narodami podniecona została niechęć; i przyszłoby może było do zławszego między niemi zawąśnienia, gdyby był Jakób tey przecieź nie użył rostopności, że na znacznych urzędach wielu także rodowitych Anglików utrzymał; między którymi był osobliwie *Cecyl Sekretarz Stanu*, przybrany od Króla za pierwszego prawie Ministra. Był to zaś Syn owego *Bourleigba*, który wielce był u Elżbiety zasłużony, ale się był do śmierci *Maryi Stuarty* między naypierwszemi przyczynił.

Rozrzutny
w rozdawaniu łask
i urzędów.

Bb :

Mię-

Traktowa-
nie Sulle-
go z Jakó-
bem.

— Między Posłami do Jakóba od rozmaitych Dworów, najznakomitszy był ów sławny *Sulli*, godny Henryka IV. Minister. Miał on zlecenie od Króla swego namawiać Jakóba do związku przeciwko Domowi Rakuskiemu, który pod Karolem V i Filipem II. groził wolności Europy, a pod słabszym rządem Filipa III. Hiszpańskiego Króla, nie przedstawiał jeszcze być straszącym. Jakoż tylko prawie Anglii, co i Francji zależało poprzeć dobrą kiedykolwiek tamę amonitnym zamiarom Domu tego. Ale wielkie takie zamysły nie były stosowne do humoru Jakóba pokóy nad wszystko przenoszącego. *Sulli* ledwie go mógł nakłonic do przymierza z Królem Francuskim na posilkowanie Hollendrów, których Jakób miał za prawdziwych buntowników. Dokazał przecież *Sulli*, iż się umowiono z obu stron wspierać ich przeciwko Hiszpanom.

====
R. P. 1604.
Kawaler
Raleigh o-
skarżony-

W tym wyiawiony spisek przeciw Królowi, pomieszał świeżą jego radość z nowo osiągnięney Korony, odkryci winowaycy, i ukarani. Jeden z nich powołał Kawalera *Raleigha*, znanomego w kraju z nanki, i z wielu czynów pod Elżbietą. Tego osądzono winnym, nie tak podług słuszności i praw
kra-

kraiovych, gdyż przeciw niemn iedno tylko świadectwo było, iako, że przez swój odrażający, i dziki humor był znie-nawidzony, i że pamiętano, iako na śmierć Hrabi *Essexyusza*, on naywięcey nastawał. *Raleigh* przez wymowną swo-ię obronę w sądzie, to tylko wymógł, iż wykonanie wyroku na niego śmierci odłożono, on tymczasem został długi czas w więzieniu.

Uszedłszy niebezpieczeństwa tego Jakób, wdał się wszystek w rozezna-wanie Teologicznych materyi, któremi się więcey lubił zatrudniać, niż na Kró-ła przystało. Surowość Elżbiety za-wściągnęła była, acz sprawiedliwą gor-liwość Katolików. Ale nieunoszony fa-natyzm Purytanów nierównie trudniej-szy był do poskromienia. Zuchwali ci żarliwcy, spodziewali się, że pod Kró-lem, którego już byli zahukali w Szko-cyi, nie źle im i w Angli rzeczy pój-dą. Ale Jakób w tym bardzo przezor-ny, widział z doświadczenia, iacy to byli, i duchowney, i świeckiey podle-głości nieprzyiaciele; Przeto ani przez wzgląd na powagę swoją, ani przez miłość spokoyności własney mógł onym sprzyać w tym Królestwie, w którym oni mało ieszcze natenczas mogli. Zło-żył on naprzód wałną Duchowienstwa

Postępo-wanie Kró-
la wzglę-
dem Pury-
tanów.

Wałna z
niemi roz-
mowa.

Angielskiego z niemi rozmowę w *Hamptoncourt*. Na niey rozprawiano się w przytomności iego do upadłej o nie-które powierzchowne obrządki, które iednak o gwałtowne rozróżnienie obiedwie strony prz. prawiały; jako to: o używaniu przy Sakramencie Chrztu znaku Krzyża Świętego, o używaniu pierścienia podczas ślubów małżeńskich, o braniu Komży w Kościołach, o schylaniu głowy na wzmiankę Jmienia JEZUS, o zwierzchności Biskupiey w Kościele, co wszystko żarliwcy ci odminali. Alec poznali tamże zaraz prawdziwe o sobie myśli Jakóba. Powtórzał on tam głośno po kilka razy pamiętne owe słowa: *Gdy nie będzie Biskupów, nie będzie Królów*. Na co Arcy Biskup *Kantuaryjski* zawołał, że to Król nie mógł, tylko z natchnienia Nieba wymówić. Rozmowa ustanowieniem małych niektórych w Liturgii Angielskiej odmian zakończyła się. A każda strona wychodziła z niey z większą przy swoim zaciętością.

Parlamen-
tu gorli-
wość o
wolność
Narodową

Nie bez przyczyny Jakób tak gorąco przy Biskupach obstawał. Znał on bowiem ich być pierwszemi filarami praw Królewskich. Rosta coraz bardziej w Europie, a w Anglii osobliwie, miłość wolności. Co słusznie przy-

przeczytywano ludzkiemu w naukach
 zasmakowaniu, które oświeciwszy umy-
 sty, wzbudzały przyrodzone to człowie-
 kowi uczucie. Nieśmiertelne owe staro-
 żytnych Pisarzów dzieła, owe od nich
 zostawione o sławnych niegdyś Rze-
 czachpospolitych pisma nie mogły nie
 zagrzac ducha wolności w sercach już
 wiadomością praw każdego człowieka
 napojonych. Ztąd Parlament Angiel-
 ski, chociaż jeszcze w ścisłych zosta-
 iący klubach, śmieley coraz postępo-
 wał. Jeden z Izby niższej, będąc
 przez Kanclerza z zgromadzenia tego
 rugowany, który prócz tego wydał na-
 tychmiast obwieszczenie nowey na ie-
 go miejsce elekcyi, co się nieraz za
 Elżbiety praktykowało; Izba cała obru-
 szyla się na ten postępек, iako na sro-
 gi gwałt uczyniony wolnym obieraniom
 i przywilejom Parlamentowym, głosiła
 swoje to być tylko prawo zapowida-
 nia nowey elekcyi na miejsca swoich
 członków przypadkiem zawakowane.
 To prawo, gdy Dwór po niejakim ociąga-
 niu się, nakoniec przyznał, Izba ta po-
 stępując daley, natarła, już na służące
 od dawności Królom prawo opieki, już
 na zwyczaj brania od Poddanych wszel-
 kich potrzeb i kosztów na podróży,
 już na owe od Dworu wychodzące przy-
 wileje na *Monopolia*, z wyłączeniem in-

Naywię-
 cey niż-
 szey Izby.

nych, które wszystek prawie handel w ręku niewięcej, iak dwóch set osób umieszczają. Ale tą razą próżne iey o to usiłowania ieszcze były. Wszakże oparła się Królowi, gdy chciał dwa Królestwa Szkocyi i Anglii, w iedno złączyć, nie na korzyści ztąd dla obadwóch tych Królestw wynikające nie dbając; i posilku uchwalic nie chciała, którego Król potrzebował. Takowe Parlamentu kroki oznaczały inne iego o Królu, i o wolności, niż były przedtym myśli. Dalszych tego skutków niedobrze przezirał Jakob, na prawach się Korony zapieszczając, ani myśląc nawet, aby Narod miał iakie swoje przeciwko iego.

R.P. 1635. Zawarł potym pokoy z Hiszpanią, Spisek nazwany od bardziey z powodu wrodzonego wstrętu do wszelkich wojen, niż zdrowey iakiey polityki. W tym iedna z nayokropnieyszych, które kiedy być mogły, konspiracya, przerwała znowu ulubioną Króla tego spokojność. Katoolicy niektorzy karmiąc się wprzód nadzieią, że pod Synem owey *Maryi Stuarty* w Anglii króluiącym, ulagodzona będzie srogość ciężkich przeciwko nim ustaw, a nie mogąc znieść zawiedzioney w tym swoich nadziei; zapomniawszy o świętych swojej Religii

w tey

w tey okoliczności przepisach, iako im
 iedną tylko przeciwko przesładowcóm
 Królóm zostawiła broń cierpliwości,
 usłuchali zapędów fałszywey swoiey
 żarliwości. *Catesby* i *Piercy*, dway wiel-
 kiego w Anglii rodu, i mężstwa ludzie,
 sprzysięgli się przywrócić Wiarę Katoli-
 cką przez zgubę wszystkich pierwszych
 w całym Królestwie osób. Król, Fa-
 milia Królewska, cały Parlament, wszy-
 stko to iednym ich ciosem paść miało,
 gdy się na zaczęcie nowego przysię-
 go Parlamentu podług zwyczajn wszy-
 scy w iedney Parlamentowey sali znaj-
 dować mieli. Do niesłychanego tego
 spisku przybrali sobie wspomnieni her-
 szowie dwadzieścia innych, od ka-
 żdego przy pozywaniu Ciała Pańskie-
 go przysięgę na sekret odbierając. Za-
 stanowiło przecięż niektórych z nich,
 że przewidzieli, iż wielu Katolików na
 zagaieniu owego Parlamentu znajdo-
 wać się miało, o których zgubę tro-
 skliwi byli. Ale ieżli prawda, co *Hu-*
me, i Dzieiopisowie niektórzy twier-
 dzą: Xiądz *Garnet* przełożony Jezuicki
 w Anglii, i drugi z tegóż Zakonu *Te-*
smond, zaspokoili ich, zapewniając, że
 gdzie idzie o dobro Kościoła, godzi
 się z winnym nie oszczędzać i niewin-
 nego, gdy inaczey być nie może.

Już

Jak odkry-
ty:

Już trzydzieści i sześć barył prochu pod salę, gdzie Król z Familią i Parlamentem całym miał być przytomny podłożono; sekret chociaż między tyłkami osobami przez półtora roku utrzymywał się, i już się zbliżał czas wybuchnienia okrutney tej znowy. W tym, iak na szczęście *Lord Monteagle* Katolik odbiera list bez podpisu, a w nim ostrzeżenie, aby się na pierwszym Parlamencie zgromadzeniu nie znajdował; gdyż, (ten był między innemi wyraz) *na przytomnych tam wszystkich spadnie cios niespodziewany, a nie będą wiedzieli skąd.* *Monteagle* pokazawszy list *Hrabiemu Salisbury*, ten nie sądził zrazu, aby rzecz warta była zastanowienia, pokazuje go iednak potym Królowi, który głębiej wyraz wspomniany listu tego zważając, domniemał się tego, czego się oni nie domyślali; kazał natychmiast zwiedzić piwnice pod salą Parlamentową, i z zadumieniem niezmiernym, znaleziono tam beczółki prochem napełnione z łatami gotowymi do podpalenia, tudzież iednego z sprzysiężonych z samey swej miny podejrzenie sprawującego. Wzięty do więzienia dla bojaźni mąk wydał wszystkich innych; Chcieli oni się po desperacku bronić do upadły, aczkolwiek w małej liczbie będący; iakóż dwaj
pier-

pierwsi Hersztowie w tym bronieniu się na miejscu zabici, inni gdy im prochu nie stało, poimani, i do więzienia zaprowadzeni, po wyznaniu swego zło- czynstwa, potraceni byli. Nie uszedł tego losu i ów Xiądz *Garnet*, wielkiego u Angielskich Katolików poważania. Nie masz oczywistych dowodów występku, za który był na śmierć skazany. Ale wkorzenione wieku tego przesady potężnie mogły wpływać, i w decyzje Spowiednika tego z innych miar chotliwego. Nadto takowego domysłu popierających przykładów widziano w czasie pamiętniej owej ligi we Francyi. Nie zawadzi namienić, że Dzieciopisowie Katolicy niektórzy podawali sprzyśiężenie to, za iedyny zmyślony *Romans*. Ale życzyłyby tego bardzo trzeba, aby niezbite dowody i świadectwa- cień przynajmniej iaki wątpliwości rzucić mogły na ten haniebnny spisek.

Sprzysię-
żonych u-
karanie.

Można się zaś domyslić, iak bar-
dzo ztąd Anglicy na Katolików rozin-
szeni byli. Wszakże ludzkość i łago-
dność Jakóba, wstrzymała mściwe te-
ich zapędy. Ogłosił on w Parlamen-
cie, że nie sądzi za rzecz słuszną,
wszystkich w powszechności o to ob-
winiać, gdy wielu między niemi wzdrę-
ga się na takową zdradę; do niego zaś,
iako

Zaskawość
Jakoba
Króla.

==== iako do Króla należy, karząc złoczyń-
stwo, bronić niewinności. Niedługo
potym Jakob swoje przeciwko Katoli-
kom przysurowsze ustawy ułagodził, i
w dalszym swoim panowaniu, nigdy ni-
kogo, gdy z innych miar wart był
szacunku, dla samey tylko różności Re-
ligii od łaski i Dworu swego, nie od-
dalał. Zgoła te, i inne mądre iego
sentymenta, ziednały mu nazwisko dru-
giego Salomona. Atoli do utrzymania
sławy imienia tego, nie dostawało mu
mocney owej umysłu stałości, przeni-
kliwości w polityce, a nadewszystko
oney umiejętności stosowania się do o-
koliczności, i czasu, i rozumniejszego
szafowania swych intrat. Znaczny pie-
niężny posiłek w roku 1606. od Parla-
mentu uchwalony w bardzo krótkim
czasie roztrwonił.

====
R. P. 1610.
Parlament
idzie na
przekorę
Królowi.

A gdy on w zagranicznych Państwach sprawy przez wrodzoną nieczynność wzierać i wdawać się nie chce; Zwołany Parlament o nowe praw Maiestatu uszczerbienie pokusza się. Pomnożone były widocznie przez rozszerzony handel bogactwa kraju. Ale Królewskie dochody, nie będąc w miarę powiększonej ceny wszystkich potrzeb, pomnożone, Jakób w pośród powszechney obfitości doświadczał niedosta-
tku,

tku, przyczyniała mu go niebaczna iego rozrzutność, i powiększała potrzeby udawania się o posiłki do Parlamentu, który tam uchwalić wzbraniano się. Próżno Król upornym przekładał, iako wiele dobr i dochodów stołowych Elżbieta uroniła, iako wydatki iego roczne przerosły iego intratę ośmdziesiąt tysiącami funtów szterlingów, iako dług Korony do 300,000. takichże liwrow wynosiły. Wszystkie te przełożenia, ledwie szczupły jeden dla niego posiłek wymogły u niższej Jzby; która potrzebę Królewską chciała mieć za sprężynę do trzymania Króla w podległości.

Mocą dawnego Królów prawa od towarów wszystkich po pięć od sta na Króla wybierano; Lecz gdy w poborze tym dawney się taxy trzymało, która i trzeciej części ceny towarów naówczas nie dochodziła, Jakób chciał zaradzić uszczerbkowi temu swego skarbu, podnosząc wyżej taxę celną z wielkim iednak pomiarkowaniem. Powstała na to Jzba niższa, iako na rzecz grożącą upadkiem wolności Narodowej, i iako na zamach na własność obywatelską, uchwaliła projekt na zniesienie nowej tej taxy, i przydała do niego inny większey daleko ieczczey wagi, prze-

przeciwko rozrządzeniom Kościelnym uczynionym bez wiedzy Parlamentu. Lecz te projekta od wyższej Izby zostały odrzucone.

Myśli Ja-
kóba
względem
dostoień-
stwa Kró-
lewskiego.

Zuchwałę te Parlamentu kroki, tym bardziey dolegały Króla, im bardziey on był w sobie przeświadczony: o udzielney swey władzy zostawionej sobie od Poprzedników swoich. Jego to były słowa, gdy się raz posłku domagał: *Nie będę, mówił, mógł dopuścić, aby się spierano o władzę moję Królewską, będę iednak zawsze gotów dać sprawę z czynności moich, owszem stosować się w nich do ustaw moich.* W piśmie iednym od niego w Szkocyi ieszcze wydanym, twierdził: *Ze dobry Król, chociaż jest nad prawem, podług prawa iednak wszystko czynić będzie dla dania w tym przykładu Poddanym swoim, nie żeby prawu miał być poddanym, i one pełnić obowiązany.* Tak u siebie przekonany będąc, że władza Królewska żadnemi w Anglii nawet ścieśniona być granicami nie mogła, nieznośną rzeczą zdawało mu się, że mu ię kłaść ważono się. Lecz lubo Parlament ten skassował, wszakże nie zatałmował ułożonego, już prawie w Narodzie nowego zamiaru na ukrócenie swey mocy; i te pierwsze na władzę Królewską

Królewską wierzgania, zwiastowały ~~=====~~
 gwałtowną nadchodzącą burzą, przez
 którą Tron następcy jego był obalony.

Narów to zaś był właściwy Jakó- ~~=====~~
 ba, być raczy Teologiem, a niżeli Kró- R.F. 1611.
 lem. W żadną on polityczną sprawę Król prze-
 w ciągu panowania swego z równą u- śladnie
 silnością nie wchodził, iako w spór Teologa ie-
 naytrudniejszy Teologicznych materyi. dnego w
Worstynusz nieiaki w *Hollandyi*, idąc za *Hollandyi*.
 zdaniem sławnego owego tamże *Armi-*
niusza, iego naukę o przeznaczeniu, i
 o łasce utrzymywał. Zdanie to acz-
 kolwiek oczywiście bliższe prawdy,
 sprzeciwiało się wszystkim pierwszym
Kalwińskiej Religii *Hersztom*, iako też
 ich surowszym następującym *Sektarzom*,
 którzy uczynione przed wieki przezná-
 czenie jednych ludzi na zbawienie, a
 drugich na zgubę wieczną, a zátym
 tyraństwo, i okrucieństwo, Bóg przy-
 znawali. Jakób nieszczęśliwie tegóż
 samego zdania będąc, uwziął się na
Worstynusza, i na *Hollenderskich Sta-*
nach pogroźkami wymógł, że go z kra-
 iu swego oyczystego wywołały. Nie
 od rzeczy będzie namienić, że fana-
 tyzm okrucieństwem uzbroiony, a zda-
 niu *Arminiusza* powyżey wspomnione-
 go przeciwny o niewinną śmierć w ro-
 ku 1619. przyprowadził w *Hollandyi* za-

cnego owego i słusznie Oycem swey Oyczyzny nazwanego Męża *Barnewelta*. Dumny ów *Arauzjoneński* Xiążę *Maurycy*, użył pozoru Religii na zgubę obywatela tego, który cnotą, i powagą z cnoty nabytą wstrzymywał nie co grożącą wolności tej Rzeczypospolitey potęgę jego przez sztuki ziednaną. Ale wszystkie fanatyzmu zbrodnie w tym czasie dopełniło zamordowanie Henryka IV. w Paryżu. Anglicy większą ztąd nienawiść zabrali ku Wierze Katolickiej, iakby świętość iey ustaw zbrodni takowych nienaybardziej potępiała, lub u Anglików brakowało podobnych przykładów fanatyzmu.

W czym zaś Jakób wielkiej i prawdziwey nabył chwały, była *Irlandya* do dobrego, rządu policyi, i spokojności z osobliwszą iego ludzkością przyprowadzona. Od czterechset lat, iako Anglicy tę wyspę podbili, trzymała się ona dawnych zawsze obyczajów. Prócz ciemnoty, i grubey rzeczy niewiadomości, przeszkadzała mieszkańcom iey do poloru sama rozpacz, z którą niemiłe sobie Anglików panowanie znosili. Między innemi był u nich, iako u wszystkich zdawna północnych Narodów zwyczaj nie karać by naywiększe zbrodnie inaczej, tylko przez pie-

R.P. 1612.
Hibernia
do rządu
lepszego
przypro-
wadzona.

pieniężne opłacenie się. A gdy raz Irlandy Gubernator *Fitz-Williams*, Małkowi znakomitemu jednemu tego kraju Panu powiedział, że zamysła do iego Hrabstwa posłać z ramienia swojego Sędziego, Irlandczyk ten nie się zastanawiając, wnet odpowie: Twój sędzia dobrze będzie przyjęty; lecz wcześniej powiedź mi cenę iego głowy, ażeby w przypadku, gdyby od moich ludzi był zabity, mógł mieć tę sumę na pogotowiu w Hrabstwie moim wybraną. Jakób godną mądrego Króla starannością zaradził wszelkim tego kraju nierządom; zabezpieczył własność majątku każdego; co jest pierwszą dobrego rządu zasadą; zasłonił pospolity lud od uciemiężenia Szlachty; surowo zbrodnie, i zabójstwa karac przykazał; rolnictwo do kraju tego urodzaynego, ale zaniedbanego wprowadził, i do niego mieszkańców zachęcił; liczbę wojska na utrzymanie dobrego porządku potrzebną iednostaynie trzymał; przesady dzikie i barbarzyńskie po wielkiej części poznosił, i dokazał tego, że nieznaione prawie przedtym Narodowi temu prawa z sprawiedliwością zakwitnęły; czym wszystkim słusznie się mógł, iako naychwalebniejszą panowania swego pamiątką szczycić.

R.P. 1614. **Zadney** zaś w wydatkach swoich
 Nowy Par. oszczędności nie zachowując, a tkając
 lament wszystko w Faworytów, i Dworzanów
 twar do się swoich, prędko skarb swój wyniszczył;
 stawia Na zapomożenie onego przedawał Szla-
 Królowi. chcie drobniejszey tytuł Baronów po-
 mnniejszych; pomnazając liczbę, ale
 zaszczyt ich tą sprzedażą upodlając,
 zebrał 200,000. funtów szterlingów;
 gdy i tego nie stało, widział się przy-
 muszonym do zwołania nowego P rla-
 mentu. Czas to już zaś był taki, że co
 przedtym za ciężar poczytywano obra-
 nie do niższej Jzby, teraz rzecz ta za-
 cnieysza być poczęła, gdy coraz wię-
 kszey powagi Jzba ta nabierała. Lecz
 Parlament ten, zaraz był rozpuszczo-
 ny, posilków pieniężnych nie ustano-
 wiwszy; co większe między Królem i
 Narodem rozróżnienie sprawiło.

R.P. 1615. W tym samym czasie wypada z ła-
 Sommerser ski Królewskiey *Robert Carre* Hrabia
 Faworyt, *Sommersetu*, który z Faworyta wyszedł
 a po nim u Jakóba na pierwszego Ministra, i
 Bouckin. wszystkim władał. Nieiaki *Jerzy Vil-*
 gham. *liers* młody człowiek, piękney tylko
 twarzyczki, i powierzchownych nie-
 których powab przyłudą własiwszy się
 w łaskę u Króla, dużo zaraz przychyl-
 ność ku pierwszemu nadwlatił. Odkry-
 te potym popełnione od *Sommerseta* w
 roku

roku 1613. straszne zabójstwo, zepchnęło go z naywyższego stopnia faworu, aż do stanu wierutnego złoczyńcy. Przecież Jakób spółników zabójstwa wspomnionego śmiercią ukarawszy, *Sommerseta* życiem darował; czyli dobroci, czyli raczey słabości swoiey odiać się nie mogąc. W krótkim czasie nowy Faworyt *Killiers* przyszedł do pierwszey łaski i fortuny u Króla; uczyniony Xiążęciem *Buckinghamu*, Koniuszym, i Admiralem wielkim, posiadał on ieden wszystko to, coby wielu zasłużonych nadgroda być mogło. Krewni iego także wszyscy wyniesieni. A gdy takową rozrzutnością Król przyczynił niedostatku swojego, chciał się zapomódz sposobami, na które szemrał cały Narod. Wrócił Hollendrom trzy obronne miasta (*Flushing, la Brille, i Rammekins,*) osadzone ieszcze od Elżbiety załogami Angielskimi w zakład, i bezpieczeństwo summ pożyczonych od niey tey Rzeczypospolitey; i kontentował się trzecią tylko prawie częścią wszystkiego, co Hollendrzy byli winni, i co na ośmkroć sto tysięcy funtów szterlingów wynosiło.

Tymczasem i uwagi iego polityczne, i Teologiczne przekonania przypominały mu zawsze potrzebę wpro-

R.P. 1617.
Stan Szko.

Cc3

wa-

wadzenia do Szkocyi obrządków, i u-
 staw Kościoła Angielskiego. Ze wszy-
 stkich zaś iego Poddanych najmniej
 Szkotowie władzy Królewskiej podle-
 gali. Ci, co na północ samę w górach
 osiedli, na siedm nieiakich Poklęś
 (*Clan* nazwanych) podzieleni, prawie
 iak osobny składali Narod, z którego
 co wiedzący o Królu, i o ludzkosci
 iakiey. Bliżsi południa, równie po-
 siadający, przy trwającym tam iego e-
 rządzie feudalnym, przywiązani bar-
 dziej byli do swych Zastępców,
 i w nich daleko więcej pokładali zaufania,
 niż w samym Królu, którego
 im słabość wiadoma była. Odwieczne
 więc rosterki wzrastały, tym Królestwem,
 i iedną się tylko kłody niekiedy wła-
 ściwą Narodowi temu, Anglików nie-
 nawistość uciszały. Nad wszystko zaś
 złe, największą tam swoją zaiadłość
 wywierał Protestantów Kalwińskich fa-
 natyzm. Zagładzona do szczytu wszy-
 stka powaga Biskupów; grube Pospół-
 stwo pogardzając wszelkiemi powier-
 chownemi, czei Boskiej obrządkami,
 które iednak podług doświadczenia słabość
 myśli ludzkich od obłąkania w u-
 roionej bogomyślności zatrzymują, bra-
 ło się cożywo do nieiakich zachwy-
 ceń, i do najwyższego niby przez nie
 z Bogiem łączenia się. Jakób Królem
 ie-

Tak strogi
 fanatyzm
 w tym
 Króle-
 stwie.

jeszcze tylko Szkockim będąc, wy-
 zdanemu zuchwałstwu tych bogomyś-
 nych ulegać musiał; ale na Tron An-
 gielski wyniesiony, silniejszym już bę-
 dąc do wstrzymania ich zapędów, mo-
 cą osobliwie swego prawa naywyższej
 w Kościelnych rzeczach Zwierzchności,
 wybrał się umyślnie do Szkocyi na umo-
 cowanie tam powagi Biskupiej, i prze-
 łożenie władzy cywilney, nad moc Du-
 chowieństwa Presbiteryanom sprzyjające-
 go. Do tych ustaw przydał Jakób wie-
 le obrządków, które z nadto troskliwą
 żarliwością za potrzebne do czci Boskiej
 poczytał. Szkotowie przyjmując wszy-
 stko, na te obrządki naywięcej sarka-
 li, bądź przez uporne przywiązanie do
 swego, bądź przez wstręt do zwycza-
 iów Angielskich, przyjąć one jednak
 musieli. Do Anglii powracając Król, Rozporzą-
 a zważając, że Święta, nietylko do dzenie ie-
 uczczenia Boga, ale też do wytchnie- go, co do
 nia ludzom po pracach służyć mają, Święt.
 dozwolił obwieszczeniem po Króle-
 stwie, po skończonym nabożeństwie w
 Święta grów, i zabaw ucziwych; co
 onych Purytańskich żarliwców srodze
 zgorszyło.

Król ód-
 miany tam
 niektóre
 czyni.

Wiadomy w Historji ów Kawaler
Raleigh, od trzynastu lat w więzieniu,
 cały się tam wdał w nauki, ciesząc
 się. Cc 4 nie. do Guiany.

R. P. 1618.

Wyprawa

Raleigha

do Guiany.

niemi nudną osobność. I już nabytą sławą umiejętności, nadgradzał niektóre odrażające umysłu i charakteru przywary. Odmieniła się przeszła ku niemu niechęć w politowanie. Mówiono prawie wszędzie, że na tak wybornym dowcipie, i tak wielkim wojenniku więzionym tak długo wiele kray tracił; i że go przywrócić Królestwu trzeba było. *Raleigh* tą ludu ku sobie przychylnością, zapragnąwszy tym bardziey uwolnienia swego, a chcąc do niego jakim takim przyiść sposobem; wskazał do Króla, że podczas pierwszej swojej w Ameryce żeglugi odkrył w *Guianie* pod Elżbietą jeszcze złotą szybę niezmiernie obfitą. *Jakób* lubo powątpiwał o tej powieści, uwolnił jednak z więzienia *Raleigha*; dozwolił mu przedsięwziętę wyprawę, i nad wielą awanturnikami, których nadzieia odkrycia owego skarbu, łatwo zebrała, iego przełożył; nie chcąc jednak żadną miarą daney na niego przed trzynastą latami káźni uchylić. *Raleigh* puściwszy się na morze w roku 1616. przybił do brzegów *Guiany*, uderza na miasto Hiszpańskie *S. Tomasa*, bez względu na zawarty nie dawno z Hiszpanami pokój; dobywa miasta tego, ale w nim nie wiele zdobył, i szyby żadney złota nie znalazł.

ie. Oszukani w nadziei swojej towarzyszów jego, i tym na niego rozia-
trzeni, domyślając się, że inny jego
nie był zamiar, krom tylko opanowa-
nia Hiszpańskich osad w tey tam stro-
nie, biorą go pod straż, i przymuszają
do powrotu do Anglii; gdzie gdy stanął,
a Hiszpański Posel srodze się o ten
nieprzyjacielski w śród pokoju postęp-
pek przegrażał, Jakób nad wszystko
woyny się lękaący, odnowił dawny
śmierci na *Raleigha* wyrok. *Raleigh*, Jego exe-
w ciągu swojej sprawy słabość nieiaką kucya.
okazując, gdy go na plac śmierci wy-
prowadzono, mężny, i nieustraszony,
dotknąwszy się toporu katowskiego,
rzekł: *Ostre to i przykre, ale skuteczne
na wszystkie na świecie nędze lekarstwo.*

Wielu *Raleigha* sądziło niewinnym,
mniemali inni, że złudzenie to Króla
z miłości życia pochodzące, i zacze-
pka Hiszpanów przysługę Narodowi swe-
mu za cel mająca, nie tak być miała
ostro karaną. JakóŜkolwiek bądź w ten
Raleigha postępek, wpływało między
innemi owo niesprawiedliwe tego wie-
ku przeświadczenie, w którym przeciw
wszelkiej słuszności Europejskie Na-
rody zostawały, że raz do iakiego w
Ameryce kraju przybiwszy, iuŜ go
przez to można było za własny po-
Cz. 5. czy-

czytać (d). Mniemał więc błędliwie Raleigh, że raz przedtym wysiadłszy na ląd Guiany, istnego przez to Anglii nabył prawa do tej ziemi. Niemniej i w tym pobiłdzil, rozumiejąc, że pokoy z Hiszpanami do Ameryki się nie rozściagał. Zgoła człowiek to był z onych lezby, którzy przy wysokich przymiotach, lecz nienaylepszym rozsądku, i prędko i ciężko pokawić mogą. Wszakże napisana od niego Historia świata jest podziśdzień w szacunku.

Elektor

Woiewoda

Renu zfu-

piony od

Ferdynan-

da II.

Jeżeli zaś co nieczynnego tego Króla ocucić powinno było, tedy naybardziej zdarzone w tym czasie nie-
szczęście Fryderyka Elektora i Woie-
wody

(d) Słuszneby to wskowe przywłaszczenie było, gdyby kray który pusty, i niemieszczany od ludzi do nikogo nie należał. Lecz zamieszczany już od ludzi, rząd u siebie iakieżkolwiek już mających opanować, jest zaiste gwałtem, który prawo Narodów, na prawie natury zasadzone potępia. Według tego sądzić potrzeba o opanowanej niegdyś od Hiszpanów Ameryce, którą oni na wielkie polityczne Państwa już urządzoną niechawszy, wytraciwszy okrutnie starych mieszkańców, bezprawnie przywłaszczyli.

wody *Renskiego* iego *Zięcia*. Tego bowiem czasu *Czechowie* już to nową *Sektarzów* nauką zbałamuceni, już raczej z ciężkiego pod *Austryackim* *Domem* iarzma niewoli chcąc się wybić, wypowiedziawszy posłuszeństwo *Ferdynandowi II. Cesarzowi*, ofiarowali *Koronę* swoją *Fryderykowi* temu, i on nadto skwapliwie onę przyjął. Ale wspomniony *Ferdynand* zbiwszy go na głowę pod *Pragę*, a *dziedziczne Państwa* iego opanowawszy, *Elektorstwo* po nim dał *Xiążęciu Bawaryi*. Nalegali niezmieśnie *Anglicy* na *Jakoba*, żeby się pomścił krzywdy uciśnionego tego *Elektora Zięcia* swego, i przez żarliwość już o *Religię*, już o *honor Królewskiej* ich *Familii*, napierali się koniecznie wojny; ale *Jakóba* ułożenia dalekie były od tego. Potępiał on raczej u siebie i bunt *Czechów*, i swego *Zięcia* postępek. A tuszając sobie, że go do straconych *dzierżaw* pewniey przez *ugodę*, niżli *orężem* przywróci, ani myślał o wojnie. Wszakże pokrywał głęboko, co miał w tey sprawie czynić, chcąc użyć tey okoliczności na zapomożenie *pieniężnego* swego *niedostatku*. A tak niby przed *wojną* nałożył na wielu *podatek* pod dawno używanym od *Poprzedników* iego imieniem *przychylności* ku *Królowi*. Co gdy mu się

Jakób nie
ma się do
obrony iego.

się nie powiodło, zwołał na reszcie Parlament, lubo nie bardzo go spodziewał się mieć po swojej myśli.

R. P. 1621.

Sławny
dwoma
partyami
Parlament.

Parlament ten sławną jest w tej Historji Epoką wszczętych na nim, i aż do naszego czasu trwających dwóch partyi, z których ta, co niby była za Narodem, *Wbingów* imieniem, a która przy Dworze ostawała, *Torrisów* przezwana była. Te dwie przeciwne sobie strony po dług myśli, i wyrazu wielkiego Dzieiopisa *Huma*, aczkolwiek zdawały się nieraz rządowi krajowemu ostatnim rozzerwaniem grozić, w samej rzeczy duszą jego, i żywiołem były, i są dotąd. Rzecz tak niepodobna na pozor, w jednej przecięż prawdzi się Anglii. Pod panowaniem *Tudorów*, Rada ta najwyższa Narodu niewolniczym sposobem ślepo szła za wolą Dworu; mimo tego, że miała zawsze moc prawodawczą, i moc układania podatków; zostając bez szlachetnej emulacyi, bez żarliwności o bezpieczeństwo wspól-obywatelów, bez ułożenia żadnego, i prawideł, którychby się nieodstępnie trzymała, można było osądzić, iż, albo nie znała Narodowej swojej Konstytucyi, i praw Kardynalnych w wielkiej Karcie umieszczonych, albo one pod upodobanie panujących poddać chciała. Tę Radę

Wielkaodmiana w
myślach
względem
Rządu
krajowego

oba

obaczemy już przechodzącą od nieczu-
łości i podłości ostatniej do tego, co
w zuchwałstwie naysforsorniejszego być
może, dopinającą nie już wolności na-
rodowej tylko, ale niepodległości nays-
zuchwalszey, użyjemy ją dającą się po-
wodować raczey fanatyzmem depczącym
wszystkie przyzwoitości prawa, niżli du-
chem narodowego dobra, aż do czasu
zepchniętych z Tronu *Sztuartów*; w któ-
rym to dopiero czasie te tak długo wal-
czące z sobą siły Królestwa tego nie-
wzruszonemi określone będą granicami,
za które już przechodzić nie będą mo-
gły. Przed tą zaś odmianą wszystko pra-
wie zależało od zwyczajów, od poprze-
dzającego jakiego przykładu, a nawię-
cey od okoliczności. Rząd Kraiowy w
tym czasie odmieniał się z odmianą zda-
rzonych przykładów, i za wpływem u-
działaney przemocy. Starodawne prawa
w odmęcie nastających nowości, ledwie
nie do szczytu zagładzone, albo też
ciemne o nich ludzkie wyobrażenia, i
zdania wszystko trzymały w niepewno-
ści, dla której nie można było śmiało i
beśpiecznie w żadnych stosownych do
rządu czynnościach postępować, ani
przyiść do stałego ułożenia kraiowej
Konstytucyi, tylko aż po gwałtowney
przeciwnych sobie pretensyi, i interes-
sów Dworu i Narodu utarczce, z której
nayo-

==== nayokropniejsze wprzód zamieszanie, a potym układ prawego i stałego rządu, iaki teraz widzimy, wypłynął.

Sąd Kan-
clerza Ba-
cona.

Parlament ten z razu dosyć był po myśli Króla; dwa posilki pieniężne ochwalił dla niego. Skromnie mu niektóre dolegliwości kraju, osobliwie z *Monopoliów* pochodzące, przełożył, którym Król natychmiast zapobiegł. Sąd nawet na Kanclerza *Bacona*, spokojnie odprawiony. Ten tak oświecony w naukach człowiek, nie umiał jednak wstrzeżliwie sprawować się na urzędach. Nadwątliwszy dużo majątku swóiego przez rozrzutność, brał od stron podarunki, i w słuszne wpadał pedeyrzenie, że sprawiedliwość sprzeda. Oskarżony od Jzby niższej, wyznał się sam winnym, względem wielu uczynionych zarzutów. Wyższa Jzba skazuje go na zapłacenie 40,000. funtów szterlingów, prócz tego na więzienie, i ogłasza za niezdadnego do żadnych publicznych urzędów. Jakób przez wzgląd na iego wielki rozum, wiele ujął z surowości wyroku tego. *Bacon* pięć lat po swej tey hanbie żyją, iakóżkolwiek onę wydaniem na świat nieśmiertelnych dzieł swoich zastąpił; zostawił jednak z przypadku swego ludziom na oświecenie innych przeznaczonym tę przestrożę, aby przy-
mio-

miotów swych pożyteczne użycie nad nie-
 bezpieczeńne fortuny powaby przekładali.

Tymczasem niższa Jzba brała na Niższą
 kiel coraz bardziej. Chciała ona wglą- Jzba wda-
 dać we wszystko, słuchać zaskarżeń ie się w
 o najmniejsze uciemiężenie, podcią- sprawy
 gając pod moc swoją roztrząsanie wła- Stanu.
 dzy Królewskiej w pomniejszych na-
 wet okolicznościach. Wspomniony wy-
 żey Elektor Woiewoda *Renu*, gdy od
 Ferdynanda II. dążącego do obarczenia
 wszystkich Niemiec, ze wszystkiego
 był wyzuty, niższa Jzba przekładała
 Królowi niezbita potrzebę podniesienia
 wojny, ukazując niebezpieczeństwo od
 Cesarza tego na wolność całej Europy,
 i na Religiję Protestancką; żaliła się i
 na to, że zamysł Króla ożenienia Kró-
 lewicza z Królowną Hiszpańską czynił
 nowe nadzieie Katolikom, a łagodność
 Króla względem nich pochopem im by-
 ła do większey coraz zuchwałości, któ-
 rey surowością prawami przeciwko nim,
 opisaną, zapobiedz należało.

Rozgniewany Król o takie kroki Król się
 tej Jzby, w gromiących słowach zaka- próżno te-
 zał oney wdawać się w sprawy tyczące mu opiera.
 się Stanu, grożąc tym, którzyby prze-
 ciw temu zakazowi wykroczyli. Ale
 Parlament na to nic nie zważając, w pi-
 śmie

śmie w nayskromniejszych wyrazach ułożonym dowodził, iż miał niewątpliwe, i dziedziczne prawo w wszelkich materyach tyczących się rządu i stanu, otwierać zdania swoje, i że do nich to samych należało przestrzegać, aby żaden z ich członków nie przebierał miary w użyciu tey wolności. A gdy dwunastu wyznaczonych od niższej Jzby przynosiło Królowi to pismo, Jakób, iak twierdzą, kazał czym prędzej dwanaście krzesel przygotować: *Bo*, mówił, *iż dwunastu Królów trzeba mu przyjąć u siebie*. Gdy weszli, powstał surowo na takowe Jzby, iak mówił, przywłaszczania, którey wszystkie przywileie raczey były iedyną łaską Królów Poprzedników iego, niż prawem, iak oni mówili, ich dziedzicznym. Zkąd wynika, iż w interessa Stanu tyle tylko godziło im się wdawać, ile on im dozwoli. Przeciwno tey Króla odpowiedzi, gdy się Jzba protestowała, Jakób nagle z Londynu wyjechał; a kazawszy sobie przywieść uczynioną protestacyą, ręką ią własną poszarpał, i niedługo potem i sam Parlament skassował, kazawszy do więzienia zaprowadzić niektórych z niższej Jzby, co śmieley nad innych odzywali się. Prócz tego danym obwieszczeniem zakazał wszelkich rozmów o publicznych interessach, iakoby

Protestacya Parlamentu, i skassowana onego.

koby to w jego mocy było dokazać tego, albo słuszną zabraniać rozmowy o rzeczy, która naywięcey ludu tykała się.

Tymczasem Elektor Woiewoda zlu- Traktowa-
piony z Elektorstwa, tulać się po cu- nie z Hi-
dzych Państwach wędznie musiał. Fer- szpanami
dynand II. następował na karki wszy-
stkim Niemcom. Usiłowania Jakóba przez
Posty swoje za Zięciem płonne były;
a nieczynność jego do tej pogardy u
Europy całej przysła, że na wielu miey-
scach malowano go z pochwami pró-
żnemi przy boku; gdzieindziej zaś z
orężem przypasany, którego wiele o-
sób przy ostatnim sił natężeniu dobyć
jednak z pochw nie mogło. Nie czu-
ły na to Jakób, mniemał, że byle tyl-
ko ułożone u siebie ożenienie Królew-
icza Karola z Infantką Hiszpańską przy-
prowadził do skutku, łatwo mu póy-
dzie przywrócenie Elektora tego do
Państw straconych. Przeto wszystkie
swe myśli ku ziednaniu małżeństwa te-
go obrócił. Dwór Hiszpański długo go-
dła skrytych iakichsiś przyczyn uwod-
ził; przecięt Digby Hrabia Bristolu,
Angielski u Filipa IV. Posel, potrafił
wszystkie przeszkody uprzątnąć; Papież
przyobiecał dać dyspensę; Królowna
pięknych przymiotów miała wnosić bar-
dzo wielki posag; i przywrócenie Ele-

Tom II.

Dd

ktora

która po tak ścisłym związku z Domem Rakuskim zdawało się być nieuchybne. Już sobie Jakób winszował, że mu się ułożenia jego, tak dobrze nadawały, gdy *Buckingham*, o którym wyżej była mowa, przez osobliwsze głupstwo, popsował wszystko.

R. P. 1622.

Buckingham namawia Królewicza na podróż do Hiszpanii.

Płochy ten Faworyt, chcąc zakasować przysługę w tej sprawie rostopnego *Bristola*, a ująć sobie tym bardziej młodego Królewicza, namówił go na podróż do Hiszpanii, wbiłając mu w głowę, iż podróż ta, iako niecierpliwą miłość oznaczająca, uymie za serce Królewnę, i Hiszpanów; przyspieszy ułożone małżeństwo, i przywrócenie na Elektorstwo jego Szwagra. Dał się uwieść Królewicz Karol temi bałamutnymi pozorami; wymagał obadwa na dobrym aż do słabości Ojcu natarczywą prozbą zezwolenie, które on przez rozum potępiał. Wziąwszy pocztę, i nie więcej, iak dwóch, albo trzech Dworskich z sobą, stawiał wkrótce w *Madrycie*. Przyjęto tam Królewicza z nadzwyczajną wspaniałością. Jego grzeczność, skromność, łagodność, łatwo mu dumne Hiszpanów serca zniewoliła; ponowione wnet przy mierze między obiema Narodami, z warunkiem znacznych korzyści dla Angiel-

gielskich Katolików. W tym Grzegórz XV., od którego wyszła dyspensa, umiera; Następca jego Urban VIII. zwłóczył potwierdzenie oney, chcąc, jak powiadaia, przez tę swoją zwłokę przynieść do tego Karola, aby Katolikiem został w Hiszpanii. Ale Królewicz ten odwłoki nie cierpiący, a innemi myślami od *Buckinghama* nabechtany, powraca z nim do Londynu.

Jak bardzo zaś namiętności zaufanego Ministra wpływają w losy Monarchów, i Narodów, tu się pokazało. Jle był sobie ziednał u Hiszpanów przychylności Hrabia *Brystolu*, tyle był dumny *Buckingham* przez swoją wyniosłość, rozpuste obyczaje, harde i pogardzające słowa, równie od Dworu, iak i od Narodu Hiszpańskiego, znienawidzony. Co dobrze czując, i swej wzajemney ku Hiszpanom usłuchawszy niechęci, umyślił wszystkę z niemi umowę zerwać. Królewicz dając się mu nieuważnie powodować we wszystkim, przypadł do myśli jego. Jakób, którego ułożone z Infantką małżeństwo, tak wiele kosztowało, zadziwiony nad tą Syna i Ministra propozycją, nie mógł się iednak zdobyć na tyle stałości, aby się był obudwom oparł. A że przewidywał, że afront taki Dworowi Hiszpań-

Zerwanie
z Hiszpa-
nami.

szpańskiemu wyrządzony, pewną za sobą wojnę pociągnie, przeto zwołał Parlament, dla otrzymania pieniężnych posiłków.

R. 1624.
Parlament

Buckingham, fałszywym przełożeniem traktowania swego, nie miał żadney trudności roziażryć umysły w tym Parlamencie zdawna przeciwko Hiszpanom uprzedzone. Wielbiono go tam, iako najlepszego z obywatelów, i Król, iako bystrym pędem wezbranego strumienia porwany, mimo swey ku pokoiowi skłonności, był przymuszony przystać na zamiary wojny wiszącey. Dopominał się więc pieniężnego posiłku od Parlamentu. W czym sobie tak niepamiętnie na powagę swoją postąpił, że niższej Jzbie ofiarował to, (czego żaden dotąd z Królów nie uczynił,) aby wysadzeni od niey Kommissarze, uchwalony podatek odbierali, i onęgo wydatkiem oni sami zawiadywali. Przypadła do smaku Jzbie ta Króla łatwość, a przecież daleko mniej ona uchwaliła, niżli się od niey domagano. Wszystkie przy tym *Monopolia*, iako prawom i wolności narodowey przeciwnie, ustawę teyże Jzby zniesione były. Nadto, na tymże Parlamencie baczny na pomnożenie swobod Angielskich, warowano na potym, że każdy z obywatelów

Pamiętne
wolności
cywilney
sprzyiające
prawo.

łów Panem miał być wszelkich czynności swoich, do sprawowania się z nich nie obowiązany nikomu, byleby one nikomu także nie szkodziły; i że tey każdego wolności żadna w Królestwie władza, prócz władzy, którą prawa nad ludźmi mieć powinny, ubliżać nigdy napotym nie miała. Tę to więc ustawę mają podziśdzień Anglicy za puklerz cywilney swey wolności.

A gdy się prócz tego jeszcze niższa Jzba damagała surowszego z Katolikami podług praw postępowania; Król odpowiedział: *Ze nikogo nie chce nigdy prześladować, prześladowanie takie sądzi być raczey środkiem do rozkrzewienia prześladowanych, podług oney doświadczoney zdawna powieści: iż krew Męczenników iest nasieniem Kościoła. Wszakże z drugiey strony nie będąc przyiacielem zbytniego pobbłażania wywołaney tey Religii, zachce mieć oko na przynależną w tey mierze ostrożność.*

Jakób broni
ni Katoli-
ków.

Bolały srodze Króla te kłopoty, w które go płochość *Buckinghama* wprowadziła, a zbrzydźwszy sobie tego Ministra, oczekiwał niecierpliwie powrotu Hrabiego *Brystolu*; zamyślając wszystkę swoię ufność w nim położyć. Posel ten odebrał rozkaz wyiechania z *Madrytu*.

Brystol
przywzwa-
ny z Ma-
drytu.

==== Filip IV. użył wszystkich sposobów do zatrzymania go przy swoim Dworze; ale nadaremnie; nie mógł nawet na wspianym tym Angliku wymódl tego, aby był ofiarowane sobie 10,000 czerwonych złotych od niego przyjął, lubo stan majątku jego czynił go dość potrzebnym. A gdy Monarcha ten zapewniał go, że, ani Król Pan jego, ani nikt o tym się podarunku nie dowie; *Znajdzie się przecież taki, odpowiedział cnotliw. Bystol, który o tym nieuchybnie będzie wiedział; a ten jest Hrabia sam Bystolu, któryby to zapewne doniósł Królowi Angielskiemu.*

Bystol
wypada
z łaski.

Zacny ten Minister, spodziewał się, że nienawiść ku niemu *Buckinghama*, nie przemoże nad sprawiedliwością swiego Króla. Aleć nieszczęśliwym przykładem swoim nauczył się, że każdy niedołężnego umysłu Monarcha, staie się niewolaikiem namiętności cudzey. *Bystol* powróciwszy z Madrytu, osadzony w więzieniu, wkrótce potem do swoich dóbr ode Dworu został oddalony, gdy mu czasu nawet do pokazania niewinności swojej nie dozwolono. Królewicz, i *Buckingham*, żądali po nim, aby na siebie mniemane swoje przestępstwa wyznał; i pod tym warunkiem, powrot mu do łaski Kró-

Króla ofiarowali; on jednak za obelgę swoją poczytał tym sposobem onę odzyskiwać; Uznał i sam Jakób za sro-
gie tyranstwo takowey podłości od nie-
winnego wyciągać. W którym prze-
świadczeniu będący, iak był sobie po-
winien wyrzucać, że *Brystola* przez
sromotną słabość odstąpił, i potępił.

Król ten śmiesznym uprzedzeniem
zbałamucony, że żoną Syna iego nie
mogła być, tylko Córka Królewska, a
prócz tego takiego ożenienia Syna u-
patruiąc, któreby go na wojnie prze-
ciw Hiszpanom, wspierać, i do odwe-
towania Elektorstwa *Palatinowi Renu*,
dopomódz mogło, obrócił oczu ku Fran-
cyi, gdzie Kardynał *Richeli* już pa-
nować zaczynał. Tam *Henryeta* Córka
Henryka IV., a Siostra Ludwika XIII.
za Xiążęcia *Wallis* Karola z posagiem
800,000. talerów zmówiona była Wa-
rowano z strony Francyi między inne-
mi kondycjami, aby dzieci od Matki
edukowane, to jest w Religii Katoli-
ckiej (boć to jedno było) do lat
trzynastu były (e) Po małżeństwie tym

R. P. 1624.
Małżeń-
stwo Kró-
lewicza
Karola z
Henryetą
Francuz-
ką.

Dd 4 tak

(e) Warunek ten włożony tylko był dla
ukontentowania Papieża, ale strony nie
miały myśli, żeby go do skutku przy-
prowadzić; bo młody Xiążę *Wallis*,

————— tak umowionym Jakób następniego
 R. P. 1625. roku umiera, lat mający 58. ; Załował
 Śmierć Ja- przed śmiercią osobliwie, że przy schył-
 koba I. ku swoim parzał na zerwanie tego po-
 koju, który przez całe swoje panowa-
 nie utrzymywał.

Zdania róż-
 ne o tym
 Królu.

Przeciwaie sobie sądy Dzieciopisów
 o charakterze tego Króla dowodem są
 przysady, którey w pisaniu o nim pod-
 legali. Jeżeli na zelżywą nadto przy-
 ganę nie zasłużył od iednych, zaiste
 nie wart był zbyteczney pochwały od
 drugich. Gdy się w iednym człowieku
 wiele dobrego i złego zawiera, tak że
 od iednych ze złey, od drugich z do-
 brey strony być uważany może, czyni
 go to, iakby nie tym człowiekiem. Ja-
 kób I. był szczodroblivy aż do rozrzu-
 tności. Jeden z iego Dworzan gdy
 widział, że wielką sumnę pieniędzy
 do skarbu Królewskiego niosą, rzekł
 do kogoś: *O iakby mnie te pieniądze
 uczyniły szczęśliwym!* Król ciekawy do-
 wiedziawszy się, co powiedział, wszy-
 stkie mu te pieniądze do trzech tysię-
 cy funtów szterlingów wynoszące, da-
 ro.

*Karol II. potym, z niemowlęstwa za-
 raz oddany był nauczycielom Prote-
 stanckim, roz samo i Brat iego Ja-
 kób II. potym.*

rował, mówiąc: *Ty się masz za szczęśliwego, tę tępą pieniędzy odbierając, a ja za szczęśliwszego jeszcze, obowiązując tym zaciego człowieka, którego kocham.* Dla tej takiej szczodrośliwości, często sam w niedostatku zostawał. Umieli tego Anglicy użyć, a wiedząc, że się Król bez ich pomocy nie obejdzie, wzięli to za porę ukrócenia mocy jego. Ostrożniejszą w tym daleko była Błżbieta, czyniąc z rozumney oszczędności niby przedmurze iakieś Królewskiej swej władzy.

Jakób szcując się nadto biegłością w szkolnych naukach, więcej o nich dysputować, niż sprawami Stanu zarządzać umiał. To przekonanie, w którym on zostawał o udzielney władzy Królów, uśc mogło pod panowaniem *Tudorów*; lecz za jego czasów odmieniły się okoliczności rzeczy, a on nie postrzegał, iakie niebezpieczeństwo było wchodzić, i dawać przyczynę Narodowi do uchodzenia w głębsze względem tego badania, przyczynę nayszywniejszą w onym wieku do podniecenia burzliwych umysłów. Nade wszystko miłość pokoju, mogłaby była Króla tego umieścić w poczet dobroczynców ludzi, gdyby ten chowany od niego nieprzerwanie pokoy nie po-

zaska-
wość Ja-
koba.

chodził był z małego iego serca raczey, niż z przekonania, i sądu. Ztąd wynikało, że Anglia i Europa cała gardziła w Jakóbie tym, co wielkich Królów w mniemiach ludzkich do bóstwa nieiako słusznie zbliża. Jego iednak łaskawosc ku Katolikom od szczyrey a prawdziwie szacowney ludzkości pochodziła. Lecz na nieszczęście wieku iego burzliwy Sektarzów fanatyzm tak wygórował, iż tę iego cnotę za występpek przyjęto.

Początki
Filozofii
dobrej od
Bacona.

Pod tym Królem sławny *Bacon* pierwszy do zdrowey Filozofii otworzył drogę, ukazując źródło błędów, i obracając ludzkie dowcipy ku uważaniu dzieł natury. Ale nie rychto puszczone się śladami iego, Narod Angielski nie więczey korzystał z zabłyśnionego tego światła, iak natenczas Włochy z nauki i dowcipu *Galileusza*. Postępowano zawsze w Anglii na wzór iakoweyś inkwizycyi równie uciążliwej, chociaż do czego innego stosującey się, iak ta, która gdzieindziey w klubach ścisłych rozum, i umiejętności trzyma. Błżbieta nie pozwalała niczego gdzieindziey, iak tylko w Londynie, *Oxfordy*, i *Kantobrydze*, drukować; Jakób I. zakazał do druku podawać iakieżkolwiek Xiążki, bez dozwoleń Arcy-Biskupów *Kanta-*

marwijskiego, i Eboraceńskiego, lub Biskupa Londyńskiego, i Vice-Kancelarza, i dwóch w Królestwie Akademii, albo też osoby od nich na to wyznaczoney.

Znaiomy w Anglii *Shakespear*, sł. Shakespear, nął także pod tym Królem. Jego tragedye tak od Anglików wychwalone, od onych potym nieśmiertelnych w tym pisania rodzaju dzieł, bardzo ieszcze dalekie, zaświadczaią jednakże, że wielkie dowcipy, choć nie przetarte w dobrym guście, i nie znające prawych reguł, mogą jednak przez wysokość myślenia być ku podziwieniu.

Anglicy, lubo do wiejskiego życia z przyrodzenia skłonnieysi, jednakże przy wzmagających się rozmaitych już kunsztach, idąc za powabą towarzyskiego obcowania, poczynali sobie byli mieszkanie w stolicy smakować. Przezorny Jakób, widząc niezmiernie Londynu miasta powiększanie się, zwyczaj miał zachęcać Szlachtę do mieszkania w swoich Prowincjach. W Londynie, (mawiał do nich często) iestście, iako okręty w pośrzód morza, które tam nic nie znaczą, ale w wioskach warzych iestście, iako okręty na rzekach, które tam się dopiero wielkimi pokazują.

Chciał

Powiększe-
nie miasta
Londynu.

Chciał on przez różne rozporządzenia zapobiedz coraz większemu wzrostowi miasta Londynu. Ale rozkazy jego do tego zmierzające, niebardzo skutkowały; i stolica ta, gdzie w początkach panowania jego nie więcej iak sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi iachowano, stała się podobnież iako i Paryż bezdenną prawie otchłanią pożerającą ludność, i bogactwa całego Królestwa, któreby lepiej po Prowincyach rozchodziły się.

Wojsko i
handel pod
Jakóbem.

Pod Jakóbem woyska innego nie było, prócz milicyi do 160,000. ludzi wynoszącej. Każde Hrabstwo sadziło się w tym na przepych z drugim. Wrodzona ludzi skłonność do wojennych ćwiczeń i popisów przy miernym Monarchu, lub Zwierzchności krajowej przyłożeniu się dość zawsze mocną będzie do wzniecenia i utrzymania tego wojennego ducha w Narodzie. Morskie siły i handel w lepszym za tego Króla, niż przedtym były stanie; chociaż się na podupadnienie obojga tego wtenczas żalono; bo to zwyczajna ludziom żalić się zawsze. Założone także w Ameryce północney Osady szczególnie się nadały; osobiłwie ta, którą w *Wiginii* ieszcze za Elżbiety zaszczipiono, i od niey tak nazwano, znacznie się pomnożyła. A co dziwniey-

Osady w
Ameryce.

sza, gdy *Mexyk* i *Pern*, z złotem i srebremi szymbami ubożył Hiszpanią, osady Angielskie, kruszczu tego nie dodając, bogaciły Anglię. Przyczyna tego była w wielkiej nieuwadze Hiszpanów. Ci złoto i srebro za najpierwsze bogactwa mając, dali pokoy rolnictwu zaniedbali przemysłu źródła trwalszych i rzetelniejszych bogactw. Prócz tego Hiszpani, wyciępiwszy starych mieszkańców Ameryki, ogołacali się z ludzi swoich na zaplemienie pustych osad, osłabiając swoje Królestwo. Lepiej postępowali Anglicy. W handlu rozumniey daleko prowadzonym znaleźli niewyczerpane źródło bogactw, i potęgę; zwłaszcza po uchylonych zawadach, któremi od rządu królowego tenże handel był ściśniony. Wzmogło się rolnictwo, zachęczone, i wprowadzone do osad w Ameryce; jeszcze jednak za Jakóba brać nie przestawano zboża z zagranicy. Nakoniec spokojne panowanie tego Króla, uczyniłoby było zupełnie szczęśliwą Anglię, gdyby był tyle mógł mieć mężstwa, i stałości, ile miał dobrego serca, i tyle rozsądku, ile gorliwości przy swoich Korony prerogatywach. Jakób z Anny Królowy *Duńskiej*, zostawił Syna Karola, który po nim nastąpił, i Córkę *Elżbietę* wydaną za Fryderyka Elektora *Reńskiego*.

KAROL



K A R O L I.

R O Z D Z I A Ł I.

Aż do wojny domowej w roku 1643.

==== **M**ożna się było spodziewać, że nowy Król we dwudziestym piątym roku, przy tym waleczny, skromny, trzeźwy, cnotliwy, znajdzie poważenie dla Anglii u obcych, i utrzyma w szrankach słusznego Poddaniaństwa swoich. Ale nie bardzo do tych nadziei stosownie postąpił sobie w samych początkach Karol, gdy zaufanie swoje, źle w tym Ojca naśladowując, niegodnemu swojemu przystępu, *Buckinghamowi* powierzył. A tak nienawiść ku Ministrowi od Narodu powzięta, odbijała się na samego Króla. Prócz tego Karol, gdy się iakby dziedzictwem od Ojca wziętemi zdaniem względem udzielności swej władzy chciał rządzić, i onych się statecznie trzymać, nasiona niezgody musiały pod panowaniem iego straszliwe przynieść skutki.

Buckingham w łasce.

Parlament.

Pierwszy zwołany od Króla Parlament dał zaraz poznać, iakie były naten-

tenczas w Narodzie myśli. Karol wielkich się spodziewał posiłków na wojnę, której tenże Narod, tak usilnie żądał, i którą potęgą *Rakuskiego* Domu, tak trudną przewidywać kazała. A jednak więcej nad dwoisty posiłek sto dwadzieścia tysięcy funtów wynoszący nie otrzymał; i że tak mało on mógł u Parlamentu wskórać, przyczyną była już niechęć ku Ministrowi, już małżeństwo Króla z Katoliczką, bardzo nie mile Purytanom. Ale prócz tego pierwsze głowy niższej Izby rozciągali na dalsze, i na przyszłość uwagi swoje. Widząc iako udzielność władzy Królów ciążyła wolności ludu, ułożyli kiedykolwiek onę ograniczyć. Póymowali zaś to dobrze, że potrzeba Króla dawała wielką wczesność ich takowym zamiarom, i tę moc, którą w ręku trzymali dania, albo odmówienia potrzebnych Królowi posiłków osądzili za naydzielniejszy sposób, przez któryby go przymusili do ustąpienia znakomitszych części swojej władzy. Ta niższej Izby polityka pomieszała szyki Królowi, który Parlament ten, od którego się nie mógł już nic spodziewać, wnet rozpuścił; a zkądinąd się, iak można było, zapomógłszy, uzbroioną Flotę posłał na Hiszpanów, lecz z niebardzo pomyslnym skutkiem.

Przy-

Polityka
niższej
Izby.

Drugi i ar-
lament,
na którym
Buckin-
gham o-
skarżony.

Przymuszony udać się znowu do nowego Parlamentu, znalazł w nim tenże sam myślenia sposób; mało dla siebie pomocy, a wiele w głosach wolności. Wspomniony za Jakóba Hrabia *Brystolu*, umieszczony mimo woli Króla i Ministra w wyższej Izbie, ogłosił się, iż chce zanieść obżalowanie swoje na *Buckinghama*. Poparła *Brystola*, Izba niższa, z nim się na zaskarżenie *Buckinghama* łącząc. Faworyt ten słuźnie popadał nienawiści publicznej, przecięż nie było go za co potępiać, iako zdraycę. Król sprawę tę Izbie niższej poniechać kazał, a wzięść przedsię projekt posiłków iemu potrzebnych; dając oney do zrozumienia, iż ieżliby pieniędzy na obronę Królestwa wyznaczyć upornie wzbraniała się, tedy on pójdzie za przykładem wielu w Europie Monarchów, którzy takowe Narodu zgromadzenia znieść potrafili. Ale niewczesna ta Króla groźba więcey mogła potrytyczne owe zapaly roziażzyć, niżeli ie ustraszyc. Karol na groźbach nie przestając, gdy dwóch Izby niższej Pełnomocników wzięść do więzienia kazał, podniecił daleko większe ieszcze nieukontentowanie. Izba ta, ogłosiła natychmiast, iż do niczego nie przystąpi, aż wprzód uczyniony gwałt ich przywilejom w uwięzieniu ich członków

ków poprawiony zostanie; i dokazała tego, że natychmiast wypuszczeni byli z niemalym powagi Królewskiej uszczerbkiem. Można się domyślić, iak srodze obeszło Karola takowe Jzby niższej postępowanie, gdy prócz tego zwa-
wie na Katolików następować, i wołać na prawo Królewskie, którego on dotąd w wybieraniu cła od wchodzących, i wychodzących towarów używał, poczynała.

Skassowawszy znowu tak niepowolny sobie Parlament, na zapomożenie swego skarbu udał się Karol do spomobów bardzo w tych rzeczy okolicznościach, niebezpiecznych. Takimi była naprzód ugoda z Katolikami na opłacenie pokoju swego, i uwolnienie się od kar prawem obostrzonych; nałożenie podatku pod dawnym nazwiskiem przychylności ku Królowi; przymus do pożyczania Dworowi pewnych summ pieniężnych. Co wszystko, lubo przykładami przeszłych Królów wymawiać chciano ode Dworu, miano iednak w Pospółstwie za gwałtowność podkopującą całą Konstytucją Królestwa Angielskiego. Wielu Obywatelów, którzy Dworowi pożyczyć nie chcieli, z rozkazu Rady Królewskiej, pobrano do więzienia. Niektórzy z nich odwołu-

Skassowa-
nie Parla-
mentu.

iąc się do praw służących całemu Narodowi, i wzywając ich pomocy, domagali się uwolnienia swego u Dworu, nie iako łaski, ale iako poprawy niesłuszności. Dozwolił niebacznie Dwor tak delikatną u sądu swego roztrząsać sprawę. Sędziowie, chociaż to całe dworscy, nie chcieli wprowadzić przyjąć od osadzonych w więzieniu rękoy-mi, lecz też ani Dworowi w tym dali się użyć, aby byli podług żądania iego ogłosili, że rękoy-mia i zakład, nie ma miejsca od tych, którzy z rozkazu Królewskiego, lub Rady Królewskiej, są dani do więzienia.

R. P. 1627.
Buckin-
gham zry-
wa z Fran-
cyą pokoy

W tych tak burzliwych okolicznościach nie mógł być sobie lepiej zaradzić Karol, iako aby wyrozumiawszy tę Parlamentów zuchwałość w odmówieniu posiłków, zaniechał wszelkiey zagranicznej wojny, a obchodząc się bez ich pomocy, nie narażał powagi swej na ich nieunoszoną wolność. Lecz on nie tylko tej ostrożności nie użył, ale też iakby na iego nieszczęście uwzięty *Buckingham*, do zaburzenia wewnętrznego, wiele nowego kłopotu przydał. Minister ten nieposkromiony w swoich chuciach gdy we Francyi dla zmówienia *Henryety* Królowny za Króla Pana swego bawił, śmiał z miłością swoją żą-
dzą

Czł. samey Francuzkiej Królowy żonie
 Ludwika XIII. wynurzyć się. Tym szale-
 ństwem nabita głowę mając, kasał się
 na powrót do Paryża, jako Posel od
 Anglii; lecz Kardynał *Richelieu* rzecz po-
 rozumiawszy, uważając okropne, któ-
 reby ztąd wyniknąć mogły skutki ze-
 psował głupie ułożenia *Buckinghama*;
 Ludwik XIII. ostrzedz go kazał, aby
 się w Paryżu nie pokazywał. Szalony
 człowiek nie zważając na to, przybie-
 ga pod nieznaiomą osobą do Paryża,
 prezentuje się Królowy; lecz od niej
 srodze sfukany, powróciwszy do Lon-
 dynu, przysięga mścić się tego na Fran-
 cyi, gdy do wzgardzoney głupiej ie-
 go miłości, przystąpiła jeszcze i zazdrość
 chwały *Ryszelego*. Właśnie iak na to,
 Xiążę *Soubizynsz* głowa natenczas *Hu-*
gonotów Francuzkich, nalegał o posiłki
 dla nich w Londynie; podawał do uwa-
 gi, iak wiele na tym zależało Anglii
 wspierać Kalwinistów Francuzkich, któ-
 rzyby nie mogli być, tylko z ostatnią
 Angielskiego Królestwa szkodą, pogne-
 bieni. *Buckingham* popierał iak tylko
 mógł z swojej strony te uwagi. Ka-
 rol w pośród takiego w domu zakło-
 cenia, mając wojnę z Hiszpanami, da-
 ie się wplątać w nową z Francuzami;
 posyła Flotę przeciwko Francyi, i
 siedm tysięcy woyska na niej, które

na brzegi Francuzkie miało być wysa-
dzone ; *Buckingham* nieznający woj-
ny napiera się hetmanic w tej wyprawie.
Ale wysiadłszy na wyspę *Rbé*, którą
chciał opanować, nie mając biegłości,
ani Wodza, ani Admirala, dobrze od
Francuzów przepłoszony, wracać mu-
siał nic nie sprawiwszy. A *Rupella* Sto-
lica *Hugonotów* Francuzkich, przez u-
fność w posiłki Angielskie, gdy bunt
podniosła, dała przyczynę *Rychelemu*,
aby się wziął na zburzenie siedliska
tego *Hugonotów*. Co iak się onemu u-
dało, wnet wspomniemy.

Nic nie-
sprawuie.

R.P. 1628.
Trzeci Par-
lament.

Karol w zawilości, w którą go ta
rzecz wprawiła, innego sposobu nie
mając, zwołaie nowy Parlament, spo-
dziewając się, że wiadoma żarliwość niż-
szej Izby o Kalwińską Religiją, sprzy-
iać będzie wojnie podniesionej na o-
calenie *Hugonotów*. Ale się srodze o-
mylił. Ci Parlamentarze pamiętając na
świeże Dworn bezprawia, a osobliwie
na nierostropną owę Królewską pogroż-
kę, że sobie innym nadzwyczajnym
sposobem zechce poradzić, gdy powol-
nemi do uchwalenia podatków nie bę-
dą, z większą jeszcze natarczywością
na prerogatywy Tronu tą razą powsta-
li; Karol nie zrażony małym skutkiem
przeszłych swoich pogroźek, chciał się
ie-

jeszcze pokusić, czyli powagą iego ~~=====~~
 słów nie stanieją. W swoiey więc do
 Parlamentu mowie: „Jeżli (rzecze) ^{Rzecz do}
 „nie będziecie wypełniać powinności ^{niego Kró-}
 „waszey w przykładaniu się do po- ^{la.}
 „trzeb Stanu, będę zaiste obowiąz-
 „ny przez własne moje sumnienie u-
 „żyć innych sposobów na ocalenie te-
 „go, co w takie niebezpieczeństwo po-
 „daie zaciętość i głupstwo prywatnych
 „niektórych. Ani sobie tych słów
 „moich za iaką pogroźkę bierzcie; bo
 „na moję dostojność nie przystoi gro-
 „zić, tylko równym sobie. Przestro-
 „ga to tylko iest wam dana od tego,
 „który się powinien waszym zachowa-
 „niem i szczęściem zatrudniać „Da-
 „ła Parlamentarzom wiele bardzo do my-
 „ślenia ta mowa. Złękli się o całą Narodu
 Konstytucyą; Usłyszano w Izbie powsze-
 chne głosy wolności, i gdyby były na
 zdeptanie potym wszelkiey podległości
 nie wyszły, mogłyby się były zdawać
 głosami Senatu Rzymskiego, ale Rzymu
 wolnego ieszcze: „Jesteśmy tu (rze-
 „cze Kawaler *Seymour*) zwołani od ^{Głosy zu-}
 „J. K. Mci, żebyśmy nasze wierne ra- ^{chwałe w}
 „dy zgodne z dostojenstwem i hono- ^{Izbie niż-}
 „rem iego dawali; czynić to więc po- ^{szy.}
 „winniśmy bez podchlebstwa; Jeste-
 „śmy tu zesłani od ludu, żebyśmy za-
 „radzali uciekom iego; mamy to więc
 Be; „czy-

„ czynić bez boiaźni. Nie być goto-
 „ wym do łożenia majątku i życia, gdy
 „ takowey ofiary Król i Rzeczpospoli-
 „ ta wyciąga, nie jest być do rym Pod-
 „ danym; aleć też nie jest być dobrym
 „ Poddanym, owszem jest być istnym
 „ niewolnikiem dać sobie gwałtownie,
 „ swoię własność, i swoię wolność,
 „ przeciw prawom Królestwa tego wy-
 „ dzierac. Opierając się temu, póy-
 „ dziemy śladami naszych Przodków. „
 „ Z wypisu tych kilku myśli, można
 „ sądzić o całej tego Parlamentarza mo-
 „ wie. O nierozumie Przodków na-
 „ szych! Zawołał Kawaler *Filipi*: „ Mo-
 „ gliby oni obwarować tak troskliwie
 „ spokojne posiadanie własności na-
 „ szych, i wolność wielkiej tej Naro-
 „ dowey Rady, a zaniedbać osobistey
 „ każdego z nas wolności? Zostawiać
 „ nas w więzieniach bez zamierzone-
 „ go kresu, bez ratunku, i bez pora-
 „ dy? To takowe nas opuszczenie, ie-
 „ żli ma być prawem, na co się zda
 „ gadać o własności majątków naszych,
 „ i o innych tym podobnych rzeczach?
 „ Co może kto swoim własnym nazwać,
 „ jeżeli swey osoby własności nie ma? „
 „ Przydał Kawaler *Wentworth*: „ Iż ie-
 „ dnóż złe dolega Króla i Narod, ie-
 „ dnóż go lekarstwo leczyć powinno,
 „ Bronić mamy, lecz czego? pewnie
 „ no-

„ nowe jakie nadanie? nie zapewne,
 „ ale starożytne prawa przydając im
 „ pieczęć, któreby nikt się nie wa-
 „ żył odiać. „

Po takich głosach, nie trudno by-
 ło pomiarkować, na co rzeczy wynikną.
 Umówiono się w Izbie niższej wszystko
 odważyć, byle tylko zwalić gwałtowne
 dotąd pożyczania Dworu, podatek pod
 nazwiskiem życzliwości ku Królowi, po-
 bory wszelkie nakazane bez wiedzy Par-
 lamentu, sąd trybem wojskowym spra-
 wowany, a osobliwie moc więzienia ar-
 bitralnego obywatelów. Na tę moc przy-
 właszczoną od Dworu wołano, iako na
 naywyraźniejsze gwałcenie wielkiej o-
 ney przywileiów Narodowych Karty.
 „ Wykroczenia (mówili) za prawo,
 „ nie mogą się w prawo zamieniać; a
 „ ieżeli przez czasów nieszczęśliwość
 „ we zwyczaj weszły, ztąd to tylko
 „ wynika, że tym nagleysza jest potrze-
 „ ba onym zapobiedz. „ Na ten ko-
 niec Izba niższa spisuie akt pod tytu-
 łem: Prośba na prawie zasadzona, co-
 fająca władzę Królewską do dawnych,
 iak mówiono, karbów, wspierając ten
 swój projekt prawami Edwarda III., i
 dawniejszemi innemi ustawami, i koń-
 cząc go domaganiem się: aby nikt na
 potym nie mógł być przymuszany do

Akt Parla-
 mentu
 przeciw
 prerogaty-
 wom Kró-
 la.

datku iakiego Królowi, do pożyczenia, i żadney tym podobney uciążliwości bez zezwolenia Parlamentu; żeby nikt z przyczyn wyżej wspomnianych nie mógł być do żadnego sądu, do żadney przysięgi pociągany, dalekóŜ mniey więziony, lub innym iakim sposobem ciemiężony, aby nikt i z innych nawet przyczyn na samo upodobanie Dworu, nie mógł być imany i więziony, aby sąd trybem wojskowym odprawiający się, na nikogo odtąd nikomu źlecony nie był, ale zwyczaj sądzenia takowego, na zawsze był uchylony. A żeby żadnego odtąd obywatela życie przeciw prawom, i swobodom kraiovym na niebezpieczeństwo oczywiste wystawione być w ten sposób nie mogło.

Król chce
zwrócić
ten ciós.

Karol wyższą przecieŜ Jzbe za sobą mając, usiłował odwrócić ten takowy na władzę Królewską zamach. Na ten koniec ulegając Jzbie Pospólstwa, przyrzekł, że ani on, ani Rada iego nie da odtąd rozkazu na niczyie więzienie, ani teŜ innych uŜycie sposobów dla przymuszenia kogo do pożyczki pieniędzy, krom tylko iedney przez sumnienie uznanej przyczyny dobra powszechnego. WyŜsza Jzba popierając Króla, chciała, aby podany sobie akt do takowego tylko ostrzeŜenia został zredu-

dukowany, to jest: *Jle'y razy Król z* =====
przyczyn oczywiście Stanu się tyczących
rozkazał wziąć kogo do więzienia, lub
przymuszał do czego, aby wyznał się być
obowiązany w czasie przyzwoitym prze-
łożyć Parlamentowi słuszne tego przyczy-
ny, i po przełożeniu takowym odesłał na-
tychmiast sprawę więźnia do sądu prawem
kraiowym ustanowionego. Słuszne było
Panow żądanie. Odiąć albowiem Kró-
lowi władzę, aby nie mógł z ża-
dnych, a żadnych przyczyn nikogo brać
pod straż, było to zapewne wiązać mu
ręce w naynaglejszey potrzebie przy-
tłumienia w iskiecce nayniebezpieczney-
szych potym rozruchów, przeciwko
którym, cóżza rada, gdy Parlament za-
siadać nie będzie? Ale niższa Izba nie
na to wszystko nie zważając, na żadną
swego Aktu poprawę nie dała się użyć,
i wymógła uporem swoim na Panach,
że przystać na niego i oni musieli. Ka-
rol po długich a nadaremnych zwło-
kach, był go także przymuszony po-
twierdzić zwyczajnym owym Królów
Angielskich podpisem: Niech ten pro-
jekt ma moc prawa podług żądania. Ale
duch niepodległości otrzymawszy tak
wiele, chciał się posunąć po więcej ie-
szcze; co przewlec tylko mógł tro-
chę Karol, zawieszając do niejakiego cza-
su, ten tak sobie ciężący Parlament.

Bc 5

Co

Akt przy-
 ięty za
 prawo.

Kazanie za
Kroleem
dobrze
nadgro-
dzone.

Co gdyby rzeczy poszły były na-
tenczas podług myśli większej części
Duchowieństwa, władza Królewska zo-
stałaby była w całości. Doktor *Mau-*
waring podał do druku Kazanie, w któ-
rym nauczał, iż w przypadku nagłej
potrzeby, wszelka własność prywatnych
przechodzi do Króla, mogącego naten-
czas nakazywać podatki, nie się Par-
lamentu nie dokładając, i że prawo Bo-
skie obowiązuje w takowey okoliczno-
ści do posłuszeństwa na wszelkie ia-
kieżkolwiek, by też nie podług prawa
wydane Dworu rozkazy. Obiedwie Par-
lamentowe Jzby przedsięwzięły suro-
wo Kaznodzieię tego ukarać. Ale co
tylko po skończoney tej Sessyi, Król
mu nietylko nałożoną karę darował, ale
też znacznym *Beneficium* opatrzył, i po-
niejakim czasie wyniósł na Biskupstwo
(w *Saint Asaph*) co nie bardzo dobrą
polityką jego było; nadgradzać właśnie
to, co cały Narod już i tak niechętny
obrażało.

Buckin-
gham przez
zdradę za-
bity.

Tymczasem dwa otrzymane od Par-
lamentu posiłki, obrócił Karol na no-
we przygotowania przeciwko Francyi.
Angielska iednak Flotta posłana na po-
siłkowanie *Rupelli*, bez skutku, i ze
stratą powróciła. *Buckingham*, gdy się
koło wystawienia inney jeszcze liczniej-
szej

szey krząta, zdradziecko zabity jest od Officyera iednego *Feltona* przezwiskiem. Złoczyńcy tego acz szkaradny fanatyzm, wybawił Karola od Ministra słusznie u wszystkich znienawidzonego, i niegodnego ze wszech miar tak ścisley dwóch Królów poufałości, których on na tyle nieszczęśliwości szalonemi swemi radami wystawił. Ani można Jakóbowi I. i Synowi iego przebaczyć ślepego przywiązania do człowieka bez żadney, i cnoty, i zdatności. Pamiętny to będzie przykład, na iaki los wystawione są Państwa, gdy w udzieleniu wiadzy fawor wszystko może, i zdaie się uwalniać od mądrego oney sprawowania.

Po śmierci Ministra, Anglicy pokazali się przed *Rupellą* dla żasilenia tego miasta żywnością, i ludźmi; Ale sławney owey tamy od *Ryszelego* Kardynała rzuconey na morzu przerwać nie magąc, wrócić się musieli, nic nie sprawiwszy. Miasto zaś to naywarowniejsza twierdza *Hugonotów* wzięte było; i od tego inż czasu Francya pod wspomnionym *Ryszelim* do pierwszej w Europie potęgi śpiesznym krokiem postępować zaczęła.

Wzięcie
Rupelli od
Francuzów.

Nie-

R.P. 1629.
Parlament
zwołany.

Niepomyślność tej wyprawy pod-
żęła buntownicze zamysły w Anglii.
Parlament zgromadzony w czasie, do
którego był odłożony, z nową zapaleczy-
wością popierał zamiary swoje. Dotąd
one ku polepszeniu swobod Narodo-
wych dążyć się iakóŜkolwiek zdały,
ale odtąd ku zdeptaniu wszelkich na
prawą podległość względów zmierzać
będą. Niższa Jzba, tchnąc duchem
Purytanów, których zdaniem po wię-
kszej już części zarażona była, powsta-
ła Źwawie na *Katolików*, równie iako
i na *Arminianów*, za Heretyków od niey
mianych; a potym obróciła swój wszy-
stek zamach na wydarcie Królowi przy-
wileiu, który mu ku naywiększey słu-
żył pomocy.

Na dochód
Celny Kró-
la powsta-
le.

Prawo wybierania Cła od wcho-
dzących i wychodzących towarów, po-
cząwszy ieszcze od Henryka IV. Koro-
nie zawsze słuŜyło. Królowie Angiel-
scy po swym na Tron wstąpieniu, za-
wsze go używali, wprzód nawet ni-
Ŝli Parlamentu zezwolenie zaszło. Ka-
rolowi go jednak tylko na jeden rok
pozwolono, nie tak, iak Poprzednikom
iego na całe ich panowanie. Król ten
widząc ułożenie Jzby niższej na odję-
cie mu tego prawa, kazał iey imieniem
swym powiedzieć, że go sobie on ni-
gdy

gdy tak, iakoby dziedzicznej Korony swojej prerogatywy nie przywłaszczał; że jedyną tylko potrzebą przymuszony był dotąd to Cło wybierać, i że doprasza się Jzby zezwolenia, aby mógł dalej daru tego dobrowolnego Poddanych swoich używać. Proźba ta Króla, tym sprawiedliwsza była, że to Cło prawie największym było wsparciem szczupłych jego dochodów natenczas. Ale raz uzuchwalona Jzba, nie na nią nie dała. Urzędników Cło dla Króla wybierających, za nieprzyjaciół Narodu, a Kupców, którzyby go dobrowolnie dawali, za zdrajców wolności Angielskiej ogłosiła. Karol w kilka dni Parlament ten kassuje, a przez niewczesnie i nie w porę użytą, z niektórymi surowość rozstrząza bardziey spiknionych przeciwko sobie.

Zeby się zaś więcey na takie od Poykóy z Parlamentów niesmaki nie narażał, uczynił pokóy z Francją, Francją, i zostawiając na łasce i miłosierdziu Ludwika XIII. Hiszpanią. *Huganotów*, a potem i z Hiszpanią; od której, co się tycze przywrócenia Elektora *Renu* do Państw straconych, nie mógł więcey otrzymać, iak tylko obietnicę przyczynienia się za nim do Ferdynanda Cesarza.

————— Lepiej nierównie nadzieję rzeczowego Elektora poparł zwycięzki oręż Gustawa Adolfa Króla Szwedzkiego, który w tym czasie potędze Domu Austriackiego w Niemczech tamę zwycięstwami swemi położył. Karol, zwaliwszy już z siebie ten woyny zagranicznej ciężar, oświecający względem postępowania dalszego przez smutne dotąd własne doświadczenia, będąc we wszystkim pomiarkowany z przyrodzenia, cnotliwym przez przekonanie na rozumie; nadto wolny już od szkodliwych rad *Buckinghama*, mógł sobie czynić nadzieję pomyślniejszych losów. Do czego widział potrzebę dobrego Ministra. Rzucił oko na Kawalera *Wentwortha* iednego z naysławawszych dotąd przeciwko Dworowi Jzby niższej Pełnomocników. Ale on w nim dostrzegłszy gruntu przeciwnego serca, i wysokich przymiotów, spodziewał się równie żarliwey po nim ku sobie wierności, a podobno też myślał, że ujęciem jego przeciwną sobie partyą osłabi. I udał mu się pomyślnie ten zamysł, co do osoby *Wentwortha*. Nigdy on przyrzeczoney raz Królowi wiary nie zmienił, wyniesiony wnet od Karola na wysokie urzędy w nadgrode tego, a nayspierwey uczyniony Hrabią *Straffordu*. Ztymwszystkim zamieszania, i burze domowe nie ustawały.

ły. Tak trudno jest pomyślnie rządzić, gdy raz niesforne cząstki z kluby dobre-
go rządu wypadną.

Król ten podobnież iako i Ojciec Obrządki
od Lawda iego za przyętą Religiją w Anglii, za wprowe-
dzone na iey obrządkami z tąż samą gorliwością, kształtKa-
tolickich. iako za własną swoją prerogatywą ob-
stawał. Pokładał wielkie swoje zaufa-
nie w Biskupie Londyńskim *Lawdzie*.
Był to zaś Prałat, którego nieinteres-
owna cnota, obyczaje aż na surowość
życia wychodzące, warte były pochwa-
ły, ale niestosowna do czasów gorli-
wość za obrządkami, które niewzrusze-
nie utrzymywał idąc w stecz naprzeciw
górującemu natenczas przesądowi Naro-
du, siła złego narobiła. *Lawd* ten
przedsięwziął podnieść dostojenstwo Ka-
plańskie, pomnożyć w Kościołach ob-
rządki do czci Boga należące; i wiele
ich od Kościoła Rzymskiego przeiętych
wprowadził. Na co wszystko zaiadli
Purytani nieinaczey tylko, iako na o-
brzydliwe zabobony patrzali. Stół, u
którego komunikowano, za iego roz-
kazem otoczony balustradą, ci, którzy
Komunią rozdawali, przybrani w Ka-
py, lub w Komże; a przystępujący przy-
muszeni-onę klęcząc przyjmować; Kru-
cifyxy i inne Obrazy przywrócone do
Kościołów. Wszystko to w oczach Pu-
rytań.

rytańskich było zgorszeniem, i podług nich pachnęło *Anty-Chrystem*. Wołano wszędzie, że Biskup Londyński nazad chce Papieża wprowadzić. Trafiło się, że Pani jedna zostawszy Katoliczką, spytana od tegoż Biskupa o przyczynę: *Nie lubię, odpowie, odprawować podróży w ciżbie. Widzę, że Waszmość, i wielu innych gotujecie się w drogę do Rzymu, żebym nie była w tym tłumie ściszona, umyśliłam was uprzedzić.*

Jako zaś Biskup ten z Stronnikami swoimi do rozszerzenia Duchowney swoiey władzy, tak niemniej do wpajania wszędzie posłuszeństwa Królowi przykładał się. Karol z swoiey strony, iak tylko mógł obstawiał przy ich powadze; wkrótce *Lawda* Arcy-Biskupem *Kantuaryjskim*, uczyniwszy; zbyt nieopatrnie na czasów okoliczność dał większe pole gorliwości iego.

Podatek
na okręty.

Ale w wielkim niedostatku skarbu znajdując się, zwłaszcza przy gorącej chęci utrzymania istnych potrzeb Królewskiego swego urzędu, chociaż przy nayrozumniejszey w wydatkach Ekonomii, użył na to trochę wolniej, iak przedtym powagi swoiey. Do Cła od towarów, do utrzymywanych niektórych *Monopoliów*, do ugody z temi,

któ-

którzy z Kościołem Angielskim nie trzymali, przydał jeszcze nowy pobór na okręty, i na utrzymanie morskiej potęgi. Podatku tego część na każde Hrabstwo nałożona, i na prywatnych rozdzielona. Wynikająca ztąd summa więcey nad 200,000. funtów szterlingów nie wynosiła. Co lubo dowodem było, iak mało uciśniony był Narod w onęy wybieraniu, lubo pożyteczne iey użycie nie mogło nie wpadać w oczy, nieznosną jednak, raz uzuchwalonemu ludowi zdawała się. Powiększały sarkania iego sądy od Dworu zależące, iako to: Sąd wysokiey Kommissyi w sprawach Religii; i sąd gwiazdowy. Na co wszystko tym bardziey narzekano, iż kroki Dworu zdawały się zmierzać do tego, aby się obszedł napotym bez Parlamentu.

Prinne Adwokat Purytański w iednym z tych sądów skazany był na smaganie u pręgierza, na urznięcie uszu, i na więzienie do śmierci za pismo przeciwko *Hierarchii* Kościelney, i obrządkom od *Lawda* Arcy-Biskupa wprowadzonym. Prócz tego szalony ten żarliwiec dowodził w Xiążce iedney przeciwko widokom publicznym wydanej, że Komedyanci po większey części byli Papistami; że każdy skok w tańcu był krokiem do piekła; że ze wszystkich

Surowość
Sądu Kró-
lewskiego,
za Law-
dem.

zbrodni *Nerona* największa była, iż na Komedyach sam był aktorem, i na nie uczęszczał, i że powstania przeciwko niemu słuszniejszey inney przyczyny żadney nie było. Fanatyczne te o rzeczach dawane wyobrażenia oznaczały Turutanów, a Dwor słuszenie urażały. Co większa *Williams* Biskup *Linkolński*, nie uszedł kary za niektóre w pismach uszczypliwe na Arcy-Biskupa przymówki. Te przysurowsze, i iak sądzono, gwałtowne kroki samowładztwa mnożyły Arcy-Biskupowi nieprzyjaciół, i podżęgały niechęć ku Królowi. Lecz Sąd osobliwie Jana *Hambdena* obudził całą prawie Anglią.

Sąd *Hambdena* w sprawie odmówionego podatku na okęty.

Hambden jeden z najsміelszych Partyzantów wolności, nie chcąc wypłacić włożonych na siebie sześciu szelągów poboru okrętowego, pozwany był przed Sąd Królewski. Trwała przez dwa naście dni z wielką stron usilnością sprawa; Patronowie *Hambdena* żwawie utrzymywali, że podatku tego Król prawnie dopominać się, i wkładać nie mógł, że przypadku nagley, i przyciskającej potrzeby, któraby go usprawiedliwiała, okazać nie można było, gdy w mocy Króla jest zwołać na to Parlament; a czterdziestu dni przewłoka żadnym niebezpieczeństwem, w tym; zwłaszcza spokoy-

Kroynym Królestwa czasie nie zdaie się grozić. Nakoniec *Prośba o prawo (f)* potwierdzona nie dawno od Króla sprzeciwia się bezprawiu temu. Sędziowie Królewscy, tak, iak snadno było to przewidzieć *Hambdena* na zapłacenie włożonego podatku potępił. Ale on wszelako dokazał swego. Wielbiony wszędzie, iako ofiara wolności, obudził w uzuchwalonym Narodzie troskliwość o swobody krajowe, iakoby już takimi Dworu krokami zniesione.

Nic jednak nad ten podatek lżezszego być nie mogło. Widoczne były Króla zamysły, że go iedynie na dobro kraju chciał obrócić; tak mało upadku wolności z niego bać się trzeba było. Ale lud raz ku dobremu Królowi znarowiony, zawierając oczy na wzrastające pod nim uszczęśliwienie we wszystkich innych rządu sprawiedliwego częstkach, na pomnożony handel, rękodziela, i bogactwa, zainiary iego wziął złośliwie za podkop wolności swoich. Do tey niechęci przystąpił fanatyzm przechodzący w zapędach swoich

Ff 2 wszy-

(f) Tak się w Anglii nazywa przełożenie bezprawia iakiego dolegającego Narod podane Królowi od niższej Izby (*petition de droit*).

Karol w
Szkocyi
chce Reli-
gię na
wzór An-
gielskiej
stanowić.

wszystkie naygwałtowniejsze ludzkie
namiętności, i podżegnał Narod prze-
ciw Królowi, którego był nigdy nadto
ukochać nie mógł. Na wzór Ojca swe-
go, życzył sobie niezmiennie Karol,
obrządki, i Liturgią Angielskiego Ko-
ścioła wprowadzić do Szkocyi. Kochał
się bardzo w dostojęństwie Biskupów;
i *Hierarchią* Kościelną wszystką swoją
mocą chciał iak naybardziej w swych
Państwach upoważnić, o potrzebie te-
go w sumnieniu swym przekonany bę-
dąc, i nie przez samą politykę, ale
przez pobożność o niey sądząc. Nie
leniwiey obstawał i przy obrządkach,
iako należących do przystoyney Czci
Boga w Kościołach, chcąc, aby były od
wszystkich przyjęte. Nie chciał on nie-
szczęśliwie przewidywać, iak upornie
gmin fanatyzmem natchnięty, a prosty,
i nieumiejętny zatiekać się miał przy
swych w Religii uprzedzeniach, choć-
by też i naygłupsze były. Karol zau-
fany nieprzezornie w swej (co do te-
go) prerogatywie, chociaż oney w ty-
tu innych zdarzeniach utrzymać nie
mógł, posłał do Szkocyi ustawy swoje
do władzy Biskupów i obrządków Ko-
ścielnych ściągające się. Ale żaden za-
myśl nieszczęśliwiey, i bardziej nie w
porę przedsięwzięty nie był. Szlachta
Szkocka przez zazdrość ku Biskupom,
przod-

przodkuiącym nad nich w Królestwie, Duchowieństwo Purytańskie przez uroioną w głowach wolność, i równość w Kościele; pierwsi i drudzy równie się Biskupim charakterem brzydźdili, a co tylko podobieństwem iakim do Kościoła Rzymskiego trąciło, za potwór i straszdyło mieli.

W dzień do wykonania ustaw Królewskichznaczony, Dziekan *Edim-* Rozruch,
o to w E-
dimburgu.
burski, gdy ubrany w Komżę nabożeństwo podług Liturgii od Króla przysłaney zaczyna; powstaie znagła wrzask wielki zgromadzonych tam zwłaszcza kobiet przeraźliwie wołających: *Papież! Papież! Anty - Chryst! Ukamienować go.* W tym Biskup sam spodziewaiąc się poskromić wściekle owo Pospółstwo, wstępuię na Kazalnicę, chcąc coś mówić; ale rzuconym na siebie ułomkiem ławki przestraszony, uciekać musiał; i za ledwie od zaiadłej oney tłuszczy z życiem uszedł. Ogarnął rozruch cale miasto; Magistrat srodze zelżony, a zaiuszone Purytańskie Duchowieństwo, bunt wszędzie otrębuiąc, i na ustawy Królewskie, iako na bałwochwalskie nowości następując, rozhukane owo w Kościele Pospółstwo, do oślicy *Balaamowej*, którey Bóg ięzyk niegdyś rozwiązał, przyrównywało. Wnet zaraza buntu.

tu tak wszystkie w Szkocyi Strany orzod-
nęła; że się natychmiast w *Edinburgu*
cztery radne zgromadzenia uformowa-
ły; pierwsze z Panów, drugie z Szla-
chty pomniejszej, trzecie i czwarte z
Duchowieństwa i mieszczan składało się.

Na nich pamiętna owa w Szkocyi Li-
ga *Covenant*, zgodnie uchwalona była;
Mocą tego sprzymierzenia poprzysięgli
wszyscy utrzymywać wyznanie Wiary
swoiej, i wszystko odważyć na jego
obronę, iako na wsparcie Królewskiej
powagi. Tak zawsze zuchwalcy ci
w największym zdeptaniu Królewskiej
władzy gadać będą na wzór owej Li-
gi Francuzkiej pod Henrykiem III.; ale
fanatyzm wszędzie jest iednakowy.

R. P. 1638.
Covenant,
czyli Liga
Szkotow.

Karol na nieszczęście nie miał
ani tyle sił na przytłumienie tego bun-
tu, ani tyle uległacej rostopności,
żeby zaniechał przedsięwzięcia, dla któ-
rego ten bunt wybuchnął; skazał tyl-
ko do buntowników, że gotów był swo-
ię o Liturgii ustawę, do czasu nieia-
kiego odłożyć, byleby oni z swoiej
strony odwołali swoje *Covenant*. Od-
powiedź ich była: że prędzey Chrztu
odstąpią, niżeli Ligi swoiej. Król wi-
dząc niepodobieństwo przełamania ta-
kiej zaciętości, o nic iuż, iak tylko
o utrzymanie dostojęstwa Biskupiego,

nie nalegał, i w nadziei, że za iego tę powolność w odstąpieniu innych wszystkich swych ustaw, tę jednę na Narodzie tym przeprze; pozwolił nierostropnie ziechać się tam wszystkiemu Duchowienstwu. Na tym zieżdzie Swieccy (ponieważ ich Sekta Presbiteryańska bez braku do obrad Kościelnych przypuszcza) więcej daleko mogli. Rozrzucono tam nappierwey pismo obwiniające Biskupów o wszystkie zbrodnie, które tylko zaiadłym owym ludziom przyiść na myśl mogły. Wydano potym obwieszczenie, którym wszystkie akta i wyroki Kościelne, począwszy od wstąpienia Jakóba na Tron Angielski, skassowane, i ogłoszone za nieprawne. W ten sposób wszystkie o obrządkach ustawy, Liturgia, Sąd wysokiey Kommissyi, urząd Biskupi, na zawsze odrzucony.

Ziażd, na którym Urząd Biskupi zniesiony.

Buntowniczy ten postępek, trzeba im już było orężem popierać. Kardynał *Rycheli* mściwą swoją polityką (g), nosi. **Ff4** **lecz**

(g) Gdy Francuzi umówili się z Hollendrami zawoiować Hiszpańskie w Niderlandzie Prowincye, i onemi się podzielić; domagano się od Karola nazago, aby w tym ich zaborze, obojętność zachował. Lecz ten Król Po-

lecz prawa wszystkie pocziwości gwał-
 cąc, potuszył buntownikom, broni im
 i pieniędzy potajemnie dodając. I już
 się iawnie do domowey wojny zabiera-
 no; ubiegali Szkotowie co obronnieysze
 Zamki Królowi, a gdy zmocnić nowe-
 mi murami miasto *Leith* przedsięwzięli,
 nayszlachetnieysze Panie tchnące du-
 chem wściekłego fanatyzmu rzuciły się
 cożywo do roboty, i zmieszane z tło-
 kiem nayspodlejszych pomocników zno-
 siły na ramionach potrzebne materiały.
 Nadto Prorokini jedna naprawiona od
 Predykanta pewnego, fałszywemi swo-
 iemi zachwyceniami podpałała fanatyzm
 ludu w buntowniczych swoich wyro-
 kach; Zwodzicielka nazywała Chrystusa
 Jezusem *Kowenanskim*, od oney bezbo-
 żney Szkotów Ligi. Do tego więc przy-
 szło, że co nayswiętszego w Religii
 by-

Fanatyzm,
 kobiet.

słowi Francuzkiemu, Hrabi d'Estlade
 odpowiedział, iż na pierwsze Francu-
 zów do Flandryi wkroczenie, maigo
 Flotę na pogotowie 14,000. wojska;
 Hiszpanom poszle na pomoc; odpo-
 wiedź ta zgodna z interessem Króle-
 stwa Angielskiego, ale nazbyt otwar-
 ta pobudziła niesprawiedliwego Kardy-
 nała do tego przeciwko Karolowi po-
 stępku.

było, to fanatyzm na podniecie do naj-
czarniejszych gwałtowności obracał.

Karol nie życzył sobie Szkotów woyną pokonywać; przychylny kraio-
temu, iako Ojczyźnie swojej; musiał
jednak przemyśliwać o poskromieniu
buntowników. Miał na to w gotowi-
żnie 200,000. funtów szterlingów rozu-
mną ekonomią oszczędzonych. Kró-
lowa także łatwo bardzo przywiodła
Katoików do złożenia dla niego zna-
czney summy; co nowey wrzawy na
tychże Katoików było pobudką Sekta-
rzom tym za złe przyjmującym daną po-
moc w oczywistej potrzebie prawemu
Królowi, którą mu oni odmówili. Wkrót-
cie więc Karol zebrał wojsko, poszedł
z nim na buntowników; lecz zamiast,
coby miał żwawo na nich nastąpić,
czego w tym czasie koniecznie trzeba
było, na pierwsze ich zmyśloney, a
raczej szyderskiey uniżonosci znaki,
zwolniał, i zbyt skwapliwie wszedł z
niemi w ugodę, którą jego tylko bez-
silność iawniey się pokazała. Jednak
podług rozsądnych niektórych Dzieio-
pisów, można tu z nierostropności w
takowym postępku Króla tego wymó-
wić. Poznawał on już Szkotów w re-
bellii z Anglikami porozumiewających
się, zagrzanych do boiu fanatyzmem;

Karol bie-
rząc się do
broń na
Szkotów.

Wchodzi
jednak z
niemi w
umowę.

Czym oni
jeszcze zu-
chwalsi.

nie mógł swemu woysku zaufać, które tymże fanatyzmem znarowione, kilku własnych Officerów, porozumiewając ich być Katolikami, w marszu zamordowało. Jakóżkolwiek bądź, Karol, mimo świeżego swojego doswiadczenia, iak mało się powinien był na zjazdach Szkockich względu na siebie spodziewać, dozwolił go Duchowieństwu tego Narodu, niby na zakończenie wszczętych rozruchów, przystać i na zwołanie tam Parlamentu. Duchowieństwo z większą jeszcze, niż pierwey zuchwałością, Biskupie dostojenstwo, nie za uchylone, iak iuż i Karol pozwalał, ale za bezbożne, i bezprawne, Liturgią i obrządki w Kościołach za zabobon, Sąd wysokiey Kommissyi za tyranstwo ogłasza. Dopieróż Parlament Szkocki zwołany, tak dzikie na resztę władzy cywilney Króla zakłada pretensye, iż Karolowi trzeba było koniecznie znowu się wziąć do oręża. Ale skarb wyniszczony pierwszą bezpożyteczną wyprawą, zostawił go w naytrudniejszym myśli rozdrożu. Nie widział, tylko ieden, a ten naynieprzyjemniejszy sobie zapomożenia swojego sposób w Parlamencie Angielskim, który przecięż po iedenastu latach był przymuszony zwołać.

Gdy-

Gdyby duch niepodległości mógł być iakieżkolwiek pomiarkowanie zachować, Jzba niższa natenczas zapobiegłaby była wielkiemu, które nad Anglią wisiało, złemu. Ale Król zaraz na początku domagając się posiłków oczywiście potrzebnych, nie u zaciętych wskórać nie mógł. Próżno im okazywał, że po uchwalonym na tak nagłą potrzebę podatku, będą mieli zupełną wolność przekładania mu swoich żądań i popraw; próżno przyobiecał, znieść pobor na okręty, chociaż im wydanie zebranych ztąd summ na Flotę wiadome było. Ułożony u nich projekt zrzućcenia wszelkiej nawet sprawiedliwej podległości, przemógł wszystkie Króla przełożenia. Twierdzili, Szkotów równie być iak siebie ucisnionych, dopominali się wprzód wszystkich tych ucisków naprawy, niżby wzmianka iaka o posiłkach wniesiona być miała; i gdy na nowe ciosy prerogatywom Królewskim zanosili się, a mianowicie projekt do uchylenia podatku okrętowego gotowali; Karol nie zdołając dać sobie innej rady, wziął przesię takową, której ieszcze gorszy skutek czas pokazał; czwarty ten Parlament, tak, iak trzy poprzedzające skassował. Wszelako zjazd wyższego Angielskiego Duchowieństwa utrzymujący się, mimo rozpu-

R.P. 1640.

Czwarty

Parlament.

skassowa-
ny od Kró-
la.

puszczony Parlament, i mimo przeciwnego w tym zwyczaju, złożył Królowi znaczną sumę. Dworzanie także Królewscy nie oszczędzili niczego na wsparcie Króla i Pana swego, i trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów onemu ofiarowali. Ale posiłki te nie mogły długo wyrównywać potrzebom. Buntownicy blisko już byli swego tryumfu, nad tym niefortunnym Królem.

Wiedząc się buntownikom Szkoockim.

Wkroczyli już natenczas Szkotowie do Anglii; wstrzymać ich nie można było, tylko orężem; poszło więc wojsko Królewskie przeciwko nim; Lord Conway we 4500. ludzi Królewskich, stanął nad rzeką Tyne, chcąc ich tam zastanowić mocą. Ale oni w zmyślonym i prawie szyderskim upokorzeniu Lorda tego długo prosząc: *Aby im pokarne ich prośby u nóg Królewskich złożyć nie zabraniał*; gdy im odmówił; z taką wściekłością uderzyli na niego, iż Królewscy wnet byli rozgromieni; a buntownicy Newcastle opanowali. Osłabiła tu rzecz nie mało odwagę wojska Królewskiego. Wszelako rozsądny i mężny Hrabia *Strafford*, nie radził Królowi wdawać się w jakąkolwiek z buntownikami broń w ręku trzymającami umowę, ale raczey wszystką siłą na nich uderzyć; rozumnie przekłada-

jąc.

jąc, że stracona nawet bitwa z niemi, w gorszy stan rzeczy jego, iak natenczas były, wprowadzić nie mogła. Nie usłuchał tey rady Karol; lecz znowu z buntownikami zaczął traktować; a widząc, że dłużej utrzymać powagi Królewskiej przez samego siebie nie podola, udał się do optakaney z kilkokrotnego doświadczenia pomocy, to jest: do zwołania nowego Parlamentu, dla zapobieżenia dalszym nieszczęśliwościom swoim; lecz większa dla niego być nie mogła nad takową pomoc.

Krytyczne okoliczności wróżyły o Ostatni, i kropnym Państwu całego wzruszeniem; Konstytucya Angielska za wieków grubianiskich iest czerne, i ciemnych, a zatym dłuży Parlament.
 źle bardzo ułożona, nie pewnego, i iasnie określonego nie mająca, iakośmy to wyżej nie raz namienili, orwierała obszerne pole do okrutnych rosterków. Król mniemał, że przy niezaprzeczonych nigdy prerogatywach obstate, przy których Tudorowie spokojnie panowali; i miał za hańbę ustąpić który. Z przeciwney strony Parlament, gdy prawa ludu znaiomsze być światu poczęły, a przy nich się wszelka samowładność cięższą być pokazała, wziął zrazu za chwałę bronić wolności cywilney, lecz potym tenże Parlament ośmie-

ośmielony pierwszych swoich kroków pomyślnością, i już od samego Królewskiego odporu odwagi nabierający, począł zapominać o powinnych względach ku najwyższej w Państwie Magistraturze, i w swych niektórych nad Królewską władzą zwycięztwach zasmakowawszy, wziął się pod pozorem poprawienia rządu, ustanowić nowy. Do fałszywey tey żarliwości, gdy rozburzona swywola, nienawiść spiskiem wzburzona, a nadto wszystko najziadliwszy fanatyzm przydał swego zapalu, spłonął kray cały okropnym pożarem, którego podniecią byli ci, co go niby z izarza niewoli chcieli oswobodzić.

Osobliwsze
Purytana
jednego
żalenie
się.

Na samym wstępie Parlamentu tego, jeden z Pełnomocników Jzby niższej, żalił się na shanbioną niby Religiją Purytanizmu nazwiskiem: „Kto, „kolwiek (mówił on) sprawy swoje „do Boskich, i ludzkich praw chce stosować, mają go za Purytana, ktokolwiek nie chce czynić tego, co chcą „inni, żeby czynił, jest Purytanem, „zgoła źli ludzie usadzili się w najgorsze porozumienia podać tych, którzy w tym kraju jedni prawdziwą Religiją wyznawają. „Z tey odezwuy żarliwca tego, iako i z innych nabożniściów tey Sekty wnosić można było, że ich

ich zamysł był wszystkich Anglików,

bardziej uczynić Purytanami, niż wolnemi.

Strafford najgorliwszy Króla Mi- Zaskarże.
nister; pierwszy na siebie zamach obró- nie Straf-
cił zawziętych Królewskich nieprzyja- forda, i
ciół. Niższa Jzba ułożyła zgubę iego, Lawda.
zaskarżając bezczelnie nieustraszonego
Króla obrońcę o występki obrażonego
Maiestatu, a po nim *Lawda* Arcy-Bi-
skupa *Kantuaryjskiego*, w którym Karol
osobliwsze miał zaufanie. Zadawano
obudwom, iakoby na zniszczeniu praw,
i Konstytucyi Angielskiej rząd despo-
tyczny wystawić przedsięwzięli. Pa-
nowie wyższą Jzbę składający, a coraz
w popieraniu Króla, za chylącą się ie-
go powagą, oziębleysi, dopuścili z pa-
miętną swoją hańbą, aby *Strafford*, któ-
ry nie spodziewając się tak nagle te-
go na siebie ciosu, zasiadł był w tey-
że Jzbie, z postrzodka ich wzięty był
do więzienia oraz z *Lawdem* Arcy-Bi-
skupem. Dway inni Radni Królewscy,
ucieczką się z Anglii salwowali.

Gdy się ten gwałt tak powiódł niż- Nowa
szej Jzbie, rzucając wszędzie postrach Śmiałość
przykładem swej mocy pokazanym na Jzdy niż-
dwóch naysilniejszych w Anglii lu- szey.
dziach, a chcąc wszystkich urzędni-
ków

— ków pod imieniem Królewskim urzędy dotąd po Prowincjach sprawujących, bardziej ustraszyć, iakoby w wielu czynnościach nad prawo sobie postąpili, za winnych wykroczenia przeciwko tymże prawom krajowym ogłosiła; skuteczny w tym sposób upatrując, ażeby zawsze napięty miała pocisk na przyjaciół Dworskich, i Urzędników wszystkich, którzyby pomoc iaką i usługę świadczyć Królowi mogli. Obostrzono także, aby ustawy Kościelne powagą dotąd samą Królewską stwierdzane, nie nie ważyły na potym, ieżliby do Królewskiego dwóch Jzb Parlamentowych potwierdzenie nie przystąpiło. Zniesiono pobór na okręty; wynicowano wszystkie czynności i akta Królewskiego rządu; wyprowadzono z więzienia wszystkich tych, którzy tam za zelżywe w buntowniczych swych pismach Królewskiej osoby szkalowania osadzeni byli.

Purytani
bunt otrę-
bują.

Powstawała już nie tylko w niższej Jzbie, ale i w mieście całym wrzawa bezczelna na Króla; owi czci Boga, i Chrześcijaństwa poprawiacze Purytańscy Predykanci, podmuchiwali z swoich Kazalnicy pożar buntu. Partya ich już przemagająca natenczas wywierała wszystkę zaiadłość na Biskupów, i na Katolików; tych zaś ostatnich osobliwie,

bliwie, na srozsze ieszcze prześladowanie narażała pobożność Królowy niewzględna na okoliczności czasów, gdy ci Sektarze na Papieckiego Nuncjusza, na tyłu Xięży, i Jezuitów spokojnie przy Dworze mieszkających patrzeć bez ostatniej złości nie mogli. Londyn miasto podało Parlamentowi suplikę od 1,500. osób podpisaną, domagając się uchylenia Biskupiego urzędu w Królestwie. Wziął potym Parlament sobie za modę przyjmować podobne, a wszystkie Królowi zelżywe supliki, od wszelakiego ludzi stanu, i tym sposobem zachęcać ich do powstania, i wiązanie się przeciw niemu i Kościołowi.

Tym więc kształtem podkopując słabe Kró-
 Tronu powagę, wszystkę w kraju wła- la postę-
 dzą niższa Jzba opanowała, na której powanie.
 niedawno złe używanie narzekała. Nie
 umiał Karol trzymać się szredniej dro-
 gi, co iak w obyczajach, tak w rządzie
 politycznym istotnie zachować trzeba.
 Nazbyt uporne iego z początku obsta-
 wanie przy prerogatywach swych roz-
 iątrzyło Narod; nazbyt powolne ulega-
 nie przeciwnikom swoim dopełniło nie-
 szczęśliwości iego. Gdy Jzba niższa
 dwa mu tylko miesiące do wybierania
 Cła od towarów dozwoliła, nie oparł
 się temu; przystał i na to, (czemu ie-

dnak naybardziej opierać się przezorność kazała) aby Parlament co trzy lata był koniecznie zwoływany, i nie mógł być przed wyściem pięćdziesiąt dni, ani przerywany, ani rozpuszczony bez obudwóch Jzb zezwolenia.

R. 1641. Tyle powolności z strony Króla nie
Sąd na zmiękczyło zawziętości niższej Jzby w
Strafforda. popieraniu sądu na Hrabie *Strafforda*. Przez cztery miesiące szukane i układane były punkta na zaskarżenie iego. Odpowiedział na wszystkie wielki ten Mąż z taką mocą i oczywistością, iakiey na zawstyżenie mściwych oskarżycielów potrzeba było. Niektóre dzieła *Strafforda* przysurowsze, i formalności prawnych mniej zachowujące, nie mogły nigdy uchodzić za dowody zdradzonego Maiestatu, co mu złość Parlamentarzów zarzucała. Wspomniony występek, iasnie iuż był naówczas w prawach opisany; czyny *Strafforda* ciężko było, i naywiększey złości podciągnąć pod takowy zarzut.

Sądu tego niesprawiedliwość.

A gdy schodziło na takich dowodach, iakich potrzeba było do wyroku na śmierć, rozumiano złośliwie, że na to dosyć będzie drobniejsze niektóre na urzędach zdrożności i nieostrożności razem zebrać, i *Straffordowi* za-

rzecić; ale on okrutną niesprawiedliwość takowego postępku z sobą, grun-
townie, i z przyzwonią sobie wspania-
łością okazał: „Nie chceycie (mó-
wił do swoich Sędziów) przez ten
w wasz na mnie wyrok wkładać nie-
przekonanych trudności na wszystkich
przyszłych po mnie rządu Ministrów,
nie dajcie im słuszney do tego przy-
czyny, aby już odtąd ochotnie, i
z radością służyć Królowi, i Oyczy-
źnie swojej nie mogli. Jeżeli i w
najmniejsze okoliczności czynów ich
z taką surowością wglądać będziecie,
odstraszy wszystkich od usług Króle-
stwa przykład takiego roztrząsania,
po którym i najtroskliwsza niewin-
ność musi zostać występłą; a tak
sprawy publiczne opuszczone zosta-
ną; komuż się bowiem honor, for-
tunę, i życie kochającemu, w tak
nieuchronne niebezpieczeństwa wdąć
potym zechce?”

Pomimo najożywistszego uspra-
wiedliwienia *Strafforda*, gdy śmierć ie-
go, do dalszych najczarniejszych za-
myśłów nieprzyjaciół jego koniecznie
potrzebna była; wydany był na niego
od niższej Izby wyrok proskrypcyi,
czyli przeznaczenia pod zwykłym nazwi-
skiem *Attainder*. Szło tylko natenczas

Strafford
na śmierć
skazany.

Gg: o po-

o potwierdzenie wyroku tego od wyższej Jzby, i od Króla. Naten koniec rozsiano złośliwie wieści dążące do wzburzenia Pospólstwa. Nie gadano wszędzie, tylko o skrytych spiskach na zgubę miasta Londynu, i całej Anglii; głoszone o podłożonych minach pod samo koryto *Tamizy* na zatopienie wszystkich Purytanów za wzruszeniem wody tej rzeki. Tak szalone i niepodobne do skutku pogłoski, udały się iednak. Roziuszone było niemi Pospólstwo, dała się nieco ustraszyć i waższa Jzba. Wszakże z ośmudziesiąt *Parów* Jzbę tę składających, w których obecności ciągnął się proces tej sprawy, gdy przyszło do osądzenia i kressek, czterdziestu pięciu tylko się tam przytomnych znalazło, i z tych samych siedmnastu się przeciw potępieniu *Starfforda* pisało; dowód oczywisty, iżby było od większey liczby odrzucone, gdyby były ich kreski wolne.

Krół od-
stępuje
Starfforda.

Wnet Pałac Królewski od zgrai buntowniczey był otoczony, wołające o sprawiedliwość na *Starfforda*, Królowa i Dwór cały stworzony radzili ustąpić czasowi. Jeden tylko Biskup Londyński *Fuxon*, stosownie do wysokiey swey cnoty, którey w nayobfitszym tym w niecnoty wieku, nigdy nie zmienił,
z pa-

z pamiętną swego mężstwa chwałą powiedział Królowi: *Iż wyroku tego nie godziło mu się potwierdzać, ieżliby go niesprawiedliwym sądził.* W tym w porzód okropnego swych myśli rozdroża, Karol odbiera od *Strafforda* z więzienia list, w którym wspaniały ten Minister prosi, aby oszczędzaniem życia jego już dla starości będącego na schyłku, nie zatrudniał spokoyności swojej, i ustąpił go nieprzyjaciółom jego. Karol, któremu by ta wspaniałość szacowniejsze życie Ministra swego uczynić była powinna, uległ gwałtowney potrzebie, i czterech Kommissarzów wyznaczył do podpisania najniesprawiedliwszego wyroku, oszczędzając sobie zgryzoty, gdyby to był ręką własną uczynił. *Strafford* powziąwszy o tym wiadomość, której się nie spodziewał, w zadumieniu swym rzekł owe Pisma słowa: *Nie chcecie pokładać ufności waszey w Xiążętach, ani w Synach ludzkich, bo nie masz w nich zbawienia.*

Szedł on iednak na plac śmierci z wielkim mężstwem. A przechodząc koło okień Arcy-Biskupa *Lawda*, z którym w ścisłej od dawności żył przyjaźni, gdy go o błogosławieństwo prosił, rozrzewniony Prymas dając mu go w słowach iękiem i płaczem przerywanych

Jego ek-
kucya.

Gg 3

padł

padł omdlały na ramiona tych, którzy byli przy nim. *Strafford* stanąwszy na placu śmierci, acz nie miał w tym razie onę pociechy, która ginących przez niesprawiedliwość ludzką niemato posila; lubo, ani go pochwała, ani politowanie przytomnych wspierało, przecież umysł jego znalazł w sobie samym podporę niezwalczoney stłos: i przeciwko postrachom śmierci, i natrząśaniom żartanych nieprzyjaciół. W mowie swojej pełney powagi i przytomności: *Tak się boję, rzecze, ażeby w ułożeniu tym poprawy rządu nie nadto złą wróżbą było, zacząć onę od wylania krwi niewinney! Pożegnawszy Brata, i przyjaciół przytomnych, a błogosławiąc nieprzytomnym dzieciom, i żonie: Stał, rzekł, a kresu mego. Jeden raz żonę moję wdową, dzieci moje sierotami uczyni, służących biednych dobrego ich Pana pozbawi, mnie od kochanego Brata, i przyjaciół moich wszystkich oddzieli, lecz niech im Bóg na moim miejscu tym wszystkim będzie. Tak skończył ieden z największych w Anglii ludzi. Mając powierzone sobie przez niejaki czas rządy w Irlandyi, na tym trudnym urzędzie na wielką sobie i od Króla, i od rządzonych wdzięczność zasłużył. Czulym swoim staraniem, i mężtem przeszkodami nieustraszonym, utrzymywał tam*

głę-

Co zacz
b. i Strafford?

głęboki pokóy, pomnożył sposobów lepszego mienia, podsycił rolnictwo, i przemysł, zaszczerpił rękodzieła, żeglugę morską powiększył, i w tych wszystkich starannościach umiał zawsze interes Króla z pożytkiem ludu iednoczyć, cienia nawet podeyżrzenia w zabieganiu o to wszystko nie zostawując, aby chciał co zyskać z publicznych dochodów kraju; ale zaiuszona złość wytrąciła z pamięci wszystkie jego zasługi, iż był Królowi przychylnym, i Tronu podporą.

Pełnomocnicy wysadzeni od Karola na podpisanie okrutnego wyroku na *Strafforda*, podpisali prócz tego inną uciwałą niższey Jzby zadającą daleko ieszcze straszniejszy cios Królewskiey powadze. Angielskie woysko i Szkockie, stojące zawsze pod chorągwiami, chociaż w bezczynności, płacone było od niższey Jzby pieniędzmi od miasta Londynu zaciągnionemi; gdy się Jzba nowych summ na ten koniec od miasta tego domagała, Mieszczanie Londyńscy trudnili poniekąd, składając się, iż się słusznie o swoje summy obawiać mogli w przypadku rozpuszczenia od Króla niniejszego Parlamentu. Czyli to zaś rzecz z miastem umyślnie tak nastroiona była, czyli nie, natychmiast

Król przy-
staie, aby
nie mógł
iż Parla-
mentu kas-
sować.

podany był od Jzby niższej projekt, waruiący, aby Parlament, ani skassowany, ani odłożony byc nie mógł bez obudwóch Jzb na to zezwolenia. Ten Akt nieszczęśliwy Król przez fatalną iakąś boiaźliwość i niepamięć na siebie samego potwierdzając, oddał ostatnią swoją broń nieprzyjaciółom swoim, i stał się już odtąd niewolnikiem u nich. Jzba niższa to sprawiwszy, powziąwszy się na obalenie pozostałych jeszcze szczątków Królewskiej władzy, Sąd wysokię Kommissyi, i Trybunał od Jzby gwiazdowey przewznowy, iako ciążące wolności cywilney, i od woli tylko sądzących zależące, iedną ustawą oboie zniósła. Tym to zaś był cięższy zadany raz Królewskiej władzy, iż do Jzby tej gwiazdowey należało karać wszystkie przestępstwa przeciwko obwieszczeniom Królewskim. Prawo zatym Królewskie do wydawania takowych rozkazów tym samym upadało, gdy już nie było gdzie nieposłusznych zapozwać.

Sądy od
Króla za-
leżące,
zniesione.

Woysko
Szcockie
odprawio-
ne z nad-
groda.

Od roku już podejmował Parlament woysko Szcockie, iako do zamystów swoich sobie potrzebne. Nakoniec onemu podziękował z podarunkiem 300000. funtów szterlingów. A nie dość mając, że bunt oczywisty przeciwko swoiemu Kró-

Królowi, tak był od tych Parłamenta-
 rzów nadgrodzony, nie wstydził się
 ieszcze w akcie niby zaspokaiącym ten
 rozruch podniesienie broni buntowni-
 czey pochwalić, *iako dla honoru i pò-
 żytku Jego Królewskiej Mości przedsię-
 wzięte*. Zelżywość ta zniszczyła do re-
 szty powagę Karola. W tych on oko-
 licznościach do Szkocyi wybrawszy się,
 podobnież tam dał sobie buntownikom
 wszystko wydrzeć, iako był w Anglii
 złupioný ze wszystkiego, aby się był
 przynajmniey przy cieniu Królewskiej
 dostojności został. Ustanowiono albo-
 wiem tam, że w niebytności Kroła, nikt
 do rządów Królestwa wyznaczony być
 nie mógł, kogoby Parlament Szkocki
 nie potwierdził.

Aleć przeznaczenie Karola I. było, Bunt stra-
 wszystkie trzy swoje Królestwa razem szliwy w
 wzburzone widzieć. *Hibernia* od cza- Irlandyi.
 su, iak tylko się prawami rządzić, i
 znać podległość poczęła, zostawała w
 pokoju. *Strafford* za rządów tam swo-
 ich dopełnił dzieła Jakóba I. w urzą-
 dzeniu szczęśliwszego stanu tey wyspy.
 Ztymwszystkim *Hibernowie* srodze nie-
 nawidzili Anglików, a osobliwie ich
 Religii. Zarliwi o Wiarę swoją Kato-
 licką, (ieżli tylko ludzi fanatyzmem
 tchnących, tak nazwać można) nie mo-

gli bez wzdrygnięcia pozierać na rozmnożonych Purytanów w swoim kraju. Prócz tego zakłócenie Anglii i Szkocyi obudziło w nich chęć dawney niepodległości, jako łatwiejszey natenczas do odzyskania; zwłaszcza, iż w zaburzeniu Anglii, zaniedbano wszelkiej ostrożności w Hibernii przeciwko rozruchom. Wnet śmielsi między niemi, i znakomitsi zmówili się między sobą do strasznego buntu. Co więc tylko dziecie najsroższych kiedy rzezi nayo-krutniejszego opisują, wszystko to Hibernowie w tym buncie wywarli; cała ta wyspa krwią zbroczona, pomordowano wszędzie z niesłychaną zaiadłością Anglików, bez żadnego względu na płeć, na lata. A tego morderstwa na wielu bardzo miejscach kobiety, dzieci, mężom i Rodzicom pomagały. Prędką śmierć miano za łaskę dla tych nędznych, i nawiymyślniejszymi mękami zdziwiano się nad niemi. A co wszystkie dzikości wyrazy przechodzi, brzmiało w ustach tych zabójców święte imię Wiary, nie iżby hamowało od okrucieństwa ręce ich, ale aby na głos natury, i ludzkości zatwardzało ich serca. A gdy w wymyślnemi mękami dokonywali już nieszczęśnych, wołali im konającym do ucha, z wściekłym uśmiechem, iż co ucierpieli, lekkim tylko

Anglicy
tam wy-
rznęci.

jest zadatkiem mąk wiecznych, na które ich przesyłają. Więcej niż czterdziestu tysięcy wyrzniętych narachowane, prócz bardzo wielu tych, którzy uszedłszy rąk morderców, sroższą śmiercią, od głodu, zimna, i nędzy w pustyniach poginęli. Mało do tego nie dostawało, żeby byli wszystek kraj mordem zniszczywszy; *Dublina* Stolicy dostali.

Prócz zaś pochopu, który z różności Religii mieli do tych zabić, chcieli ie pozorniejszą przyczyną pohić. Ogłosili bowiem, że dla obrony dostoięństwa Króla broń podnieśli zaiego, i za Królowy rozkazem. Na upoważnienie złośliwey tej potwarzy, zmyślili pismo Królewskie, które pieczęcią nawet Królewską odigtą sztucznie od Dworskiego iakiegoś obwieszczania przykształcili, i które nieprzyjaciela Karola za istną prawdę wskok przyjęli.

Karol pierwszą o tym buncie nowinę w Szkocyi ieszcze odebrał. Ale Szkotowie wtenczas tylko gorliwi o swoją Religiją, kiedy im dawała pochop do powstania na władzę Królewską, nie tak o to dbali, aby okrucieństwo takie ukarać, iako, aby z niego prze-

przeciwko Królowi naywięcey korzystać mogli. Wyznaczywszy małeńkie bardzo posiłki, wysłali natychmiast Pełnomocników swoich dla umówienia się dalszego przeciwko niemu z Parlamentem Angielskim. Karol powróciwszy ze Szkocyi, widział to dobrze, że mimo tylu już odstąpionych praw swoich, Parlament nowe przeciwko niemu zamysły kno-wnał; a iednak iego dobroć, albo raczej siabość przywiodła go do inney, a takiey powolności, z której niższa Jzba więcey, iak ze wszystkich przeszłych, wzięła mocy przeciwko niemu.

Król po-
skromienie
Hibernów,
i wojnę z
niemi po-
rucza Par-
lamento-
wi.

Przełożywszy w naymocniejszych wyrazach, iak była potrzeba znacznych posiłków przeciwko Irlandczykom, przydał nieostrożnie, że tę tak sprawiedliwą wojnę ich staraniu, i rostopności porucza. Nie zważał nieszczęśliwy Król, że to było iednóż wyznać się z ostatniego warunku bezpieczeństwa swego. Chwycili się oni chciwie tey okazyi, nałożyli podatki, ogołocili z broni wszystkie zbroiownie, wrzekomo się na wojnę przeciw Irlandczykom przyporządkując, w rzeczy samey wzmo-nić się zamysłając przeciw Królowi; i nigdy lepiej zmyślona żarliwość o Religią, ani skuteczniey do buntu nie posłużyła. A gdy Karol cały iest w my-

myślach pomszczenia się okrucieństwa poczynionego od Irlandczyków, zaia-
dte Angielskie Pospółstwo oskarżało go
o sprzyjanie ich Religii, i o pobudze-
nie ich nawet do tego buntu.

W złośliwych swych na własnego Króla zamiarach, coraz otwarciey po-
stępując Parlamentarze niższej Izby, rozrzucili po kraju *Uwagi nad Stanem Królestwa*. Zawołane to bezprawnością pismo, ani wyższej Izbie pokazane, ani do Króla adresowane było. W nim oni od rządu Królewskiego okrutnie tam oczernionego do wszystkiego ogólnie Angielskiego ludu odwoływali się. Nie mogła tylko najniesprawiedliwsza za-
wziętość pismo takowe ułożyć; gdzież bowiem był aby cień słuszności, dawniey-
sze Króla, i już z taką jego zniewagą poznoszone bezprawia, wznawiać, i roziątrzać? które iednak za Przodków jego niewątpliwym prawem Korony u-
znawane były; ale burzycielów tych iedyny był zamiar wśzystkę moc Królo-
wi odjętą opanować. Przeto, prócz wzmiankowanego pisma, podali Królo-
wi nayszczelną prozbę, w której o-
czerniając go, iakoby wchodzącego w zaboie Irlandczyków, dumnie dopomi-
nali się ieszcze u niego, aby do swej Rady, i do spraw żadnych publicznych

Złośliwe
Parlamen-
tu pismo
przeciwko
Królowi.

nie

nie przybierał, tylko tych, którymby oni mogli ufać, to jest: tylko osoby najnieprzyjaźniejsze Królowi. Karol na złośliwe ich pismo rozrzucone, a raczey na otrąbienie w nim powszechnego w Narodzie buntu, wydał swoją także odpowiedź. Ale ślepe w iadowitych swoich uprzedzeniach Pospólstwo nie dało się przekonać sprawiedliwą, i niezbitą dobrego Króla obroną.

W onym obwieszczeniu Parlamentu zmierzającym do zebrania woyskaniby przeciwko Irlandczykom, za ustąpioną na to nieostrożnie od Króla mocą. Niższa Jzba włożyła ten przydatek: iż władza, której on dotąd, iako i Poprzednicy jego, używał, zwoływać w potrzebie Poddanych na wojnę, przeciwiata się wolności publiczney. Wszakże nic pożyteczniej starożytnym zwyczajem ustanowionego być nie mogło, ani żadna inna prerogatywa z dostojnością Królewską naturalniejszego mieć związku. A gdy Karol żalił się w wyższej Jzbie na niesłuszną przydatku tego, Jzba niższa toż samo żalenie się za zgwałcone przywileje Parlamentu złośliwie poczytała, iż Król ważył się na to uskarżać wprzód, niż ten projekt do Jzby wyższej był zanesiony. I tak cóżkolwiek Karol przedsięwziął

wziął, we wszystkim złość buntownicza winę znaydowała. Wszelako znaczna część Jzby wyższej oparła się mężnie takowym zamachom na ostatek praw Królewskich; mądrze bardzo przewidując wypływające ztąd niebezpieczeństwa na własną ich Jzby powagę. Ale niższa Jzba dała im do zrozumienia, że ona iedna wyobrażając na sobie cały Narod, może się obejść bez ich rady i pomocy.

A tu na Katolików, i Biskupów Angielskich (ponieważ na większe znienawidzenie Króla, za iedno to już udawali) srożey, iak nigdy przedtym nastawano. Jzba niższa, Purytanów duchem tchnąca, umiała tymże samym fanatyzmem natchnąć Pospólstwo, która iedna sprężyna naywięcey tu miała mocy do wzburzenia całego kraju. Rozsiewano wszędzie złośliwe wieści, że Papistowie, i obrońcy Biskupiego urzędu sprzysięgli się na zgubę Anglii. Zbieirały się tłumy rozhukanego gminu z wielkim wrzaskiem około *Wertmonasterskiey* sali, lżąc bezwstydnie Biskupów, i Panów wyższej Jzby; a gdy się coraz ta rozpata powiększała, Biskupi w podanym uroczystym swoim zażaleniu, wyraziwszy uczynione sobie obelgi i pogróżki, ogłosili, iż nie mo-

gąc

R.P. 1642.
Wrzawa
na Biskupów.

gąc dłużey w Jzbie swojey z honorem, i beśpieczeństwem zasiadać, protestują się przeciwko temu wszystkiemu, co- bykolwiek w ich niebytności w Parla- mencie ustanowione było. Skwapliwy i nierostropny ten Biskupów postępek, osłabiający stronę Królewską, i wyższey Jzby, tryumfem był dla Jzby Pospół- stwa. Wnet ich o zdradę naywyższą obwinia, i pod straż mieć każe, gdy nikt ich obrony przedsięwziąć nie śmiał.

Król chce sądu na niektórych Hersztów przeciwko sobie.

Jeżeli to prawda, czego się wten- czas domysłano, że w podpianiu wszy- stkich względów przystoyności i pra- wności, ten był zaiadłych Parlamentar- zów zamiysł, aby Króla, którego cier- pliwość mogła była nakoniec przemódz ich zamachy, do nierostropnego iakie- go wybuchnienia przywiedli; tedy ta okrutna ich polityka wzięta swój sku- tek. Karol do gruntu serca przeięty, taką Tronu swojego zniewagą, począł jedną razą myśleć, że zbyt niem swoim uleganiem dał do tego przyczynę, a u- słuchawszy rady Królowy, i niektórych przychylniejszych, niż uważniejszych osób, po tak zbyt niem dotychczas po- wolności swojey na wszystko, umyślił użyć groźby, i surowości. Posyła Pro- kuratora swojego do wyższey Jzby, i przez

przez niegotam kładzie zaskarżenie wysokiej zdrady na Lorda *Kimboltona*, i na pięciu najzwawszych Reprezentantów w niższej Izbie, zadając im uczynioną znowę na zniszczenie władzy Królewskiej; na wywrócenie praw fundamentalnych Królestwa, na uzbrojenie Poddanych mocą tyrańską nad innemi, na wzburzenie powszechnego buntu w Pospółstwie, i na zagładzenie praw samego Parlamentu. Zaskarżenie to, aczkolwiek słuszne, zadziwiło bardzo Panów wyższej Izby, tak było niezgodne z okolicznością rzeczy. Poymowali oni dobrze, że to był występki całej niższej Izby, którą o niego winić w tym czasie, kiedy się w największej potędze znajdowała, było to ią przestrzegać, że nie może już w czym inszym, tylko w zupełnym obaleniu Tronu bezpieczeństwa swojego szukać. Przewidywali więc, iaką w tejże Izbie zaskarżenie to wzniecić miało zażartość. Ale Dworscy, iakby się ich zawrot głowy uchwycił, nie przewidywali.

W tym Urzędnik Królewski posłany do niższej Izby dopominać się imieniem Króla wydania pięciu oskarżonych, odprawiony był bez żadney odpowiedzi. Po czym urzędowni Posłańcy Sta-

Idzie sam
do niższej
Izby.

nu z rozkazu Króla szukaia ich wszędzie po Londynie, ale nadaremnie. Nareszcie Król sam w osobie swojej wszedłszy do niższej Jzby, zapowiada oney zamysł swój względem obwinionych; upewnia oraz, że nic nie chce mocą, i gwałtownie poczynać, lecz tylko postąpić z niemi podług naywyraźniejszego praw Angielskich przepisu. A że winowaycy ci ostrzeżeni, mieli czas schronienia się z Jzby przed przyściem Królewskim, Karol powiódłszy oczyma po całym zgromadzeniu, pyta się Oratora, ieżliby się który z nich tam jeszcze nie znaydował? „Nayjaśniejszy „Panie! (rzecze on) na tym miey- „scu, które zastępuię, ani oczu do „widzenia, ani ięzyka do mówienia „nie mam, tylko iak natchnięty iestem „od Jzby, którey służę, i Waszą Kró- „lewską Mość pokornie przepraszam, „że inaczey na iego zapytanie odpo- „wiedzieć nie mogę. „ Król tak zby- ty, nazajutrz błąd błędem poprawuiąc, i wyiawiając coraz bardziey bezsilność swoją, posłał do Prezydenta miasta Londynu, roskazuiąc mu natychmiast zwołać radę mieyską. Jedzie zatym na Ratusz mieyski bez żadney prawie straży, chcąc w tym pokazać swoje zaufanie w Pospółstwie. Tam przybywszy, uwiadomia zgromadzenie to o zapozwa-
niu

I na Ra-
tusz miey-
ski.

niu wspomnionych winowayców, powtarzając, iż przeciwko nim prawnie tylko chce postąpić, i zakazując dawać onym w mieście iakieźkolwiek schronienie i ukrycie.

Ale próżno poszły wszystkie usiłowania jego; wszystkie ulice, któremi powracał, brzmiały wrzaskiem huntowników wołających: *Przywilej Parlamentu! Przywilej!* A ieden śmielszy nad innych zbliżywszy się do karety Królewskiej wołał głosem owemi słowy Izraelitów, kiedy opuszczali nierostropnego owego

Nieuszanowanie
jego gdy
powraca.

Rebecca: Do namiotów twoich Izraelu! W kilka dni potem, gdy Parlament nastroił już tak iak chciał zaiałość Pospólstwa, pięciu owych oskarżonych, na ciężką wzgardę Karola prowadzono z tryumfem wielkim do niższej Jzby. Zaczęto nawet tam odbierać rozmaite suppliki, czyli, iak ie zwano: *Petycje*, w samey rzeczy głosy powszechnego na Króla buntu. Podali między innemi swoją drążnicę Londyńscy, w którey, naksztalt poważnych iakich Senatorów, rozwodzając się nad przywilejami Parlamentu, nad niebezpieczeństwem Religii, upadkiem handlu, prosili o sprawiedliwość na nieprzyjaciół kraju, dodając: że ięźli temu wszystkiemu zapobieżono nie będzie, chwycą się ostatnich sposobów,

zeliżwe
na Króla
suppliki
do Parla-
mentu.

bów, idąc za owym przysłowiem: *Po-
trzeba, nie zna prawa*. Ta zaiadłość
przeszła aż do niewiast. Podały i o-
ne swoim imieniem supplikę z wyraże-
niem bojaźni od Papistów, i Bisku-
pów: *Wszak, mówiły, mają iednóż
prawo i białogłowy z mężczyznami do-
praszać się zaradzenia złym powszechnym,
ponieważ ich Chrystus iednymże okupem
okupił, i szczęście obojey płci równie za-
leży na wolnym używaniu Chrystusa*. Sza-
lona ta zagorzałych nadożniczek sup-
plika pochwalona była od Parlamentu.
Nakoniec podali swoją także i żebracy
przeciwko Biskupom, i wyższej Jzbie.
Podziękowano i tym imieniem Parla-
mentu za ich żarliwość. Wszystko u
zaiadłych Parlamentarzów uchodziło za
dobre, skoro dążyło do buntu.

Karol dla
pokoju si-
ła ofiaru-
je.

Karol nie widząc się inż w Lon-
dynie bezpiecznym, wyjechał z mia-
sta tego do *Northampton* o cztery
mile odległego Zamku od Londynu.
Kusił się on iednak jeszcze o ulagodze-
nie rozszroczonych umysłów Parlamen-
tu, ale bez skutku, i z większym tylko
tryumfem jego nad bezsilnością swoją;
bo przechodząc nagle od porywczego
owego surowości tonu, do zbytney
powolności, ofiarował obwinionym od
siebie Parlamentarzom darowanie wszy-
stkie-

stkiego ; nadto ofiarował to , czegoby
 tylko. Jzba w nadgrode naruszonych
 swoich przywileciów wyciągała. Ale
 złośliwi ludzie, usadziwszy się, aby
 Król ten sam się w nąyniegodniejszy
 sposób zhańbił, domagali się z nie-
 słychaną zuchwałością, aby na sztych
 wydał tych, którzy mu radą do tey,
 iak mówili, gwałtowności przeciwko
 Parlamentowi służyli; ciężko mu na
 to zezwolić było; i z niewywikłane-
 go tego labiryntu, w który po czę-
 ści nieroztropnemi krokami swoimi
 wszedł, okrutna, i zřeczna przytym
 Parlamentarzów tych polityka, żadne-
 go mu wyjścia nie dawała. Prawie
 wszystkiego pozwoliwszy, ledwie iuż
 iaki Krolewskiey powagi pozór przy
 nim się został. Królowa niewczesną
 żarliwością swoją podawszy w większą
 nienawiść Katolików, zelżywe znie-
 wagi znosić od nieprzyjaciół musiała.
 Spowiednik iey iuż był wzięty do wię-
 zienia; a bojąc się, żeby i na nią sa-
 mę skargi, i sądu w Jzbie nie wniesio-
 niono, umyśliwszy iuż uchodzić z nie-
 szczęsnego dla siebie Królestwa; że-
 by iey wyjścia nie tamowano (i tego
 bowiem iuż słusznie lękać się mogła)
 nie dawała mężowi tylko boiaźliwe, i
 słabe rady.

Załosny
 stan Kró-
 lowy.

W tym niższa Jzba przedsięwzięła wszystkie te przywłaszczoney dotąd władzy nabytki ugruntować siłą orężną. widziała ona to dobrze, iż woyskową póki mocy woyskowej w swoich rękach nie będzie, o niczym się zapewnić na czas przyszły nie może. Trzeba iey więc było bezbronnym zupełnie uczynić Króla. Już był Karol z tey mocy coś ustąpił, iako się wyżył z okazji buntu Irlandzkiego dotknęło. Ale Jzba chcąc ią wyrażniej, i całą inż pod siebie podgarnąć, pod pozorem spisków niby od Katolików uknowanych, a złośliwie za sprawą iey rozgłoszonych, wydała rozporządzenie, w którym powiększając władzy wszystkim po Powiatach Gubernatorom, i Namiestnikom, i każdego w nim wymieniając, ostrzegała ich, że za swoje urzędu sprawowanie, od-tąd nie Królowi, ale Parlamentowi tylko będą winni odpowiadać. To rozporządzenie posyłać Królowi do potwierdzenia, i grożąc mu, iżliby go nie potwierdził, wzywała go, aby do Londynu powrócił, tam go w ścisley-szych klubach spodziewając się trzymać.

Odpowiedź, którą dał na to Karol, małuię nam myśl iego natenczas i wiel-

i wielkość duszy: „ Wasza ta, mó-
 „ wił, podana mi niby proźba w ta-
 „ kie mnie zadumienie wprawia, iż
 „ nie wiem, co wam mam na nią od-
 „ powiedzieć; mówicie w niej o bo-
 „ iazni waszey, i podeyźrzeniu; nad-
 „ stawcie ucha na głos sumnienia,
 „ i spytajcie się siebie samych, czy-
 „ li nie ja raczey mam się was oba-
 „ wiać, i mieć u siebie za podeyżrza-
 „ nych; a ieżli tak w samey rzeczy
 „ jest, któż nie widzi, że to wasze
 „ do mnie Poselstwo, nic boiaźni mo-
 „ iey, ani podeyżrzenia niezmniey-
 „ sza! Dałby Bóg! aby moje u was
 „ mieszkanie bezpieczne, i z honorem
 „ moim było, żebym słusznych przy-
 „ czyn nie miał oddalać się od was!
 „ ale osądźcie sami, ieżli ich aż nad-
 „ to nie mam; czegoż chcecie ode-
 „ mnie? złamałżem wasze prawa? od-
 „ mówiłżem zezwolenia mego na któ-
 „ re żądanie wasze dla spokoyności,
 „ i bezpieczeństwa Poddanych moich?
 „ Ja się zaś was, ani chcę pytać,
 „ coście wy z waszey strony uczyni-
 „ li dla mnie. „ Skończył odpowiedź
 „ swoją, wzywając na świadectwo Boga
 „ względem szczerości zamysłów swoich,
 „ które twierdził, że mu ufności w o-
 „ piece iego dodawały.

Wydziera
ją Królo-
wi.

Na odebraną wiadomość o tej Kró-
la odpowiedzi, Jzba Mszca tych wszy-
stkich, za których radą Król w tako-
wym Parlamentowi odmówieniu poszedł,
za nieprzyjaciół Królestwa ogłosiła,
przydając, iż niebezpieczeństwom, w kró-
re odmówienie to Królewskie wprawia-
ło Anglią, sam Parlament zapobiegąc
będzie musiał, i na ten koniec postę-
pek tych, którzy się już wzięli do o-
brony na odwrócenie niebezpieczeństwa
tego, pochwała i potwierdza. W tym
Karol, aby zniewagi tej Tronu nie był
jeszcze przymuszany podpisać, umyślił
się usunąć dalej od Londynu, i udał
się do Yorku, gdy północne Anglii
Hrabstwa mało co jeszcze rebellią zara-
żone, przychylniejsze mu były. W tym
mieście z radosnemi okrzykami nad-
mniemanie nawet swoje przyjął, tym
się bardziej umocnił w przedsięwzięciu
swoim niepodpisywania nigdy podanego
sobie Aktu o wojskowej władzy. Po-
czym Parlament z zdeptaniem nawy-
raźniejszych praw Angielskich, stanowi
swą własną powagą Gubernatorów po
Powiatach, oddaie im Kommandę nad
kraiovą Milicyą, straż Fortec, i Zam-
ków z ich załogami. A że obawiali
się ci buntownicy, ażeby ludu przy-
zwyczajonego nie odbierać takich ro-
sporządzeń, tylko od Króla, i jego
imie-

imieniem, ta niestychana w Narodzie nowość, nie oburzyła; przeto wzięli za modłę w naynieprawniejszych obwieszczeniach swoich nakazywać posłuszeństwo rozkazom Jego Królewskiej Mości przez dwie Parlamentowe Izby ogłoszonym, to jest: rozkazom Króla dążącym do zrzucenia z Tronu Króla.

Nieuchybną już wojnę domową poprzeczili wychodzące z obu stron przeciwko sobie pisma. Jaśniała oczywistość dobrej sprawy w Królewskim; na które nie można było, tylko przez fałsze w oczy białe, i nayszarniejsze potwarzy odpowiedzieć. Czytano w tym piśmie uczynione od Króla z prerogatyw Przodkom jego służących ludowi swemu ofiary, i czego Karol dla tegóż ludu poodstępował, a iako za każdym nowym tym ustąpieniem nowe od Parlamentu obelgi w nadgrodzie swoiey powolności odbierał. Przez wspaniałą więc ufność w dobroci swoiey sprawy, i mocy wywodów swoich Karol rozkazał, ażeby przy iego tey obronie, obok i razem Parlamentu manifest wychodził; gdy z przeciwney strony tenże Parlament Królewskie pismo, iak tylko mógł, wszędzie tłumiał.

Protestacye z obu stron.

Aleć takowego gatunku spór nie mógł się piórem na papierze zakończyć! Parlament sporszym coraz krokiem do tyranii nad zbałamuconym Narodem, i nad Królem samym postępując, ogłosił, że skoro co za prawo Królestwa uzna, sprzeciwienie się temu, lub powątpiewanie samo o ważności tego, poczytywać będzie za zgwałcenie przywileju swego. Pod ten sam czas Karol chciał wziąć miasto *Hull*, w którym broń przygotowana na wojnę Szkocką, złożona była, spodziewał się, że mu Kawaler *Hosham*, który rząd tego miasta od Parlamentu odebrał, a nie był przedtem ku Królowi, i Angielskiej Hierarchii złej woli, poddał to miasto. Ale *Hosham* przed Królem bramy zamknął, zdrajcą od niego ogłoszony. Parlament zaś, nie tylko postępek ten jego pochwalił, ale też obwieszczenie wydał, winiąc w nim Króla, że chciał wojnę Radzie głosnej Narod reprezentującej wypowiedzieć, a że takowy zamysł był przeciwko przysiędze Królewskiej, dążył do rozerwania, i upadku Królestwa, oraz że tych, którzyby mu zamysłu tego dopomagać ważyli się, za nieprzyjaciół Ojczyzny poczyta.

Parlament znacznych summ naza-
ciągał; potrafił interessem Religii tak
zapalić uprzedzone umysły, iż srebra
swoje ubiegali się wszyscy znosić na
kiszta wojenne. Białogłowy Londyń-
skie osobliwie, ślepym fanatyzmem za-
grzane, co tylko najdroższego mieć
mogły, aż do naparstków srebrnych
oddawały, za wielką sobie chwałę po-
czynając, że temi daninami podpoma-
gały sprawę Boga przeciwko bezbo-
żnym. Ale z przeciwney strony z
Królów łączy się znaczna część Pa-
nów; przed temi on oświadcza się:
*Iż nie chce od nich posłuszeństwa na
rozkazy swoje, jeżeli się prawom sprze-
ciwiał będą, odpowiedzieli oni z nie-
mniejszą wspaniałością: Iż oni też pra-
wu iedynie chcą być posłusznemi w
tym, iż Króla tychże praw broniące-
go, a od praw pierwszą obronę mieć
mającego nie odstąpią.* Karol, chcąc
przed światem wszystkę wojny domo-
wey winę z siebie zrzucić, długo o
żadnych na nią przygotowaniach nie
myślał; użycie sposobów do odzyska-
nia przychylności Poddanych swoich
przekładając nad wszelką do wojny
gotowość; ale widząc iż dla siebie być
nieuchronną, z tak czynną pilnością
wziął się do obrony, iż się nad nią,
i przyjaciele, i nieprzyjaciele Karola
zdu-

Przygoto-
wania do
wojny z
obustron.

Panowie
Angielscy
za Królem

zdamiewać mogli. Właśnie z cięż-
kiemi dla niego okolicznościami rosta-
jego przezorność w wynalezieniu po-
trzebnych środków, i nigdy się wię-
kszym Królem nie pokazał, iako w
tym wielkim swoim nieszczęściu, i nie-
bezpieczeństwie. Królowa także po-
mniąc się być Córką Henryka Wiel-
kiego, pracowała za mężem Królem
w Hollandyi, ztamtąd mu wiele bro-
ni, i rynsztunku wojennego, za swo-
ie, i Korony Kleynoty zakupionego,
posyłała.

Mocna od-
powiedź
tego Mo-
narchy.

Zawzięty już na obalenie Tronu
Parlament, posłał Królowi propozycyę,
niby do zgody, ale tak twarde, i u-
podlające, iż iednóż to było, co mu
woynę zapowiedzieć; przeto ie Król
z Królewską wspaniałością odrzucił:
„ Gdybym (mówił) zezwolił na to,
„ czego się domagacie, możeby ie-
„ szcze słuźono mi z odkrytą głową,
„ całowano w ręce, dawano tytuł Ma-
„ iestatu, ieszczebyście obwieszcze-
„ nia wasze rozkazami Króla przez
„ dwie Jzby oznaymionemi nazywali,
„ ieszczebym mógł kazać nosić przed
„ sobą laski i miecze, i płonną mieć
„ pociechę z poglądania na berło w
„ ręce, i na Koronę; lubo te czcze
„ gałęzie powagi nie mogą długo zie-
„ le,

„lenić się, gdy już obumał pień, =====
 „z którego wychodzą. Ale co się
 „istotney władzy tycze, nie byłbym
 „już więcej tylko malowanym Kró-
 „lem, i cieniem jego. „Po tako-
 wey odpowiedzi, wziął już stałą przed-
 się rezolucją, i mówił: *Ze, lu' o od-
 ięto mu okręty, broń, pieniądze, zosta-
 ie mu jednak jeszcze dobra sprawa, i
 serce wielu znakomitszych Poddanych ie-
 go; z tą podporą, a mianowicie za bło-
 gosławieństwem Boga spodziewa się odwe-
 rować wszystkiego. Pierwza w Królestwie
 Szlachta, i pierwsze osoby pomniey-
 szey, tudzież wszyscy Partyzanci Bi-
 skupiego urzędu, i Religii Angielskiey,
 wszyscy Katolicy ozwali się przy Kró-
 lu. A zaś większe wszystkie miasta, Strona ie-
 osobliwie zaś cała Presbiteryańska Se- go spra-
 kta Kalwinow, ogłosiła się przeciwko wiedli-
 niemu. Parlament mając w ręku swo- wsza, ale
 ich potęgę morską, porty wszystkie, siłę.
 dochody całego Państwa, przewyższał
 Królewską stronę, i nie rozumiał, aby
 Król odważyć się miał na wojnę prze-
 ciwko niemu.*

KONIEC TOMU II.



OMYŁKI

W DRUKU ZASZŁE.

Na Karcie 19. edukował w *Ludbów*. Czy-
tay: edukował w *Ludlów*.

Na Karcie 47. Karol VII. Król Francuz-
ki. Czytay: Karol VIII. Król Fran-
cuzki.

Na Karcie 52. Papież Alexander VII. Czy-
tay: Papież Alexander VI.

Na Karcie 115. Ani na Kardynałną go-
dność. Czytay: ani na Kardynalską
godność.

Na Karcie 129. Przez co wszystko pra-
wodawstwa. Czytay: przez co wszy-
stka prawodawstwa.

Na Karcie 145. Spodziewam i ia za cie-
bie. Czytay: spodziewam się i ia za
ciebie.

Na Karcie 181. Aż nadto w wyfuszczenia.
Czytay: aż nadto w wyfuszczeniu.

Na Karcie 266. Nie odbierając od niey,
tylko rozmaite niesnaski. Czytay: tyl-
ko rozmaite niesmaki.

Na Karcie 276. *Sztuart* Hrabia *d'Darn-*
ley. Czytay: *Sztuart* Hrabia *Darnley*.

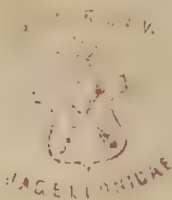
Na

Na Karcie 344. Nie zapierała się. *Czy-
tay: nie zapiera się.*

Na Karcie 352. I wybornych przymio-
wi. *Czytay: i wybornych przymio-
tów.*

Na teyże Karcie w następującym wierszu:
wizerunkiem nieszczęśliwość. *Czy-
tay: wizerunkiem nieszczęśliwości.*

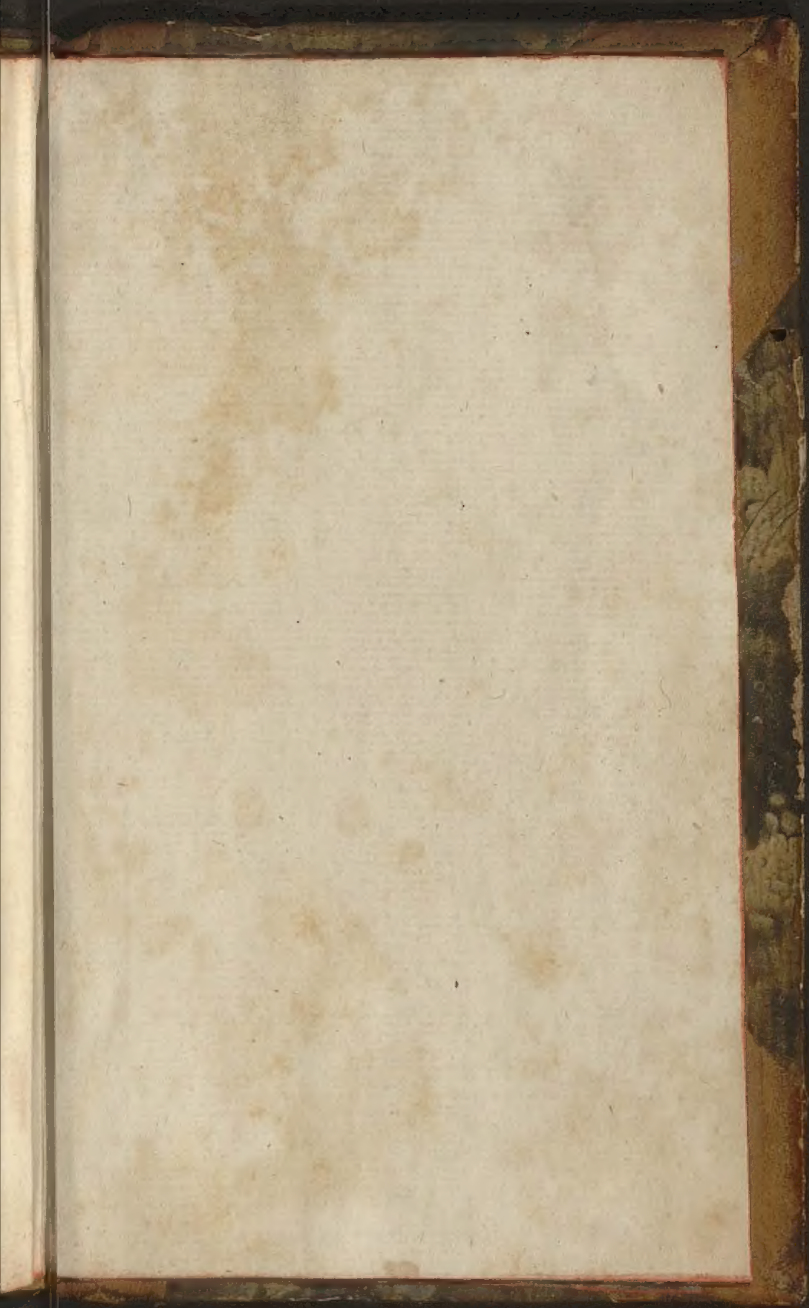
Na teyże Karcie niżej. Ze razem żyła
z taką sąsiadką. *Czytay: ze razem
żyła z taką sąsiadką.*













Biblioteka Jagiellońska



stdr0021728

Marmurek agatowy

X.A.N. Jodłowski, *Historya Angielska ...*, Warszawa 1789,

Drukarnia Xieży Scholarum Piarum.

BJ St. Dr. 10416/1

